

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 29 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 20 listopada 2008 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2008

TREŚĆ

29. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 20 listopada 2008 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jacek Pilch 131

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski 131

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Adam Żyliński 132

Poseł Elżbieta Pierzchała 132

Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk . . . 133

Poseł Marek Suski 134

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik 134

Poseł Marek Suski 135

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik 136

Poseł Wiesław Andrzej Szczepański 137

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Zbigniew Rapciak 137

Poseł Witold Klepacz 138

Poseł Krystyna Łybacka 138

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Zbigniew Rapciak 139

Poseł Wiesław Woda 139

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Zbigniew Rapciak 139

Poseł Wiesław Woda 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Zbigniew Rapciak 140

Poseł Jacek Brzezinka 141

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Joanna Strzelec-Łobodzińska 141

Poseł Tomasz Lenz 142

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Joanna Strzelec-Łobodzińska 143

Poseł Ewa Malik 143

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik 144

Poseł Ewa Malik 145

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik 145

Poseł Wojciech Olejniczak 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski . . . 146

Poseł Stanisław Stec 147

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski . . . 148

Poseł Czesław Czechyra 148

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Ludwik Kotecki 148

Poseł Alicja Dąbrowska 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Ludwik Kotecki 150

Poseł Dariusz Bąk 150

Poseł Robert Telus 151

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Marian Zalewski 151

Poseł Jerzy Rębek 152

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Marian Zalewski 152

Poseł Łukasz Tusk 153

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Maciej Trzeciak 153

Poseł Adam Krupa 154

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Maciej Trzeciak 154

Poseł Barbara Bartuś 155

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska . . . 156

Poseł Beata Kempa 157

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska . . . 158

Punkt 9. porządku dziennego: Informacja

prezesa Rady Ministrów na temat sta-

nu realizacji programu działania rządu

w rok po jego powołaniu

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk 158

Poseł Zbigniew Chlebowski 167

Poseł Jarosław Kaczyński 169

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk 171

Poseł Jarosław Kaczyński 173

Poseł Grzegorz Napieralski 174

Poseł Stanisław Żelichowski 176

Poseł Grzegorz Napieralski 178

Poseł Marek Borowski 178

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski 179

Poseł Ludwik Dorn 180

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk 182

Poseł Grzegorz Napieralski 185

Poseł Anna Zalewska 186

Poseł Jacek Bogucki 186

Poseł Beata Szydło 187

Poseł Elżbieta Witek 187

Poseł Andrzej Adamczyk 188

Poseł Edward Czesak 188

Poseł Małgorzata Sadurska 189

Poseł Szymon Stanisław Giżyński	189
Poseł Henryk Gołębiowski	189
Poseł Bożena Kotkowska	190
Poseł Tadeusz Woźniak	190
Poseł Witold Klepacz	191
Poseł Piotr Polak	191
Poseł Adam Rogacki	191
Poseł Adam Hofman	192
Poseł Andrzej Szlachta	193
Poseł Marzenna Drab	193
Poseł Jan Kulas	193
Poseł Stanisław Stec	194
Poseł Tadeusz Tomaszewski	194
Poseł Elżbieta Rafalska	194
Poseł Anna Sikora	195
Poseł Krzysztof Sońta	195
Poseł Leszek Aleksandrzak	196
Poseł Robert Telus	196
Poseł Grzegorz Raniewicz	197
Poseł Artur Ostrowski	197
Poseł Ewa Malik	198
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	198
Poseł Krystyna Łybacka	198
Poseł Stanisław Wziątek	199
Poseł Marzena Machałek	199
Poseł Tomasz Kamiński	199
Poseł Marek Suski	200
Poseł Marzena Dorota Wróbel	200
Poseł Zbigniew Dolata	201
Poseł Wojciech Mojzesowicz	201
Poseł Jakub Rutnicki	202
Poseł Barbara Bartuś	202
Poseł Mieczysław Kasprzak	202
Poseł Aleksander Sopliński	203
Poseł Wiesław Woda	203
Poseł Beata Kempa	203
Poseł Zbigniew Matuszczak	204
Poseł Henryk Milcarz	204
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	205
Poseł Wojciech Mojzesowicz	205
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	205
Poseł Stanisław Kalemba	205
Poseł Krzysztof Jurgiel	206
Poseł Krzysztof Lipiec	206
Poseł Dariusz Bąk	206
Poseł Joanna Senyszyn	207
Poseł Jadwiga Wiśniewska	207
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	207
Poseł Beata Mazurek	208
Poseł Waldemar Andzel	208
Poseł Tadeusz Motowidło	208
Poseł Janusz Piechociński	209
Poseł Antoni Macierewicz	209
Poseł Edward Siarka	209
Poseł Piotr Stanke	210
Poseł Tadeusz Cymański	210
Poseł Waldemar Wrona	211
Poseł Jan Religa	211

Poseł Zdzisława Janowska	211
Poseł Jacek Osuch	212
Poseł Romuald Ajchler	212
Poseł Marek Matuszewski	213
Poseł Mieczysław Golba	214
Poseł Jerzy Gosiewski	214
Poseł Stanisław Pięta	215
Poseł Jan Łopata	215
Poseł Domicela Kopaczewska	216
Poseł Andrzej Halicki	216
Poseł Arkadiusz Rybicki	216
Poseł Lucjan Karasiewicz	217
Poseł Krzysztof Matyjaszczyk	217
Poseł Jacek Kurski	218
Minister Zdrowia Ewa Kopacz	219
Minister Sportu i Turystyki Miroslaw Michał Drzewiecki	221
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	225
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	226
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz	231
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas	233
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Julia Piłtera	234
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ryszard Schnepf	235
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona	237
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczak	238
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki	238
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan	240
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz	242
Poseł Marek Suski	243
Zmiana porządku dziennego Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński	244
Punkt 10. porządku dziennego: Informacja bieżąca Poseł Łukasz Gibała	244
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jarosław Pawłowski	245
Poseł Witold Kochan	247
Poseł Anna Paluch	247
Poseł Stanisław Stec	248
Poseł Leszek Deptuła	249
Poseł Tadeusz Arkit	249

Poseł Marzena Machałek	250
Poseł Tadeusz Tomaszewski	250
Poseł Stanisław Kalemba	251
Poseł Jan Musiał	251
Poseł Robert Telus	251
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	252
Poseł Jarosław Urbaniak	252
Poseł Mirosława Masłowska	253
Poseł Mieczysław Kasprzak	253
Poseł Jan Kulas	253
Poseł Jerzy Rębek	254
Poseł Stanisław Ożóg	254
Poseł Henryk Kowalczyk	255
Poseł Wojciech Żukowski	255
Poseł Łukasz Gibała	255
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jarosław Pawłowski	257
Poseł Leszek Deptuła	258
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projek- cie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Witold Pahl	259
Poseł Grzegorz Karpiński	260
Poseł Marzena Dorota Wróbel	260
Poseł Stanisław Rydzoń	261
Poseł Józef Zych	262
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak	262
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Polityki Społecznej i Ro- dziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy	
Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka	263
Poseł Witold Kochan	263
Poseł Stanisław Szwed	264
Poseł Izabela Jaruga-Nowacka	264
Poseł Józef Zych	265
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	265
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Cymański	265
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	265
Poseł Jan Filip Libicki	266
Poseł Tadeusz Tomaszewski	266
Poseł Mieczysław Kasprzak	267
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	267

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Polityki Społecznej i Ro- dziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnia- niu osób niepełnosprawnych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia	
Poseł Sprawozdawca Mieczysław Kasprzak	267
Poseł Magdalena Kochan	267
Poseł Waldemar Andzel	268
Poseł Izabela Jaruga-Nowacka	268
Poseł Mieczysław Kasprzak	268
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	269
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o służbie cywilnej	
Poseł Sprawozdawca Jacek Krupa	269
Poseł Stanisław Huskowski	269
Poseł Mariusz Błaszczak	270
Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski	270
Poseł Wiesław Woda	270
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz	271
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Samorządu Terytorialne- go i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o pracow- nikach samorządowych	
Poseł Sprawozdawca Halina Rozpondek	271
Poseł Radosław Witkowski	272
Poseł Jerzy Rębek	272
Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski	273
Poseł Leszek Deptuła	273
Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz	274
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Ro- dziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o emeryturach kapitałowych	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	274
Poseł Witold Kochan	274
Poseł Stanisław Szwed	275
Poseł Tadeusz Tomaszewski	275
Poseł Mieczysław Kasprzak	275
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów	
Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński	276
Poseł Stanisław Huskowski	276
Poseł Edward Czesak	276
Poseł Witold Klepacz	277

Poseł Józef Racki	277
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń	277
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości	
Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska	278
Poseł Witold Namyślak	278
Poseł Izabela Kloc	279
Poseł Henryk Milcarz	279
Poseł Jan Łopata	279
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zużycym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Jolanta Hibner	279
Poseł Krzysztof Tyszkiewicz	280
Poseł Jerzy Gosiewski	280
Poseł Henryk Milcarz	281
Poseł Adam Krzyżków	281
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczni- czych dla zwierząt	
Poseł Sprawozdawca Artur Dunin	282
Poseł Zdzisław Czucha	282
Poseł Robert Telus	282
Poseł Henryk Milcarz	282
Poseł Leszek Deptuła	283
Punkt 22. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury	

o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu dro- gowym	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	283
Poseł Stanisław Żmijan	283
Poseł Jerzy Materna	283
Poseł Zbigniew Matuszczak	284
Poseł Józef Racki	284
Punkt 23. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu dro- gowym	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	284
Poseł Stanisław Żmijan	285
Poseł Jerzy Materna	285
Poseł Zbigniew Matuszczak	285
Poseł Józef Racki	285
Punkt 24. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspar- ciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania	
Poseł Sprawozdawca Wiesław Andrzej Szczepański	286
Poseł Stanisław Huskowski	286
Poseł Jerzy Materna	286
Poseł Witold Klepacz	286
Poseł Józef Racki	287
Oświadczenia	
Poseł Andrzej Bętkowski	287
Poseł Waldemar Andzel	288
Poseł Marek Kwitek	289
Poseł Miron Sycz	290
Poseł Zdzisław Czucha	290

(Przerwa w posiedzeniu)

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Bronisław Komorowski oraz wicemarszałkowie Stefan Niesiołowski, Jerzy Szmajdziński i Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panie i panów posłów: Joannę Muchę, Beatę Bublewicz, Jacka Pilcha i Mirosława Maliszewskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani poseł Joanna Mucha i pan poseł Jacek Pilch.

Protokół i listę mówców prowadzić będą pani poseł Joanna Mucha i pani poseł Beata Bublewicz.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jacek Pilch:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia komisji:

— Etyki Poselskiej – o godz. 9.30;

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – o godz. 9.30;

— Śledczej do zbadania sprawy zarzutu nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów – o godz. 9.30;

— Gospodarki – o godz. 13;

— do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 13;

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskich projektów ustaw o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – o godz. 15;

— Ustawodawczej – o godz. 13.30;

— Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – o godz. 13;

— Skarbu Państwa – o godz. 14;

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – o godz. 15;

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 15;

— Kultury Fizycznej i Sportu – o godz. 15;

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 16;

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 16.30;

— Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 17.30.

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu do Spraw Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali nr 243 w budynku B.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1331.

Na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1350.

Na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o stanowiskach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt, o służbie cywilnej, o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania, o wspieraniu termomodernizacji i remontów, o emeryturach kapitałowych, o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1328, 1329, 1337, 1338, 1340, 1351, 1352, 1355 i 1356.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad tymi punktami wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pytanie zadają państwo posłowie: Adam Żyliński i Elżbieta Pierzchała, Platforma Obywatelska, w sprawie usamorządowienia przedsiębiorstwa PKP Przewozy Regionalne.

Pytanie do ministra infrastruktury, odpowiada minister infrastruktury pan minister Cezary Grabarczyk.

Pierwszy zadaje pytanie pan poseł Adam Żyliński. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Żyliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z najważniejszych zadań, które są w gestii samorządów województw, pozostaje kwestia organizacji przewozów pasażerskich na poziomie poszcze-

gólnych regionów. Po kilku latach doświadczeń przewozy okazały się jednymi z najbardziej konfliktownych i niezwykle kosztownych przedsięwzięć, jakie realizują polskie województwa.

Corocznym negocjacom odbywającym się na linii organizator (zarząd województwa) i przewoźnik (PKP PR) towarzyszyła atmosfera bezradności samorządu wobec rosnących w sposób zastraszający kosztów funkcjonowania przewozów. Bardzo często efektem podpisanych umów była likwidacja kolejnych lokalnych połączeń pasażerskich. Skutkowało to falą społecznego niezadowolenia i mocno nadwężyło dobre imię samorządów. Zmiany w ustawie przyjęte w kwietniu br. stworzyły możliwość przejęcia udziałów Skarbu Państwa w kapitale zakładowym PKP Przewozy Regionalne przez samorządy województw. Procentowy udział samorządów w kapitale zakładowym określić ma stosowne rozporządzenie. To krok w zdecydowanie dobrym kierunku, ale, jak zwykle w takiej sytuacji, diabeł tkwi w szczegółach.

Od kilku miesięcy trwa żmudny proces rozmów pomiędzy stroną rządową a województwami, którego uwieńczeniem powinno być stworzenie odpowiednich mechanizmów finansowych i materialnych, skutecznie chroniących budżety województw przed katastrofą, przy równoczesnym wypełnianiu treścią podstawowego założenia ustawy, wyhamowania lawinowo rosnących kosztów funkcjonowania spółki i dania możliwości samorządom, by uczyniły przewozy bardziej przyjaznymi pasażerom.

Dodatkową trudność w procesie usamorządowienia spółki PKP PR stanowi wyłączenie ze spółki pociągów pospiesznych wraz z zasobami. Równie ważnym problemem pozostaje uzgodnienie skali wsparcia przez budżet państwa zakupów i modernizacji taboru kolejowego.

Wątpliwości się mnożą, wachlarz problemów niebagatelny. Stąd moje pytanie do pana ministra: Na jakim aktualnie etapie znajdują się uzgodnienia rządowo-samorządowe w przedstawionej przeze mnie materii i czy dotychczasowy przebieg rozmów daje nadzieję na ich szczęśliwe zakończenie w przewidywalnym terminie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Elżbieta Pierzchała, Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Pierzchała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Usamorządowienie przewozów regionalnych to wielkie osiągnięcie rządu premiera Donalda Tuska. Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji PKP z 2000 r.

Posel Elżbieta Pierzchała

dopiero teraz, po 8 latach, doczekała się szczęśliwego finału. Zgodnie z ustawą z kwietnia tego roku (druk nr 301) PKP SA do końca 2009 r. dokona zwrotu pożyczki Skarbowi Państwa poprzez konwersję pożyczki na udziały w kapitale zakładowym PKP Przewozy Regionalne. Ustawa zakłada, że udziały Skarbu Państwa w PKP PR przeniesione zostaną na samorządy.

Pytanie, panie ministrze, brzmi: Kiedy dokładnie zostaną przeniesione te udziały?

W Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” jest 400 mln euro, które mają być przeznaczone na tabor. Jak zamierza pan minister podzielić te pieniądze i jaką kwotę przekaże na tabor samorządom?

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji PKP z 2000 r. wprowadziła podział PKP na spółki prawa handlowego ze 100% udziałem Skarbu Państwa. Spółka PKP PR zostaje w tej chwili usamorzadowiona. Jakie są plany rządu odnośnie do pozostałych spółek w grupie PKP SA? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada pan minister Cezary Grabarczyk.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Infrastruktury
Cezary Grabarczyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pytanie o usamorzadowienie, o ten szczególnie proces, który odbywa się w dialogu zarówno z kolejarzami, jak i z samorządami, jest wyjątkowo aktualne. Aktualne, bo dobiega końca proces negocjacji ze stroną samorządową i rozpocznie się proces dialogu pomiędzy przyszłymi, nowymi właścicielami, samorządami województw, PKP SA, czyli spółką matką, która jest właścicielem udziałów spółki PKP Przewozy Regionalne, i pracownikami spółki PKP Przewozy Regionalne, którzy będą reprezentowani w negocjacjach przez związki zawodowe.

Proces ten przebiegał w sposób wyjątkowo zasługujący na podkreślenie, ponieważ przebiegał w dialogu. Wszystkim, którzy uczestniczyli w pracach nad porozumieniem, przyświecał jeden główny cel: dobro pasażerów, dobro tych, którzy z usług przewozów regionalnych mają korzystać. Jednocześnie chodziło o to, aby samorządy województw, nowy właściciel spółki PKP Przewozy Regionalne, podołały zadaniu, które przejęły. Dziś samorządy ponoszą ciężar dofinansowywania przewozów w obrębie województw, odpowiadają za zbiorowy transport publiczny w regionie, a mają przyjąć jeszcze jedno zadanie, mają stać się organizatorem i współwłaścicielem udziałów spółki PKP Przewozy Regionalne.

Nie można więc było dopuścić do sytuacji, w której nowe zadanie nie byłoby związane z zabezpieczeniem finansów, które zostaną przeznaczone z jednej strony na uzupełnienie taboru, z drugiej strony na modernizację taboru, który jest już własnością spółki PKP Przewozy Regionalne. Pojawiły się także wątpliwości, czy w związku z wyodrębnieniem przewozów międzyregionalnych i przekazaniem tej zorganizowanej części przedsiębiorstwa do innej spółki kolejowej, spółki PKP Intercity, nie pojawi się strata operacyjna.

Dlatego negocjacje z samorządami, a jak pan poseł Żyliński trafnie zauważył, diabeł tkwi w szczegółach, trwały dość długo, ale dialog był prowadzony i w tym tygodniu dobiegł końca. Zostały ustalone gwarancje finansowe, które pozwolą samorządom na inwestycje taborowe, inwestycje, które pozwolą zarówno na zakup nowego taboru, jak i na modernizację taboru posiadanego przez spółkę.

Zostały także wypracowane mechanizmy, które pozwolą na pokrycie ewentualnej straty operacyjnej. Z jednej strony będą to środki pochodzące wprost z budżetu w postaci dotacji celowej, adresowanej z konkretnym przeznaczeniem na zakup taboru, z drugiej strony został wypracowany mechanizm, który od roku 2010 zwiększy udział samorządów województw w podatku CIT o 0,75%. Te zabezpieczenia są gwarancją, że samorządy podołają nowemu zadaniu, a spółka będzie trwale zaopatrzona w środki na inwestycje.

Gdy chodzi o pytanie pani posłanki Pierzchały, udziały zostaną przekazane w momencie, gdy zaczną obowiązywać rozporządzenie określające wielkości udziałów przypadające poszczególnym województwom.

Pan poseł przytoczył kryteria, które brane są pod uwagę przy wskazaniu wielkości tych udziałów. Czekaliśmy na osiągnięcie porozumienia z samorządami, teraz rząd przyjmie projekt rozporządzenia, które... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę mówić, tak.

**Minister Infrastruktury
Cezary Grabarczyk:**

...określa wielkości udziałów. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia będzie droga otwarta do przekazania udziałów. Przekazanie udziałów nastąpi z chwilą spłacenia pożyczki, którą PKP SA zaciągnęło na oddłużenie PKP Przewozy Regionalne. To niezwykle skomplikowana operacja finansowa. Na oddłużenie Wysoka Izba przeznaczyła w bieżącym roku 1383 mln. Na przyszły rok w projekcie budżetu zaplanowaliśmy kolejne 777 mln. Te środki oddłużą PKP Przewozy Regionalne i oddłużona spółka trafi w ręce

Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk

samorządu. Gdy chodzi o program inwestycyjny, przeznaczamy także z tych 400 mln euro, które są przewidziane w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” na zakupy taborowe, kwotę aż 175 mln euro właśnie na program zakupów taborowych.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednym. To jest pierwsza operacja, która prowadzi do zmiany właściciela tak dużej spółki kolejowej. Po raz pierwszy spółka o ogromnym potencjale ludzkim i technicznym zmienia właściciela. Państwo przestanie być właścicielem udziałów tej spółki. Spółka trafi w ręce samorządu, ale ta operacja pozwoli na rozpoczęcie ciągu prywatyzacji spółek kolejowych. W przyszłym roku prywatyzujemy spółkę PKP Intercity, w ciągu kolejnych dwóch lat spółkę PKP Cargo. Rozpoczniemy równoległe procesy prywatyzacji mniejszych spółek kolejowych, informatyki, telekomunikacji kolejowej. To jest ten moment, w którym mogę opinii publicznej zakomunikować, że dzięki porozumieniu z samorządami ten wielki proces restrukturyzacji kolei wkracza w zupełnie nową epokę.

Tym, którzy uczestniczyli w trudnych negocjacjach z rządem, chcę podziękować, jednocześnie zagwarantować, że negocjacje ze stroną społeczną rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pytania zadają panowie posłowie: Marek Suski, Jacek Kurski i Dawid Jackiewicz.

Pan poseł Suski, proszę bardzo, w sprawie sytuacji PZU, pytanie do ministra skarbu państwa. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Zdzisław Gawlik.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy sytuację znaną od wielu lat, dotyczącą sporu Skarbu Państwa o PZU z firmą holenderską Eureko. Otóż, szanowni państwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął trud odzyskania roli i pozycji Skarbu Państwa w tej spółce. Podjęte zostały działania zmierzające do odstąpienia od umowy. Jak komisja śledcza wykazała, przy przejmowaniu tego przedsiębiorstwa zostało w 19 miejscach wykazane naruszenie prawa. Eureko skierowało sprawę do międzynarodowego arbitrażu, pomimo iż umowa przewidywała, że wszelkie spory będą rozstrzygane przed polskimi sądami. Na tej podstawie można było próbować odzyskać pozycję polską dla Polaków, ponieważ PZU jest ogromną fir-

mą o majątku bliskim 56 mld zł. Rząd Platformy Obywatelskiej od początku postanowił dezawuować działania rządu Prawa i Sprawiedliwości. Najpierw przystąpił do rozmów mających się zakończyć ugodą, jak mówił minister skarbu. Za punkt honoru sobie brał to, żeby Polska nie zapłaciła odszkodowania. Teraz, po zakończeniu okresu, w którym miała być zawarta ugoda, na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa dowiedzieliśmy się o tym, że rząd polski zrezygnował z walki o odzyskanie PZU dla naszego Skarbu Państwa i oczekuje tylko na wymierzenie kary przez arbitraż międzynarodowy.

Szanowni Państwo! Mam pytanie, czy w związku z tym zostaną jeszcze podjęte próby odzyskania największego ubezpieczyciela w Europie Wschodniej dla polskiego rządu, a przypomnę, że jest to niezwykle ważna sprawa dla całego systemu finansów publicznych w Polsce, ponieważ PZU posiada kilkanaście miliardów złotych w obligacjach Skarbu Państwa i przejęcie przez nieprzychylnego dla Polski inwestora może się bardzo źle skończyć dla naszych finansów publicznych.

Bardzo proszę też o informację dotyczącą sytuacji w spółce, zwolnień pracowników, zwijania działalności, jak również nieudanych inwestycji na rynku zagranicznym. Jak twierdzą pracownicy, wszystkie działania, jakie dziś są podejmowane, są podejmowane w interesie inwestora mniejszościowego, który wszedł w posiadanie – jak wykazała Komisja Śledcza, w sposób niezgodny z polskim prawem – pakietu akcji PZU, a rząd polski w tej sprawie nie tylko nic nie robi, ale podważa działania tych, którzy próbowali zrobić coś dobrego dla odzyskania tej firmy dla polskiego Skarbu Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jeżeli chodzi o wątpliwości podniesione tutaj przez pana posła w pytaniu, jestem w dość niezręcznej sytuacji, bo pan poseł wspomina o tym, że minister skarbu państwa, pan Wojciech Jasiński, 25 października 2007 r., działając na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, podjął decyzję o odstąpieniu od umowy prywatyzacyjnej PZU, a z drugiej strony wspomina pan o ustaleniach komisji śledczej, z których wynikało, że została naruszona umowa prywatyzacyjna w stopniu uzasadniającym bezskuteczność tej umowy. Dostrzegam tu pewną niekonsekwencję,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

ale nie chciałbym bliżej rozwodzić się nad kwestiami niekonsekwencji tego działania. Równocześnie chciałbym zaznaczyć, że minister skarbu państwa, pan Aleksander Grad, nie zrobił nic, co uzasadniałoby tezę, że dezawuuje dokonania pana ministra Jasińskiego. To oświadczenie nie zostało w jakikolwiek sposób naruszone, to oświadczenie jest oświadczeniem istniejącym. Ocena tego oświadczenia woli nie leży w gestii ministra skarbu państwa. Jeżeli to oświadczenie woli jest skuteczne i było tzw. najdoskonalszym sposobem wyjścia RP z tego sporu, jaki zaistniał na tle umów prywatyzacyjnych i umów bilateralnych, to będziemy mogli mówić o sukcesie, który zresztą został osiągnięty w 2007 r.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, kwestię ugody, o której pan mówił. Minister skarbu państwa powiedział, że w sytuacji rozstrzygnięć zapadłych 22 listopada 2007 r. najlepszym wyjściem jest zawarcie ugody, ale państwo doskonale wiecie, że aby ugoda mogła być zawarta, to potrzebny jest konsensus spierających się stron. Ustępstwa ze strony Eureko i pewne założenia, które chciał w tej ugodzie osiągnąć minister skarbu państwa pan Aleksander Grad... Ponieważ nie udało się osiągnąć ugody ani w toku bezpośrednich rozmów z Ministerstwem Skarbu Państwa, ani z Eureko, ani też w toku bezpośrednich rozmów z firmami, które doradzają, instytucjami finansowymi, to ta ugoda nie została zawarta, ale proszę pamiętać o tym, że nikt nie powiedział, że ugody nigdy nie zawrze. Ugoda może być zawarta jedynie na warunkach korzystnych dla rządu RP, dla Polski. Tylko na takich warunkach możemy zgodzić się na zawarcie ugody. Jeżeli nie da się zawrzeć ugody, to proces postępowania jest taki, jak pan mówi. Toczy się postępowanie arbitrażowe, przeszliśmy do drugiej fazy quantum, która prowadzi do ustalenia wysokości odszkodowania. Jeżeli nie uda się nic zrobić, nie uda się nic znaleźć, to skończy się na fazie ustalenia wysokości odszkodowania, ale minister skarbu państwa podejmuje wszelkie możliwe działania, które służą wzmocnieniu pozycji RP w tym sporze.

Jeżeli chodzi o szczegółowe czynności, które są podejmowane, to w tej sprawie również nie chciałbym się wypowiadać, bo może zostać to wykorzystane przez stronę przeciwną, jak było z uzasadnieniem, które jest podstawą ustalenia wielkości odszkodowania przez Eureko, w wielu przypadkach podobne wypowiedzi były w taki sposób wykorzystywane.

Jeżeli chodzi o kwestię odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską pozycji w PZU, to minister skarbu państwa niczego innego nie czyni, tylko zmierza do tego, żeby tę pozycję, jako akcjonariusza, wzmocnić, do tego jest zobowiązany, ale innych działań nie może podejmować, bo nie poprawiłoby to sytuacji, a jedynie mogłoby wzmocnić pozycję strony przeciwnej w sporze.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o kwestię działań restrukturyzacyjnych, to te działania są w spółce

prowadzone, gdyż są konieczne. Sytuacja na rynku finansowym wymusza od ubezpieczyciela tego typu działania. Gdyby się okazało, że zarząd PZU nie podejmuje tego typu czynności czy działań, to mógłby być narażony na zarzut, że nie zrobił tego, co w określonej sytuacji na rynku się robi.

Jeżeli chodzi o kwestię inwestycji zagranicznych, to z tego, co wiem, ten zarząd inwestycji zagranicznych nie dokonał, takie działania były podejmowane przez poprzednie zarządy. Na ile skutecznie i z jakim powodzeniem? Każdą z tych inwestycji można byłoby oceniać indywidualnie. Na pewno nie wszystkie, jak pan prezes Klesyk informował na posiedzeniu komisji skarbu, były inwestycjami w pełni trafionymi, ale to również jest informacja, która była przekazana przez pana prezesa Klesyka, nie sądzę, żeby rozwodzenie się nad każdą z tych inwestycji było w tym momencie zasadne.

Podsumowując, powtórzę, że intencją ministra skarbu państwa jest wzmocnianie, a nie osłabianie sytuacji RP w sporze z Eureko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze sekundę, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe, czy pan poseł zechce? Tak?

Ma pan jedną minutę.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest właśnie przykład tego, co jest niepokojące. Pana odpowiedź jest gładka, ale nicniemówiąca poza tym, że dowiadujemy się z niej po raz kolejny, że rząd nie ma żadnego pomysłu. Jest mowa o jakichś działaniach, które są utajnione, ale nie widać ich efektu. Jedyne efekty to podjęcie uchwały przygotowanej wspólnie z Ministerstwem Skarbu Państwa, potępiającej działania poprzedników, którzy chcieli odzyskać od Eureko PZU. Rząd holenderski broni swojego inwestora, rząd polski, jak widać, gotów jest tylko na zgodę na wyznaczoną przez arbitraż międzynarodowy karę, mimo że umowa na prywatyzację (*Dzwonek*) PZU mówi, że wszelkie spory mają być rozstrzygane przed polskimi sądami. Jednak rząd polski uznaje to, że postępowanie toczy się w arbitrażu międzynarodowym i to w tym państwie, z którego pochodzi inwestor. Trudno się spodziewać, że wynik będzie korzystny dla Polski. Nie ma żadnych przygotowań do odstąpienia...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

...od umowy o unieważnienie tej umowy ani przygotowań do procesu sądowego. W tym przypadku, tak skandalicznego przejścia polskiego ubezpieczyciela przez inwestora, gdzie komisja śledcza wykazała wiele nieuczciwości, jest wiele miejsc, w których zostało złamane prawo...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, proszę kończyć pytanie.

Poseł Marek Suski:

...powinna pojawić się ostra reakcja rządu, a nie krytykowanie tych, którzy rzeczywiście takie działania podjęli.

Natomiast na temat tego, co się dzieje dzisiaj w PZU, to rzeczywiście pan Klesyk wypowiedział się, że będzie restrykcyjne postępowanie wobec pracowników. Nowy kodeks, który jest przyjmowany w PZU, zakłada, że każdy, kto wypowie krytykę pod adresem zarządu...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, przepraszam bardzo, przekroczył pan czas o minutę.

Pytania dodatkowe, proszę kończyć.

Poseł Marek Suski:

...może zostać, po prostu...

Nie o minutę, o piętnaście sekund przekroczyłem, panie marszałku.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Nie, bo ma pan minutę na pytania dodatkowe. Proszę kończyć.

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski:

To w takim razie prosiłbym, żeby pan minister powiedział, czy rząd cokolwiek zamierza zrobić, nawet bez szczegółów, które mogłyby być źle wykorzystane, czy cokolwiek, poza zgodą na karę wyznaczoną przez arbitraż międzynarodowy, rząd zamierza zrobić, bo, jak powiedziałem, termin zawarcia ugody dawno minął...

(Głos z sali: Kończ.)

...ugoda nie została zawarta i żadne inne kroki nie są podejmowane. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu, panie pośle.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące działań prowadzonych w sporze pomiędzy Eureko a RP, to wszystkie są pod klauzulą poufności i mówienie o tym, jak to miało miejsce w przeszłości, szkodzi. Nikomu nie przypisuję tych słów, ale słowa pochopnie wypowiedane wzmocniają wielkość odszkodowania. Macie państwo na pewno dostęp do sposobu oszacowania szkody. Dokonały tego firmy działające na zlecenie Eureko. Teza, jaką przyjął arbitraż, jest taka, że nie ma różnic pomiędzy działaniem państwa w zakresie imperium i dominium. Zostało to zrównane. My, Polacy, możemy to kwestionować, nie udało się tego zakwestionować przez dwa lata, bo akurat w tej części rozstrzygnięcie zapadło w listopadzie 2007 r., przegraliśmy sprawę. Możemy mówić, że czegoś nie ma, ale co zrobię, skoro jest i muszę brać to takie, jakie jest. To jest pierwsza sprawa.

Podobnie, jeżeli chodzi o rozmowy ugodowe. Nie mogę mówić o szczegółach z pozycji jednej czy drugiej strony. Umówiliśmy się z drugą stroną, że w tych kwestiach zastrzegamy dla tej informacji, którą przekazujemy, i pozycji poufność. Trudno byłoby tutaj dyskutować o ugodzie na forum publicznym, skoro rozmowy zawsze, w każdym przypadku, były zamknięte.

Jeżeli chodzi o pytanie o to, że rząd coś robi i trzeba odstąpić od umowy. Panie pośle, jeżeli ktoś coś zrobił i uważamy, że zrobił dobrze, to poprawiać tego nie trzeba. Skoro było odstąpienie od umowy, to co mogę zrobić? Mogę wyjść na ulicę i mówić, że ktoś odstąpił od umowy? Odstąpił i to wszystko, 4991 K.c. przesądza o wszystkim. Nie dyskutujemy o tym, że ktoś coś psuje czy zepsuje. Ktoś coś zrobił dobrze i jest, nie ma sprawy. Jeżeli by było tak dobrze zrobione, to byłoby po sprawie. Nie byłoby dzisiaj problemu, nie byłoby tej dyskusji. Okazuje się jednak, że pewnie ktoś coś zrobił i nie wiem, czy zrobił doskonale, czy niedoskonale, bo się okazuje, że to nie jest dzisiaj skuteczne, i tu mamy problem.

Jeżeli chodzi o wzruszenie umowy. Nie powiem panu, co robimy, co robią doradcy, bo poinformujemy o tym, jak zrobimy. To nie sztuka naopowiadać, co zrobię, jakie mam narzędzia, czego szukam, jak

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

z tego nic nie wyjdzie. Jeżeli będziemy mieli na tyle mocne dowody, że będziemy mogli podjąć jakieś czynności, to zrobimy to, na pewno. W tym zakresie podejmujemy czynności.

Czy polski rząd zachowuje... Wie pan, nawet te pytania, które państwo sformułowali, świadczą o tym, że to nie jest tak, że się nic nie dzieje. Nie chciałbym jednak pewnych kwestii podkreślać i powiedzieć, że coś się dzieje, coś, z czego ma wynikać, coś się ma wydarzyć, bo to nie o to chodzi w tym wszystkim. Czy odstąpi od umowy? Nie odstąpi, bo już raz odstąpiono, odstąpienie nie ma charakteru kwadratowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A jakie, na okrągło?)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytania zadają państwo posłowie Witold Klepacz, Krystyna Łybacka, Wiesław Andrzej Szczepański i Wacław Martyniuk, Lewica, w sprawie zweryfikowanego programu budowy dróg i autostrad do mistrzostw Euro 2012, skierowane do ministra infrastruktury.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Zbigniew Rapciak.

Proszę bardzo, pytanie zadaje pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański.

Poseł Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan premier Donald Tusk zapowiadał, iż do końca kadencji obecnego rządu będziemy mieli w Polsce około 3 tys. nowych dróg ekspresowych i blisko 2 tys. km autostrad. Niestety, kilka tygodni temu generalna dyrekcja zweryfikowała rządowy program budowy dróg. Według nowych założeń drogowych mamy w Polsce na Euro 2012 zbudować tylko 2 tys. km nowych tras, zamiast planowanych 3 tys. Czy pan minister może powiedzieć, czym jest to spowodowane? Czy prawdą jest, że na rządowy program budowy dróg i autostrad brakuje blisko 40 mld zł? Czy może pan minister potwierdzić, że na Euro 2012 nie zostaną zrealizowane następujące odcinki dróg ekspresowych: S5 od Wrocławia do Rawicza, od Leszna do Poznania i od Gniezna do Grudziądza, S7 Koszwały – Elbląg i Napierki – Płońsk, S8 Syców – Łódź i S3 Nowa Sól – Legnica?

Panie ministrze, czy przedstawiciele generalnej dyrekcji nie powinni wcześniej przyznać się do tego, iż obejmując stanowiska, nie mieli żadnego pojęcia o tym, jak buduje się drogi, i zaakceptowali plan, któ-

ry od początku był nierealny? Mam przed sobą ekspertyzę sejmową, z której zacytuję następujące zdanie: Powołanie na stanowisko pełniące obowiązki dyrektora generalnego dróg krajowych i autostrad budzi wątpliwości prawne. Jak to jest, panie ministrze, że człowiek, który odpowiada za wydatkowanie miliardów złotych, jest organem centralnym administracji państwowej, od ponad 6 miesięcy jest pełniącym obowiązki? Czy jest to normalne i zgodne z prawem – jeśli tak, to z jaką ustawą – że osoba niebędąca w państwowym zasobie kadrowym pełni funkcję organu państwowego i wydaje decyzje? Czy nie istnieje obawa, że decyzje wydane przez generalnego dyrektora nie są zgodne z prawem i będą podważone? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, podsekretarz stanu pan Zbigniew Rapciak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Zbigniew Rapciak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stworzenie właściwej sieci powiązań komunikacyjnych dla realizacji Euro 2012 jest absolutnym priorytetem naszego rządu. Jest także elementem programu budowy dróg krajowych, który został przyjęty we wrześniu ubiegłego roku i obejmuje lata 2008–2012. Jak wszyscy doskonale wiemy, wartość całego planu to 121 mld zł, z czego realizacja tego komponentu związanego z budową dróg na Euro jest określona na kwotę 50 mld zł. W programie zostało zapisane, że podstawowe drogi komunikujące miasta organizatorów Euro, zapewniające połączenia międzynarodowe, to jest wybudowanie autostrady A2 pomiędzy Świeciem i Warszawą, A4 – między Zgorzelcem a Korcową, czyli przez całe państwo polskie; zapewniające połączenia krajowe to A1 pomiędzy Gdańskiem a Katowicami, S5 – pomiędzy Wrocławiem a Nowymi Marzami, czyli połączenie z autostradą A1, S7 – między Gdańskiem a Krakowem, S8 – między Wrocławiem a Białymstokiem i S3 – między Szczecinem i Lubawką.

Obecnie w Ministerstwie Infrastruktury toczą się prace nad aktualizacją tego programu. W przyjętym programie zakłada się coroczną aktualizację, która ma na celu odzwierciedlenie tempa realizacyjnego, stanu przygotowań poszczególnych zadań do realizacji. Oczywiście to wszystko jest określone na podstawie liczby wydawanych decyzji, akceptacji społecznych, zmian w kosztorysach. Przygotowana aktualna weryfikacja programu zakłada, że podstawowymi kryteriami są: absolutna dostępność, czyli zagwaran-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Zbigniew Rapciak

towanie na realizację tego programu pełnej kwoty 121 mld, które zostały w programie już zapisane, pełna i szybka absorpcja wszystkich środków unijnych i możliwości realizacyjne, czyli wymogi środowiskowe, m.in. dla realizacji tego programu Wysoka Izba przyjęła ustawę o udziale społeczeństwa i ocenach oddziaływania na środowisko. Jest to cały zestaw przepisów implementujących dyrektywy środowiskowe Unii Europejskiej, które dotychczas w Polsce nie były przestrzegane.

Jeśli chodzi o obecny stan przygotowania inwestycji, stworzenie właściwej sieci i powiązań, chodzi nam o to, żeby zadania nie były realizowane częściowo, na zasadzie: dla każdego coś miłego, w województwie, chodzi o to, ażeby skończyć i stworzyć pełne ciągi komunikacyjne, czyli stworzyć ruszt komunikacyjny. Przeprowadzono prognozę środowiskową na cały program, która nie była zrobiona, oraz, co jest rzeczą niezmiernie ważną, ostatnim takim kryterium, pod kątem którego analizowany jest cały program, jest aktualna sytuacja ekonomiczna, ceny materiałów, ceny robocizny, koszt pozyskania pieniądza na zewnątrz. Dla pełnej realizacji tego programu, żeby można było pełny program w całości zrealizować, stworzony został bardzo precyzyjny system monitoringu, nie tylko w generalnej dyrekcji, nie tylko w tym Ministerstwie Infrastruktury, ale także w poszczególnych województwach. Wystarczy wspomnieć, że co miesiąc u pana premiera Schetyny odbywają się spotkania wszystkich wojewodów, ministra infrastruktury, ministra środowiska, generalnej dyrekcji, na których omawiane są poszczególne tematy. Zakładamy, że weryfikacja programów będzie przeprowadzona do końca grudnia i jeżeli zaistnieje taka konieczność, oczywiście będą zmiany w rozporządzeniu, w którym zostało to ogłoszone.

Natomiast co do drugiej części pytania, oczywiście generalną dyrekcją zarządza pan Lech Witecki, który pełni obowiązki generalnego dyrektora. Wiem, że państwo posłowie parokrotnie już otrzymywaliście odpowiedzi z kancelarii premiera, chociażby od pana ministra Leszkiewicza, że sposób powołania jest absolutnie zgodny z prawem i wszystkie podejmowane przez pana dyrektora decyzje mają moc prawną. *(Dzwonek)* Dla nas najistotniejsze jest to, żeby w pierwszej kolejności podpisać jak największą liczbę umów, zakończyć negocjacje. Jeśli chodzi o to, jak one przebiegają, powiem, że negocjacje dotyczące kolejnego odcinka autostrady skończyły się dzisiaj nad ranem, o godz. 3.30.

Krajowa Szkoła Administracji Publicznej przygotowała już materiał do ogłoszenia...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Zbigniew Rapciak:

...konkursu na stanowisko generalnego dyrektora, ponieważ taki konkurs w najbliższym czasie zostanie ogłoszony. Dziękuję bardzo i przepraszam... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o przestrzeganie czasu, bo jesteśmy opóźnieni.

Macie państwo jeszcze minutę.

Proszę bardzo, pytania...

Korzystają państwo, tak?

Proszę bardzo.

Poseł Witold Klepacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy nie istnieje obawa, iż tempo budowy dróg może w przyszłości być jeszcze bardziej spowolnione przez kryzys finansowy? Czy ministerstwo dostrzega ten problem? Kiedy można się spodziewać, że Ministerstwo Środowiska wyznaczy wszystkie obszary Natura 2000, aby nie groziło nam powtarzanie procedur? Czy przesunięcie terminów rozpoczęcia budowy części inwestycji nie jest spowodowane brakiem środków? Ile obecnie mamy w budowie dróg krajowych i autostrad, a ile ich oddamy do użytku w roku bieżącym? Ile z kwoty blisko 21 mld zł na ten rok zostanie wykorzystanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad? Kiedy Ministerstwo Infrastruktury podejmie decyzję o kategorii drogi łącznika S1-DK94 na odcinku Sosnowiec – euroterminal Sławków i odblokuje proces przygotowania inwestycji?

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie Ministrze! Współczuję panu, że położył się pan o czwartej nad ranem i nie wyspał, ale nie jest to pełne usprawiedliwienie dla braku merytorycznej zawartości pana wypowiedzi. Stąd bardzo proszę o pisemną odpowiedź na pytania, które postawili moi koledzy, jak również na pytanie, z jakich to politycznych przyczyn – a taka była wypowiedź byłego dyrektora Generalnej Dyrekcyj Dróg Krajowych i Autostrad – została wpisana droga S5, bo to jest podobno powód, dla którego w tej chwili droga S5 na odcinkach Poznań – Leszno, Rawicz – Wrocław, Grudziądz – Gniezno nie będzie realizowana. Chyba pan minister nie wyobraża sobie sytuacji, że droga łącząca trzy stadiony: Gdańsk, Poznań, Wrocław, w trakcie Euro będzie w remoncie, w realizacji. Bo jak się wtedy będą przemieszczali kibice setkami samochodów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo państwu posłom.
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Zbigniew Rapciak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padła tu ogromna liczba pytań, w związku z tym pozwolą państwo, że na wszystkie pytania udzielimy odpowiedzi na piśmie.

(Poseł Krystyna Łybacka: Trzeba napisać pismo.)

Natomiast co do kryzysu ekonomicznego, wydaje nam się, że program, który realizowany jest przez rząd, może spowodować to, że ten kryzys łatwiej będzie pokonać, zresztą, jak wszyscy doskonale wiemy, tak naprawdę on nas nie dotknął. Dzisiaj wiemy, że zdecydowanie łatwiej będzie pozyskać pieniądze od banków na inwestycje, które gwarantowane są przez rząd, które realizuje generalna dyrekcja. Wiemy już także, że ceny niektórych materiałów budowlanych zostały obniżone, np. asfaltu, cementu i stali, czyli podstawowych materiałów, których używa się w budownictwie drogowym.

Co do szczegółowych pytań, które państwo posłowie byli uprzejmi zadać, jeśli chodzi o to, co jest w realizacji, mam tu 9 stron, to dużo czytania, w związku z tym...

(Poseł Krystyna Łybacka: Także przyczyny...)

Oczywiście, przyczyny także, wszystko to zostanie państwu przekazane w formie pisemnej.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie zadaje pan poseł Wiesław Woda, Polskie Stronnictwo Ludowe, w sprawie zasad regulujących instalowanie ekranów akustycznych przy autostradach i drogach krajowych – do ministra infrastruktury.

Odpowiada także pan podsekretarz stanu Zbigniew Rapciak.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Z zadowoleniem należy odnotować fakt, że kończący się rok 2008 będzie, mam nadzieję, przełomowy w planie budowy autostrad i dróg krajowych. Do tego stwierdzenia upoważnia m.in. ostatnia informacja o podpisaniu umów na budowę kolejnych 220 km autostrad oraz 540 km dróg krajowych.

Mam nadzieję, że wyraźne przyspieszenie tempa budowy tej kategorii dróg ma jednak również drugą stronę, która w tym przypadku polega na utrzyma-

niu przez inwestora obowiązujących norm natężenia hałasu, co wymusza konieczność budowy ekranów akustycznych. Z dostępnych mi informacji wynika, że polskie normy w tym zakresie są znacznie ostrzejsze od norm obowiązujących w krajach zachodnich. Fakt ten powoduje m.in. to, iż trwają przygotowania do instalowania ekranów wzdłuż budowanej autostrady A4, zwłaszcza na odcinkach, gdzie ta autostrada zbliża się do torów kolejowych, a między autostradą a torem kolejowym również są zaplanowane takie ekrany. Niezależnie od potrzeby pewnej weryfikacji przepisów regulujących kwestię lokalizacji ekranów wyłania się również problem materiałów używanych do ich budowy. Jedynie tytułem przykładu podam, iż wzdłuż drogi w kierunku Zakopanego fragmenty ekranów zbudowano z jakiegoś szkła czy pleksi i w związku z tym wieczorem, zwłaszcza przy mokrej jezdni, jest po prostu rój świateł ze wszystkich stron, co oczywiście może stanowić istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Zasygnalizowane przypadki mają zapewne miejsce i w innych regionach kraju, bo przecież takich placów budowy jest znacznie więcej.

Dlatego pytam: Czy minister infrastruktury oraz generalna dyrekcja dróg zamierzają podjąć starania na rzecz dostosowania polskich norm natężenia hałasu do obowiązujących standardów europejskich? Czy władze centralne zamierzają przeanalizować problem wyeliminowania materiałów, o których mówiłem, które stwarzają zagrożenie? I wreszcie zasadnicza sprawa: Jakie oszczędności może przynieść odstąpienie od budowy ekranów w miejscach, w których wydają się one niezasadne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Zbigniew Rapciak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo dziękuję panu posłowi za tak życzliwą, ale prawdziwą ocenę tego, co przez ten rok zarówno minister infrastruktury, jak i generalny dyrektor dokonali w zakresie budowy dróg.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 113 ustawy Prawo ochrony środowiska ustalanie dopuszczalnych norm akustycznych, w tym norm hałasu, znajduje się w kompetencji ministra środowiska, w porozumieniu z ministrem zdrowia. Ustalanie tych norm przez oba resorty, środowiska i zdrowia, ma zapewnić z jednej strony odpowiedni poziom ochrony środowiska, a z drugiej właściwe warunki do życia ludności zamieszkującej tereny blisko inwestycji i stref szkodliwego oddziaływania tych inwestycji na środowisko. Aktualnie dopuszczalne poziomy hałasu ustalane są

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Zbigniew Rapciak

w rozporządzeniu z roku 2007 w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Każdorazowo resort infrastruktury opiniował te materiały. Zgodnie z rozporządzeniem ministra transportu i gospodarki morskiej z 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, ekrany akustyczne uważane są za podstawowe urządzenia służące ochronie obiektów i obszarów przed hałasem. Ekrany akustyczne uważane są za podstawowe urządzenia z zakresu ochrony obiektów i obszarów przed hałasem. Ekrany akustyczne stosowane są tylko tam – zapewniam o tym – gdzie jest to absolutnie niezbędne. Są różne formy zapewnienia ochrony przed hałasem. Jedną z nich są ekrany, inną – tworzenie właściwych pasów zieleni ochronnej. Najlepiej byłoby prowadzić inwestycje komunikacyjne w taki sposób, żeby nie oddziaływały one bezpośrednio na ludność zamieszkałą w okolicy, ale niestety tak się nie da. Oczywiście tworzenie pasów zieleni izolacyjnej jest zdecydowanie mniej skuteczne aniżeli budowanie ekranów akustycznych.

Pierwszym dokumentem, w którym zawarte są dane, informacje o konieczności wybudowania ekranów akustycznych, jest decyzja środowiskowa wydana na początku samego procesu inwestycyjnego przez wojewodę i tam wpisywane są bardzo precyzyjnie kilometraże budowanych ekranów akustycznych. Dotyczy to zarówno terenów zabudowanych zamieszkałych, jak i nieraz terenów niezabudowanych, ale które należy chronić, bo w planach zagospodarowania przestrzennego one w jakiejś krótkiej perspektywie czasowej mają zostać zabudowane, np. jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe.

Co do wyboru materiałów, z których wykonywane są ekrany na drodze, to zależy od tego, czy są to ekrany tzw. pochłaniające energię, czy odbijające. Generalnie drogowcy chcieliby stosować jak najwięcej ekranów pochłaniających z tego względu, że one są najbardziej korzystne. Natomiast ekrany pochłaniające energię to są tylko te o pełnej zabudowie, czyli można powiedzieć: ekrany nieprzezroczyste.

Jest ogromna presja ze strony osób zamieszkałych blisko szlaków komunikacyjnych, po pierwsze, a żeby ekranów akustycznych nie budować, na co nie pozwala polskie prawo, a po drugie, jeżeli już, to żeby niestety – albo stety – były to ekrany przezroczyste, tak żeby można było widzieć krajobraz, pejzaż, a przede wszystkim żeby nie zasłaniały światła. Przy wielu projektach współpracują architekci krajobrazu, którzy rysunek ekranu, całą formę starają się dopasować do krajobrazu, do tradycji architektonicznych, jakie w tych miejscach występują.

W 2001 r. rzeczywiście polskie przepisy mówiące o hałasie, normy były bardzo restrykcyjne. W 2001 r. zostały one w dużym stopniu złagodzone i według ministra środowiska normy – można powiedzieć – są

na średnim poziomie, jeśli chodzi o Europę. Według informacji uzyskanej od ministra środowiska aktualnie w ministerstwie prowadzony jest przegląd norm ekologicznych, w tym normy dotyczącej oddziaływania hałasu, na tle innych norm europejskich. *(Dzwonek)* Jeżeli okaże się, że powinny tu być wprowadzone jakieś korekty, to pewnie minister środowiska z nimi, z takim materiałem wystąpi. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Rozumiem, że będzie pytanie uzupełniające i zada je pan poseł Woda.

Proszę bardzo.

Poseł Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zdaję sobie sprawę z tego, iż regulacje w tej sprawie, w sprawie norm podejmuje minister ochrony środowiska i minister zdrowia, mam jednak aktualną informację, że w dalszym ciągu nasze normy są bardziej restrykcyjne niż normy europejskie. Oczywiście, broń Boże, nie chcę powiedzieć, że ekrany są niepotrzebne, ale trzeba je budować tam, gdzie są niezbędne, konieczne, budować je po konsultacjach społecznych. Wreszcie trzeba brać pod uwagę koszty ich budowy, a szczególnie utrzymania. Uważam, że pasy zieleni byłyby dobrym rozwiązaniem, zwłaszcza tam gdzie zabudowania są w dalszej odległości od pasa drogowego, jak choćby nawet w kierunku Zakopanego, gdzie między rzeką Rabą a drogą ekspresową jest ekran, a z powodzeniem mogłaby być zieleń. Stąd też sugeruję poszukiwanie innych rozwiązań. Dziękuję.

(Poseł Stanisław Stec: Ma rację.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Zbigniew Rapciak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak już mówiłem w pierwszej części wypowiedzi, polskie normy są na średnim poziomie europejskim, a minister środowiska przeprowadza obecnie przegląd. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Minister infrastruktury przygotowuje nowe wytyczne, które powinny ukazać się w połowie przyszłego roku, w zakresie projektowania dróg i obiektów drogowych i w związku z tym w znacznym stopniu znowelizowane zostaną zapisy. Oczywiście można

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Zbigniew Rapciak

powiedzieć, że pasy zieleni są formą najładniejszą, najbezpieczniejszą, która nie koliduje z krajobrazem. Natomiast trzeba byłoby na to ogromnych ilości powierzchni, czyli jest to kwestia kolejnych wykupów gruntów czy wyburzania budynków. Mówimy o pasach minimum 100–150 m. To są ogromne połacie ziemi, które trzeba byłoby wykupić. Rzeczywiście problem ekranów akustycznych jest ogromny, bo to nie jest kwestia tylko ich wybudowania, ale potem też utrzymania. Musimy w końcu doprowadzić do tego, że prawo środowiskowe, normy środowiskowe będą przestrzegane, bo przez wiele, wiele lat one po prostu nie były brane pod uwagę przy projektowaniu obiektów komunikacyjnych. Dzisiaj z tego powodu mamy ogromną ilość problemów. Dziękuję bardzo.

(Poseł Stanisław Stec: Największy problem mamy z drogami.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Panowie posłowie Tomasz Lenz i Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska, zadają pytanie w sprawie przyszłości sektora górnictwa węgla kamiennego i brunatnego w Polsce, skierowane do ministra gospodarki.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani minister Joanna Strzelec-Łobodzińska.

Proszę bardzo, pytanie zadaje pan poseł Jacek Brzezinka.

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na konferencji w Katowicach poświęconej górnictwu i energetyce mówiła pani minister m.in., że nie ma alternatywy. Bezpieczeństwo energetyczne Polski musimy budować w oparciu o rodzime surowce, a więc – jak rozumiem – w oparciu o węgiel kamienny i węgiel brunatny. Pani minister, to deklaracja istotna z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Polski i oczekiwana zapewne przez sektor węglowy, zwłaszcza w kontekście negocjowanego obecnie przez państwa Unii Europejskiej pakietu klimatycznego. Dla mnie jako posła z Górnego Śląska w szczególności ważne są sprawy górnictwa węgla kamiennego. Od wielu lat, zgodnie z przyjętymi programami restrukturyzacyjnymi, ograniczane jest wydobycie węgla kamiennego. W 2000 r. wydobycie wynosiło 102,2 mln ton, w 2007 r. – 87,4 mln ton, a w tym roku będzie jeszcze mniej.

Z uwagi na konieczność zapewnienia dostaw krajowych spółki ograniczają eksport. Co więcej, rośnie

import węgla. W tym roku sięgnie on najpewniej 10 mln ton. Nie wydaje mi się zatem możliwa realizacja pani zapowiedzi bez odwrócenia tendencji, o których przed momentem mówiłem. Wzrost wydobycia węgla wymaga udostępnienia nowych pokładów. Niezależnie od tego, w jakiej postaci węgiel będzie wykorzystany, trzeba przede wszystkim zapewnić dostęp do złóż. Udostępnienie złóż to proces wieloletni, związany z ogromnymi nakładami inwestycyjnymi. Szacuje się, że do 2015 r. na inwestycje, w tym na kluczowe inwestycje początkowe w górnictwie węgla kamiennego, potrzeba ok. 19 mld zł, a przecież obecna sytuacja na rynkach finansowych nie ułatwi zapewne pozyskania środków finansowych na ten cel.

Mając na uwadze z jednej strony troskę o bezpieczeństwo energetyczne Polski, z drugiej zaś świadomość dzisiejszej sytuacji górnictwa, stajemy wobec pytania: Jakie działania zamierza podjąć minister gospodarki w trosce o przyszłość – co, jak rozumiem, wynika z zapowiedzi – i rozwój górnictwa węgla kamiennego? Czy i na jakie środki finansowe, zwłaszcza w kontekście inwestycji początkowych, może liczyć sektor węglowy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani minister Joanna Strzelec-Łobodzińska.

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie, jaka jest przyszłość sektora górnictwa węgla kamiennego, może też brunatnego, pragnę na początku przypomnieć kilka liczb. Polska posiada 16 mld ton zasobów bilansowych węgla kamiennego. 6 mld to zasoby przemysłowe, czyli te, które mogą być przedmiotem uzasadnionej technicznie i ekonomicznie eksploatacji. Szacuje się, że zasoby węgla kamiennego mogą zabezpieczyć nasze potrzeby energetyczne na najbliższe 50 lat. Zasoby węgla brunatnego wynoszą ponad 13 mld ton. Mówi się też, że przy poziomie eksploatacji 60 mln ton rocznie wystarczą do roku 2025. Węgiel jest podstawowym nośnikiem energii w Polsce, pochodzi z niego ponad 59% energii pierwotnej i 95% energii elektrycznej. Dołożmy do tego fakt, że węgiel kamienny zużywany jest w ciepłownictwie, koksownictwie, w indywidualnych gospodarstwach, dodajmy też znaczenie węgla dla makroregionu śląskiego, a będziemy mieli obraz roli tego surowca w polskiej gospodarce i zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego.

Powtórzę to, co znalazło się w pytaniu: nie ma alternatywy, musimy budować nasze bezpieczeństwo

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska**

energetyczne w oparciu o zasoby węgla. Bezpieczeństwo energetyczne musi i powinno być bowiem budowane w oparciu o surowce rodzime. Obecnie w Ministerstwie Gospodarki opracowywana jest nowa polityka energetyczna – „Polityka energetyczna Polski do roku 2030”. W dokumencie tym węgiel jako główne paliwo dla elektroenergetyki uznany zostaje za stabilizator bezpieczeństwa energetycznego. Przypomnijmy, że nie zawsze tak było. Poprzednia polityka energetyczna mówiła o dekarbonizacji, stawiała na gaz, na inne nośniki. Jakie są skutki realizacji tej polityki? Nie wiem, czy to będzie widoczne, ale miernikiem udostępnienia złóż, o którym pan poseł tutaj mówił, jest postęp prac przygotowawczych. Uznano, że jeśli to jest 5 metrów na 1000 ton wydobywania, to mniej więcej stabilizuje to możliwości wydobywcze na dotychczasowym poziomie. Tu jest wykres, który pokazuje, jak ten wskaźnik kształtowany jest na przestrzeni lat. W tej chwili osiągnął on poziom niewiele ponad 4 metry na 1000 ton wydobywania. Z tego właśnie wynika fakt, że jest to pierwszy rok w historii polskiego górnictwa, kiedy bilans eksportu i importu jest taki, że więcej węgla wpłynie do Polski niż zostało wyeksportowane. To jest ta przyczyna. A jaki jest skutek? Możemy powiedzieć, dlaczego nie ma tego węgla. Dlatego, że prace przygotowawcze, o których mówiłam, doprowadziły do tego, że ilość ścian czynnych w górnictwie węgla kamiennego kształtuje się następująco: w 1989 roku, tym pierwszym bazowym, było to 861 ścian, w tej chwili jest ich 127. Jakieś poważniejsze geologiczne wydarzenie na jednej ze ścian powoduje, że np. wydobywanie w danej kopalni spada o 50%. Nie będziemy jednak mówić o przeszłości. Mówmy o przyszłości.

W tej polityce energetycznej przewidziano następujące działania: wprowadzenie instrumentów motywujących intensyfikację prac przygotowawczych oraz utrzymanie odpowiednich mocy wydobywczych; zniesienie barier prawnych w zakresie udostępnienia nowych złóż węgla kamiennego i brunatnego; ochronę złóż strategicznych przed ujęciem w planach zagospodarowania przestrzennego; zabezpieczenie dostępu do zasobów węgla jako inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym; intensyfikację badań geologicznych w celu powiększenia bazy zasobowej; wsparcie dla gospodarczego wykorzystania metanu w górnictwie węgla kamiennego. To wszystko ma mieć miejsce nie tylko w oparciu o tradycyjne metody, niezwykle ważnym bowiem kierunkiem będzie także działalność w zakresie wdrażania i rozwoju czystych technologii węglowych, instalacji zgazowania i upłynniania.

Biorę pod uwagę ten czas, który mi został, przejdę więc może teraz do tych źródeł finansowania. Rzeczywiście, w górnictwie potrzeba 20 mld na to, żeby mogło się ono odbudować. Rzeczywiście, nie wystarczą na to proste środki własne z amortyzacji. Będzie-

my musieli wykorzystać pozyskanie środków finansowych również z giełdy czy emisji obligacji. Do debiutu giełdowego przygotowuje się Bogdanka – tam są najbardziej zaawansowane prace – a także Katowicki Holding Węglowy. Niemniej w tym przypadku środki potrzebne są prawie natychmiast. Dlatego też wydaje się, w ocenie ministerstwa, że bardziej interesującym kierunkiem jest rozważenie tzw. pre-IPO, czyli emisji obligacji zamiennych na akcje. Mamy tutaj świadomość w związku z taką pierwszą analizą, że ustawi się po te akcje duża kolejka inwestorów, zwłaszcza branżowych, energetycznych. Przy ocenie wartości firm energetycznych, jeżeli nie ma się udokumentowanego dostępu do dostaw węgla, wartość energetyki spada o 30%.

Mam teraz taką wiadomość z ostatniej chwili. Ponieważ różnimy się strefami czasowymi ze Stanami, to dzisiaj w nocy miałam telefon z Banku Światowego, który ministerstwo starało się zainteresować inwestycjami w górnictwo – nie zrekompensuje to tego, że kiedyś dawali pieniądze na likwidację – są zainteresowani, rozmowy zostaną podjęte w najbliższym czasie.

Wykorzystując ostatnie sekundy, powiem, że ważne jest również wykorzystanie dotacji budżetowej. Przypominam, że nie znalazła się ona w aktualnym budżecie. Teraz wracamy do dyskusji nad budżetem. Stąd apel o to, żeby może przychylniej popatrzeć na nasze górnictwo i dokonać korekty. Chodzi o 406 mln. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani minister. Jeszcze sekundeczkę.

Czy będzie pytanie dodatkowe, panowie posłowie? Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie dotyczące kwestii związanych z rozwojem rynków węgla brunatnego.

Powiedziała pani, że Bank Światowy będzie finansował działania rozwojowe w sektorze górnictwym. Bardzo się z tego powodu cieszymy. To ważna wiadomość, bo poprzednio Bank Światowy, jak wiemy, pomagał nam likwidować kopalnie. Jest to informacja, która jest bez precedensu, także jeśli chodzi o kwestie postrzegania tego, jak planuje się rozwój gospodarki na całym świecie. W krótkim czasie zamykamy, a potem ponownie otwieramy kopalnie. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć fluktuacji na rynkach energetycznych, jak się okazuje. To jest więc dobra wiadomość, że te pieniądze dla Polski się znalazły.

Chciałbym dopytać się natomiast o kwestie związane z rynkiem węgla brunatnego. Otóż na północy od Legnicy występują olbrzymie złoża węgla brunat-

Posel Tomasz Lenz

nego, to jest 15 mld ton, to największe złoża na świecie, właściwie jedne z największych, które wielokrotnie przekraczają zasoby we wszystkich obecnie czynnych obszarach wydobywczych w Polsce. Energia elektryczna produkowana z węgla brunatnego jest obecnie najtańszą energią w Polsce. Z kosztami wytwarzania nie może się porównać ani energia z węgla kamiennego, ani z gazu, czy odnawialnych źródeł energii. Wszystkie kraje na świecie, które posiadają odpowiednio duże złoża węgla brunatnego, produkują z niego energię elektryczną. Jak rząd zamierza wykorzystać właśnie ten potencjał? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Złoża węgla brunatnego w rejonie Legnicy są oczywiście uważane za najbardziej predestynowane górniczo i ekonomicznie pod przyszłą eksploatację. Co najmniej dwa z tych punktów, które znajdują się w tej ogólnej polityce energetycznej, przełożą się potem w tym takim planie krótkoterminowym właśnie na uszczegółowienie dotyczące Legnicy, a więc to zabezpieczenie dostępu do zasobów węgla i zabezpieczenie ich jako inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym. Trzeba wspomnieć, że o złożu legnickim mówi się już od dawna, budzi to dość duże emocje społeczne. W ostatnim czasie do ministerstwa wpłynęło stanowisko wójtów, starostów, burmistrzów, prezydentów regionu Legnicy, Lubina, Ścinawy wobec zamierzeń budowy elektrowni – naturalnie było ono przeciwne – oraz pismo Stowarzyszenia Wiejskiego – Dialog, Rozwój, Ekologia zawierające podpisy mieszkańców sprzeciwiających się eksploatacji tego złoża. Tak że jeszcze oprócz tych działań jakby legislacyjnych zabezpieczających złożę, czeka nas praca społeczna.

Natomiast w odniesieniu do tej produkcji z węgla brunatnego, jest ona aktualnie najtańsza. Kiedy jednak mówimy o pakiecie klimatycznym, o płaceniu za emisję dwutlenku węgla, to już nie wygląda to tak różowo, ponieważ jednostka emisyjna CO₂ na GJ, jeśli chodzi o węgiel kamienny, to jest tak mniej więcej 94,6, węgiel brunatny – 101, gaz – 56, czyli to jest prawie dwukrotnie mniej niż w przypadku węgla brunatnego. Natomiast w związku z tym trwają intensywne prace w celu złagodzenia skutków pakietu klimatycznego dla polskiej gospodarki i górnictwa. Tutaj Ministerstwo Gospodarki odnotowało pewne sukcesy, ponieważ, po pierwsze, nie

będzie większościowego głosowania w Radzie Unii Europejskiej na temat tego, czy wszystkie gospodarki oparte na węglu, a nie na energii atomowej, mają się zwinąć, czy też społeczeństwo ma płacić 100% więcej za energię elektryczną, tylko będzie to przedmiotem konsensusu w ramach Rady Europy. Mamy również opracowaną kompromisową propozycję, w której nie zakłada się zakupu 100% uprawnień emisji CO₂, propozycję marketingowo-aukcyjną, która pozwoli na złagodzenie skutków społecznych i gospodarczych realizacji pakietu klimatycznego. (Oklaski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie zadają państwo posłowie Ewa Malik, Andrzej Adamczyk, Dariusz Seliga i Tomasz Górski, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie skutków kryzysu dla przedsiębiorstw w Polsce i ich pracowników wobec niepokojącej sytuacji ograniczania produkcji w przemyśle hutniczym. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Zdzisław Gawlik.

Kto zadaje pytanie?

Pani posłanka Ewa Malik.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Nagłówki artykułów i opinii prezentowanych w światowych mediach jednoznacznie wskazują, że kryzys, który rozpoczął się na rynkach finansowych i objął gospodarkę, jest głęboki i ma zasięg globalny. Natomiast polski rząd z całkowitym spokojem twierdzi, że Polska w tej sytuacji jest bezpieczną wyspą. A jaka jest rzeczywistość? W polskich mediach, oczywiście w tych odważniejszych, można doszukać się informacji, że tylko w dużych państwowych spółkach, takich jak PKP, Poczta Polska, polskie stocznie, pracę może stracić kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Na Śląsku coraz częściej od zwykłych ludzi można usłyszeć obawy o jutro, o los ludzi zatrudnionych w takich korporacjach, jak ArcelorMittal Poland. Globalny właściciel prowadzi też globalną politykę, jak jest dobrze, to zyski wypompuje poprzez obligacje do rajów podatkowych, a jak jest źle, to sukcesywnie zamyka kolejne wydziały produkcyjne w hutach w Polsce, m.in. wielkie piece i walcownie. Wręcz zatrzymywana jest produkcja w całych zakładach, np. w dawnej hucie Cedler, która najpierw należała do PHS-u, a obecnie należy do Mittala. Łączna produkcja stali w ArcelorMittal Poland została ograniczona do 1/3 normalnej produkcji. Według informacji

Posel Ewa Malik

uzyskanych od pracowników hut, Mittal przენosi zlecenia produkcyjne do droższych hut w Niemczech, gdyż stamtąd wywodzi się duża część kierownictwa ArcelorMittal Poland. Zarząd spółki argumentuje to tym, że koszty produkcji w Niemczech są niższe, bo huty w Polsce kupują drogą rudę żelaza i drogi koks, podczas gdy o warunkach zakupów do hut w Polsce decydują dziś ludzie pracujący w Luksemburgu. *(Dzwonek)*

W związku z tym mam pytania. Czy polski rząd, ignorujący kryzys gospodarczy, ma plan ratowania polskich rodzin, których żywiciele zatrudnieni są w firmach dotkniętych kryzysem i są zagrożeni zwolnieniami na skalę, jakiej dawno nie było? Czy polski rząd chce w ogóle podjąć jakieś działania, zanim zostaną zamknięte całe przedsiębiorstwa, zwłaszcza jeśli narzędzia do takich działań zapisane są w umowach prywatyzacyjnych, czy też, jak często wskazuje na to rzeczywistość, niestety, zamiarem rządu pana premiera Tuska jest nicnierobienie, czekanie na kolejny cud? Dziękuję.

(Posel Wojciech Saługa: Aj aj, pani Ewo.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę bardzo, pan minister Zdzisław Gawlik.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o informację, to być może rozpocznę od tego ostatniego apelu, o którym wspomniała pani posłanka, że jakoby domeną rządu, którego przyszło mi być członkiem, jest nicnierobienie. W stosunku do innych firm, o których pani znakomicie pamięta, bo pani osobiście zadawała pytania z tej trybuny, sprawy, których nie udało załatwić się przez dłuższy czas, zostały załatwione. Myślę, że z korzyścią dla tych firm. Chodzi mi konkretnie o budowę grupy obrabiarkowej w Polsce, gdzie trudności występowały i trwały długo. Udało się załatwić, sfinalizować ten proces, choć nie było to łatwe. Mam nadzieję, że teraz sprawy idą w dobrym kierunku, również jeśli chodzi o uratowanie tego przedsiębiorstwa.

Przechodząc do hutnictwa, bo pani pytanie w zasadzie dotyczy tych kwestii, to minister skarbu państwa jest 100% udziałowcem huty Łabędy oraz dwóch hut metali nieżelaznych, a mianowicie huty Bolesław i huty w Miasteczku Śląskim.

Jeżeli chodzi o problem Mittala, który wymienia pani w pytaniu, to chciałbym powiedzieć, że czynność prawna mająca na celu zbycie ponad 25% kapitału zakładowego Mittala została zawarta 16 paź-

dziernika 2007 r., również wtedy zostały zmodyfikowane pewne zobowiązania prywatyzacyjne, które uprzednio Mittal, wstępując w tę umowę, zaciągnął.

Co o tej sytuacji można powiedzieć? Jeżeli chodzi o wpływ korporacyjny na tę spółkę, to – z uwagi na brak udziałów w tej spółce – minister skarbu państwa nie ma na to żadnego wpływu. Jeżeli chodzi o ocenę wykonania zobowiązań zapisanych w umowie prywatyzacyjnej, to trzeba powiedzieć, że realizacja zobowiązań prywatyzacyjnych została zakończona. Jeśli chodzi o część pozacenową, to też nie ma powodów do czynienia zarzutów, że zobowiązania prywatyzacyjne z umowy prywatyzacyjnej nie zostały wykonane. Tych ocen dokonano w 2007 r. i nie przystaje mi w jakikolwiek sposób ich kwestionować. M.in. zostało ukończone zadanie inwestycyjne, jakim jest budowa maszyny ciągłego odlewania stali nr 3 w oddziale spółki w Dąbrowie Górniczej, budowa walcowni gorącej blachy w oddziale spółki w Krakowie, budowa linii powlekania blach w oddziale spółki w Świętochłowicach czy modernizacja walcówki w oddziale spółki w Sosnowcu.

Natomiast, jeżeli chodzi o zobowiązania dotyczące utrzymania zatrudnienia, w momencie, gdy dokonano ocen, czyli tak dalece, jak inwestor był związany umową prywatyzacyjną, umowa w tej części została wykonana. Można powiedzieć jeszcze więcej. Inwestor miał utrzymać zatrudnienie na poziomie 10 350 osób, a zatrudnienie w okresie sprawozdawczym wyniosło 10 579 osób, przy czym utrzymanie zwiększonego zatrudnienia spowodowało pewne kłopoty dla inwestora, który musiał występować o modyfikację planów restrukturyzacyjnych przygotowanych dla spółki i zaakceptowanych przez Komisję Europejską.

Jeżeli chodzi o kwestie tzw. nicnierobienia. Huta Łabędy jest w trakcie procesu prywatyzacyjnego. Obecnie trwają negocjacje z dwoma inwestorami, którzy zostali dopuszczeni do rokowań w kwestii zakupu akcji tej spółki. Sytuacja tej spółki za trzy kwartały: możemy ją oceniać z naszego punktu widzenia jako dobrą, zysk wynosi 19 mln zł. Oczywiście pojawiają się problemy, nie możemy powiedzieć, że jest to spółka, w której nie dostrzegamy problemów, jakie mogą się pojawić. Mogą się pojawiać i się pojawiają, zwłaszcza bardzo istotny jest wzrost cen energii, której udział w kosztach wynosi 20%. Ale zarząd tej spółki wcale nie stoi z boku, bo podjęto próbę zbudowania dużej grupy zakładów tzw. energochłonnych, która wspólnie będzie negocjować cenę energii z jej dostawcami. Do tej grupy dołączają kolejno nowe zakłady tzw. energochłonne, również te największe, bo prezesi zarządów największych spółek też podejmują pewne starania w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o huty metali nieżelaznych, to Bolesław i Miasteczko Śląskie są na etapie wyboru doradcy prywatyzacyjnego. Jeżeli chodzi o sytuację huty Bolesław, ZGH Bolesław, to jest ona na poziomie przyzwoitym, zysk za trzy kwartały wynosi 54 mln. O wiele gorsza sytuacja jest w Miasteczku Śląskim.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

Podejmujemy wszystkie starania, żeby pomóc również tej spółce, jak tylko będzie to możliwe.

Jeżeli chodzi o inne kwestie, o których pani wspomina, czyli kwestie dotyczące odwoływania się do doniesień prasy, nagłówków i opinii, to oczywiście, tak, prasa jest niezależna, prasa formułuje różne poglądy, przedstawia różne zapatrywania. Ja nie chciałbym powiedzieć, że pewne poglądy i zapatrywania są formułowane na użytek określonej grupy albo na określone potrzeby. Równocześnie trudno byłoby twierdzić, że Polska jest jakąś wyspą, którą oblewają tak duże wody, że żaden kryzys Polski nie dotknie. Na przykładach tych spółek, w których Skarb Państwa jest głównym udziałowcem, widać, że tak naprawdę nie jest, ale minister gospodarki, działając w dobrej wierze, ma prawo opierać się na opiniach fachowców i nie mam powodów, żeby twierdzić, że jego ocena jest tutaj błędna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję. Sekundeczkę jeszcze.

Zechce pani zadać uzupełniające pytanie, tak? Proszę bardzo.

Poseł Ewa Malik:

Panie Ministrze! Serdecznie panu gratuluję sukcesów, jeśli chodzi o utworzenie polskiej grupy obrabiarkowej. Rzeczywiście w Zagłębiu i na Śląsku czekaliśmy na jakieś poważne decyzje i z tego można się cieszyć, ale jakby podwaliny pod tego rodzaju sytuację jednak stworzył poprzedni rząd, tak mi się wydaje, że bardzo przyłożyliśmy się do tego. Ale jeśli chodzi o moje pytanie w sprawie sytuacji w Arcelor-Mittal Poland, to odpowiedź nie jest do końca satysfakcjonująca. Dopowiem więc może, że widmo zwolnień stało się przed wieloma dostawcami usług do Mittala w Polsce. Około 2,5 tys. pracowników takich firm już straciło zlecenia od Mittala, bo taką decyzję podjął zarząd Mittala w ciągu jednego dnia. Jeden piec w Dąbrowie Górniczej został całkowicie zamknięty, zamiar zamknięcia drugiego pieca został oprotestowany przez związki zawodowe, zredukowano remonty, inwestycje i prace dla spółek zależnych. (*Dzwonek*) Dalsze poważniejsze konsekwencje tej sytuacji wystąpią na pewno do końca roku. Zagrożony jest cały region, pracownicy i ich rodziny na Śląsku i w Zagłębiu. Dodam, że Mittal daje miejsca pracy kilkudziesięciu tysiącom pracowników we własnych hutach, spółkach zależnych, u dostawców i odbiorców i w związku z tym mam wątpliwości, czy ograniczanie produkcji przez ArcelorMittal Poland nie stoi w sprzeczności z warunkami...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć pytanie.

Poseł Ewa Malik:

...umowy prywatyzacyjnej i czy na pewno rząd pana premiera Tuska ma tego świadomość. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Pani Posłanko! W zasadzie to ja już nie wiem, co pani powiedzieć, bo skoro jest tak dobrze, to dlaczego było tak źle w Porębie, bośmy nie skończyli budować grupy, są trudności w Defumie w Dąbrowie Górniczej itd. Jest to problem niesamowity i jeżeli było to wszystko tak zrobione, była nierozliczona pomoc itd., nie będziemy tutaj mówić, co było z tą spółką, jeżeli chodzi o Porębę, i jestem tylko jak gdyby zaskoczony, że pani tak twierdzi, bo pani tutaj występowała i prosiła, nie tylko w tym miejscu, żeby Porębie pomóc. Jeżeli było tak dobrze, to nasuwa się pytanie, czy cokolwiek trzeba robić, skoro jest tak dobrze, skoro tak zostało zrobione. Umówiliśmy się wtedy, bo rozmawialiśmy w cztery oczy, że nie było zrobione nic, co powinno być zrobione. Oczywiście, dzisiaj, w innych okolicznościach, pani mówi co innego, ale to nawiasem mówiąc i abstrahując od tego, co wtedy było i co wtedy się działo.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy została wykonana umowa, ja powiedziałem w swoim wystąpieniu, że nie kwestionuję ocen, które zostały dokonane na rok 2007. Ktoś przyjął, ktoś zmieniał tę umowę i ktoś powiedział, że jest wykonana, i w tej sytuacji ja nie mam powodów, żeby twierdzić – i nie chciałbym tego robić – że ci, którzy dokonywali oceny wykonania tej umowy w 2007 r., zrobili to źle czy w złej wierze. Nie chciałbym tego robić. Jeżeli oni stwierdzili, że została wykonana, to ja nie wiem, jak może pani dzisiaj oczekiwać ode mnie, że ja czy rząd, który reprezentuję, ma negocjować to, co zostało zrobione, co zostało ocenione. Jeżeli ktoś uznał, że zostało to wykonane, to ja mogę po prostu uznać, że zrobił to dobrze, w najlepszej wierze, jeżeli chodzi o zachowanie się Mittala w przedmiocie wykonania tej umowy, i nie chciałbym się do tego odnosić. Skoro przyjęto kiedyś, że umowa została wykonana, no to trudno mi dzisiaj jak gdyby próbować iść tą ścieżką zaproponowaną przez panią poseł – że ja będę dalej czegoś oczekiwał od tego inwestora w umowie prywatyzacyjnej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

(*Posel Ewa Malik*: Rząd polski musi tę sytuację w Mittalu monitorować co najmniej do 2009 r.)

Pani poseł, nie da się monitorować, można posługiwać się tymi narzędziami ogólnymi, które oczywiście są dostępne. Minister gospodarki wyraźnie stwierdza, że w stopniu, w jakim przedsiębiorstwo jest zobowiązane do informowania o swoich działaniach i ich konsultowania w zakresie właściwości Ministerstwa Gospodarki, te obowiązki są realizowane. Ale te obowiązki są realizowane na zasadach ogólnych, takich jakie obowiązują każdego przedsiębiorcę. My nie mamy innych narzędzi w momencie, gdy umowa prywatyzacyjna została wykonana, przy sprzedaży tego ponaddwudziestopięcioprocentowego pakietu, który dawał pewne uprawnienia, i nie mamy narzędzi, żeby w sposób władczy czy w jakikolwiek inny wkraczać w pewnie biznesowe dyspozycje dokonywane przez tę spółkę. Dotyka to bezpośrednio również spółek z udziałem Skarbu Państwa, bo w przypadku Miasteczka Śląskiego to obniżenie rozmiaru ceny raptownie drastycznie pogarsza sytuację tej spółki. My musimy pomagać tej spółce i szukać dla niej rozwiązań, a nie mówić i krzyczeć, że Mittal nie odbiera cynku i z tego powodu w spółce dzieje się źle. Musimy zająć się swoimi podmiotami i starać się o nie, a do Mittala musimy podchodzić na takich zasadach, na jakich prawo nam pozwala. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie zadają panowie posłowie: Stanisław Stec, Wojciech Olejniczak i Wojciech Pomajda, Lewica, w sprawie dopłat do eksportu artykułów mlecznych do krajów spoza Unii Europejskiej – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Odpowiada podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa pan minister Marian Zalewski.

Proszę bardzo, pytanie zadaje pan poseł Wojciech Olejniczak.

Proszę bardzo, panie marszałku.

Posel Wojciech Olejniczak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie i Panowie Posłowie! Sytuacja w polskim rolnictwie w bieżącym roku jest bardzo trudna. Praktycznie we wszystkich sektorach rolnicy odnotowali dużo niższe dochody niż w latach poprzednich. Szczególna sytuacja jest w sektorze mleczarstwa. Zdajemy sobie z tego sprawę, zapewne zdaje sobie z tego sprawę również rząd. Ceny mleka spadły o 30–40 gr, a zdarza się, że i o 50 gr. Dzisiejsza sytuacja rolników jest podwójnie złożona w związku z tym,

że wielu rolników, którzy produkują mleko, zainwestowało bardzo duże sumy w unowocześnienie swojego gospodarstwa, zakup nowego sprzętu czy modernizację bądź budowę nowych obór.

Dzisiejsza sytuacja na rynku międzynarodowym mleka jest również bardzo trudna ze względu na kryzys, który jest w tym sektorze na całym świecie, a szczególnie ten kryzys dotyka kraje Unii Europejskiej.

Na temat sytuacji polskiego mleczarstwa mieliśmy okazję rozmawiać z przedstawicielami mleczarni i z rolnikami podczas ubiegłotygodniowych targów mleka w Warszawie, a także podczas krajowego zjazdu związku mleczarstwa. Rekomendacje ze strony producentów mleka i przedstawicieli mleczarni są jednoznaczne. Chodzi o umożliwienie czy stworzenie warunków do eksportu poprzez dopłaty. Wiemy, że rząd wystąpił z takim wnioskiem do Komisji Europejskiej, ale samo wystąpienie rolników nie zadowala. Jest podstawowe pytanie: Czy pan minister może dzisiaj zagwarantować, że takie dopłaty będą, bo to jest bardzo ważne dla przyszłości całego sektora i dla ustawienia również produkcji w najbliższych miesiącach. (*Dzwonek*)

Jest też kolejne pytanie – bardzo krótko już, panie marszałku – mianowicie w jaki sposób można pomóc tym rolnikom, którzy są zadłużeni i mają już trudności ze spłatą kredytów inwestycyjnych w związku z tak drastycznym obniżeniem cen mleka. Czy istnieje możliwość, aby w sytuacji kryzysu, tak jak inne branże zostały wsparte, również ta branża – myślę tutaj o rolnikach i o spółdzielniach mleczarskich – została wsparta w sposób szczególny, np. przez odłożenie spłaty kredytów, tak jak to robiono w przeszłości wielokrotnie? Jest więcej pytań, rozumiem, że za chwilę zostaną zadane w ramach pytań dodatkowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pan minister Marian Zalewski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wyniku dobrej koniunktury na rynku mleka, jaka panowała w 2007 r., od 15 czerwca 2007 r. komisja zredukowała stawki refundacji wywozowych do mleka i produktów mlecznych do wysokości 0 euro na 100 kg. Komisja podjęła powyższą decyzję, kierując się głównie potrzebą ochrony rynku wewnętrznego Unii Europejskiej przed nadmiernym wywozem produktów mleczarskich do krajów trzecich oraz z uwagi na dobre wyniki w eksporcie tych produktów. Jednocześnie ko-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski

misja podkreślała, że wprowadzenie zerowych stawek refundacji wywozowych nie oznacza zlikwidowania mechanizmu dopłat do wywozu produktów mlecznych, a jedynie ich czasowe zawieszenie wynikające z oceny bieżącej sytuacji rynkowej. Komisja zaznaczyła, że refundacje eksportowe mogą zostać przywrócone w sytuacji, gdy bieżący monitoring rynku mleka wykaże taką konieczność.

W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzony jest stały monitoring cen i handlu zagranicznego dla przetworów mlecznych. Wnioski płynące z tego monitoringu, jak również postulaty kierowane z branży mleczarskiej spowodowały, że przeprowadzono analizy możliwości wystąpienia do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uruchomienie refundacji wywozowych. Prowadzone były również rozmowy z innymi krajami członkowskimi w celu uzyskania poparcia dla tej inicjatywy na forum Unii Europejskiej. Z informacji uzyskanych od innych krajów członkowskich – a wiemy, iż te konsultacje są niezmiernie istotne, ponieważ należy uzyskać określoną większość – wynikało, że w obecnej sytuacji w ich opinii nie zachodzi jeszcze konieczność ponownego uruchamiania refundacji wywozowych, gdyż ceny zarówno masła, jak i odtłuszczonego mleka w proszku utrzymują się powyżej cen interwencyjnych, wynoszących dla masła 221,75 euro za 100 kg i dla odtłuszczonego mleka w proszku 169,80 euro za 100 kg. Ponadto zdaniem niektórych krajów ponowne wprowadzenie refundacji wywozowych nie wpłynęłoby znacząco na poprawę sytuacji rynkowej. Zarówno Komisja Europejska, jak i niektóre państwa członkowskie nie wykluczały jednak konieczności podjęcia działań interwencyjnych w przypadku dalszego obniżania się cen produktów mlecznych. Niemniej – to był okres październik–wrzesień – 24 października minister rolnictwa i rozwoju wsi wystąpił do pani komisarz Mariann Fischer Boel z wnioskiem o pilne przywrócenie refundacji wywozowych do przetworów mlecznych. Dotychczas nie uzyskano jednak odpowiedzi z komisji.

Pragnę powiedzieć, Wysoka Izbo, iż odpowiedź na to pytanie w dniu jutrzejszym może byłaby inna z tej przyczyny, iż właśnie dzisiaj odbywa się posiedzenie Komitetu Zarządzającego do Spraw Wspólnej Organizacji Rynków Rolnych. Dzisiaj ponownie podniesiemy kwestię przywrócenia refundacji wywozowych do przetworów mlecznych. Mamy nadzieję, jesteśmy przekonani, iż, skoro sytuacja na rynku europejskim zmienia się dynamicznie, zwłaszcza w ostatnim okresie, także szereg innych państw nasze starania poprze. Dodam także, że 17 listopada minister Marek Sawicki spotkał się z przedstawicielami branży mleczarskiej, po spotkaniach, o których pan minister Olejniczak powiedział. Na tym spotkaniu ustalono powołanie zespołu do spraw opracowania strategii sektorowej. Spotkanie dotyczyło podstawowych pod-

miotów i organizacji na rynku mleczarskim. Wszyscy doszli do wspólnego poglądu, iż należy wzajemnie koordynować wysiłki. To jest niezmiernie istotne w obliczu czekającej nas konsolidacji, a także w obliczu trwającej dyskusji w ramach hold checku – ona przebiegała także w dniu wczorajszym, trwa też dzisiaj – odnoszącej się do sytuacji po 2015 r., a więc sytuacji już nie kwotowania, tak jak dotychczas, mleka w Unii Europejskiej. W związku z tym tu także staramy się, o czym już wczoraj media informowały, by znalazły się środki na wsparcie unijnego rynku mleka, ale szczególnie myślimy o naszym rynku mleka. Na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej do Spraw Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które to posiedzenie także teraz się odbywa, minister rolnictwa Marek Sawicki podejmował – wczorajsze posiedzenie ministrów rolnictwa, trwało, myślę, do wczesnych porannych godzin dnia dzisiejszego – zagadnienie rynku mleka jako jeden z najważniejszych problemów, dotyczących nie tylko Polski.

Tak że odpowiadając na precyzyjne pytanie odnoszące się do refundacji wywozowych do przetworów mlecznych, mogę powiedzieć, iż właśnie trwają rozmowy na szczeblu unijnym, bo na szczeblu krajowym wszystkie podmioty i organizacje są zgodne co do działań, które powinien podejmować minister rolnictwa i rozwoju wsi i które podejmowane są w ramach możliwości i instrumentów prawnych, jakie mamy w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe, pan poseł Stanisław Stec.
Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Stec:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, bardzo prosimy jutro o informację, jaka jest decyzja w sprawie tych refundacji wywozowych do przetworów mlecznych. Prosimy o tę informację na piśmie, gdyż przyjmujemy jako nieporozumienie stanowisko niektórych krajów, że jeszcze nie zachodzi potrzeba tej interwencji. W naszym kraju ta potrzeba jest naprawdę bardzo pilna. Na pewno pan się orientuje, że w 2008 r. wzrośnie o 13% import produktów mlecznych do naszego kraju. Do naszego kraju sprowadza się mleko UHT, sprowadza się ser pleśniowy, a nasz eksport załamuje się z uwagi na ceny masła i ceny przetworów mlecznych, bo w tym się specjalizujemy. Czy weterynaria bada jakość mleka UHT, które sprowadzamy do naszego kraju, i seru pleśniowego? Przecież w Kaliszu istnieje wspaniała mleczarnia, która produkuje ser pleśniowy, a teraz jest wypychana z rynku przez kraje Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marian Zalewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować za pytania odnoszące się w tym układzie do rynku mleka, niemniej mamy świadomość, iż na forum tej Izby stały monitoring spraw wsi, spraw rolnictwa jest bardzo potrzebny. To dotyczy także potrzeby zrozumienia problematyki, która dotyczy polskich rolników, ich trudności na rynku europejskim. W obszarze mleczarstwa toczy się dyskusja odnosząca się do konsolidacji tegoż rynku i ważne jest szerokie, także publiczne, zrozumienie procesów, które się tu dokonują, a mamy przecież świadomość i przekonanie, iż do Unii Europejskiej weszliśmy właśnie z dobrze przygotowanym rynkiem mleka, z nowoczesnie funkcjonującymi zakładami mleczarskimi i, co jest szczególnie cenne, ze spółdzielczością mleczarską. Okazuje się, że w Unii Europejskiej spółdzielczość odgrywa bardzo, bardzo ważną rolę i w zakresie spółdzielczości mleczarskiej należy czynić wszystko, by ją wzmocnić, zwłaszcza w świetle toczącej się dyskusji w Unii Europejskiej odnośnie do przyszłości rynku mleka i do kwotowania. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Państwo posłowie Alicja Dąbrowska i Czesław Czechyra, Platforma Obywatelska, w sprawie działań polskiego rządu dotyczących ułatwień dla przedsiębiorców w zakresie rozliczania podatku VAT – do ministra finansów.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Ludwik Kotecki.

Kto zadaje pytanie? Pan poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Czesław Czechyra.

Poseł Czesław Czechyra:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówiąc o uciążliwościach w prowadzeniu działalności gospodarczej, przedsiębiorcy zwracają głównie uwagę na niejasność i skomplikowanie przepisów podatkowych. Zastanawiające jest to, że skomplikowanie prawa podatkowego jest dla nich bardziej uciążliwe niż wysokość stawek podatków. Jakie działania podjął polski rząd i Ministerstwo Finansów, aby uprościć zasady rozliczania podatku VAT i ułatwić rozliczenia przedsiębiorcom?

Niedawno uchwaliliśmy ustawę o podatku od towarów i usług, czyli ustawę o podatku VAT. W jakim więc stopniu nowe prawo wychodzi naprzeciw oczekiwaniom podatników? Poprzednia ustawa z 2004 r. miała być w pełni zgodna z dyrektywami unijnymi, jednak okazało się, że jest inaczej. Czy tym razem nie będzie wątpliwości co do zgodności z prawem Unii Europejskiej? Wiemy, że zlikwidowano 30-procentową tzw. sankcję VAT, czyli karę nakładaną na podatników, którzy źle obliczyli podatek. Przyjęto też szereg rozwiązań poprawiających płynność finansową firm. Czy rzeczywiście te zmiany przyczynią się do lepszego postrzegania naszego kraju przez inwestorów? Kiedy ostatecznie wprowadzone będą w życie przepisy ułatwiające rozliczanie podatku VAT? Czy zmiany w podatku VAT są zharmonizowane z odpowiednimi ułatwieniami w Ordynacji podatkowej? Czy obecna nowelizacja zlikwiduje uciążliwy obowiązek drukowania na papierze oraz przechowywania kopii paragonów z kas fiskalnych przez podatników, którzy dokonują sprzedaży z zastosowaniem takich kas, oraz czy paragony *(Dzwonek)* z kas fiskalnych będą mogły być podstawą rozliczania wydatków, jak to ma miejsce w innych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan minister Kotecki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na pytania przedstawione przez panią poseł Alicję Dąbrowską i pana posła Czesława Czechyrę dotyczące ułatwień dla przedsiębiorców w zakresie rozliczania podatku VAT chciałbym uprzejmie poinformować, że w bieżącym roku rząd podjął szereg działań zmierzających do znacznego uproszczenia rozliczeń z tytułu podatku VAT i zniesienia barier oraz ograniczeń formalnoprawnych wynikających z dotychczasowych uregulowań. W efekcie tych prac w lipcu bieżącego roku skierowany został do Sejmu rządowy projekt, który stanowił podstawę uchwalonej przez Sejm w dniu 7 listopada bieżącego roku nowelizacji ustawy o VAT, która co do zasady wejdzie w życie z dniem 1 grudnia. W chwili obecnej ustawa czeka na podpis prezydenta, ale ze względu na zmiany, które ona ze sobą niesie, sądzę, że ten podpis powinien nastąpić bardzo szybko, tak żeby 1 grudnia podatnicy już wiedzieli o tych zmianach i mogli je stosować i do nich się dostosowywać.

Ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług zawiera takie rozwiązania, na które podatnicy czekali już bardzo długo. Od ponad 3 lat o tych rozwiązaniach się dyskutowało. Dopiero właśnie ten

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki**

czas, czyli lipiec bieżącego roku, przyniósł zmateriaлизowanie tych oczekiwań w postaci nowelizacji ustawy. Zawiera ona szereg korzystnych, wychodzących naprzeciw oczekiwaniom zmian, które przyczynią się do znacznego uproszczenia przepisów w zakresie podatku VAT oraz zniosą bariery postrzegane przez podatników jako hamujące lub utrudniające w istotny sposób prowadzenie działalności gospodarczej. Przy czym jednocześnie chciałbym poinformować o pewnym istotnym elemencie tego podatku, jakim są przepisy unijne. My oczywiście musimy zapewnić zgodność z przepisami unijnymi, co także powoduje, że jeżeli te przepisy unijne są czasami bardzo skomplikowane, to przepisy VAT-owskie inne być nie mogą. Ale wejście w życie tej noweli doprowadzi do znacznego zmniejszenia, jak sądzę, kosztów prowadzenia przedsiębiorstw i wpłynie na poprawę ich kondycji finansowej, w szczególności poprawi ich płynność, bo są tutaj takie rozwiązania, które jednoznacznie i w sposób bezpośredni wpływają na poprawę płynności przedsiębiorstw.

Chciałbym przy okazji odpowiedzi na to pytanie przedstawić kilka najważniejszych rozwiązań, które państwo przyjęli, tak jak powiedziałem, 7 listopada.

Po pierwsze, wprowadzamy możliwość wykazywania podatku należnego z tytułu importu towarów bezpośrednio w deklaracji podatkowej. To jest bardzo duża poprawa, bo oznacza brak konieczności angażowania przez podatników środków finansowych, gdyż rozliczenie odbywać się będzie według zasady memoriałowej, bezpośrednio w deklaracji.

Po drugie, wprowadzamy możliwość składania deklaracji kwartalnych przez wszystkich podatników, a nie, tak jak obecnie, tylko przez małych podatników.

Po trzecie, wprowadzamy jeden podstawowy termin zwrotu podatku, tj. 60 dni, czyli odchodzimy od obecnie obowiązującego zróżnicowania terminów, tj. 180 i 60 dni. Ta zmiana także bezpośrednio spowoduje poprawę płynności, dlatego że ten zwrot będzie następował dużo szybciej. Jednocześnie utrzymujemy 25-dniowy termin zwrotu dla podatników, którzy sami rzetelnie regulowali zobowiązania wobec kontrahentów.

Po czwarte, umożliwiamy tymi zmianami otrzymanie zwrotu podatku naliczonego pomimo braku sprzedaży opodatkowanej w danym okresie rozliczeniowym.

Kolejna rzecz to wyeliminowanie kaucji gwarancyjnej dla podatników rozpoczynających działalność w handlu wewnątrzspółnotowym.

Likwidujemy 30-procentową sankcję VAT-owską za nieprawidłowe rozliczenie podatku VAT. Chciałbym tutaj odnieść się do tego, co pan poseł mówił. Otóż nie ma jasności, że ta sankcja była niezgodna z prawem unijnym, tak że nie możemy mówić, że ona była niezgodna, ale mimo to likwidujemy ją, wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom.

Następna rzecz – wprowadzamy okresowe zwolnienia, jeśli chodzi o podatki, dla dostawy towarów objętych remanentem likwidacyjnym.

To są główne rzeczy. Ale trzeba też powiedzieć o rzeczach nowych, które również powinny uprościć rozliczenie podatków. Są to: wprowadzenie magazynów konsygnacyjnych, uproszczenie rozliczenia wewnątrzspółnotowego dostawy towarów, uproszczenie rejestracji dla handlu wewnątrzspółnotowego, wydłużenie terminu dokonania odliczenia podatku naliczonego wynikającego z faktur lub dokumentów celnych, z dwóch do trzech okresów rozliczeniowych, czy w końcu skrócenie terminu powrotu do zwolnienia podmiotowego od VAT w przypadku jego wcześniejszej utraty (*Dzwonek*) – dziś ten termin powrotu wynosi 3 lata, skracamy go do jednego roku.

Przy tej okazji chciałbym jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę już kończyć, panie ministrze. Jesteśmy opóźnieni. Proszę kończyć.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Tak, już kończę.

Przy okazji tego zwolnienia podmiotowego na przyszłość chciałbym poinformować, że już jest przygotowany wniosek do Komisji Europejskiej o derogację dla Polski umożliwiającą stosowanie zwolnienia od podatku VAT przez podatników, których roczny obrót nie przekracza 30 tys. euro, tj. ok. 150 tys. zł. Dzisiaj jest to tylko 50 tys., a więc to będzie trzykrotnie więcej. To na pewno ułatwi prowadzenie działalności gospodarczej podatnikom osiągającym niewielkie obroty, gdyż bezpośrednio przyczyni się do redukcji obciążeń administracyjnych związanych z objęciem ich reżimem podatku VAT.

I ostatnie zdanie. Jeżeli chodzi o paragony, w tym zakresie również współpracujemy na bieżąco zarówno z posłami, jak i w rządzie, z Komisją Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”. Ten problem także już mamy przedyskutowany, rozwiązania są zaproponowane i uzgodnione, mogę chyba tak powiedzieć. W związku z tym tutaj również będzie na pewno znacząca poprawa, jeżeli chodzi o kwestie przechowywania paragonów i używania ich w rozliczaniu podatku dochodowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę bardzo, pani posłanka Alicja Dąbrowska, pytanie dodatkowe.

Posel Alicja Dąbrowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, jak ministerstwo ocenia zyski i zagrożenia wynikające ze zniesienia natychmiastowej wykonalności nieostatecznych decyzji podatkowych, czyli zniesienia zasady: najpierw płacić, a potem się odwołać.

I ostatnia rzecz. Jakie konsekwencje mogłyby mieć ewentualne zawetowanie ustawy przez pana prezydenta? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję pani posłance.
Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Pierwsze pytanie dotyczy rzeczywiście bardzo rewolucyjnego pomysłu – który także został już przyjęty przez parlament i także czeka na podpis prezydenta – dotyczącego wstrzymania wykonania decyzji nieostatecznej. To jest, tak jak powiedziałem, rewolucyjne, dlatego że to jest rozwiązanie, które będzie wyróżniać na pewno Polskę w Europie, bo to jest bardzo duży krok na drodze do spełnienia oczekiwań podatników. Natomiast co do zagrożeń związanych z tą regulacją, ze wstrzymaniem wykonania decyzji nieostatecznej, czyli tak naprawdę wykonywaniem dopiero decyzji ostatecznej, to oczywiście one istnieją, ale zaproponowano pewne przesłanki, które będą powodowały, że jeżeli interes Skarbu Państwa będzie bardzo zagrożony, to wtedy będziemy mogli odstąpić od tego rygoru niewykonywania decyzji nieostatecznej, ale chciałbym tu jednoznacznie zaznaczyć, że te przesłanki są bardzo jednoznacznie skatalogowane i jest ich niewiele, bo tylko cztery. Nie będę o nich mówił, tylko powiem, że chodzi o to, że unikamy tu sytuacji, w której urzędnik, naczelnik urzędu skarbowego, miałby dowolność w traktowaniu, interpretacji sytuacji podatnika w kwestii nakładania obowiązku wykonania decyzji. Tutaj on ma bardzo jasno określone przesłanki i tylko wtedy, kiedy sytuacja będzie ewidentna, kiedy interes Skarbu Państwa będzie zagrożony, będzie można odejść od rygoru niewykonywania decyzji nieostatecznej.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, dotyczące kwestii zawetowania przez pana prezydenta ustaw podatkowych, bo mamy nie tylko ordynację i VAT, ale także ustawę o podatku dochodowym oraz od czynności cywilnoprawnych – w sumie są cztery ustawy u pana prezydenta, które wpłynęły do niego w listopadzie i czekają na podpis – to ta VAT-owska wejdzie 1 grudnia, mam nadzieję, a pozostałe 1 stycznia i nie widzę

powodu, dla którego prezydent miałby te ustawy zawetować, bo one są bardzo, po pierwsze, pożądane, oczekiwane przez przedsiębiorców, po drugie, przyjazne dla podatników. *(Dzwonek)* Tak że, jak sądzę, będą one podpisane. Nie widzę takiego zagrożenia. Oczywiście to, kiedy podpisze to pan prezydent, zależy tylko i wyłącznie od niego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale kiedy podpisze?)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadają panowie posłowie Dariusz Bąk, Robert Telus i Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie dramatycznej sytuacji dochodowej polskich rolników, która grozi bankructwem wielkiej liczbie gospodarstw rolnych i zagraża bezpośrednio egzystencji rodzin rolniczych w Polsce – do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Odpowiada podsekretarz stanu w tym ministerstwie pan Marian Zalewski.

Proszę bardzo, pan poseł Bąk.

Panowie dzielą czas, tak?

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za rolnictwo odpowiada ministerstwo rolnictwa i Ministerstwo Gospodarki. W ministerstwie rolnictwa zasiada przedstawiciel PSL i w Ministerstwie Gospodarki również przedstawiciel PSL. Obecnie sytuacja jest taka, że na polskiej wsi z rozgoryczeniem i z wściekłością rolnicy traktują resort rolnictwa, a jego przedstawicieli jako grabarzy polskiego rolnictwa. Sytuacja dochodowa jest tragiczna. Rolnicy, rodziny rolnicze nie mają za co posyłać dzieci do szkół, nie mogą zaspokajać bieżących potrzeb, nie mówiąc już o utrzymaniu ciągłości produkcji. Zatrzymam się chwileczkę przy sytuacji w sadownictwie. Aktualnie 30–40% owoców nie zostało zebranych w polskich sadach, a jest już 20 listopada, były pierwsze przymrozki i już zaczynają się opady śniegu. Faktycznie w całym sezonie w skupach ceny jabłek to 10 groszy za 1 kg. Żeby wyrównać koszty produkcji, rolnik musi dołożyć do 1 kg 30 gr. Skąd ma je wziąć? W innych działach rolnictwa, jeżeli chodzi o zboża czy mięso, już od dawna sygnalizowano, że są obniżki cen o kilkadziesiąt procent. Rolnicy nie mają środków na przeżycie. Kto i kiedy zrekomensuje polskim rolnikom, sadownikom i ogrodnikom ich szkody? Proszę o odpowiedź. I jedno pytanie jeszcze do przedstawicieli PSL: Kiedy zrezygnujecie z tej hańbiącej koalicji, aby nie niszczyć polskiego rolnictwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, przepraszam pana, ale pan wie dobrze, że pan pytania do rządu kieruje, a nie do partii politycznej. Proszę przestrzegać regulaminu.

Pan ma już niewiele czasu, ale proszę bardzo.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak jak mój przedmówca powiedział, sytuacja na rynkach rolniczych jest tragiczna, dramatyczna jest sytuacja rolników i to nie tylko chodzi o jabłka, ale i o rynek mleka, rynek zboża. Ceny nawozów, środków produkcji rosną. Panie ministrze, wystarczył tylko rok rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego i sytuacja stała się tragiczna. Mam takie pytanie, panie ministrze: Czemu nie walczyacie o polskiego rolnika w Unii Europejskiej? Dlaczego rolnicy sami musieli jechać do Brukseli, żeby walczyć o swoje sprawy? To przecież was wybraliśmy, wy stworzyliście koalicję i macie bronić polskiego rolnika. Panie ministrze, jeszcze jedno pytanie. Dlaczego jest tak, że w polskim rolnictwie dzieje się wtedy źle, gdy są rządy SLD, ZSL lub Polskiego Stronnictwa Ludowego? Dlaczego gdy Polskie Stronnictwo jest w rządzie, wtedy w rolnictwie jest taka tragiczna sytuacja?

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marian Zalewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie posłowie uszczegółowili pytanie ogólne, odnosząc je do rynku owoców. Mam szereg pytań w odniesieniu do rynku owoców, zwłaszcza jabłek, dlatego też tego rynku dotyczyć będzie ta informacja. Niedawno była duża debata w sprawie rolnictwa. To ważne, że ona niedawno była. Warto powracać do tych spraw. Ale mając świadomość, iż zagadnienia rolnictwa dotyczą szeregu rynków, skupię się na rynku owoców, co do którego były pytania szczegółowe.

Rok bieżący należał do wyjątkowo urodzajnych w sektorze produkcji owoców. Zbiory jabłek według szacunków GUS wyniosły 2,5 mln ton, podczas gdy w latach 2005–2006 wyniosły odpowiednio 2 i 2,3 mln ton. W roku 2007 zbiory jabłek spadły do 1 mln ton, a ceny osiągnęły rekordowy poziom około 1 zł za kg. Warto mieć w pamięci rok miniony. Obecnie przedsiębiorstwa przetwórcze wykorzystują dobry urodzaj, oferując ceny kształtujące się na poziomie 13–16 gr

za kg. Jest to poziom naturalnie dalece poniżej oczekiwań sadowników. Jednocześnie należy zauważyć, że średnia cena jabłek deserowych wynosi 85 gr za kg. Taki poziom zbliżony jest do średniej ceny z kilku ostatnich lat i wydaje się, że pokrywa koszty produkcji. Należy jednak podkreślić, że tak niskie ceny nie wynikały wyłącznie z presji przedsiębiorstw przetwórczych. W bieżącym sezonie mamy do czynienia z poważnym kryzysem na rynku koncentratu soku jabłkowego. Jak informują przetwórcy, ceny koncentratu soku jabłkowego osiągnęły w roku bieżącym rekordowo niski poziom 650 euro za tonę. Zatem niektórzy producenci ograniczają produkcję koncentratu, co przekłada się na jeszcze większe ograniczenie popytu na jabłka, a tym samym na dalszy spadek cen. Przyczyną tego kryzysu jest fakt, iż duże ilości koncentratu soku jabłkowego pochodzą z importu. Jest to koncentrat niesprzedany, wyprodukowany w poprzednim sezonie. W Polsce nadal w magazynach przetwórców pozostają zapasy koncentratu soku jabłkowego na poziomie ok. 40 tys. ton. Taka sytuacja skłania odbiorców koncentratu soku do wstrzymania zakupów w celu pozyskania tego towaru po możliwie najniższych cenach. Tak jest w ramach rynku.

Pragnę zaznaczyć, że rząd kontynuuje wprowadzanie działań systemowych na rzecz wsparcia całego sektora ogrodniczego, zwłaszcza w odniesieniu do grup producentów. W Polsce aktualnie funkcjonują 102 grupy producentów oraz 6 organizacji producentów owoców i warzyw. Pomoc, na jaką mogą liczyć grupy producentów owoców i warzyw, to udzielane ryczałtem wsparcie na założenie i administrowanie grupy. Wynosi ono w pierwszym roku 10% wartości produkcji sprzedanej przez grupę, w pozostałych odpowiednio – 10, 8, 6, 4%. Ponadto grupy producentów owoców i warzyw mogą skorzystać z dofinansowania części kwalifikowanych kosztów inwestycji realizowanych w ramach planów dochodzenia do uznania. W Polsce wsparcie to określono na najwyższym dopuszczalnym prawodawstwem wspólnotowym poziomie, to jest na 75%. Zgodnie ze stosownymi przepisami krajowymi inwestycje realizowane z udziałem tego wsparcia to m.in. budynki, budowle, maszyny i urządzenia służące do magazynowania, sortowania, mycia, przygotowania do sprzedaży, a także transportu owoców i warzyw. Także organizacje producentów owoców i warzyw uzyskują wsparcie, jeśli realizują program operacyjny. Wsparcie to może wynosić 4,1% wartości produkcji sprzedanej przez ten podmiot.

Główną rolą zarówno grup, jak i organizacji jest dostosowanie skali produkcji ogrodniczej do popytu. Znaczna niestabilność cen i powtarzające się sytuacje kryzysowe na rynkach jabłek, wiśni czy porzeczek wynikają właśnie z faktu, iż na rynku w krótkim okresie pojawia się bardzo duża ilość produkcji, która przekracza skalę popytu zgłaszanego przez odbiorców. Tak też stało się w bieżącym sezonie z jabłkami. Podmioty te podejmują także działania w kierunku podnoszenia jakości produkcji. Jest to pożądane

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski

szczególnie w przypadku jabłek. Podniesienie bowiem jakości umożliwi skierowanie większej ich ilości na rynek owoców deserowych, na którym przecież oferowane są wyższe ceny.

Z inicjatywy resortu przeprowadzono kilka spotkań, podczas których minister rolnictwa prowadził mediacje pomiędzy przetwórcami a producentami w zakresie cen jabłek kierowanych do przetwórstwa. Rezultatem tych spotkań było osiągnięcie przez strony porozumienia co do ceny na poziomie 28 gr. Wiemy, iż generalnie zakłady przetwórcze niestety nie dotrzymały warunków porozumienia.

Ponadto przy każdej okazji spotkań z przedstawicielami sektora minister zachęca do powszechnego stosowania umów kontraktacyjnych, które pozwoliłyby na wyeliminowanie znacznych wahań cen.

Równocześnie Polska na posiedzeniach komitetu zarządzającego Unii oraz jednego z ostatnich szczytów rady ministrów rolnictwa występowała w sprawie podjęcia działań mających na celu złagodzenie skutków kryzysu na rynku jabłek. Dotychczas stanowisko Unii jest niestety negatywne. Uważa, iż aktualna sytuacja ma charakter przejściowy i nie ma możliwości zastosowania działań systemowych.

Chciałbym ponadto poinformować, że dobiegają końca prace nad rozporządzeniem Rady Unii, za pomocą którego będzie implementowany system „Owoce w szkole”. Jednym z kluczowych celów tegoż systemu jest wypromowanie wśród dzieci w wieku szkolnym zdrowych nawyków żywieniowych. W dniu wczorajszym program „Owoce w szkole” za 90 mln euro rocznie zaaprobowali ministrowie rolnictwa Unii Europejskiej. To ważny i pozytywny krok.

Dodam także, że w dniu 10 listopada br. Rosja otworzyła rynek na eksport z Polski wszystkich produktów roślinnych, w tym owoców i warzyw, po trzech latach od ustanowienia zakazu.

Tak więc nieprawdą jest, Wysoka Izbo (*Dzwonek*), iż rząd nie podejmuje działań odnoszących się do tej grupy producentów. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Czy będzie pytanie dodatkowe?

Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Rębek.

Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Rębek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na jednym z portali internetowych ukazała się ostatnio wypowiedź pana posła Maliszewskiego, prezesa Związku Sadowników RP...

(*Głos z sali: Z PSL.*)

Posła Polskiego Stronnictwa Ludowego.

...który pisze, że sadownicy cieszą się z tego, co robi resort rolnictwa, że pokazuje trudną sytuację, ale jest to jedynie wsparcie moralne. Pan poseł pisze również, że zakłady przetwórcze nie boją się nikogo: ani ministra, ani Unii Europejskiej. Mówi również o tym, że nie będzie zwracał się do posłów, ponieważ nie chce wywoływać żadnej afery politycznej. To są rozmowy między sadownikami a zakładami przetwórczymi, a nie rozmowy polityczne. Do tego właśnie pan poseł zachęca.

A więc ja mam takie pytanie. Panie ministrze, czy naprawdę pan jako minister, cały rząd i koalicja jesteście bezsilni w kwestii dotyczącej obrony żywotnych interesów polskich rolników? Do kogo mają zwrócić się (*Dzwonek*) polscy rolnicy, którzy obecnie przeżywają prawdziwy dramat ze względu na swoją sytuację gospodarczą?

Oczywiście liczba debat, dyskusji jest duża. Otrzymujemy całe tomy odpowiedzi, ale nic z tego nie wynika dla polskiego rolnika. Czas ochronny dla rządu już chyba skończył się. Wszyscy, a szczególnie rolnicy, oczekują konkretnych działań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja w rolnictwie jest bardzo trudna i tego dzisiaj nikt nie neguje, to jest fakt. Gdy jednak mówimy o poszczególnych rynkach, to rzeczywiście osobnej dyskusji wymaga omówienie każdego rynku, np. rynku mięsa, gdzie zauważamy, że sytuacja na rynku mięsa, wieprzowiny jest trochę inna, i porównując rok do roku, okaże się, że sytuacja na pewno nie jest satysfakcjonująca, ale nie jest tak tragiczna.

(*Poseł Jacek Bogucki: Jest to samo.*)

Omawiając następnie każdy z innych osobnych rynków, dojdziemy do wniosku, że rzeczywiście jest bardzo wiele do zrobienia. Gdy jednak mówimy o rynku owoców i warzyw, to chciałbym odnieść się do tego, co mówiłem przed kilkoma minutami w odniesieniu do mleczarstwa, w przypadku którego też są przecież problemy.

(*Poseł Jacek Bogucki: Proszę pojechać na wieś.*)

Zgodzimy się z tym, iż kilka lat temu być może popełniono poważny błąd, szczególnie porównując to, co udało się nam w mleczarstwie, tzn. że są silne zakłady mleczarskie, jest spółdzielczość mleczarska, która to pozwala dzisiaj, w trudnej sytuacji rynkowej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski

wychodzić na prostą. Mleczarze na spotkaniach, owszem, mówią dziś o bardzo trudnej sytuacji, ale w ostatnich wielu latach podkreślali ten wątek, że tam, gdzie producent, czyli rolnik, jest współwłaścicielem zakładu, jest całkiem inna sytuacja aniżeli ta, która panuje na rynku owoców i warzyw.

Jeżeli popatrzymy na doświadczenia innych krajów zachodnich, jeszcze wiele musimy uczynić. Najlepiej byłoby wtedy, gdyby rolnicy, sadownicy byli w grupach producenckich, gdyby mogli wykorzystywać możliwości finansowe, a one są.

Dzisiaj prawdą jest to, co poruszyli panowie posłowie, iż zakłady przetwórcze to są samodzielne podmioty. My prowadzimy z nimi często bardzo ostrą dyskusję, by zrozumieli, że najważniejszy dla nich jest producent wokół zakładów. Niestety rolnicy, producenci nie są udziałowcami tych zakładów i to jest to zagadnienie, które jest bardzo istotne. Myślę, że w przyszłości będzie prowadzona jeszcze większa praca, by sadownicy ogromadali się w grupy producenckie, w zakłady, by w ten sposób stawali się konkurencją na rynku.

Nieprawdą jest, iż rząd niewiele czyni w tej materii. Zwłaszcza rynki dalekie (*Dzwonek*), wschodnie, ale też najbliższe: Rosja, Ukraina, potwierdzają, iż rząd premiera Donalda Tuska i Waldemara Pawlaka z udziałem ministra rolnictwa Marka Sawickiego czyni w tej sprawie to, co może, jest to rząd fachowców, zaś instrumenty unijne, instrumenty prawne, finansowe znane są powszechnie także panom posłom. Rozumiem, że poruszamy się wokół tego. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie zadają panowie posłowie Łukasz Tusk i Adam Krupa, Platforma Obywatelska, w sprawie projektu ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych – do ministra środowiska.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody pan minister Maciej Trzeciak.

Proszę bardzo, pan poseł Łukasz Tusk.

Poseł Łukasz Tusk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od kilku lat produkty genetycznie modyfikowane, tzn. takie, które zawierają lub składają się z GMO, są obecne na naszym rynku, od kilku lat także w Polsce. Dotychczasowy rozwój biotechnologii pozwolił na wykorzystanie organizmów genetycznie zmodyfikowanych m.in. w rolnictwie, w medycynie, w przemyśle, w ochronie środowiska, a także w produkcji pasz

i żywności. Wobec tak szybkiego rozwoju inżynierii genetycznej należy sobie jednak postawić kluczowe pytanie: Czy stosowanie GMO jest bezpieczne?

Od kilku lat w Unii Europejskiej trwa intensywna dyskusja na temat bezpieczeństwa stosowania organizmów genetycznie zmodyfikowanych dla zdrowia ludzi i dla środowiska. Debata publiczna, która ma miejsce również w Polsce, jest wyjątkowo burzliwa i dotyczy wielu zagadnień, m.in. zdrowotnych, etycznych, społecznych i ekonomicznych. Obok takiego, jak się wydaje, kluczowego zagadnienia nie można przejść obojętnie.

Dlatego chcielibyśmy zadać następujące pytanie odnoszące się bezpośrednio do problematyki z zakresu GMO: Na jakim etapie są prace dotyczące projektu ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę bardzo, pan minister Maciej Trzeciak.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Maciej Trzeciak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia organizmów genetycznie zmodyfikowanych i uregulowań prawnych jest bardzo istotną kwestią również w odczuciu naszego społeczeństwa. Natomiast dzisiaj obowiązuje ustawa z 2001 r., która całkowicie i kompletnie nie przystaje do nowych uregulowań Unii Europejskiej, jak również potrzeb i splotrzeżeń społeczeństwa w kontekście pewnych wątpliwości, ostrożności, jeśli chodzi o te organizmy i swobodne uwolnienie do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Dlatego rząd przystąpił do bardzo intensywnych prac, aby ustawę z 2001 r. można było udoskonalić, ale również i w taki sposób przeddefiniować, by mogła nawiązywać przede wszystkim do nowości legislacyjnych Unii Europejskiej, a także do kwestii nowoczesnej gospodarki. Dlatego przygotowaliśmy projekt nowej ustawy dotyczącej prawa o GMO, organizmach genetycznie modyfikowanych, który tak naprawdę odpowiada na wszelkie potrzeby.

Projekt ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych jest już na etapie ostatecznych proceduralnych uzgodnień rządowych, czyli za kilka dni będzie rozpatrywany na posiedzeniu Komitetu Europejskiego Rady Ministrów i, w dalszej kolejności, w dość szybkim tempie na posiedzeniach Komitetu Stałego Rady Ministrów i Rady Ministrów. Myślę, że w najbliższym czasie przedłożymy go Wysokiej Izbie.

Projekt ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych w pełni podejmuje następujące kwestie: prowadzenia zakładów inżynierii genetycznej,

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska Maciej Trzeciak**

zamkniętego użycia mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych oraz zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych, zamierzonego uwolnienia organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska w celach doświadczalnych, wprowadzenia do obrotu organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako produktów lub w produktach, tworzenia stref wolnych od upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych i – ważna kwestia – udostępniania informacji o organizmach genetycznie zmodyfikowanych.

Myślę, że istotne jest również to, aby w końcu poruszyć pewną kwestię. Tworząc nowe prawo, wyrażamy nasze pewne nowe wątpliwości. Większość społeczeństwa polskiego jest przeciwko organizmom genetycznie modyfikowanym. Jeżeli więc chodzi o to bardzo negatywne nastawienie, w naszym przekonaniu musimy w taki sposób wprowadzić to do nowego prawa, aby odpowiadało ono również prawu unijnemu. Jesteśmy przecież odpowiedzialnym członkiem Unii Europejskiej, w związku z tym przede wszystkim staramy się tworzyć możliwości, które będą w znacznym stopniu podlegały pewnej weryfikacji.

Co jest wielką słabością dzisiejszej ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych? Otóż tak naprawdę nie jest określona kwestia nadzoru, kontroli, weryfikacji, czuwania w terenie odnośnie do tego, w jaki sposób te organizmy mogą się w dalszej konsekwencji rozszerzać czy propagować. W naszym Prawie o organizmach genetycznie modyfikowanych właśnie kwestia nadzoru, kontroli, odpowiedzialności za decyzje dopuszczające do swobodnego uwalniania się organizmów do środowiska ma być bardzo wyraźnie podkreślona. Wszystkie bowiem służby państwowe, wszystkie straż, inspekcje mają już narazie kompetencje, aby mogły weryfikować decyzje, współpracować z rolnikami czy z tymi, którzy chcą GMO uprawiać. Również w razie zagrożenia, niebezpieczeństwa, mogą podejmować silne, błyskawiczne działania zabezpieczające nas wszystkich, nasze środowisko, ale również zdrowie i życie każdego z obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Pragnę w tym miejscu podkreślić, iż Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych jest też odpowiedzią na podstawową zasadę. Polska jest odpowiedzialnym członkiem Unii Europejskiej, więc musi respektować przepisy unijne. Nasz projekt ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych jest właśnie przede wszystkim odpowiedzią na zastrzeżenia Komisji Europejskiej w ramach notyfikacji, jakie zostały uzyskane w stosunku do poprzedniego projektu ustawy. Otóż poprzedni projekt z 2007 r., 2006 r. został bardzo mocno przez Komisję Europejską skrytykowany, było zbyt wiele zastrzeżeń. Te zastrzeżenia uległy już całkowitej weryfikacji w naszym projekcie i nie będą już miały miejsca. Natomiast oczy-

wiście przede wszystkim podkreślono nasze wątpliwości, troskę i wielką ostrożność, jeśli chodzi o organizmy genetycznie zmodyfikowane. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania dodatkowe?

Pan poseł Adam Krupa, proszę bardzo.

Poseł Adam Krupa:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Czy prawdą jest, że w projekcie nowej ustawy znajdują się przepisy dające samorządom możliwość tworzenia stref wolnych od GMO? To jest jedno pytanie. Pan minister o tym wspominał, ale chciałbym, żeby to zostało jasno wyartykułowane.

Wreszcie na ile przepisy tej nowej ustawy wynikają z przepisów wspólnotowych oraz uwag Komisji Europejskiej poczynionych w trakcie notyfikacji technicznej projektu?

Na ile projekt ustawy zawiera przepisy wynikające z ramowego stanowiska rządu Rzeczypospolitej w sprawie organizmów genetycznie modyfikowanych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Maciej Trzeciak, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Maciej Trzeciak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, w projekcie ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych bardzo dużą wagę przyłożyliśmy do współpracy z samorządami lokalnymi. Uważamy, że to jest z naszej strony odpowiedź na pewną potrzebę uczestniczenia społeczeństw lokalnych, samorządów w kwestii dotyczącej tego, w jaki sposób organizmy genetycznie modyfikowane mają być uwalniane do środowiska. Głównie chodzi o tereny. W nowym prawie o GMO zaprojektowaliśmy takie pojęcie, jak „strefy wolne od upraw GMO”. Te strefy wolne stanowią pewien instrument tworzenia obszarów przez samorząd wojewódzki, co byłoby bardzo transparentnym, demokratycznym procesem, w którym uczestniczą interesariusze, społeczeństwo, wszyscy zainteresowani kwestią tworzenia stref wolnych od GMO. Nasze założenie jest takie, że mamy mieć wybrane miejsca, w których może nastąpić uwolnienie do środowiska uprawy GMO, ale są też i miejsca, ustalane wraz z samorządem przy udziale wszystkich zaintereso-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Maciej Trzeciak

wanych, gdzie nie mają prawa występować organizmy GMO. To jest odpowiedź na pewną filozofię myślenia, która nie polega na pryncypialnym zakazie, który zgodnie z prawem Unii Europejskiej też nie jest dopuszczany, ale na pewnej elastycznej procedurze demokratycznej, w każdym miejscu innej. Każdy region ma swoje różne uwarunkowania środowiskowe, rolnicze. W związku z tym nie jest możliwe, żeby z jednego miejsca, czy z Warszawy, czy z Wysokiej Izby, określić, gdzie można uwolnić GMO do środowiska, a gdzie nie. Ważne jest też to, żeby podkreślić, iż ten proces ma prowadzić do pewnego konsensusu, kompromisu na zasadzie współpracy i uregulowań w województwie. Ma być aktem prawa miejscowego, ale ma również ukazywać się w formie publikacji, tak aby wszyscy mogli mieć tę świadomość.

Chciałbym również jednoznacznie podkreślić, że te rozwiązania są w naszym przekonaniu i po wstępnych uzgodnieniach z Komisją Europejską zgodne z przepisami unijnymi. One nie skutkują zakazem, ale pewną drogą prowadzącą do szukania rozwiązań. To były podstawowe kwestie, odnośnie do których były zastrzeżenia w ramach notyfikacji Komisji Europejskiej przy poprzednim projekcie, zastrzeżenia dotyczące tego, że Polska poprzednio projektowała całkowity zakaz. Dzisiaj tak nie jest. Dzisiaj szukamy rozwiązań.

Ważne jest też to, żeby podkreślić, iż tak naprawdę do tej pory obowiązuje ramowe stanowisko rządu w sprawie GMO. To ramowe stanowisko rządu – poprzednia ustawa była z 2001 r. i zupełnie nie mogła być stosowana do dzisiejszych realiów – dwa dni temu zostało zmienione, dostosowane właśnie do nowego projektu ustawy Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych. Tak więc ramowe stanowisko rządu o organizmach genetycznie modyfikowanych i nowy projekt ustawy o prawie o GMO są tożsame i w tym samym zakresie wyznaczają tę samą filozofię. (*Dzwonek*)

Myślę, że to jest racjonalne, profesjonalne działania służące temu, by być odpowiedzialnym członkiem Unii Europejskiej, ale również odpowiadać na zapotrzebowanie społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę państwa, jeszcze ostatnie pytanie, tak że potrwa to ok. 10 min.

Proszę o nierozmawianie. Jeżeli ktoś czeka na wystąpienie premiera, to proszę poczekać jeszcze 10 min. Proszę posłów niezainteresowanych o nieprzeszkadzanie.

Państwo posłowie Barbara Bartuś, Beata Kempa i Krzysztof Sońta z klubu Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie braku działań rządu

w obliczu zwiększającego się bezrobocia w Polsce – do prezesa Rady Ministrów

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Czesława Ostrowska.

Proszę bardzo, pani posłanka Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister! Ok. 1200 osób zwolnią Krośnieńskie Huty Szkła Krosno, a Huta Szkła Irena zapowiedziała już, że planuje zwolnić 350 osób. Tele-Fonica Kable spod krakowskich Myślenic zamierza zwolnić ok. 900 pracowników, AGD Whirlpool zapowiedział zwolnienia w fabrykach we Wrocławiu ponad 470 osób, firma Amica z Wronek zakończy współpracę z 200 pracownikami, wieluński Wielton zwolni 200 osób, a MAN w Niepołomicach zamierza zredukować zatrudnienie o 150 osób – czytamy codziennie w gazetach.

Nie tylko jednak z prasy dowiadujemy się o problemie. Do mojego biura poselskiego w Gorlicach zgłaszają się również pracownicy zagrożeni zwolnieniem z innych zakładów, m.in. z gorlickiego Forestu. W Nowym Sączu obawiają się zwolnień w Optimusie, Gorteksie, ale zwalnia także bank PKO. Wszyscy wiemy, że duże redukcje zatrudnienia dotkną branże szklarską, motoryzacyjną, sprzętu AGD, meblarską, hotelarską. Codziennie media donoszą o kolejnych przedsiębiorcach w Polsce, którzy planują zwolnienia bądź ograniczenia produkcji.

Okoliczności te w sposób oczywisty budzą duże obawy organizacji pracowniczych oraz samych pracowników i wyraźnie świadczą o tym, iż kryzys finansowy w coraz bardziej widoczny sposób dosięga polskiej gospodarki. Ekonomisci ostrzegają, że największa fala zwolnień może uderzyć jednak w przyszłym roku. Co więcej, spodziewać się należy masowego powrotu naszych rodaków z zagranicy. Recesja w Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Niemczech powoduje, że brakuje tam dla nich pracy. Szacunki mówią nawet o 300 tys. reemigrantów.

W związku z zaistniałą sytuacją zwracamy się z zapytaniem: Czy rząd nadal zamierza udawać, że kryzys gospodarczy nie dotyczy Polski? Czy rząd ma przygotowany jakikolwiek nowy plan walki z bezrobociem w kraju? Jak rząd zamierza pomóc rodzinom obecnych i przyszłych bezrobotnych? A będą te rodziny musiały zmierzyć się nie tylko z utratą źródła dochodu, ale także z rosnącą drożyzną. Codziennie w sklepach Polacy muszą więcej wydawać na podstawowe produkty codziennego użytku, codziennie słyszymy o wprowadzanych bądź planowanych podwyżkach cen mediów, gazu, prądu. Czy rząd przygotował plan osłonowy dla tych rodzin? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę bardzo, pani minister Czesława Ostrowska.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Poseł! Pytanie, które pani zadała, brzmiało: Co rząd zamierza zrobić, aby w jak najmniejszym stopniu polskie społeczeństwo odczuło pogłębiający się kryzys gospodarczy?

Obecna faza cyklu koniunkturalnego jest główną determinantą spowolnienia wzrostu gospodarczego w naszym kraju. Na fazę tę nakłada się kryzys na globalnym rynku finansowym. Kryzys ze szczególną siłą oddziałuje i będzie oddziałował na gospodarkę krajów, których banki zainwestowały w ryzykowne papiery amerykańskiego rynku hipotecznego. Banki funkcjonujące w Polsce takich inwestycji nie poczyniły, a ich kondycja finansowa jest dobra i stabilna. Niemniej jednak rząd podejmuje działania mające na celu zapobieżenie wystąpieniu niekorzystnej sytuacji w sektorze bankowym, która mogłaby skutkować trudnościami w realnej gospodarce naszego kraju.

W związku z sytuacją na rynku globalnym oczekujemy spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego w naszym kraju. Nie przewidujemy jednak wystąpienia recesji w Polsce, czyli ujemnego tempa wzrostu PKB. Nasze prognozy wzrostu gospodarczego pokrywają się w znacznej mierze z prognozami międzynarodowych instytucji finansowych, m.in. Banku Światowego i Komisji Europejskiej. Czynnikiem umożliwiającym osiągnięcie dodatniego tempa wzrostu są stabilne fundamenty gospodarcze i silny system finansowy naszego kraju.

Sytuacja finansowa banków w okresie trzech kwartałów była dobra. Zwiększyła się skala ich działalności i zwiększyły się wyniki finansowe. Perspektywy na najbliższy okres są jednak mniej korzystne. Pojawiły się symptomy, ciągle jeszcze nieznaczne, narastającej presji z tytułu ryzyka kredytowego. W Polskim systemie bankowym brak jest objawów kryzysu o charakterze finansowym, a spłacalność kredytów wygląda dobrze. Występuje jednak kryzys zaufania potęgowany sytuacją na międzynarodowym rynku bankowym. Brak zaufania między poszczególnymi bankami funkcjonującymi w Polsce powoduje zakłócenia na naszym rynku międzybankowym. Banki zaprzestały udzielania kredytów innym bankom. Taka sytuacja skutkuje obniżeniem płynności w systemie bankowym i trudnościami z uzyskaniem kredytów przez osoby prywatne i przedsiębiorców.

Warunki prowadzenia działalności gospodarczej ulegają pogorszeniu. W celu pozyskania środków

banki prowadzą akcje zachęcające do zwiększenia lokat i depozytów, oferując wysokie oprocentowanie. Oznacza to jednak także wzrost oprocentowania kredytów i kosztów działalności gospodarczej. W obecnej sytuacji za najbardziej istotną uważamy sprawę utrzymania płynności instytucji finansowych oraz zagwarantowania wypłat depozytów. To wykluczy prawdopodobieństwo masowych wypłat oszczędności z banków, w przypadku których nastąpiłoby załamanie systemu finansowego.

Z uwagi na występujący między bankami kryzys zaufania Narodowy Bank Polski ogłosił tzw. pakiet zaufania. Działania zawarte w pakiecie dotyczą m.in. umożliwienia pozyskiwania przez banki środków walutowych oraz zwiększenia płynności złotowej banków poprzez rozszerzenie zabezpieczeń operacji z Narodowego Banku Polskiego. Rząd podejmuje liczne działania w kierunku osłabienia wpływu kryzysu na światowych rynkach finansowych oraz ograniczenia wpływu osłabienia koniunktury gospodarczej na świecie na polską gospodarkę. Podjęto m.in. następujące działania.

7 listopada br. Sejm przyjął ustawę o Komitecie Stabilności Finansowej. Zadaniem komitetu będzie zapewnienie efektywnej współpracy w zakresie wspierania i utrzymania stabilności krajowego systemu finansowego poprzez wymianę informacji, opinii i ocen sytuacji w systemie finansowym w kraju i za granicą oraz koordynacja działań w tym zakresie.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym został przyjęty przez Sejm 23 października i skierowany do Senatu. Zakłada on objęcie gwarancją depozytów pieniężnych o równowartości do 50 tys. euro.

Rządowy projekt ustawy o finansach publicznych został skierowany do Sejmu. Projekt dotyczy wzmocnienia oraz poprawy przejrzystości finansów publicznych, którą zapewnić ma przede wszystkim ograniczenie form organizacyjno-prawnych sektora finansów publicznych. Wprowadzony zostanie wieloletni plan finansowy państwa jako dokument ukierunkowania polityki finansowej państwa oraz wieloletnia prognoza finansowa w jednostkach samorządu terytorialnego. Nastąpi wzmocnienie systemu audytu wewnętrznego.

Rządowy projekt ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym został skierowany do Sejmu. Projekt dotyczy stworzenia akceptowanych rozwiązań prawnych, które mogłyby uwolnić realizację przedsięwzięć z wykorzystaniem partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce: przyznania zainteresowanym jak największej swobody kształtowania partnerstwa, ochrony najważniejszych interesów publicznych, ochrony uzasadnionych interesów partnerów prywatnych, ochrony długu publicznego, zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej również został skierowany do Sejmu. W sposób zasadniczy porządkuje on

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska

kwestie kontrolowania przez organy administracji publicznej działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

28 października Rada Ministrów przyjęła także projekt ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.

Powyżej przedstawione działania to jedynie przykłady inicjatyw podjętych przez rząd w ostatnim okresie. Problematyka kryzysu na globalnym rynku finansowym, jego wpływu na gospodarkę naszego kraju... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Sekundę, pani minister, przepraszam.
Proszę państwa, proszę o spokój.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

...oraz zapobiegania zgubnym skutkom kryzysu jest w chwili obecnej jedną z priorytetowych...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Sekundę, pani minister, sekundeczkę.
Proszę państwa, proszę o spokój. Proszę o jeszcze odrobinę cierpliwości.

Pani minister, proszę bardzo, proszę zmierzać do końca.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

...spraw znajdujących się w centrum zainteresowania rządu. W ministerstwie prowadzony jest na bieżąco monitoring sytuacji na globalnym rynku finansowym. (*Dzwonek*)

Odpowiadając na pytanie drugie, jaki plan ma przygotowany rząd na pogłębiające się bezrobocie w kraju, chcę powiedzieć, że teza o pogłębiającym się bezrobociu wydaje się nieco przedwczesna. W bieżącym roku nadal utrzymuje się bowiem tendencja spadkowa w kształtowaniu się liczby bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy. Wprawdzie dynamika spadku bezrobocia jest słabsza niż w poprzednim roku, ale nic nie wskazuje na gwałtowne odwrócenie się tego trendu. Wprawdzie napływają z niektórych urzędów pracy sygnały o planowanych przez zakłady pracy zwolnieniach pracowników, lecz skala tych zwolnień nie jest na tyle duża, aby znalazło to istotne odbicie w poziomie bezrobocia.

W końcu 2008 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 1376 tys. osób. Stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 8,9% i była o prawie 3 punkty niższa niż w analogicznym okresie roku 2007. Dalszy spadek zarówno bezrobocia...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę powoli kończyć, proszę kończyć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Nie zdążę. Pytanie było bardzo obszerne. W każdym razie chcę państwu powiedzieć, że nie grozi nam gwałtowny przyrost bezrobocia. Sytuacja na rynku pracy jest bardzo dynamiczna, zawsze się zmienia. Według różnych prognoz możliwy będzie przyrost od 1% do maksymalnie 2-3% i będzie miał wyłącznie charakter przejściowy.

Chciałabym też powiedzieć, że urzędy pracy dysponują wystarczającym instrumentarium, znacznie wzbogaconym rozwiązaniami wprowadzonymi w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w sytuacji tak dramatycznej, jak sugerowała wypowiedź pani poseł. Chciałabym też powiedzieć, że Fundusz Pracy ma dobrą sytuację finansową i na pewno będzie potrafił skierować odpowiednie działania, jeżeli zaistnieje taka potrzeba. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.
Czy jest pytanie dodatkowe?
Tak, jest.

Proszę bardzo, pani posłanka Beata Kempa.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Beata Kempa:

Pani Minister! Po wysłuchaniu pani odpowiedzi mam wrażenie, że chyba żyjemy w dwóch różnych światach. Proponuję, żeby pani poczytała prasę wydaną od 14 listopada do dzisiaj: „Rzeczpospolita”, „Polska – The Times”, „Puls Biznesu”. Proponuję pani kilka innych tytułów, gdzie dokładnie podane są sytuacje dotyczące zwolnień. Jak powiedziała pani poseł Bartuś, Whirlpool we Wrocławiu – czterysta kilkadziesiąt osób. Pani poseł Anna Zalewska podaje, że pada cały zakład pracy w Świdnicy, Remy Automotive Poland, tj. ok. 300 osób. Padają całe miasteczka, pani minister. Ludzie dobrowolnie zgadzają się na obniżenie pensji, na urlopy bezpłatne. Pani minister, nie usłyszałam ani jednego zdania, w jaki

Posel Beata Kempa

sposób zamierzacie temu przeciwdziałać. To, co pani powiedziała, absolutnie nie zachęca pracodawców do innych decyzji niż do takich, żeby wprowadzić zwolnienia grupowe. Branża meblarska także pada. Naprawdę, pani minister, ta odpowiedź była skandaliczna. Pytam, czy premier tego rządu pomyślał chociaż o tym, żeby powołać ponadresortowy zespół, aby tę kwestię monitorował. Jak współpracujecie z wojewódzkimi urzędami pracy w sprawach monitoringu? *(Dzwonek)* Czy zbieracie dane, jaka będzie struktura tego bezrobocia: wiek, zawód, wykształcenie? Na litość boską, ten kraj pada, a wy cały czas mówicie, że wzrost gospodarczy będzie na poziomie 4,5. Dzisiaj członkowie rządu mówią już, że będzie zupełnie inny wzrost. Pan profesor Gomułka, pan Rosati czy inni mówili, że realnie nawet na poziomie 2,5%. To nie są dobre sygnały dla pracodawców, dla inwestorów. Ta dzisiejsza odpowiedź pani minister jest po prostu zła.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Beata Kempa:

Prosimy o naprawdę przemyślaną odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

Pani poseł, miałam uzupełnić odpowiedź, tylko czas mi się skończył, ale z przyjemnością udzielił pani odpowiedzi na piśmie. Pani nie ma racji, wszystko monitorujemy. Od początku roku przybyło tylko 8 tys. zwolnień grupowych. Owszem, zawsze jest dynamiczna sytuacja na rynku pracy. Są także ludzie, którzy tracą pracę, i tacy, którzy pozyskują. Rząd posiada szerokie instrumentarium zarówno do działań osłonowych, jak i aktywizujących, i nie ma potrzeby wprowadzenia nowych. Prognozujemy, monitorujemy na bieżąco i pani wypowiedź nie jest zgodna z rzeczywistością, ale z przyjemnością udzielimy pani odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Proszę pana marszałka Komorowskiego.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Bronisław Komorowski)

(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Donald Tusk, część zebranych wstaje, oklaski)

Marszałek:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat stanu realizacji programu działania rządu w rok po jego powołaniu (druk nr 1359).

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. *(Oklaski)*

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze się stało, że rok po utworzeniu rządu koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego kluby i koła parlamentarne zażądały ode mnie, od prezesa Rady Ministrów, informacji na temat przebiegu tego roku.

Wydaje się, że inicjatywa opozycji jest jak najbardziej celowa. Chyba powinien to być trwały obyczaj wobec wszystkich rządów i premierów, aby raz w roku, szczególnie w związku z pytaniami czy oczekiwaniami opozycji, takie polityczne sprawozdanie, informację, składać przed parlamentem. Wydaje się także, że jest sprawą pożyteczną, aby wykorzystać taki moment nie tylko do przekazania precyzyjnej informacji, co istotnego z punktu widzenia rządu zdarzyło się przez ten rok. Oczywiście taką informację na piśmie, dość obszerną, blisko 100-stronicową, panie posłanki i panowie posłowie otrzymali od rządu. Jest to chyba także dobry moment, aby poświęcić również chwilę na to, co powinniśmy zrobić wspólnie, lub na wyłączną odpowiedzialność rządu, w najbliższej przyszłości.

Proces rządzenia to proces ciągły. Ten rok pokazał także, że mój rząd, zmieniając wiele spraw w Polsce, równocześnie kontynuował sensowne projekty. Przyszły rok także będzie próbą, mam nadzieję, że udaną, kontynuacji projektów, które rozpoczęliśmy wraz z wyborami i powołaniem rządu, ale także projektów, które dzisiejsza opozycja rozpoczęła w Polsce wiele lat temu. Taka ciągłość to świadectwo dojrzałości demokracji. Złe się dzieje, kiedy wybory, nawet tak dramatyczne i z taką frekwencją, z takim zaangażowaniem obywatelskim, zmieniają wszystko, wywracają do góry nogami. Nowoczesna, dojrzała demokracja, a także fundamentalne wartości naszej cywi-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

lizacji kazań nam posługiwać się także roztropnością, zdrowym rozsądkiem i szacunkiem wobec partnerów i poprzedników. Jestem przekonany, iż ten rok pokazał, że mój rząd potrafi z tego, co dobre i wartościowe, z dziedzictwa poprzedników, korzystać. Na początku tej informacji deklaruję gotowość do dalszej rozmowy i współpracy z klubami opozycyjnymi, tak aby wspólne dzieła, a takie są możliwe, robić razem, także w przyszłości.

Zacznę, proszę państwa, od polityki zagranicznej, ponieważ postulat o charakterze publicznym, powiedziałbym, że nawet o wymiarze społecznym czy ogólnonarodowym, aby podnieść prestiż Polski i skuteczniej realizować narodowe interesy poprzez mądrą, odpowiedzialną politykę międzynarodową, był wyraźnie słyszalny. Jak sądzę, był jednym z powodów politycznego przełomu, jaki nastąpił ponad rok temu w Polsce. Z całą pewnością Polacy oczekiwali od mojej ekipy, abyśmy od samego początku rozpoczęli pracę na rzecz poprawy relacji Polski, przede wszystkim z sąsiadami, ale także na rzecz wzmocnienia europejskiej pozycji Polski w Unii Europejskiej i rozstrzygnięcia kilku ważnych i odczuwanych dość intensywnie przez polską opinię publiczną kwestii, takich jak obecność polskich misji wojskowych w różnych miejscach na świecie, w tym szczególnie w Iraku, tarcza antyrakietowa oraz inne nie tak istotne kwestie dotyczące bezpośrednio bezpieczeństwa państwa.

Chciałbym powiedzieć, że od pierwszych dni podjęliśmy pracę na rzecz poprawy i unormowania relacji zarówno z naszymi sąsiadami, jak i w wymiarze globalnym. Od pierwszych tygodni priorytetem stała się rzetelna praca na rzecz lepszych relacji z Rosją. Niezależnie od tego, jak wymagający i trudny jest to partner, niezależnie od tego, jak burzliwie wyglądał ten rok i jak bardzo zaciążył na relacjach nie tylko polsko-rosyjskich, ale także całej Unii Europejskiej i Rosji, można powiedzieć, całego świata i Rosji – mówię o konflikcie gruzińskim – zdajemy sobie sprawę, że to nie ułatwia, tylko utrudnia każdemu państwu budowę dobrych relacji z Rosją. Chciałbym powiedzieć, że odnotowaliśmy pewne osiągnięcia, szczególnie w pierwszej połowie roku. Jest to choćby tak mocno deklarowana, także przez dzisiejszą opozycję, potrzeba odblokowania rynku rosyjskiego, jeśli chodzi o eksport polskich produktów rolnych, zarówno mięsnych, jak i roślinnych. W obu przypadkach odnotowaliśmy sukces. Jeszcze niepełny, bo praktyka wygląda różnie, ale z całą pewnością możemy mówić o sukcesie. Muszę tu także podkreślić zaangażowanie Polskiego Stronnictwa Ludowego i wysokie kwalifikacje urzędników resortowych zajmujących się tą sprawą.

Jeśli chodzi o Białoruś, to rozpoczęliśmy bardzo trudny i wciąż raczący dialog, który ma na celu nie tylko wspomoczenie procesów demokratyzacji, ale także skuteczną ochronę interesów Polaków na Białorusi. To zawsze będzie budziło wiele emocji. Sam

jestem tym politykiem, który dość ciężko osobiście doświadczył, na czym polega ta wersja demokracji, jaką reprezentują władze Białorusi, ale chcę powiedzieć, że nie poprzestaniemy na tym i zarówno w odniesieniu do Rosji, jak i Białorusi będziemy chcieli otwierać dialog i równocześnie twardo bronić tych wartości i tych interesów, które czasami są w konflikcie z interesami czy wartościami reprezentowanymi przez naszych sąsiadów.

Jeśli chodzi o dialog polsko-rosyjski, zakłócony gruzińskim kryzysem, to ten dialog dotyczył nie tylko naszej wymiany gospodarczej, ale także spraw najtrudniejszych. Chcę powiedzieć, że będziemy dalej konsekwentnie szukali drogi do prawdy i pewnych warunków politycznego wzajemnego zrozumienia. To rzecz bardzo ważna. Jeżeli chcemy z naszym sąsiadem budować relacje poprawne, to z całą pewnością ta odważna rozmowa o historii – tej odwagi i uczciwości oczekujemy szczególnie od naszego partnera, ale od siebie też – będzie niezbędna po to, żeby nasi wschodni sąsiedzi byli traktowani przez nas, i to w uprawniony sposób, jako sąsiedzi rzetelni i bezpieczni.

Także relacje polsko-niemieckie wymagały pewnej renowacji. Wbrew obawom niektórych głosów płynących z obozu opozycji, szczególnie czy głównie ze strony byłego rządu i klubu Prawa i Sprawiedliwość, relacje polsko-niemieckie są lepsze zarówno w sensie wzajemnej empatii, jak i współdziałania, na przykład w przypadku bardzo trudnych rozmów z Komisją Europejską w odniesieniu do pomocy publicznej i konieczności zwrotu pomocy publicznej. Mówię w kontekście stoczni. Muszę powiedzieć, że kilku partnerów europejskich – szczególnie niemiecki – angażowało się w taki sposób, aby wzmocnić pozycję Polski w tych trudnych rozmowach. Chcę także podkreślić, że wbrew obawom, że dobre relacje z naszym zachodnim sąsiadem, z Niemcami, będą sprzyjały roszczeniowym postawom po zachodniej stronie naszej granicy, okazało się, że nie tylko są to obawy bezzasadne, ale powiedziałbym nawet więcej, stało się dokładnie odwrotnie. Wszyscy przyjęliśmy z uznaniem, a co ważne dla mojego rządu, także strona niemiecka nie pozostawiała tu żadnych wątpliwości, że przyjmuje z uznaniem werdykt Trybunału w Strasburgu, który w naszej ocenie i w niemieckiej ocenie definitywnie rozstrzyga kwestię nieprawności, bezprawności roszczeń ze strony niemieckiej pod adresem polskich właścicieli.

Nie, nikt tutaj nie odtrąbił jakiegoś gigantycznego sukcesu, bo z polskiego punktu widzenia jest to oczywistość, ale chcę podkreślić, że ten bardzo drażliwy punkt w naszych relacjach czy ta sprawa na pewno posunęła się, i to w dobrą stronę, o kilka dużych kroków, także jeśli chodzi o kwestie bardzo dla nas istotne, takie jak Centrum przeciw Wypędzonim czy instalacja gazociągu na dnie Bałtyku. Tu nie możemy mówić o jakimś gigantycznym postępie, ale z całą pewnością sytuacja dzisiaj nie jest gorsza, a nawet trochę lepsza, niż była rok czy półtora roku temu.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Uważam, że te dwa przykłady dwóch naszych sąsiadów pokazują, że dobra polityka międzynarodowa może być równocześnie polityką twardą i stanowczą, a z drugiej strony wzbudzającą szacunek i taką empatię ze strony wielu naszych partnerów. Chcę państwu powiedzieć, że w rozmowach ze wszystkimi naszymi partnerami, w tym tak kluczowym partnerem, jakim są Stany Zjednoczone, wszyscy bez wyjątku podkreślali to, jak wielkie znaczenie dla polskiej pozycji ma charakter i typ relacji Polski z sąsiadami. Polska jest tym silniejsza w Unii Europejskiej i tym silniejsza w teatrze polityki globalnej, im bardziej potrafi być liderem poprawnych i coraz lepszych relacji europejsko-rosyjskich i relacji polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich. Będziemy w tej polityce na pewno konsekwentni.

Staramy się także odblokować, zachowując standardy, do których szczególnie pokolenie „Solidarności” jest przywiązane, relacje z największym państwem na świecie, czyli z Chinami. Wtedy kiedy trzeba, przedstawiamy nasz pogląd dotyczący tych drażliwych spraw, drażliwych z punktu widzenia Pekinu, a dość oczywistych z punktu widzenia wielu, wielu Polaków. To jest kwestia szeroko pojętych praw człowieka w Chinach. Postanowiliśmy też szukać sposobów, dróg, metod, aby ożywić relacje polsko-chińskie i współpracę polsko-chińską. Muszę powiedzieć, że wróciliśmy z Pekinu, jako delegacja, ze szczytu Unia Europejska – Azja z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Relacje polsko-chińskie mogą być i w mojej ocenie będą na dużo lepszym poziomie wzajemnego zrozumienia niż do tej pory. To oznacza bardzo realne i obliczalne korzyści dla Polski.

Chcę także podkreślić dobry finał, jaki udało się uzyskać, jeśli chodzi o negocjacje dotyczące tarczy antyrakietowej. Było bardzo dużo emocji związanych ze sposobem prowadzenia negocjacji. Nic dziwnego, bo wybory okazały się politycznym przełomem, a ten projekt trzeba było kontynuować bez jakiegokolwiek zasadniczej rewolucji. To, co zrobił mój rząd, to właściwie postawił tylko trochę wyższe warunki, których spełnienia Polska oczekiwała, aby uznać projekt tarczy za rzeczywiście wzmacniający nasze bezpieczeństwo. Jedyne co naprawdę się zmieniło, to zmieniły się dwie kwestie. Po pierwsze, uzyskaliśmy lepsze warunki dotyczące szczególnie uzbrojenia i obecności amerykańskiej bezpośrednio służącej bezpieczeństwu Polski, a nie tylko bezpieczeństwu w wymiarze uniwersalnym, globalnym. I po drugie, udało się zbudować, co nie jest bez znaczenia, także w kontakcie bezpośrednim z ludźmi, z mieszkańcami Redzikowa i Słupska, zdecydowanie większy poziom akceptacji społecznej dla tego projektu. To jest ważna rzecz, bo w dziedzinie bezpieczeństwa oprócz materialnych gwarancji także poczucie ludzi, że są bezpieczni i że władza współpracuje z nimi, wydaje się istotne. Traktuję to jako poważne osiągnięcie tego roku.

Jeśli chodzi o inne kwestie dotyczące naszego bezpieczeństwa, to rok temu powiedziałem z tej mównicy, że to jest ostatni rok pełnienia naszej misji w Iraku. Zawsze będą przedstawiane różne oceny. Prawie wszyscy, jak tu państwo siedzicie, wspieraliście decyzję o wejściu do Iraku. Wtedy także mieliśmy wszyscy i wątpliwości, i nadzieje związane z naszym uczestnictwem w tego typu misjach. Wydawało się jednak rzeczą bezdyskusyjną, że formuła naszej obecności w Iraku się wyczerpuje i że niektóre oczekiwania, być może nieodpowiedzialnie artykułowane przez autorów tej decyzji kilka lat temu, nie sprawdziły się i dlatego także Polacy coraz krytyczniej oceniali naszą obecność w tym konflikcie. Jak państwo wiecie, misja w dotychczasowej formie została zakończona i, tak jak się zobowiązałem, polscy żołnierze są już w domu. Witaliśmy ich kilka tygodni temu w Szczecinie.

To, co zajmuje nam wyjątkowo dużo czasu, bo w konsekwencji to jest nie tylko kwestia pozycji Polski na świecie, ale także dotyczy budżetu każdej polskiej rodziny, to pakiet klimatyczno-energetyczny, a co za tym idzie ceny energii na długie, długie lata. Nie zmierzę tego dokładnie, nie ma takiego termometru czy takiego narzędzia, które by dokładnie to zmierzyło, ale myślę, że ponad 50% czasu i aktywności wszystkie nasze agendy, które zajmują się polityką przede wszystkim europejską, ale nie tylko, poświęcają właśnie kwestii przyszłości bezpieczeństwa energetycznego, w tym sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego, a także konferencji w Poznaniu, która jest etapem prac nad skuteczniejszą niż do tej pory ochroną klimatu. Polska – chcę to podkreślić z całą mocą i odpowiedzialnością – w ciągu tego roku wypracowała sobie wyjątkowo cenną i unikatową pozycję państwa, które jest gotowe wziąć pełną współodpowiedzialność za ochronę klimatu i ochronę środowiska w wymiarze globalnym i lokalnym, patrz: choćby przygotowania do konferencji w Poznaniu, ale przede wszystkim negocjacje wokół konferencji. Równocześnie staliśmy się niekwestionowanym liderem na poziomie europejskim. Po moich rozmowach, czy to z rządem Chin, czy z rządami niektórych krajów arabskich, które zajmują dosyć ważną pozycję wśród krajów rozwijających się, stajemy się także współliderem w tej części świata, która z nadzieją i równocześnie z niepokojem patrzy na te bardziej restrykcyjne projekty dotyczące ochrony środowiska i ochrony klimatu. To pozwoliło nam na Radzie Europejskiej uzyskać status państwa, które będzie współrozstrzygało o ostatecznym kształcie pakietu klimatyczno-energetycznego. Podjęliśmy się bardzo trudnego zadania – po tym, co stało się 1,5 roku temu, nie będę wnikał w szczegóły – i dobrze je wykonaliśmy. Polska nie jest dzisiaj w czasie tych negocjacji bezradna. Polskie elektrownie, polski węgiel jako źródło energii nie będą zagrożone, przynajmniej nie w takim stopniu, jak to się do tej pory wydawało. (Oklaski)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Chcę powiedzieć wszystkim, którzy wolą politykę twardą, asertywną, politykę obrażania się, że było to możliwe dzięki temu, że cierpliwie i z wielkim szacunkiem dla partnerów rozmawialiśmy z rządami krajów, które są w sytuacji podobnej do naszej. Dzięki temu też po raz pierwszy udało się zbudować dość długo już trwającą i niezłe, jeśli chodzi o skutki, pracującą w Radzie Europejskiej koalicję państw, które mają nie zawsze identyczne, ale podobne problemy jak my z tym pakietem. Najbliższe spotkanie, jakie odbędzie się w Gdańsku z udziałem premierów Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii, Bułgarii, Polski, Węgier, Czech i Słowacji, z udziałem szefa prezydencji, a więc prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, powinno być, oprócz wielu innych, mniej spektakularnych spotkań, kolejnym krokiem na rzecz naszej pozycji i naszego energetycznego bezpieczeństwa.

Druga rzecz, co do której zobowiązaliśmy się i na pewno w tym roku możemy mówić o bardzo ważnym postępie, to rozmaite kwestie ułatwiające życie obywateli na poziomie zupełnie elementarnym.

Mówiliśmy o potrzebie urealnienia hasła: swoboda działalności gospodarczej. Jak państwo pamiętacie, wiele rządów i wielu poprzedników, ja także w tym uczestniczyłem jako poseł czy senator, borykało się z ideą tzw. jednego okienka, zakładającą, by każdy, kto chce założyć firmę, mógł to robić bez zbędnej mitręgi administracyjnej. Nasza propozycja, jak sądzę, rzeczywiście jest przełomowa i jak na polskie przyzwyczajenia, jeśli chodzi o biurokrację, rewolucyjna, bo nie ma nawet tego jednego okienka. Jeśli ktoś będzie chciał rozpocząć działalność gospodarczą, to zgodnie z projektem, jaki przygotował rząd wspólnie z posłami, wystarczy informacja o tym, że ją podejmuje. Nikt nie będzie musiał czekać na zgody i zezwolenia. I to jest... (Oklaski)

Dalej: obniżenie wymaganego kapitału przy zakładaniu spółek akcyjnych czy z ograniczoną odpowiedzialnością, kolejna niełatwa decyzja. Sami państwo pamiętacie, jak bardzo gorące spory nas dzieliły, kiedy w poprzedniej kadencji rozmawialiśmy o reformie podatkowej. Wówczas obniżenie podatku do dwóch stawek 32% i 18% wydawało się ryzykowne. Pomyślmy, jakie ryzyko jesteśmy gotowi podjąć dzisiaj, utrzymując ówczesny projekt przegłosowany przez Sejm poprzedniej kadencji, bo dzisiejsze okoliczności nie są tak sprzyjające, jak jeszcze rok temu. Decydujemy się jednak na te i inne kroki, aby obciążenia finansowe obywateli i polskich firm, szczególnie małych i średnich, były jak najmniejsze. Dodam jeszcze, że jeśli podliczymy to wszystko, na co decydujemy się i co zacznie działać od początku 2009 r., chodzi o utrzymanie tego dość radykalnego obniżenia podatków, także składki rentowej, to, proszę państwa, w roku 2009 w porównaniu do roku 2007 w kieszeniach obywateli pozostanie ok. 35 mld zł więcej. (Oklaski)

(Poseł Krzysztof Putra: Ale to PiS, PiS.)

I nie jest to oczywiście zasługa mojego rządu.

(Poseł Grzegorz Dolniak: Bez Platformy byście tego nie zrobili.)

Elementy tego projektu... Zaraz będę miał pewne memento, szczególnie... wrzawa jest po prawej stronie...

(Poseł Krzysztof Putra: Nie wrzawa, fakty.)

...i będę chciał pewne memento, szczególnie PiS-owi, dzisiejszej opozycji, zaproponować. Otóż, jak pamiętacie państwo, wspólnie w tej Izbie, wspólnie, przeprowadziliśmy projekt obniżający podatki i inne obciążenia finansowe, nie wszystkie, bo część w tym roku, np. reformę VAT, która da ludziom 2 mld zł więcej. Chciałbym to państwu uświadomić. Potraktujmy to jako pewne wyzwanie dla wszystkich klubów i kół na rok 2009. Kiedy pojawiały się propozycje dobre dla ogółu, Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe potrafiły zachowywać się odpowiedzialnie, będąc w opozycji. (Oklaski) Te zmiany, które są dla ludzi pożyteczne, powinny mieć wsparcie nie tylko rządzących, ale także klubów opozycyjnych. Nie wstydzę się i nie wypieram się tego, że część tych zmian, które będą służyły dobru Polaków w roku 2009, to zasługa posłów wszystkich klubów poprzedniej kadencji. Chciałbym namówić państwa, i koalicję rządzącą, i opozycję, aby w sprawach, które dotyczą kieszeni obywateli, starać się wspólnie działać i wspólnie głosować, bo wtedy mamy takie efekty, którymi każdy rząd może się później chwalić. (Oklaski)

Wracając do tematu – poszukaliśmy rozwiązań bardzo oryginalnych i do tej pory w Polsce niespotykanych, takich, które ułatwiają życie ludziom, choćby poprzez rezygnację z wielu przymusowych, niewielkich, ale uciążliwych, szczególnie dla ludzi niezamożnych, opłat, choćby takich, jak przy wymianie dowodu osobistego. Likwidujemy – to jest proces trudny, niektórym wydawał się łatwiejszy na początku – takie obowiązki, jak obowiązek meldunkowy czy bardzo restrykcyjne zezwolenie na budowę. Jest kwestia urlopów macierzyńskich i tacierzyńskich. To, co zrobiono w tym roku, to naprawdę urealnienie urlopu macierzyńskiego i tacierzyńskiego. W tym sensie urealnienie, że matki i ojcowie, którzy zdecydowali się wychowywać swoje dziecko i korzystają z tego urlopu, mają już możliwość zaopiekowania się swoimi...

(Poseł Izabela Jaruga-Nowacka: W 2012 r.)

Tak i nie. W 2009 r. do 20 tygodni i stopniowo do 26 tygodni do roku 2014. Przygotowaliśmy projekt, który jest realistyczny, odpowiedzialny, z roku na rok wydłużany jest czas na wychowywanie dzieci. (Oklaski) Uważam, że to jest dobre. Lepsze to niż wznoszenie haseł, że trzeba bronić, chronić i pomagać, a na końcu nie ma nic. A dzisiaj jest O.K. umiarkowane, ale ludzie naprawdę coś dostali.

Zdecydowaliśmy się na projekt, również kontrowersyjny, jakim jest, w cudzysłowie, odrolnienie gruntów, a tak naprawdę ponowne uwłaszczenie właścicieli gruntów, tych, którzy mają grunty szczególnie w obszarach miejskich. Poprzednia koalicja dobrze wie, ile emocji budziły procedury odrabiania i jak one wyglądały. (Oklaski) Dzisiaj mówimy lu-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

dziom: jeśli macie ziemię, to jest ona naprawdę wazsza, nie musicie pytać urzędników, biurokratów, co możecie z tą ziemią zrobić. To jest także ważne w kontekście kryzysu światowego.

(Poseł Krzysztof Putra: To każdy człowiek wie.)

Widać wyraźnie, jak kluczowe może to być też przy tąpnięciach na rynkach kredytów hipotecznych, jak to może korzystnie wpływać na stabilizację tego segmentu rynku w Polsce.

Zaproponowaliśmy także przyspieszenie procesu uzawodowienia armii, ale nie tylko dlatego, że wszyscy wiemy, patrząc choćby na skuteczność naszych misji, że dzisiaj wojsko musi być bez porównania skuteczniejsze, jeśli ma być nieugiętym, twardym aktorem w teatrze wojny. Uzawodowienie armii to przede wszystkim nasze bezpieczeństwo, ale to także wielka ulga dla ludzi, którzy w dużej mierze mieli już dosyć tego, powiedziałbym XVIII–XIX-wiecznego proceduru, jakim był przymusowy pobór do wojska. W tym przypadku wiem, że idziemy w dobrą stronę i chyba wszyscy na tej sali w tej kwestii się zgadzamy. Postanowiłem wspólnie z moimi partnerami przyspieszyć ten proces i liczę na pomoc, bo z całą pewnością lepiej mieć armię zawodową, dobrze opłacaną, dobrze przygotowaną, niż obyczaj z czasów zaborów, przymusowy pobór.

Wśród spraw, które zakładaliśmy, że będą naszym priorytetem od pierwszych dni, były oczywiście szeroko pojęte inwestycje. W Polsce borykamy się od lat z problemem budowy dróg i autostrad. Żaden rząd do tej pory nie może powiedzieć o swoim działaniu, że przyczynił się do radykalnego przyspieszenia budowy dróg i autostrad, mój rząd też jeszcze nie. Będziemy mogli o tym mówić z czystym sumieniem wtedy, kiedy polscy kierowcy będą jeździć po polskich autostradach nie na tych kilkuset marnych kilometrach. Po naszych poprzednikach odziedziczyliśmy, muszę to z przykrością stwierdzić dość duży bałagan prawno-organizacyjny, jeśli chodzi o przetargi i budowę dróg ekspresowych i autostrad, dlatego przez kilka miesięcy musieliśmy robić porządek w ustawach, aby wyłączać, kiedy chcemy poprowadzić autostradę po tej, a nie innej linii, nie blokować inwestycji. Musieliśmy praktycznie od początku rozpocząć tę najtrudniejszą procedurę, jaką jest inwentaryzacja środowiskowa, są to wymogi środowiskowe, obiektywne, ale także narzucane przez Komisję Europejską. Nie będzie stamtąd pieniędzy na drogi, jeśli nie zrobimy porządku. Muszę powiedzieć, że tutaj poprzedni minister ma szczególnie brudne sumienie, jeśli chodzi o przygotowanie Polski do inwestycji drogowych pod kątem uzgodnień środowiskowych. Obiecałem sobie oraz koleżankom i kolegom z koalicji rządzącej, że będę powściągliwy w krytycznym ocenianiu poprzedników, więc na tym poprzestaną. Na tę sprawę, moi drodzy, straciliśmy już bardzo dużo czasu i nasze propozycje legislacyjne, wysoko oceniane także przez opozycję, realnie odblokowały

proces inwestycji, jeśli idzie o autostrady i drogi ekspresowe.

Odblokowanie legislacyjne, ale przede wszystkim odblokowanie negocjacji, bo one także ponad 2 lata temu utknęły w martwym punkcie z powodu narastającej nieufności głównych partnerów w tej grze o polskie drogi i autostrady. Odblokowaliśmy te negocjacje i podpisaliśmy do tej pory umowy na 220 km autostrad i jesteśmy w przeddzień podpisania kolejnych umów, na 270 km. To oznacza, jeśli dobrze dodają, że rozpocznie się budowa 490 km dróg i autostrad, bo znikną ostatnie przeszkody o charakterze prawnym i finansowym. Do tego, jak wiecie, dokładamy do wielkich, flagowych projektów, jakimi są autostrady i drogi ekspresowe, a także koleje dużych prędkości – jest to pierwszy rząd, który zaczął naprawdę konkretną pracę nad tymi projektami.

Musieliśmy na serio rozpocząć przygotowania do mistrzostw Europy w roku 2012. Dobrze państwo pamiętacie, z jakiego punktu startowali poprzednicy, to nie jest krytyczny sąd nad ich pracą, tylko krytyczny sąd nad realiami, nad obiektywnymi warunkami, w jakich zaczęliśmy tę wielką przygodę z Euro 2012. Muszę powiedzieć, z satysfakcją to stwierdzam, że ludzie, którzy w moim rządzie zajęli się tą sprawą, osiągnęli naprawdę bardzo dobre efekty, bardzo wysoko oceniane przez kluczowego partnera, jakim są władze UEFA, a są to duże projekty, jak państwo pamiętacie, to jest stadion narodowy, w całości finansowany, ponad miliard złotych, z budżetu państwa, i istotne dofinansowanie plus wielka pomoc organizacyjna i logistyczna dla sześciu polskich miast. Nie wiemy, czy każde z nich będzie gospodarzem mistrzostw, ale roboty muszą trwać w każdym z tych miast. I rzeczywiście postęp jest tutaj już bardzo wyraźny.

Do tego dochodzi projekt, na który czekali ludzie, którzy naprawdę rozumieją gospodarkę, czyli lepsze przepisy dotyczące partnerstwa publiczno-prywatnego. Jak ważne to jest w nowoczesnym procesie inwestycyjnym, ci, którzy mają o tym pojęcie, wiedzą. Do tej pory prawodawstwo w Polsce było skandaliczne pod tym względem, utrudniało, a nie ułatwiała inwestycje w procedurze partnerstwa publiczno-prywatnego.

To, co wydaje się rzeczą najważniejszą przez ten rok, to coś, co nazwaliśmy programem solidarności pokoleń. Solidarność pokoleń dzisiaj jest chyba ważniejsza niż rok temu, kiedy powiedzieliśmy Polakom, że zadamy o wszystkich, a nie tylko o wybrane grupy, i wygrane przez to, że na przykład są silne, dobrze wyposażone w możliwości polityczne. Solidarność pokoleń dzisiaj jest potrzebna, ponieważ żyjemy w niespokojnych czasach, jeśli chodzi o gospodarkę. Nikt z nas na tej sali, mogę powiedzieć to chyba w sposób bardzo stanowczy, żaden Polak, który miał do czynienia z władzą w Polsce, nie ponosi odpowiedzialności z to, co stało się na rynkach finansowych Stanów Zjednoczonych czy niektórych innych krajów. Nikt nikogo w Polsce zatem nie powinien, i na szczę-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

ście tego nie robi, obwiniać za narodziny tego kryzysu daleko od nas. Zdajemy sobie też sprawę, że akurat Polacy, i to jest praca ostatnich kilkunastu lat, a więc wszystkich bez wyjątku, bardzo dobrze przygotowali swoje państwo, swój system bankowy, system finansowy na ciężkie czasy. Wszyscy, bez wyjątku, wysoko oceniają Polskę i nasz system, naszą sytuację finansową na tle innych państw regionu, ale też wszyscy zdajemy sobie sprawę, że czas rzeczywiście przypomina bardzo rozkołysane morze i że żeby przeprowadzić Polskę bezpiecznie przez te fale, musimy podjąć energiczne działania.

Rzecz najważniejsza dla mojego rządu rok temu, a dzisiaj jeszcze bardziej, jest to jeszcze bardziej oczywisty priorytet, to solidarność pokoleń, czyli opieka nad dwiema wielkimi grupami społecznymi, które same sobie nie dadzą rady. To są polskie dzieci oraz polscy emeryci i renciści. *(Oklaski)* Szukamy wszędzie oszczędności, bo mądry gospodarz, czując, że zbliżają się trudne czasy, nie wydaje pieniędzy bez sensu. Jednak są dwie grupy, na których oszczędzać nasz rząd, i jestem przekonany, także opozycja, prezydent, nie będą, nie będzie żadnych oszczędności, które utrudniłyby życie tym bezbronnym w trudnych czasach grupom, czyli właśnie polskim dzieciom i polskim emerytom. Chciałbym to mocno podkreślić, tym bardziej że program solidarności pokoleń dotyczy także tych, którzy mogliby wpaść w pułapkę mizernych, tzw. wcześniejszych emerytur, głodowych de facto i niestabilizujących ich życia, szczególnie w trudniejszych czasach. Chciałbym powiedzieć, że w sposób bardzo odpowiedzialny koalicja Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej podjęła kroki na rzecz reformy systemu emerytalnego, aby ludzie, którzy skończyli lat 50 i więcej, pozostający na rynku pracy, czuli się na nim bezpiecznie. Dlatego pozwoliliśmy sobie zaproponować związkom zawodowym i opozycji pakiet: z jednej strony konieczna reforma emerytur pomostowych, aby nie było wybranych, uprzywilejowanych grup w porównaniu z wielką rzeszą polskich emerytów, a z drugiej strony proponujemy program 50+, mocno finansowany i wspierany przez państwo, który ludzi po pięćdziesiątce skutecznie i z korzyścią dla nich utrzyma na rynku pracy *(Oklaski)*, bo Polacy chcą pracować i dobrze zarabiać, a nie brać jałmużnę od państwa. Apeluję do wszystkich o to, abyśmy w tej sprawie także rozmawiali językiem pokoju i konkretów. Uważam, że jest to nie tylko możliwe, ale konieczne.

W ramach tej solidarności pokoleń niezwykle intensywnie zabraliśmy się za wiele projektów dotyczących dzieci. Jeśli chodzi o uproszczenie i dofinansowanie procedury dożywiania dzieci w szkołach, tu także kontynuujemy bardzo dobre projekty i dobrą pracę poprzedników, a to, co udało nam się wykryć w dotychczasowych projektach, tam były pewne wady, szczególnie administracyjne, natychmiast usunęliśmy. Osobiście zaangażowałem się w cały pakiet

propozycji ustawowych, ale też praktycznych, dotyczących praktyki codziennego życia, jeśli chodzi o przemoc wobec dzieci. Uważam, że chociaż różni się w poglądach i słyszałem różne, bardzo ekspresyjne wypowiedzi niektórych posłów, szczególnie płci męskiej, że bicie to nic złego, ta tak na końcu, jak każdy z was się zastanowi, jak spojrzę na swoje dzieci, dobrze wiem, że dzieci bić nie można *(Oklaski)*, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla jakiegokolwiek przemocy wobec dzieci: czy to jest bicie, czy to jest przemoc seksualna, czy to jest bieda. Dlatego zdecydowaliśmy się na radykalne środki w odniesieniu do tych, którzy krzywdzą dzieci w sposób najbardziej brutalny. *(Oklaski)* I dlatego, jak państwo wiecie, dostałem sporo po głowie od rozmaitych instytucji życia publicznego, które twierdziły, że tak surowe traktowanie zbrodniarzy, którzy popełniają zbrodnie seksualne na dzieciach, zbrodnie o podłożu pedofilskim, jest niezgodne z duchem praw człowieka, że nie powinienem się tak ostro wypowiadać i że zapobieganie tego typu zbrodniom za pomocą przymusowego leczenia czy przymusowego de facto dożywotniego odosobnienia jest nieludzkie. Powiedziałem wtedy kilka słów; niektórzy mówią, że za mocnych i za ostrych. Ale co do samego projektu, nie wycofamy się i ja się nie wycofam. Na pewno w Polsce pedofil, który gwałci, morduje, krzywdzi dzieci nie będzie już nigdy bezpieczny. Dzieci będą bezpieczne, a nie zwyrodnialcy. *(Oklaski)*

Szukaliśmy także porozumienia tam, gdzie było ono możliwe. Często słyszę sprzeczne opinie na temat pracy mojego rządu. Ci sami politycy i komentatorzy potrafią w jednym zdaniu powiedzieć, że za długo to trwa, a jednocześnie stwierdzić, że za mało jest dialogu i uzgodnień. Nie wiem, czy zastosowaliśmy proporcje w sam raz, nie wiem, czy w ogóle istnieją idealne proporcje, czy jest jakiś optymalny model: tak długo mają trwać negocjacje i dialog, a później czas na decyzje. Ale z najlepszą wolą w każdej z trudnych sytuacji – począwszy od pierwszych konfliktów, np. na wschodniej granicy z celnikami, poprzez „biały szczyt”, kwestie dotyczące emerytur pomostowych, płacy minimalnej – siedzimy i rozmawiamy. Oczywiście nie każda rozmowa prowadzi do dobrego finału. Przez dobry finał rozumiem taki, kiedy wszyscy mają poczucie, że osiągnęli sukces w formule strategii win-win, że wygrywa jedna i druga strona, że wszyscy mają satysfakcję. Wiem, że nie zawsze jest to możliwe. Ale robimy wszystko, żeby to było możliwe. Kiedy był problem płacy minimalnej, po długich rozmowach w Komisji Trójstronnej partnerzy doszli do takiego stanu, że nie można było ruszyć ani na krok dalej. I wystarczyła 5-minutowa rozmowa – mówię o finalnych negocjacjach – podjąłem decyzję, która zmierzała w stronę postulatów związków zawodowych. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat podpisano umowy między wszystkimi ważnymi centralami związkowymi a rządem i pracodawcami w Komisji Trójstronnej i ustaliliśmy wspólnie poziom płacy mi-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

nimalnej. *(Oklaski)* Sprawa do tej pory wydawała się nie do uzgodnienia.

Jeśli chodzi o kwestie społeczne, czyli to, co nazywamy solidarnością pokoleń, nie możemy i nie zapomnimy o tych, do których adresujemy tę pomoc w sposób niejako podwójny. To nauczyciele. I nie dlatego, żeby we wszystkim ustępować, szczególnie w negocjacjach ze związkami. Jeśli coś nie jest możliwe, mój rząd ma odwagę i obowiązek powiedzieć, także tej szczególnie przez nas traktowanej grupie zawodowej, jaką są nauczyciele: Nie, za daleko nie możemy się posunąć. Ale to, co obiecaliśmy, zrobiliśmy w jakimś sensie z nadatkiem. Podwyżki płac dla nauczycieli są faktem, którego nie sposób zakwestionować. *(Oklaski)* To 10% w roku 2008, dwa razy po 5% w roku 2009 i to samo w roku 2010.

Nie lekceważcie tego – zwracam się do posłanek i posłów opozycji – kiedy twardo stawiacie sprawę: więcej, więcej. Też chciałbym dać więcej. Ale dobrze wiecie, że wysiłek, jaki wykonaliśmy na rzecz środowiska nauczycielskiego, jest rekordowy w historii Polski po roku 1989. *(Oklaski)*

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Zabraliście im emerytury.)

Kiedy mamy przekonanie, tak jak mamy przekonanie co do emerytur pomostowych, to potrafimy także tej grupie zawodowej, najbliższej memu sercu, nauczycielom, mówić: Nie będziemy robili wyjątku dla jakiejś grupy, dlatego że jest liczna, silna. Nie. Poszukamy innego sposobu. Jak zauważyliście państwo, w ostatnich dniach dyskusja jest gorąca, szukamy rozwiązań. Szukamy rozwiązań także w rozmowach w koalicji, między posłankami i posłami w rządzie. Tak jest, szukamy takiego modelu, który nie naruszy sensu, istoty reformy emerytalnej, a jednocześnie najstarszym nauczycielom, którzy pozostają w zawodzie, pozwoli możliwie bezboleśnie przejść w wiek emerytalny. *(Oklaski)* I zrobimy to, niezależnie od tego, jak bardzo będziecie nas krytykować, bo ta kwestia dla mnie jest naprawdę priorytetowa, kluczowa.

Kiedy mówimy o dzieciach, mówimy o przemocy, o dożywianiu, ale także o zdrowiu. Chcę wam powiedzieć że czasami wykpiwany przez niektórych liderów opozycji projekt Orlik, to projekt o charakterze cywilizacyjnym, nie tylko sportowym. *(Oklaski)* Bo tak naprawdę pokoleniu dzisiejszych dzieciaków, kilkulatków, proponujemy coś, co ta generacja, podobnie jak generacja dzisiejszych nastolatków, w dużej mierze utraciła bezpowrotnie: częściowe dobre – podkreślam: dobre – wychowanie na podwórku, w drużynie piłkarskiej, wśród przyjaciół. *(Oklaski)* Bo nie jest to tylko kwestia tego, kto i jak nauczy się kopać piłkę. To kwestia budowania wspólnoty; wspólnoty na poziomie gminy. Dlatego tak się uparliśmy, żeby to nie było po prostu boicho klepicho, takie, gdzie ktoś wychodzi, rzuca piłkę a bramki są ustawiane z kamieni. Są to interdyscyplinarne obiekty o najwyższym stan-

dardzie europejskim, w większości przypadków także o bardzo podwyższonym standardzie sanitarnym, higienicznym. Coraz częściej są one monitorowane już z inicjatywy samych gmin. Będą to pierwsze obiekty bezpieczne, monitorowane on-line, całą dobę, dzieci tam się bawiące będą bezpieczne.

Powiedziałem rok temu, że zbudujemy to w każdej gminie. Jaka była tu salwa śmiechu, z tej strony i z tej strony: Jak? W każdej gminie? Ponad 2 tys., ponad 3 tys....

(Poseł Tadeusz Cymański: I są w każdej?)

Chcę powiedzieć, że rok temu zapowiedzieliśmy projekt, mówiliśmy o projekcie na 4 lata, na kadencję. Dzisiaj w Polsce oddano do użytku 103. Tylko jednego dnia, 6 grudnia, w dniu świętego Mikołaja, oddanych będzie kolejnych 60. Do końca tego roku będzie ich ponad 400. *(Oklaski)* Do końca przyszłego roku będzie blisko 2 tys. I chcę wam powiedzieć, że jest to jeden z projektów, który realnie odmienia Polskę, na najbardziej elementarnym poziomie. Zmienia codzienne życie dzieci i rodziców, naprawdę. To wielka rzecz. Nie śmiecie się z tego, bo jest to wielki projekt i naprawdę realizowany. *(Oklaski)* A wielkość tego projektu polega też na tym, że wymusił on pełne współdziałanie i porozumienie różnych instancji władzy. To nie jest kaprys Tuska czy Pawłaka, czy kogośkolwiek z mojego rządu, to ciężka praca nad montażem finansowym, zarówno na poziomie sejmiku wojewódzkiego, gminy, jak i rządu. Chcę wam powiedzieć, że na tym nie poprzestaniemy, bo w kolejce są także szkoły podstawowe i gimnazja w wielkich miastach. Projekt rozpoczęliśmy przede wszystkim od gmin wiejskich i małych miast, ale będziemy to realizowali także w dużych miastach. Właśnie teraz, albo już, albo za dosłownie kilkadziesiąt godzin, jeden z pierwszych wielkomiejskich Orlików zostanie otwarty w Warszawie. Jestem przekonany, że do tego typu działań przekonam także sceptyków w ławach opozycji, bo projektów tego typu mamy więcej.

Nie mówiłem np. o drogach lokalnych, jeśli chodzi o inwestycje. Pomysł na drogi lokalne jest podobny do Orlików. Nie jest to dar ze strony rządu, lecz wielka energia na poziomie gminy. To też jest taka próba i montaż finansowego, i wspólnego zaangażowania – począwszy od decyzji, gdzie i jaką drogę remontujemy, także jeśli chodzi o skalę, de facto program obejmie każdą gminę. Istotą tego projektu jest także to, że dzięki temu nie zmarnujemy środków, których być może nie zdążymy wydać na projekty największe, sztandarowe, bo może się okazać, że jakiś fragment będzie za trudny. Ale tych środków nie zmarnujemy, zostaną przeznaczone na drogi lokalne. Bo one też są ważne, tak jak ważny był dla nas fundusz sołecki, jak ważne było dla nas uszanowanie tych, którzy na co dzień biorą na siebie tę niewielką, wydawałoby się, ale przecież jakże powszechną odpowiedzialność za sytuację w sołectwie. Wszędzie tam, gdzie wydawanie pieniędzy ma sens, my ich nie szczędzimy, oczywiście w ramach zdrowego rozsądku.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Finansowe bezpieczeństwo. Żeby solidarność pokoleń, żeby bezpieczeństwo Polaków stały się faktem w czasach światowego kryzysu finansowego, musimy zadbać skutecznie o nasze finansowe bezpieczeństwo. Jedno zdanie wstępu – i proszę, też pro memoriam, jest ono ważne, bo przecież przez długie miesiące będziemy współpracowali ze sobą nad różnymi projektami, które będą stabilizować sytuację finansową w Polsce. Tak było kiedyś ze spekulacyjną zwyżką cen paliw. Pamiętajcie, że nieustannie tutaj podnoszono problem, mówiono: Obniżcie akcyzę, zwiększcie w związku z tym firmom dystrybuującym, sprzedającym paliwo możliwości obniżenia cen. Gdybyśmy to wówczas zrobili, to straty z punktu widzenia de facto podatników, bo na końcu budżetu, byłyby bardzo wymierne. Tymczasem wytrzymałyśmy nerwowo i zobaczcie, co się stało z cenami paliw.

Uważam, że Polska właśnie dzięki wszystkim tutaj siedzącym i siłom tu reprezentowanym dzisiaj nie jest w sytuacji kraju, który z wywieszonym jęzorem musi nerwowo biegać, przebierać nogami i codziennie ogłaszać kolejny plan stabilizacyjny. Naprawdę tak nie jest. *(Oklaski)* Nie jest łatwo, ale tak nie jest. Kiedy słyszę, jak ktoś czy w Europie, czy czasami ktoś z polskich polityków czy komentatorów pyta, dlaczego robicie tak mało, tak powoli, to chcę powiedzieć, że przestrzegam wszystkich przed pokusą recydywy socjalizmu w tej wulgarnej wersji, takiego etatyizmu, że skoro zawiódł mechanizm rynkowy, to teraz wszystko wraca do rąk urzędników i będzie kontrolowane odgórnie. *(Oklaski)* Kto sądzi, że to jest lekarstwo na kryzys, nie rozumie źródeł tego kryzysu. Egzekucja uczciwych reguł wolnorynkowych jest potrzebna, a nie narzucanie kolejnych regulacji i przepisów. Drobna różnica? Drobna, ale zasadnicza. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o pewne działania, które mają ułatwić funkcjonowanie gospodarki, to oczywiście podjęliśmy je, i to od samego początku. Myśmy przyjęli taką trudną zasadę – jak państwo pamiętacie, ktoś nawet uznał ją za taki trójkąt magiczny, czyli nierealny – chodzi o zrównoważony rozwój w ramach wzrostu gospodarczego, a więc tyle, ile więcej możemy wydać, powinno to być rozłożone mniej więcej równomiernie: na obniżanie podatków, na podwyższanie płac i obniżanie deficytu budżetowego. Ktoś mówi, że to jest niemożliwe, tak jakby nie rozumiał prostej arytmetyki. Mamy jakąś pulę, która wynika ze wzrostu, i chcemy dzielić ją mniej więcej symetrycznie, tak aby sytuacja finansowa była stabilna. Chodzi o to, do jakiego stopnia jest możliwe obniżanie zarobków... to jest podwyższanie zarobków, na ile możliwe jest obniżanie podatków i obniżanie deficytu, ale żeby iść zawsze w tym kierunku.

Chcę państwu powiedzieć, że na szczęście, jeśli chodzi o emerytury i renty, system waloryzacji – nie jestem jego autorem, więc nie sobie przypisuję zasłu-

gę – akurat w tych czasach powoduje, że kilka groszy więcej, które dzisiaj dostaje polski emeryt i rencista, jest już wyraźniej odczuwalnych, bardziej namacalnych. Nie jest tak źle, jak było kiedyś. Tutaj działa automat, na szczęście, nie dobra wola tego czy innego posła czy polityka, ale automat, i dobrze, że tak to działa. Skoro mamy wzrost większy niż większość krajów europejskich, to także w roku 2009 ten trójkąt można wykorzystać i tak to zaprojektowaliśmy. Nadal obniżamy więc deficyt budżetowy i to jest oceniane przez naszych partnerów, szczególnie europejskich, jako naprawdę wielkie osiągnięcie. Jesteśmy państwem, które w tych trudnych czasach nadal potrafi zmniejszać swój dług.

Poza tym, jak wiecie, na początku, po kilku miesiącach funkcjonowania naszych rządów – może to był czerwiec, jeśli dobrze pamiętam – Rada Europejska uchyliła wobec Polski procedurę nadmiernego deficytu, brzmi to skomplikowanie. Przyjęliśmy program konwergencji – to też brzmi nieludzko. O co tak naprawdę chodzi? Okazało się, że nasza polityka budzi zaufanie niezwykle wymagających partnerów. To zaufanie do Polski jest i będzie w przyszłości niezbędne, jeśli będziemy chcieli być beneficjentami programów pomocowych w sytuacji kryzysowej. Jeśli – odpukać – zdarzy się tak, że kryzys finansowy na świecie i w Europie dotknie nas mocniej, niż to wynika dzisiaj z rozmaitych symulacji, to kiedy dostaniemy... Ja to już wiem z autopsji, bo rozmawiam z przywódcami europejskimi i nie tylko, wiem, o co pytają, także tacy zamożni i egzotyczni partnerzy jak choćby ostatnio wizytowani przeze mnie liderzy państw arabskich znad Zatoki Perskiej. Kiedy obserwują, co się dzieje z Polską i z innymi kraju regionu, to mówią tak: tutaj, chociaż pomoc nie bardzo jest jeszcze potrzebna, byśmy zainwestowali, bo wydaje się, że tutaj wszystko stoi na nogach, a nie na głowie. Muszę powiedzieć, że także te prowadzone przeze mnie przez ostatnie trzy dni rozmowy potwierdzają, że Polska na tle innych państw regionu jest jednak dla nich partnerem, trochę taką stabilną wyspą na rozfalowanym morzu. Ale i oni, i ja wiedzieliśmy, że tak nie musi być wiecznie, że musimy na to nadal ciężko pracować, żeby mieć pozycję rzetelnego, wiarygodnego, względnie bezpiecznego partnera. I dlatego tak ważne jest dalsze obniżanie deficytu, na skalę nam dostępną, czyli w tym przypadku o 1,6 mld zł, utrzymanie projektów dotyczących obniżenia podatków, a także ich uproszczenie, co oznacza mniejsze obciążenie podatkiem VAT, między innymi na 2 mld zł w roku 2009, szukanie w tych wydatkach priorytetów, które naprawdę dadzą nam szansę rozwojową, a więc bezpieczeństwo na kilka i kilkanaście najbliższych lat. Stąd nasza obsesyjna wręcz determinacja, żeby ilość pieniędzy na naukę radykalnie wzrosła. Chcę państwu powiedzieć, że 25-procentowy wzrost nakładów na naukę jest bez precedensu. *(Oklaski)* Wszyscy o tym mówili, na okrągło, a myśmy wreszcie podjęli decyzję: 25% więcej nakładów na naukę.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Chcę powiedzieć, że do tego oczywiście dochodzi pakiet anty kryzysowy, nie robimy z tego żadnej propagandy, nikogo nie chcemy straszyć. Przygotowujemy czy przygotowaliśmy częściowo, wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim, gwarancje lokat bankowych do równowartości 50 tys. euro, to czeka na podpis prezydenta. Dzisiaj po powrocie dowiedziałem się, że prezydent jest jednak gotów tę ustawę podpisać. *(Oklaski)* Dobrze, że ta decyzja została podjęta, ona była oczekiwana przez wszystkich, którzy mają swoje lokaty w bankach, bo wiadomo, że jest ona ważna z punktu widzenia zwykłych ludzi. Mam nadzieję, że nikt nie wpłynie na prezydenta, żeby zmienił zdanie w tej kwestii.

Przyjęliśmy mapę drogową wejścia do strefy euro. Dlaczego mówię o tym w dalszej kolejności? Jak wicie, mapa drogową związaną z euro będzie miała sens wtedy, kiedy osiągniemy konsensus na tej sali. Nikt nigdy tego nie ukrywał. Muszę powiedzieć, że to co usłyszałem od szefów Europejskiego Banku Centralnego, było równocześnie budujące i bardzo ostrzegawcze. Otóż z punktu widzenia naszych partnerów w Radzie Europejskiej, Komisji Europejskiej i szczególnie Europejskiego Banku Centralnego punktem wyjścia, jeśli chodzi o tę mapę drogową, musi być generalny konsensus polityczny. Chcę państwu uświadomić – bo czasami mam wrażenie, że nie wszyscy dobrze to rozumieją – na czym polega istota sprawy, jaką jest mapa drogową do euro, a później ewentualne przyjęcie euro czy wejście do strefy euro. Nie chcę już tłumaczyć tego, że jak trwoga, to do Boga, jak się okazało, że świat się lekko zachwiał w posadach finansowych, to i Dania, i Szwecja, i Islandia publicznie zaczęły deklarować, że żałują, że nie weszły do tej strefy i chętnie by zrobiły wszystko, żeby jak najszybciej się w niej znaleźć. Według państwa czy stać nas na to, żeby dryfować gdzieś na peryferiach i mówić: złotówka jest mocarna, my się nie damy i jesteśmy bezkonkurencyjni? Jeśli chcemy myśleć nie o sobie, ale o polskich dzieciach, o tym, jak im się będzie żyło w Polsce za 20–30 lat, to nie możemy sobie i opinii publicznej wmawiać, że bycie w strefie euro będzie dla nich trudniejsze, a nie lepsze. To jest wbrew polskiej racji stanu, naprawdę. *(Oklaski)*

Chcę, żebyście państwo mieli świadomość, że to nie jest tak, że Europejski Bank Centralny czy państwa strefy euro rozpostarły ramiona i mówią: chodźcie, chodźcie, bez was w ogóle sobie nie damy rady. Jest dokładnie odwrotnie. Dlaczego tym, którzy wchodzi do tego ekskluzywnego klubu, stawia się tak surowe wymagania? Ponieważ ten klub chce mieć w swoim składzie partnerów rzetelnych, wiarygodnych, na najwyższym poziomie cywilizacji finansowej i gospodarczej. To nie jest tak, że nas proszą, a my możemy – tak jak robią to niektórzy liderzy opozycji – grymasić i mówić: zobaczymy, a nie, a co wam tak zależy, bo nam nie zależy. Jeśli tak będzie-

my mówić, to oczywiście tam się nigdy nie znajdziemy. Uważam, że jest czas, abyśmy jeszcze do końca roku uzgodnili między wszystkimi podstawowymi siłami politycznymi, klubami i kołami parlamentarnymi podstawowe warunki konsensusu politycznego. Dzisiaj mam spotkanie z Radą Polityki Pieniężnej, na którym chcemy dyskutować o dacie. Nie jestem doktrynerem, ale nie niszczy tego ambitnego planu, bo on ma dla Polski wielkie znaczenie, jeśli chodzi o przyszłe dziesiątki lat, a nie tylko 2–3 lata. Proszę was tak po ludzku, żebyście pomogli i żebyśmy wspólnie ustalili polityczne warunki tego projektu.

Chcę także powiedzieć, że podjęliśmy inne działania – można o nich długo mówić – także na poziomie ustawowym, jeśli chodzi o zapobieganie ewentualnym skutkom kryzysu. Przygotowaliśmy dokument działania Polski wobec kryzysu finansowego „Pakt stabilności i rozwoju”, który jest już dostępny. Ustawa jest w Sejmie, liczę na bardzo szybką pracę, będzie ona gwarantowała depozyty międzybankowe. Działamy, w mojej ocenie, tak szybko i równocześnie tak spokojnie, jak tego wymaga sytuacja, właśnie po to, aby Polska nadal słusznie uchodziła za kraj stabilny na tle innych krajów regionu. Do tego też namawiamy – nie, żebyśmy zamykali oczy na problemy i kłopoty, tylko żebyśmy trafnie je definiowali i razem bronili pozycji Polski, tłumacząc wszystkim wokół, że Polska dlatego jest w dobrej sytuacji, ponieważ jesteśmy po prostu rzetelnym partnerem z niezłą sytuacją finansową, z niezłymi prognozami wzrostu. Możemy się spierać, czy to będzie 4,5, 4 czy 3,8. Prognozy są bardzo różne. Na tle innych krajów w regionie jesteśmy jednak tak czy inaczej postrzegani jako jedyny kraj zdolny do realnego wzrostu. Chronmy to, bo to jest nasz atut zarówno w rozmowach, jak i w analizach, które przeprowadzają rozmaite fundusze inwestycyjne czy instytucje finansowe w Europie i na świecie.

Szanowni państwo, prosiłbym bardzo o pomoc tam, gdzie to jest możliwe. Prosiłbym bardzo liderów wszystkich klubów i kół parlamentarnych, abyśmy – szczególnie w kontekście tego gospodarczego niepokoju na świecie i w Europie – byli razem wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Nie mówię o tym, że polska demokracja powinna zamienić się na najbliższy rok czy 2 lata w sielankę, gdzie każdy o każdym mówi wyłącznie dobre rzeczy. Zdaję sobie sprawę, że będziemy mieli wybory do Parlamentu Europejskiego i że każda dojrzała partia polityczna jest zawsze w trakcie kampanii. Wiem, zdaję sobie z tego sprawę. Spróbujmy jednak o polskich pieniądzech, o pieniądzech polskich podatników i o wzroście gospodarczym rozmawiać jakby trochę na marginesie naszych politycznych sporów. Do takiej współpracy na rzecz polskiej gospodarki i Polaków w tych trudnych, ale bardzo obiecujących dla Polski czasach, namawiam i serdecznie o to apeluję. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

Marszałek:

Bardzo dziękuję panu premierowi.

Proszę państwa, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska pana posła Zbigniewa Chlebowskiego. *(Oklaski)*

Poseł Zbigniew Chlebowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Wysłuchaliśmy informacji premiera o roku działalności rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, która była rzeczowa, merytoryczna. Dotyczyła ona najważniejszych kompetencji przysługujących Radzie Ministrów zapisanych w polskiej konstytucji. Premier mówił dużo o bardzo wielu konkretnych inicjatywach, działaniach rządu zarówno w obszarze polityki zagranicznej, jak i polityki społeczno-gospodarczej.

Jaki to był rok? Kiedy rok temu wygraliśmy te wybory, to przede wszystkim po to, żeby zmieniać Polskę na lepsze. Było i nadal jest bardzo wiele do zrobienia, ale to był rok ciężkiej, wytężonej pracy i rządu, i polskiego parlamentu. Dzisiaj, po upływie roku, po wysłuchaniu tego, o czym mówił premier, po spokojnej, rzeczowej analizie tego minionego roku można śmiało i bardzo odpowiedzialnie powiedzieć, że rozpoczęliśmy proces zmian na lepsze.

Chcemy, żeby nasza Polska była nowoczesnym, dynamicznym i przyjaznym państwem. To, co było dla nas najważniejsze, najistotniejsze, co przez ten miniony rok realizowaliśmy, to tak naprawdę ułatwianie codziennego życia naszym rodakom, tworzenie lepszych warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, porządkowanie polskiego prawa, przywracanie normalności oraz spokoju i merytorycznego charakteru w publicznej debacie. Tego oczekiwali od nas Polacy rok temu i mam nadzieję, że sprostaliśmy temu przez te kilka minionych miesięcy.

Tworzymy warunki, żeby tak naprawdę jak najszybciej zmniejszyć ten dystans cywilizacyjny, jaki dzieli Polskę, polskie rodziny od poziomu życia w zachodnich państwach Unii Europejskiej. Ten rok to bez wątpienia odbudowanie pozycji Polski nie tylko w Unii Europejskiej, ale i na świecie. To wielka aktywność rządu w ramach polityki europejskiej, zagranicznej.

Często w minionym roku opozycja czyniła wiele zarzutów dotyczących braku ustaw, inicjatyw, pomysłów i konkretnych działań. Myślę, że dzisiejsze wystąpienie premiera, a także materiał, który jest dostępny dla każdego posła, pokazują tak naprawdę to,

co się wydarzyło w minionym roku. To, czego, myślę, życzylibyśmy sobie w trakcie tej dzisiejszej debaty, to przede wszystkim odnośnie się do tych wszystkich konkretnych zdarzeń, które miały miejsce. Warto prześledzić przynajmniej te najważniejsze, najistotniejsze z nich. Warto również popatrzeć na pierwsze decyzje, jakie podejmował rząd, bo to one determinowały później szereg działań, które dzisiaj tak naprawdę zmierzają już do finału.

Rząd rozpoczął od poprawienia budżetu na 2008 r. Pamiętamy wszyscy szukanie wówczas ogromnych oszczędności w administracji publicznej, które rząd przeznaczył na podwyżki dla nauczycieli, a także na obniżenie deficytu budżetowego wtedy, kiedy jeszcze nie było żadnych oznak kryzysu gospodarczego na świecie.

Od pierwszych tygodni rząd, kluby Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego rozpoczęły prace nad poważnymi reformami. Zaczęliśmy od reformy w służbie zdrowia, bo tam była najtrudniejsza sytuacja – 10-miliardowe długi, komornicy, dzika prywatyzacja, niskie wynagrodzenia pracowników, takich jak pielęgniarki i lekarze. Z tym mieliśmy do czynienia w służbie zdrowia. Co się wydarzyło po tym roku? Zakończyliśmy sensowne prace nad reformami w ochronie zdrowia. Chcemy naprawić, przekształcać i oddłużać, żeby na ten nowy system móc przeznaczyć dodatkowe miliardy złotych. To chcemy zrobić. Dzisiaj ustawy, które zostały przyjęte przez parlament, czekają na akceptację pana prezydenta. Mam nadzieję, że dobro polskich pacjentów i pracowników ochrony zdrowia jest ważniejsze niż partykularne, polityczne oczekiwania jednego czy drugiego klubu parlamentarnego.

Podjęliśmy również bardzo poważne reformy w zakresie systemu emerytalnego, które były odkładane zarówno przez rząd lewicy, jak i rząd PiS-u. To nie jest tylko kwestia przyjętej ustawy o emeryturach pomostowych. Ten rząd, ten parlament miały odwagę dokończyć również wszystkie reformy związane z otwartymi funduszami emerytalnymi. Przyjęliśmy ustawę o emeryturach kapitałowych, o zakładach emerytalnych, a więc instytucjach, które w przyszłości będą wypłacały świadczenia emerytalne. Wprowadziliśmy korzystniejsze zmiany w ustawie o indywidualnych kontaktach emerytalnych, zachęcając Polaków do oszczędzania w trzecim filarze.

To są trudne społecznie reformy, które jednak poprzedzał dialog i rozmowa, co opozycja zarzuca rządowi. Tego dialogu, moim zdaniem, było naprawdę bardzo dużo. Jest bowiem czas na negocjacje i na rozmowy, na budowanie kompromisu. Jednak wtedy, kiedy czas się kończy, przychodzi pora na podejmowanie decyzji. Nie unikaliśmy tych trudnych decyzji, stoczyliśmy poważną, publiczną, merytoryczną debatę tutaj w parlamencie. Dokończone sprawy odnoszące się do całej reformy systemu emerytalnego mamy za sobą.

Posel Zbigniew Chlebowski

Jedno z naszych najważniejszych koalicyjnych zobowiązań dotyczyło deregulacji, likwidacji zbędnych przepisów, barier w prowadzeniu działalności gospodarczej, bariery prawnych. Bez wątplenia w tym zakresie był to rok przełomowy. Jest wiele ważnych rozwiązań i zmian przyjętych przez rząd, parlament, komisję „Przyjazne Państwo”. Jest to dzisiaj szczególnie ważne w obliczu światowego kryzysu gospodarczego. W tym zakresie wykonaliśmy ogromną pracę. Będzie ona dostrzegana, mam nadzieję, za chwilę przez naszych rodaków, ale również przez przedsiębiorców, przez tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą. W tym obszarze naprawę w wielu miejscach dokonaliśmy fundamentalnych zmian. Jeżeli tylko popatrzymy na zmiany Prawa budowlanego, odrolnienie gruntów, o czym mówił pan premier, ale również na Ordynację podatkową, ustawę o rachunkowości, ustawę o spadkach i darowiznach, to rzeczywiście są to bardzo daleko idące, bardzo głębokie zmiany, tak samo jak zmiany w ustawie o VAT, to nie jest tylko jedno okienko w ustawie o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej albo kwestie dotyczące kontroli czy wprowadzenia instytucji zawieszenia prowadzenia działalności gospodarczej. Np. zmiany w ustawie o VAT mają przełomowe znaczenie dla polskich przedsiębiorców, skracamy termin zwrotu VAT ze 180 do 60 dni, wprowadzamy możliwość składania deklaracji kwartalnych dla wszystkich dużych przedsiębiorców, likwidujemy 30-procentową sankcję gwarancyjną. To wiele korzystnych zmian, które powodują nie tylko to, że przedsiębiorcy będą mieli więcej pieniędzy, ale przede wszystkim będą mieli łatwiejsze życie, bardziej przyjazne prawo, które dotychczas naprawę komplikowało prowadzenie działalności gospodarczej.

Odblokowaliśmy proces budowy dróg i autostrad w Polsce, zmieniliśmy ustawę o zamówieniach publicznych, wprowadziliśmy ustawę o dyrektywie ochrony środowiska, specustawę drogową, ustawę o koncesjach na roboty budowlane i usługi. To wszystko powoduje, że przyspieszamy z realizacją inwestycji infrastrukturalnych, o czym świadczą również nakłady przeznaczane na realizację tych inwestycji. Poprzedni rząd w 2007 r. przeznaczył na inwestycje drogowe 9 mld zł, my w tym roku wykorzystamy około 20, a w przyszłym roku na budowę dróg i autostrad chcemy przeznaczyć ponad 32 mld zł. To pokazuje tempo, to pokazuje dynamikę realizacji wielu inwestycji infrastrukturalnych.

Wprowadziliśmy nową ustawę, nowe rozwiązania w zakresie partnerstwa publiczno-prywatnego. Rozwiązania, które, po pierwsze, mają również przyspieszyć realizację wielu inwestycji, chociażby tych związanych z Euro 2012, ale również mają pozwolić na większe zaangażowanie kapitału prywatnego w re-

alizację wielu infrastrukturalnych przedsięwzięć publicznych.

Reagowaliśmy w sposób właściwy, szybki i skuteczny, kiedy pojawiły się pierwsze oznaki kryzysu gospodarczego. Zmieniliśmy bardzo szybko ustawę o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym zwiększającą bezpieczeństwo naszych oszczędności. Wprowadziliśmy ustawę o Komitecie Stabilności Finansowej. Teraz pracujemy nad nowym rządowym projektem ustawy o instrumentach wsparcia. Co jest ważne, w czasie, kiedy wprowadzaliśmy te istotne reformy w zakresie deregulacji wsparcia polskich przedsiębiorców, polskiej gospodarki, potrafiłmy sobie doskonale radzić i z inflacją, i ze wzrostem gospodarczym, i co najważniejsze, najistotniejsze, również w tym czasie w znaczący sposób spadało w Polsce bezrobocie. Przypomnijmy, że na koniec 2007 r. wynosiło ono 11,2%, na koniec września – 8,9%, wiemy, że dzisiaj, w listopadzie jest ono na jeszcze niższym poziomie. *(Dzwonek)*

Jesteśmy na końcowym etapie prac nad ustawą o finansach publicznych, ale sama ustawa to tylko organizacja sektora finansów publicznych. W tym czasie rząd podjął wiele ważnych zobowiązań, wiele ważnych reform. Wprowadzono program konwergencji, przygotowano tzw. mapę drogową dościa do strefy euro, dzięki czemu m.in. Komisji Europejska zniósła wobec Polski trudną procedurę nadmiernego deficytu budżetowego.

To, co w tej debacie wydaje się szczególnie godne podkreślenia, to zmiany ustrojowe, których w minionym roku było bardzo wiele. Wzmacniamy rolę samorządu terytorialnego, debatujemy nad specjalną ustawą kompetencyjną. Zmieniamy konstytucję i chcemy zakazać osobom skazanym kandydowania do parlamentu. Przywróciliśmy zlikwidowaną przez poprzedni rząd ustawę o służbie cywilnej. Likwidujemy przywileje emerytalne byłych esbeków. Znosimy obowiązek meldunkowy, wprowadzamy zakaz stadionowy dla chuliganów. Wcześniej zrealizowaliśmy nasze wielkie zobowiązanie: wprowadziliśmy abolicję podatkową dla naszych rodaków pracujących za granicą. Oddłużyliśmy Przewozy Regionalne, które będą spółką samorządową. Od 1 stycznia 2009 r. samorządy same będą realizowały usługi w tym zakresie. Rząd na dodatek zobowiązał się w przeciągu najbliższych lat przeznaczyć na ten cel kilka miliardów złotych. *(Dzwonek)* Już kończę, panie marszałku.

Warto na koniec odnieść się do zachowania opozycji. Dobra opozycja, odpowiedzialna opozycja jest niezbędna w reformowaniu, w tworzeniu prawa w każdym nowoczesnym państwie. Dobra, odpowiedzialna opozycja to taka, która często udziela swojego wsparcia projektom dobrym dla Polski i dla Polaków. Niestety, muszę z przykrością powiedzieć, że opozycja, zwłaszcza klub Prawo i Sprawiedliwość, ograniczała się raczej do krytyki, do permanentnego krytykowania projektów, pomysłów, nawet tych dobrych, nawet tych najlepszych. Niestety, należy ubo-

Posel Zbigniew Chlebowski

lewać, że dzisiaj opozycja, która jest tak agresywna, zmarnowała dwa dobre lata, kiedy gospodarka była niezagrażona, kiedy mieliśmy wysokie dochody budżetowe. Wtedy nie podjęto żadnych reform.

Na zakończenie, boleję też niestety nad tym, że w ostatnich miesiącach dołączył do roli opozycji również pan prezydent występując w roli opozycji. Prezydent, który w praktyce kontestuje większość inicjatyw dotyczących wprowadzania korzystnych zmian. I tych zmian dotyczących reform społecznych, ustroju państwa, ale niestety także tych dotyczących polityki zagranicznej. Dzisiaj jesteśmy w szczególnym momencie. Polska, nasz kraj, wymaga porozumienia, przynajmniej w tych najważniejszych obszarach, o których mówił premier. Na zakończenie warto apelować do wszystkich klubów parlamentarnych. Są obszary, w których powinniśmy wykazać się daleko idącą chęcią porozumienia się, wspólnej pracy na rzecz wspólnego dobra, dla naszej ojczyzny. Apeluję do opozycji parlamentarnej o taką wolę współpracy, o taką współpracę, o otwarcie się na wiele dobrych, pożytecznych inicjatyw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu PiS przedstawi pan poseł Jarosław Kaczyński. *(Oklaski)*

Posel Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier Tusk wygłosił przed chwilą dobre przemówienie. Słuchałem go z pewną radością, ale, niestety, pan przewodniczący już dodał swoje trzy grosze i te trzy grosze są jak ta łyżka dziegiu do beczki miodu. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Krzysztof Lisiek: A miało być tak pięknie.)

Otóż, panie przewodniczący, panie pośle, w 81% przypadków my głosujemy za projektami rządowymi, to zostało właśnie dokładnie obliczone, a opozycja – i chciałbym, żebyście pan i pański klub to zrozumieli – jest po to, żeby krytykować, żeby tworzyć mechanizm kontroli. Jeżeli takiej opozycji nie ma, to w istocie nie ma demokracji. *(Oklaski)* Chciałbym, żebyśmy w tej sprawie nie toczyli w Polsce sporu, bo ten spór jakby się rodzi. Także część mediów przyjmuje tę zdumiewającą tezę, że opozycja nie jest od tego, żeby krytykować, tylko od tego, żeby popierać. Otóż nie, proszę państwa, opozycja jest opozycją.

Pan premier był łaskaw przedstawić, można powiedzieć, idylliczny obraz polityki Platformy Obywatelskiej. I ja mimo wszystko się cieszę, bo ton tego

przemówienia, sposób zwracania się także do opozycji – no, było tam trochę drobnych szpilek, ale w końcu wiadomo, jak to jest w polityce – był właściwy. I bylibyśmy naprawdę szczęśliwi, i lepsza byłaby dzisiaj sytuacja w Polsce, gdyby tak było od początku, tylko że ja niestety nie mam pewności, czy w tym momencie mamy do czynienia z pewnym chwytem taktycznym, incydem, dobrym incydem w złej praktyce, czy też rzeczywiście mamy do czynienia z otwarciem czegoś nowego, czegoś, co będzie odbudowywało polskie życie publiczne. Bo rzeczywiście to polskie życie publiczne, Wysoka Izbo, trzeba odbudowywać. Trzeba odbudowywać, bo mamy tutaj do czynienia z czymś, co można by określić jako aurę, fatalną aurę polskiego życia publicznego.

Na tę aurę składają się z jednej strony i takie wydarzenia, jak to ostatnie w Szczecinie czy na przykład w Sopocie, gdzie pewnego prezydenta najpierw potępiano, ale później gwałtownie broniono, czy też jak w wypadku pewnego ministra, który swoje osobiste sprawy załatwiał w dosyć szczególny sposób. Pan premier uważa, że są one osobiste – można oczywiście przyjąć tego rodzaju punkt widzenia, ale jest on, można powiedzieć, ryzykowny. Ale mamy do czynienia także z tym językiem. Może to dzisiejsze przemówienie jest końcem tej epoki, ja bym się bardzo z tego cieszył – mówiłem zresztą o tym panu premierowi w trakcie naszego spotkania. Jest taka Bismarckowska zasada – od Bismarcka też pewnych rzeczy można się nauczyć, to w końcu był skuteczny polityk – „grzeczność aż do stóp szafotu”. Otóż to jest dobra zasada *(Oklaski)*, proszę państwa, i my jesteśmy gotowi tę zasadę uznać za obowiązującą. Natomiast jest wielki kłopot ze strony Platformy Obywatelskiej – na przeciw mnie widzę twarz zasłużonego kiedyś działacza opozycji pana marszałka Niesiołowskiego, tutaj może bez takich zasług pan Palikot *(Wesołość na sali)*, gdzieś tam mamy pana ministra Nowaka, chociaż akurat go tu nie widzę...

(Głos z sali: Jest, jest!)

...pani minister Kopacz z hienami cementarnymi, pan Bartoszewski z bydlęm itd. Ja nie chcę tego mnożyć, ja tylko mówię jedno: że to jest coś bardzo poważnego, coś, co niszczy polskie życie publiczne i co trwało przez ten rok *(Oklaski)*, tak, szanowni państwo, jak niszczy polskie życie publiczne prowadzenie wojny, i to tymi metodami, z prezydentem Rzeczypospolitej. Ktoś powiedział, że odmawianie samolotu to jest gangsterka, ktoś napisał tak w prasie. Tak, to jest gangsterka. A przecież to nie była pierwsza próba, bo przy wylocie do Gruzji były też tego rodzaju trudności, był później telefon od prezydenta Busha i to dopiero tę sprawę zakończyło. Otóż, szanowni państwo, skończmy z tym, skończmy z podważaniem konstytucji, skończmy z tym, by nawet najbardziej klarowne co do swojej treści przepisy podlegały dyskusji medialnej, bo w Polsce media są gotowe przyjąć wszystko. Przypomnijmy sobie falandyzację

Posel Jarosław Kaczyński

prawa, kiedy to najoczywistsze przepisy prawa było podważane, i to w praktyce, nie tylko w słowach, ale także poprzez ich oczywiste łamanie – już nie powiem ze względu na szacunek do historii, mój sentyment do wielkich lat „Solidarności” przez kogo, ale były łamane. Nie wracajmy do tych praktyk. Nie wracajmy do tych praktyk, bo to naprawdę będzie dla polskiego życia publicznego czymś niezwykle wręcz niszczącym.

Ale są też inne kwestie, w których niestety nie mogę się zgodzić z panem premierem, choć oczywiście są takie, z którymi się zgadzam. Jeśli chodzi o budowę boisk, orlików, pełna racja. Tak, to jest rzeczywiście przedsięwzięcie cywilizacyjne. Ja co prawda sobie przypominam, że to ja otwierałem pierwsze takie boiska, choćby w Białymstoku (*Wesołość na sali, oklaski*), ale, proszę państwa, nie będę się spierał, panie premierze, proszę bardzo, jak pan ma ich otworzyć dwa tysiące, trzymam za słowo, to naprawdę będzie bardzo duża rzecz i jak w wypadku innych tego typu przedsięwzięć tak tego typu przedsięwzięcia trzeba prowadzić. Ale to nie zmienia faktu, że na przykład ci sami młodzi ludzie, którzy mają korzystać z orlików, mają też chodzić do szkół, które, wedle planów – na razie, na szczęście, planów – nie mają już stanowić pewnego systemu. Mają stanowić taki zespół, można powiedzieć, rozsypanych instytucji, mają podlegać władzy różnych miejscowych grup decydujących, o bardzo różnych poglądach, bardzo różnym poziomie narodowego wyrobienia, i mają, szanowni państwo – a to i dzisiaj się już dzieje – prowadzić nie tyle do tego, do czego powinny prowadzić poprzez edukację, czyli budowy jakby w każdym roczniku – już nie w każdym pokoleniu, ale w każdym roczniku – świadomości narodowej, godności narodowej, a do czegoś, co przynajmniej tego zadania nie wypełnia – ja nie chcę mówić, że jest przeciw temu zadaniu, ale w każdym razie tego zadania nie wypełnia.

Są plany dotyczące dezintegracji administracji idące tak daleko, że można będzie stawiać pytanie, czy Polska – a to jest przepis konstytucyjny – będzie w dalszym ciągu państwem unitarnym. Można zadać pytanie, czy polskie władze, polski rząd, polski obywatel poprzez kartkę wyborczą, poprzez swoją decyzję w dalszym ciągu będą mieli wpływ i, co za tym idzie, będą mogli ponosić odpowiedzialność za walkę z przestępczością w Polsce, bo jeżeli prokuratura będzie kolejną korporacją, to z tą odpowiedzialnością będzie bardzo, bardzo źle. Będziemy mieli po prostu działanie kolejnej korporacji. A korporacjonizacja Polski i brak przeciwstawiania się tej korporacjonizacji, jej ograniczania to jest jeden z najważniejszych zarzutów wobec tego rządu. To, powtarzam, naprawdę bardzo niedobra sprawa, a są i kolejne.

Pan premier na początku swojego wystąpienia przedstawił idylliczny, jeszcze raz użyję tego słowa, obraz naszej polityki zagranicznej. Panie premierze,

jeżeli jest taka idylla, to dlaczego nie byliśmy na naradzie w Waszyngtonie?

Dlaczego nie załatwiliśmy sprawy Wrocławia, dwóch spraw Wrocławia – z jednej strony wystawy Expo, a z drugiej strony instytutu technologicznego? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Dlaczego PiS tego nie zrobił?*)

Te zaprzyjaźnione Niemcy poparły instytut w Budapeszcie, a naprawdę Polsce się chociaż jedna taka instytucja europejska należy.

Dlaczego sprawy stoczni stoją w ten sposób, jak stoją, chociaż już nie miliardy, a biliony dolarów czy euro idą dzisiaj na pomoc dla instytucji finansowych, chociaż w Niemczech dzisiaj staje sprawa Opla i nikt się tam nie zastanawia, jak to jest z punktu widzenia Unii Europejskiej? Oczywiście, są spory... (*Dzwonek*)

Ja przypomnę, że mój poprzednik przemawiał 14 minut, więc mam nadzieję, że pan marszałek to uwzględni.

Otóż dlaczego te sprawy w ramach owych sukcesów nie są załatwiane?

Dlaczego zepsuliśmy sobie stosunki z naszymi mniejszymi niż Rosja partnerami na Wschodzie, tak naprawdę ze strony Rosji nic nie uzyskując? Bo jeżeli my przyjmujemy taką politykę, że Rosja nam wbrew prawu – bo nie ma prawa tego robić, zgodnie z umową z Unią Europejską – blokuje eksport mięsa, a później się z tego wycofuje, w zamian za poważne ustępstwa, to my to uznajemy za sukces. (*Oklaski*) W ten sposób nam za chwilę zablokuje coś kolejnego i później znów będziemy odnosić sukces. To jest polityka prowadząca donikąd.

Jest sprawa tego wszystkiego, co się dzisiaj w Niemczech dzieje, a co w istocie oznacza redefinicję sensu moralnego, a więc także politycznego drugiej wojny światowej. Jest sprawa, szanowni państwo, Muzeum II Wojny Światowej. O czym ono ma mówić? O polskiej martyrologii czy o krzywdach Niemców? Otóż, szanowni państwo, ono powinno mówić o polskiej martyrologii (*Oklaski*), o holokauście, który dotyczył Polaków, bo inaczej to, realnie rzecz biorąc, zgadzamy się z tym, że zbrodni dokonali beznarodowi naziści, natomiast w Polsce istniały polskie fabryki śmierci – choćby niedawno o tym pisano. To jest w praktyce zgoda na taką sytuację i odchodzenie od polityki, którą żeśmy podjęli w tej sprawie, jest ciężkim uszkodzeniem Polsce (*Oklaski*).

Panie premierze, w polityce zagranicznej nie chodzi o to, żeby pan się serdecznie witał z panią kanczerz. Ja oczywiście rozumiem, że to jest sukces, pan Sarkozy podobno jest odganiany, a pan... (*Wesołość na sali, oklaski*) Każdy, można powiedzieć, przyjmie, że to coś bardzo poważnego, ale rzecz jest w tym, by odnosić realne sukcesy, by z Polską się liczone (*Oklaski*), by Polska nie była w tej samej kategorii co skądinąd szanowane przez nas kraje, takie jak Czechy czy Węgry.

Posel Jarosław Kaczyński

Powtarzam, my pozostajemy wobec nich z najwyższym szacunkiem, chcemy być ich sojusznikami, ale one są mniejsze niż Polska, czterokrotnie mniejsze, i nasza pozycja powinna być nieporównanie wyższa, a z tym jest zasadniczy kłopot. I przyjęcie z powrotem zasad polityki „brzydkiej panny”, bo pan, choćby poprzez nominację pana prof. Bartoszewskiego, ją przyjął, było naprawdę bardzo poważnym błędem. To bardzo poważny błąd, za który musimy płacić. *(Oklaski)*

Jest wreszcie, szanowni państwo, także cały ten zespół działań, które do tej idylli zupełnie nie przynależą, które odnoszą się do zupełnie szczególnego sposobu budowania relacji z opozycją – poprzez prokuraturę, panie premierze. Otóż jeżeli przywódcy opozycji, tak jak pan minister Ziobro – nie wiem, czy tutaj jest, jeżeli nie, to pewnie jest na kolejnym przesłuchaniu – nieustannie, bez żadnych powodów, bez żadnych podstaw znajdują się w prokuraturze, to jest to pewna nowa jakość, nowy pomysł na prowadzenie polityki demokratycznej.

(Posel Wojciech Olejniczak: Nie, to nie jest nowość. My to znamy.)

Otóż, szanowni państwo, to jest tak, że to jest praktyka, która w ramach demokracji się nie mieści. *(Oklaski)* I wreszcie, ponieważ będzie kiedyś, wcześniej czy później, przedmiotem oceny, choćby tylko historyków, a pan podobno szuka swojego miejsca w historii – nie ma w tym nic złego – życzę panu, żeby pan je znalazł, ale nie tą metodą. Nie tą metodą, bo to naprawdę metoda bardzo niedobra. *(Oklaski)*

I wreszcie na sam koniec, ponieważ już mi tutaj świecą...

(Głos z sali: Co świeci?)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier Tusk, kiedy był w innym nastroju niż ten dobry dzisiejszy nastrój, mówił – to jeszcze było za czasów opozycji, pan premier świetnie się w opozycji sprawdzał, z premierowaniem może trochę gorzej *(Wesołość na sali, oklaski)* – o tym, że „bardzo poważna załoga”, o, to taki młodzieżowy język, „zabrała się za wasze portfele”. To była załoga naszego PiS-owskiego rządu. No i rzeczywiście, poważna załoga, bo portfele zaczęły się wypełniać, to były doskonale dwa lata. *(Oklaski)* A teraz, proszę państwa, „bardzo poważna załoga” zabrała się znów za portfele. Na wsi już to widać – spadek dochodów dwukrotny. Za chwilę w ramach owej procedury, która ma być zbawczą dla Polski, czyli wprowadzania euro, polskie portfele zaczęły chudnąć naprawdę w wielkim tempie. Rzeczywiście „poważna załoga” się o nie zatroszczy. *(Oklaski)* I tu jesteśmy gotowi do rozmowy, jesteśmy gotowi do referendum, ale nie przekonacie nas do tego, że w warunkach kryzysu w Polsce trzeba wprowadzać euro, bo to jest polityka schładzania demokracji, to jest polityka radykalnych oszczędności...

(Posel Elżbieta Łukacijewska: Proszę nie straszyć.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Kaczyński:

...to jest polityka nierealizowania programów inwestycyjnych...

Marszałek:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Jarosław Kaczyński:

...to jest polityka skierowana przeciwko szybkiemu wzrostowi Polski.

(Posel Grzegorz Dolniak: Skąd w panu tyle nienawiści?)

Marszałek:

Panie pośle, już bardzo pan przekroczył czas, czas posła Chlebowskiego także.

Posel Jarosław Kaczyński:

I to jest polityka, na którą, panie i panowie, zgody nie będzie. Dziękuję bardzo. *(Burzliwe oklaski, posłowie PiS wstają i składają gratulacje posłowi Jarosławowi Kaczyńskiemu)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pan premier chce skorzystać z uprawnienia do zabrania głosu w każdym fragmencie debaty.

Bardzo proszę, pan premier Donald Tusk. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Niech pan nie wychodzi.)

(Głos z sali: Niech pan posłucha, to pan zrozumie.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Halo, halo!) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Powiedział, co wiedział, i wychodzi.)

(Głos z sali: Podajcie sobie dłonie.)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Kilka słów wyjaśnienia, bo padły pewne zaskakujące deklaracje i informacje.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Po pierwsze, szanowny panie premierze, jeśli chodzi o miasto Wrocław, kwestia Expo dla Wrocławia została rozstrzygnięta, zanim panu nawet się przyśnił czarny sen, że ja będę premierem. (*Wesołość na sali, oklaski*) Wrocław to miasto bardzo, bardzo ambitne, ma uzasadnione ambicje, ale kiedy zostałem premierem, dowiedziałem się, dosłownie dzień po przyjęciu nominacji od pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, że wieloletnie starania Wrocławia o Expo znowu legły w gruzach, i czy ja ewentualnie nie mógłbym czegoś uratować. W związku z tym zadzwoniłem do kilkunastu przywódców państw, co do których mogliśmy mieć nadzieję, że być może zmienią zdanie. Wszędzie otrzymywałem informację jedną, niezwiązaną z żadnymi sympatiami czy antypatiami, wszędzie, czy to była Turcja, czy to były Włochy, czy to były Węgry, czy Rumunia, że wymienię kraje, z których przywódcami rozmawiałem, każdy mówił rzecz dość oczywistą – u nas takie decyzje, decyzje o sojuszach, podejmuje się na rok, półtora roku przed ostatecznym głosowaniem. W związku z tym, lekko zawstydzony, że próbuję w ciągu ostatnich kilkunastu dni przed rozstrzygnięciem burzyć te sojusze, przyjąłem tylko do wiadomości, że w takich sprawach warto postawić na profesjonalistów i że każdy rząd w Polsce powinien umieć o to zadbać z rzeczywistym, wystarczającym wyprzedzeniem. Jak rozumiem, pan premier pewnie, biorąc pod uwagę burzliwe losy pańskiego rządu, nie miał czasu, żeby się nad tym projektem pochylić. (*Oklaski*)

Po drugie, informuję pana premiera – być może nie dotarła do pana ta informacja – że właśnie fakt, iż Polska ma tego typu instytucję, a Budapeszt nie miał od tej pory żadnej instytucji, zdecydował o tym – była to decyzja, poza polskim głosem, jednomyślna – że siedziba instytutu technologicznego znalazła się w Budapeszcie. Stało się tak, ponieważ w Warszawie mamy od lat agencję Frontex, właśnie jedną z takich instytucji europejskich. Ta informacja na przyszłość też może się przydać. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: A od kiedy Frontex...*)

Tak, tak – ja Fronteksu nie wywalczyłem, tylko informuję, bo pan premier Kaczyński myślał, że w Warszawie nie ma takiej instytucji, a w Budapeszcie jest ich, o – potąd. Dlatego informuję, że Budapeszt dostał pierwszą, a w Warszawie już taka instytucja funkcjonuje. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Ja bardzo się ucieszyłem, że poznałem, odkryłem nową twarz pana premiera – że pan na boisku był i że pan Bismarcka miłuje. To są dla mnie nowe, zaskakujące informacje. Ale jedno, jak widzę, nie zmieniło się – jedno się nie zmieniło. Miałem takie wrażenie, zresztą donosiły także o tym media, że w ramach pracy nad strategią pańskie ugrupowanie przejęło filozofię miłości, bo ona bardziej sprawdza się w polityce. I rzeczywiście w tych pierwszych kilku minutach wyglądało na to, że jako szef tego ugrupowania jest pan zdyscyplinowany wobec własnej stra-

tegi, ale później było już jak zwykle. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ale chcę tutaj przyjąć publiczne zobowiązanie, że mimo tej trudności z adaptacją do tego nowego projektu strategicznego my będziemy starali się współpracować z panem i z PiS w tym sprawach, o których wspomniałem. Niemniej nie mogę nie chcieć sprostować kilku informacji, które pan podał i które są nieprawdziwe.

Otóż jeśli chodzi o Muzeum II Wojny Światowej, długo rozmawialiśmy o tym z bardzo ciekawymi ludźmi obdarzonymi dużym autorytetem, i politycznym, i historycznym. Być może pan nie pamięta, panie premierze, ale inicjatywa budowy Muzeum II Wojny Światowej była pomyślana, i jest pomyślana, jako polska odpowiedź na próby przekłamania historii II wojny światowej. I nie wyobrażam sobie, aby kiedykolwiek jeszcze w przyszłości można było tak paskudnymi aluzjami zniekształcać debatę publiczną w tej sprawie. Nie ma pan prawa tak mówić.

(*Głos z sali: Ooo!...*)

Nie ma pan prawa tak mówić o Władysławie Bartoszewskim czy o prof. Machcewiczu, czy o innych ludziach, którzy angażują się w ten projekt od strony politycznej i merytorycznej. Nie ma pan prawa zarzucać tego typu ludziom, że chcą działać na rzecz innego państwa, przeciwko polskiej pamięci i polskiej historii, bo jest dokładnie odwrotnie. (*Oklaski*) Nikt nie dał panu monopolu na patriotyzm i prawdę. Może pan mieć różne opinie na temat różnych polityków, ale nie rozumiem pańskiej fobii wobec prof. Bartoszewskiego. Dla mnie to wzór patriotyzmu. Nie wiem, skąd u pana taka zaciekłość wobec tej niezwykle szlachetnej postaci i człowieka bez porównania... – nie znajduję kogoś, kto mógłby sprostać życiorysem panu prof. Bartoszewskiemu. Ale chcę panu powiedzieć, że jego uczestnictwo w mojej polityce, szczególnie jeśli chodzi o relacje polsko-niemieckie, doprowadza do tego, o co nam chodziło, wszystkim bez wyjątku, jak tutaj siedzimy – żeby relacje polsko-niemieckie były dobre, co znaczy, żeby respektowany był w tych relacjach polski interes i polski punkt widzenia. W ten sposób można osiągnąć więcej...

(*Głos z sali: Ale kiedy?*)

...i osiągamy więcej, niż panu się udało. Nie jest bowiem dobrą polityką codziennie obwieszczać światu, na kogo jest się obrażonym, komu się ręki nie podaje, gdzie się nie pojedzie i z kim się nie będzie robiło interesów. (*Oklaski*) To najgorsza z możliwych polityk. Możemy się spierać co do różnych projektów na przyszłość, co do oceny różnych zdarzeń z przeszłości i z ostatniego roku, ale byłbym bezlitosny, gdybym zaproponował panu uczciwą kwerendę w sprawie opinii wśród naszych rodaków i wśród przywódców bez wyjątku wszystkich krajów, z którymi utrzymujemy relacje, jak oni oceniają dwa lata waszego rządu, jeśli chodzi o pozycję Polski na świecie i relacje międzynarodowe, a jak oceniają ostatni rok.

Dedykuję panu w związku z tym jeszcze jedną rzecz. Jeśli jest tak, jak pan deklaruje, to bardzo proszę, zwracam się z serdeczną prośbą, niech pan wpły-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

nie, bo sądzę, że ma pan jakiś wpływ, także na sposób postępowania pana prezydenta, aby podpisał traktat lizboński (*Oklaski*) – traktat lizboński, który pan wspólnie z prezydentem wynegocjowaliście, a dzisiaj coraz częściej coraz trudniej nam wytłumaczyć, dlaczego akurat politycy najbardziej aktywni podczas negocjacji tego traktatu, najbardziej aktywni w kwestii tego, aby go podpisywać uroczycie w Lizbonie, dzisiaj nie chcą go ratyfikować. Ja tego już nie potrafię nikomu wytłumaczyć. Liczę na to, że kiedyś pan prezydent i pan Polsce i Europie to wytłumaczycie. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Gdzie jest ustawa?*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że w trybie sprostowania pan przewodniczący?

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Kaczyński:

Tak jest, oczywiście.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przeczytać fragment stenogramu z wystąpienia pana premiera, tego inauguracyjnego, exposé: „Będziemy też wspierać starania całego środowiska akademickiego oraz władz Wrocławia o lokalizację Europejskiego Instytutu Technologicznego w Polsce”. (*Oklaski*) Otóż, panie premierze, skoro pan wiedział, że to niemożliwe...

(*Głos z sali: Mówił o Expo.*)

...to po co pan się w to w takim razie angażował? Ja się, panie premierze (*Poruszenie na sali*), w to angażowałem w każdej rozmowie z naszymi partnerami zewnętrznymi, bo zakładaliśmy, że ta niewielka agencja, która jest w Warszawie, to jak na duży europejski kraj jest jednak cokolwiek zbyt mało.

I sądzę, że warto odróżnić politykę małego kraju europejskiego od polityki dużego kraju europejskiego. Obawiam się, że właśnie pański problem, panie premierze, to jest to, że pan tej polityki nie odróżnia. A co do tego, że nasi partnerzy wolą mieć mały kraj niż duży, to, panie premierze, jeżeli w jakimś towarzystwie rozdzielone są pozycje, te dobre, i oto zjawia się ktoś nowy i mówi: ja też chcę mieć dobrą pozycję, to zwykle na początku go nie lubią. (*Oklaski*) Oczywiście wszyscy pana poklepią po plecach, a nawet pana uściskną, jeśli pan będzie z tej polityki dużego europejskiego państwa rezygnował. A pan niestety z niej rezygnuje. To jest cała tajemnica tego wszystkiego, co pan tutaj opowiadał. Rzeczywiście, gdyby tu stał się wszyscy ci państwo, panie i panowie, to z całą pewnością by panu bili brawo. Tylko jest pytanie, czy historia panu będzie biła brawo. Otóż jestem przekonany, że nie. (*Oklaski*) Jestem przekonany, że pan

prorowadzi politykę, która nasz kraj politycznie degradowuje. Bardzo nad tym boleję i bardzo bym chciał pana namówić na to, żeby pan tę politykę zmienił.

Co do pana profesora Bartoszewskiego, oczywiście jeśli chodzi o życiorysy, nikt się nie może z nim porównać. Inaczej bym się odnosił do różnych jego, no, skrajnie kontrowersyjnych wypowiedzi, gdybym nie szanował tego życiorysu. Szanuję go bardzo. (*Oklaski*) I wiem także o tym, że nawet ludzie wielcy popełniają błędy, że nawet w życiu ludzi bardzo wybitnych są różne etapy. Nie chcę wymieniać przykładów, ale także ci, którzy odegrali w polskiej historii ostatniego wieku rolę największą, którzy są naszymi bohaterami narodowymi, te błędy popełniali. Tak samo jak skądinąd ci, którzy może odegrali rolę gorszą czy nawet zupełnie złą, mieli swoje dobre momenty. To tak jest. Chciałbym, żeby pan też to pamiętał i brał pod uwagę. Nie każdy, panie premierze, jest Adenauerem, Radetzkim czy de Werlle. Nie będę tłumaczył, dlaczego akurat te nazwiska wymieniam. Mam nadzieję, że pan jako historyk, człowiek znający politykę doskonale wie, o co chodzi. W każdym razie ta nominacja jest związana w sposób nierozdzielny z tą w najwyższym stopniu nieroztropną diagnozą odnoszącą się do Polski, diagnozą...

(*Poseł Paweł Graś: Najdłuższe sprostowanie w historii tego Sejmu.*)

...panny brzydkiej bez posagu. Otóż powtarzam: to jest naprawdę coś bardzo, bardzo niedobrego. I podtrzymuję całkowicie to, co powiedziałem.

Wreszcie, panie premierze, pan, jak powiedziałem – bo my jesteśmy obiektywni, jeżeli coś dobrego się dzieje, to o tym mówimy – wygłosił tutaj dobre przemówienie, zupełnie w innym stylu, niż bywały przemówienia z dawnych czasów...

(*Głos z sali: Czas!*)

...ale kiedy przyszło panu odpowiadać na zarzuty, rzecz w polityce demokratycznej normalna, to już pan niestety wraca do tego, można powiedzieć, dawnego paradygmatu.

(*Głos z sali: Ale pan do tego wracał.*)

Otóż, panie premierze, to jest droga błędna. Jeżeli pan będzie do tego wracał, to w tych niełatwych czasach, które, obawiam się, nas czekają – bo rzeczywiście jesteśmy w lepszej sytuacji niż inni, ja się zgadzam, ale w tej niełatwej jednak sytuacji – będziemy mieli jeszcze więcej kłopotów niż te kłopoty, które są nie do uniknięcia. Apeluję do pana, żeby pan tego zaniechał, nawet wtedy gdy się panu coś bardzo, ale to bardzo nie podoba. Proszę przyjąć do wiadomości: my oceniamy pańską politykę zagraniczną jako w najwyższym stopniu niefortunną i błędną. I to pozo- stanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

W imieniu klubu Lewicy głos zabierze pan poseł Grzegorz Napieralski.

Posel Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przed chwilą mieliśmy tutaj spektakl uszczypliwości dwóch premierów – jednego obecnego, drugiego byłego. Problem polskiej prawicy właśnie na tym polega, że jedyna możliwość debaty, jaką wy sobie wyobrażacie między sobą, to debata uszczypliwości, dogryzania, kłótni, ale kłótni niemerytorycznej, czasami skandalicznej. Przed Sejmem teraz znów tysiące nauczycieli protestuje przeciwko zapowiadanym reformom rządu Donalda Tuska, a tu zamiast poważnej debaty o tym, co udało się zrobić, czego się nie udało zrobić, zamiast takiej właśnie rozmowy toczy się znowu bardzo poniżająca kłótnia.

Chcieliśmy jako klub Lewicy, aby ta dzisiejsza debata była debatą ważną, debatą właśnie przeprowadzaną co roku, jak powiedział pan premier. Cieszymy się z deklaracji, aby tu, na tej sali, i opozycja, i koalicja rządząca rozmawiały o tym, co można jeszcze zrobić, co się udało, czego się nie udało zrobić, aby wspólnie te ważne projekty dla Polski przeprowadzić. Ale, panie premierze, żeby przeprowadzić te ważne projekty dla Polski i dla Polaków, musi być dialog, musi być chęć współpracy, musi być propozycja współpracy z opozycją. A tego brakowało, panie premierze. Wygrał pan wybory i pana partia, dlatego że zaproponowaliście zmianę polityki. Wybrały was miliony Polaków, bo uwierzyli panu na słowo, że polityka, którą zaprezentuje pan jako premier nowego rządu, jako lider większości parlamentarnej, będzie całkowicie inna, że w sprawach zasadniczych dla Polaków dojdzie do porozumienia. Tak się jednak nie stało. Czy pamięta pan, panie premierze, takie słowa, które pan wypowiedział w trakcie zeszłorocznej kampanii: leczyć nas będą dobrze zarabiający lekarze i dobrze zarabiające pielęgniarki? Co się stało, że chwilę później wasze projekty ustaw były całkowicie odmienne od tych słów? Co się stało, że politycy, którzy tak chętnie biegali do białego miasteczka, robili sobie zdjęcia, wspomagali pielęgniarki, potem tak niechętnie z tymi pielęgniarkami rozmawiali?

Uciekali od tych pielęgniarek, nie chcieli z nimi rozmawiać, a efektem tego było to, że na tamtej galerii widzieliśmy pielęgniarki rozżalone, załamane, które rozwieszały wielkie banery i mówiły: hańba. Obiecaliście to właśnie tym pielęgniarkom.

Czy pamięta pan, panie premierze, swoje słowa z zeszłego roku? Mówił pan w ten sposób: nasze dzieci będą uczone przez dobrze zarabiających nauczycieli. I jak jest?

(Poseł Elżbieta Łukacijewska: Dlaczego wasz rząd tego nie zrealizował?)

Jałmużna dla nauczycieli. Wasze propozycje są takie, że dzisiaj ci nauczyciele walczą o to, aby pracować w godnych warunkach, walczą o to, żeby dobrze zarabiać, ale wy o tym zapomnieliście i nie chcecie tego zrealizować. Nie chcecie tego zrealizować.

(Poseł Elżbieta Łukacijewska: Pan oszukuje.)

Proszę wyjść teraz przed Sejm, pani poseł, skoro pani tak przeszkadza, i zapytać nauczycieli, jak realizujecie te postulaty. Te postulaty obiecaliście tym ludziom zrealizować.

(Głos z sali: Działacze ZNP.)

Panie Premierze! Wysoka Izbo! A szczególnie większości parlamentarna! Do was się zwracam. Wygraliście wybory dzięki tym osobom, tym Polakom, którzy zarabiają minimum, bo obiecaliście im lepsze życie, bo obiecaliście im lepszą politykę. I gdzie to jest? Pytam: Gdzie to jest?

(Poseł Zbigniew Chlebowski: W praktyce.)

Panie Premierze! Nie zauważacie ważnych problemów. Jeżeli już przyjąć dzisiejszą strategię pana premiera – że opozycja jest zła, bo ciągle krytykuje – to mam pytanie: Co z nadchodzącym kryzysem? Co robi rząd, aby przygotować się na nadchodzący kryzys? Nie słyszymy nic od was, nie widzimy żadnych projektów. I żeby było...

(Głos z sali: Są w komisji.)

Panie marszałku, czy można by było panią posłankę poprosić...

Marszałek:

Proszę państwa, bardzo proszę o umożliwienie swobodnej wypowiedzi panu posłowi.

Posel Grzegorz Napieralski:

Oczywiście pan premier i większość parlamentarna czy to z ławy, czy z tej mównicy może powiedzieć: to mówi opozycja, nie ma racji. Ale przecież wasz specjalista, podpora waszej kampanii wyborczej, wasz wiceminister, prof. Gomułka mówi, że jest problem.

(Głos z sali: A dzisiaj go pan słyszał?)

Rząd nie chce podejmować trudnych, ciężkich decyzji, nie chce się przygotować. Ten wiceminister odszedł z waszego rządu, bo nie była prowadzona dobra polityka. Co wy dzisiaj na to powiecie? Co powiecie dzisiaj Polakom, kiedy zagrożone są znowu ich miejsca pracy? Co powiecie dzisiaj Polakom tym, którzy chcą wrócić do Polski, bo Irlandia, Wielka Brytania przeżywa wielki kryzys? Czy my jesteśmy na to przygotowani?

(Głos z sali: Tak.)

Obawiam się, że nie. I nic w tej sprawie nie robicie. Mówiliście – i obiecywał pan, panie premierze, w debacie z Aleksandrem Kwaśniewskim – że nie będzie prywatyzacji szpitali. I co się okazuje? Kluczowa ustawa, o którą tak się bijecie, ma doprowadzić do prywatyzacji szpitali. Dzisiaj, kiedy widzimy kryzys światowy, na który się powołuje tak wielu specjalistów, wiemy jedną najważniejszą rzecz: gwarantem jest tylko państwo, a wy chcecie oddać służbę zdrowia w ręce prywatne. Zobaczcie, co się stało w Stanach Zjednoczonych, jaki był postulat obecnego już prezydenta

Posel Grzegorz Napieralski

elekta Obawy – że trzeba zreformować służbę zdrowia, a wy chcecie zrobić całkowicie odwrotnie. *(Oklaski)*

Panie Premierze! Mówił pan o polityce międzynarodowej, o polityce zagranicznej. To jest dobre, co wydarzyło się ostatnio w Europie, i dobrze że nawiązaliście dialog z Rosją. Przez złą politykę rządu Prawa i Sprawiedliwości Polska utraciła swą ważną rolę. Otóż mogliśmy być pomostem między Rosją a Unią Europejską, mogliśmy odgrywać bardzo ważną rolę. To prawda, w tej sprawie zgoda. Tu polityka pana jest dobra. Ale spoglądam na politykę, o której pan przed chwilą mówił, wobec Chin. I czuję, że jest w tym nuta cynizmu, ale również hipokryzja. Bo jeszcze niedawno tu, w Polsce, powiadał pan: nie pojedę na olimpiadę do Chin, bo przecież łamane są tam prawa człowieka. Ale już w Chinach w rozmowie z pierwszym sekretarzem tamtejszej partii mówił pan: sprawa praw człowieka to sprawa Chin, nie moja. Pytam: Skąd taka nagła zmiana i czy to, co pan robi, nie jest właśnie hipokryzją i nie jest graniem tylko na słupki sondażowe, bo taka właśnie jest chwila, bo taka jest dzisiejsza potrzeba? *(Oklaski)* Tak często niestety robicie.

Tarcza antyrakietowa. Ścigaliście się z PiS, kto podpisze, gdzie, w jakich okolicznościach. Wybraliście zły moment, parafowaliście porozumienie i szafujecie bezpieczeństwem Polaków, nie mówiąc im prawdy o tym, co się tak naprawdę za tym kryje – że tu nie chodzi o tarczę antyrakietową, tylko o bazy wojskowe na terenie naszego kraju. Nie mówicie o zagrożeniach, nie mówicie, jakie niebezpieczeństwo spada na Polaków, że stajemy się państwem frontowym, że stajemy się celem nie tylko dla terrorystów, że też niszczymy nasze dobre relacje z sąsiadem, jakim jest Rosja. O tym nie chcecie z ludźmi rozmawiać, a wymuszona przez nas debata odbyła się po wielu, wielu tygodniach. Kiedy wspominamy o referendum, mówicie: nie, referendum nie będzie. To pytam znowu: Gdzie jest pana postulat sprzed wielu, wielu lat, z czasów, kiedy powstała Platforma Obywatelska na zgłiszczach AWS? Mówiliście: jesteśmy partią obywatelską i w wielu ważnych sprawach dla Polaków będziemy przeprowadzali referenda. Prowadziliście przecież akcję 4 x tak. Co się z tym stało, panie premierze? Dlaczego tego nie ma teraz w tak ważnych sprawach dla Polaków? *(Oklaski)*

W końcu wygraliście, panie premierze, te wybory, bo powiedzieliście, że będzie inny system sprawowania polityki, że będzie dialog i porozumienie, też z opozycją. Sam odczułem, jak ten dialog wygląda, kiedy przewodniczący klubu parlamentarnego powiedział: taka ustawa albo w ogóle nie rozmawiamy; ta ustawa jest dobra, wasze uwagi są bezsensowne. To ma być dialog z opozycją? Takiego dialogu my nie akceptujemy. Faktem jest, że w roku 2007 wygraliście wybory. To prawda. Stworzyliście większość parlamentarną. Ale my szliśmy do wyborów z własnym programem wyborczym i musimy go realizować i be-

dziemy go realizować. *(Oklaski)* Jeżeli chcecie z nami rozmawiać, to uznajcie nasze postulaty programowe. Uznajcie je. Skoro cofacie się – mówię do Platformy Obywatelskiej – przed PSL w wielu ważnych sprawach, rozmawiajcie i próbujcie nawiązać dialog i cofnijcie się do naszych postulatów programowych. Bardzo was o to proszę.

(Głos z sali: Ale nie cofnęliśmy się.)

My jesteśmy na to gotowi, panie premierze. Poczul to pan w czasie debaty o euro. To dobra decyzja. Mapa drogowa to dobra decyzja. Ten początek drogi wprowadzenia w Polsce euro to dobra decyzja. Jest tu wiele błędów, takich zewnętrznych, bo kryzys, bo kampanie polityczne. Ja z tym się zgadzam. Ale chcemy pomóc. Tylko rozmawiajcie po partnersku. Uznajcie nasz klub parlamentarny za podmiot polityki tutaj, w parlamencie. Musicie to zrobić, jeżeli chcecie skutecznie rządzić, a nie tylko nas oskarżać, że coś blokujemy. *(Dzwonek)* Polityka dialogu to również polityka dialogu zewnętrznego. Co się stało przez ten rok? Jedyne, co słyszymy, to kłótnie między prezydentem a premierem o samolot, o to, kto ważniejszy, kto wysłał faks, kto tego faksu nie wysłał, kto do kogo powinien przyjechać. Dlaczego tak się dzieje? Co się stało? Gdzie ta polityka miłości i dialogu, skoro nie możecie się porozumieć? I dla mnie jest to tym bardziej dziwne, że nie możecie się porozumieć z prezydentem, że do roku 2005 byliście w jednym bloku wyborczym, byliście jedną prawie że formacją. Przypominam: nazywała się POPiS. Startowaliście wspólnie w wyborach samorządowych. Co się stało, że teraz nie możecie się porozumieć i ośmieszacie Polaków na arenie Unii Europejskiej, na arenie międzynarodowej? Dlaczego to się nie może zmienić? Zabieranie samolotu. Pytają mnie dzisiaj wyborcy w okręgu wyborczym: Może niedługo premier zabierze dowód osobisty prezydentowi, żeby nie pojechał, ale musiałby – żartują sobie dalej – zabrać również panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, żeby nie mógł zastąpić pana prezydenta? Tu dzisiaj, panie premierze, chcielibyśmy, aby było faktyczne podsumowanie tego roku, prawdziwe podsumowanie. I wymagamy, żeby to podsumowanie było pełne, a ono takie nie było. Dlaczego tego wymagamy? Otóż mówicie, że rok rządów to zbyt mało, żeby rozwinąć skrzydła, że rok rządów to za mało, żeby wprowadzić reformy. Ale my mówimy: nieprawda, bo – przypominam znowu, panie premierze – przez dwa lata rządów Prawa i Sprawiedliwości mówiliście coś takiego: „Mamy rząd cieni, świetnie przygotowanych fachowców, a w szufladach rewelacyjne projekty ustaw głównych ważnych reform”. Co się z tym stało? *(Oklaski)* Powiedzieliście więcej: wystarczy nam jeden dzień od sformowania rządu, kiedy usiądziemy w gabinetach ministrów, wdrazamy te ustawy w życie i zabieramy się do ciężkiej pracy. Mija rok, panie premierze, a niewiele jest rzeczy, którymi może się pan pochwalić. Powiedział pan: program 50+. To niech kilku pana ministrów pójdzie dzisiaj do odpowiednich urzędów i spróbuje zobaczyć, jak wygląda realizacja programu 50+. Zapraszam, zobaczy-

Posel Grzegorz Napieralski

cie, przeżyjecie zderzenie z rzeczywistością, jak człowiek może być upodlony właśnie przez urzędników i jak to wygląda. Mówi pan o obniżeniu podatków, że to przecież w końcu dla Polaków, żeby już tylko nie mówić, że opozycja.

Panie Premierze! Szanowni Państwo! Przecież wszystkim miało się żyć lepiej, ale szczególnie tym, którzy najmniej zarabiają. Cały wasz system powoduje, że właśnie ten nauczyciel, który dzisiaj protestuje, gdzie tak próbowały skarcić mnie panie posłanki, dzięki waszemu systemowi zarobi w ciągu roku 163 zł więcej, a osoba zarabiająca 10 tys. zł, świetnie zarabiająca w ciągu roku dostanie ponad 6 tys. zł. To jest sprawiedliwość? *(Oklaski)* To jest ta tabelka. Panie premierze, to są wyliczenia. To nie są głosy opozycji.

Mówił pan, panie premierze, że jest tak wiele spraw, które zostały zrobione, że przygotowaliście wielki, wspaniały dokument, notabene rozdany dzisiaj, a nie wcześniej, żeby posłowie mogli się z tym zapoznać, w czasie pana wystąpienia. Szukałem szybko z koleżankami i kolegami posłami w naszym klubie tych ważnych, przełomowych decyzji w sprawach, które się udały, spoglądamy na wszystkie strony i ich nie widać, chyba że są na stronie 51, na której nic nie ma. Może tu są zapisane pana sukcesy, panie premierze. *(Oklaski)*

Na koniec chcę powiedzieć, że klub Lewicy ma swój program, ma wizję Polski, chce ją realizować.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Na pewno.)

Wielokrotnie pokazaliśmy, że potrafimy skutecznie rządzić. Wprowadziliśmy Polskę do Unii Europejskiej, skutecznie obniżyliśmy bezrobocie, na naszym koncie jest wiele, wiele ważnych sukcesów. Potrafimy wykorzystywać te doświadczenia i pomóc wam.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Ogromnie dziękujemy.)

Przewodniczący Chlebowski tego nie dostrzega, ale ja przekażę to panu, panie premierze. To są inicjatywy naszego klubu, bardzo ważne inicjatywy. Ponad 50 różnego rodzaju ważnych ustaw: o emeryturach, o rentach, o płacy minimalnej, o wielu innych bardzo ważnych dla Polaków sprawach.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Wyrzuc to.)

Przekazuję to panu, panie premierze, bo na razie nie procedujemy nad nimi, nie wiem dlaczego, ale nie procedujemy nad nimi. Nie wiem, czy to zła wola marszałka, czy być może większości parlamentarnej. Może po dzisiejszej debacie to się uda. Cały nasz klub, my wszyscy jesteśmy do waszej dyspozycji. Chcemy dla dobrych ustaw być z wami, ale dla dobrych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę państwa, chciałbym tylko państwu przypomnieć, panu przewodniczącemu również, że tekst

wystąpienia pana premiera został dostarczony do Sejmu nie w wyniku obowiązku, tylko ze względu na chęć premiera ułatwienia państwu pracy. Premier nie ma obowiązku dostarczenia wystąpienia wcześniej w formie pisemnej. Ja osobiście traktuję to jako gest dobrej woli ze strony pana premiera.

Bardzo proszę, pan poseł Stanisław Żelichowski przedstawi stanowisko klubu PSL. *(Oklaski)*

Posel Stanisław Żelichowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii koalicyjnej, ale i partii, która od ponad 110 lat istnieje na polskiej scenie politycznej, chciałbym nie tak emocjonalnie jak mój poprzednik, ale bardziej racjonalnie przyjrzeć się naszym trudnym, złożonym polskim problemom. Ta dzisiejsza debata na pewno nie wynika z jakiegoś obowiązku, że premier ma obowiązek w ciągu miesiąca, roku czy w jakimś innym cyklu składać sprawozdanie, ale dobrze, że takie sprawozdanie z pracy rządu zostało przekazane. Wypowiedź pana premiera wiele spraw wyjaśnia, nawet jeżeli nie posłom opozycji, to na pewno tym wszystkim, którzy nas w tej chwili słuchają.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że potraktujemy działanie rządu nie jako coś w rodzaju jednoetapowego wyścigu. To jest wyścig wieloetapowy i tak trzeba w tym wyścigu rozłożyć siły, żeby starczyło energii, czasu również na finisz. Poprzednia ekipa odpadła po pierwszym etapie, dostała zadyszki, dostała jakiegoś, ja wiem, kwasu i od roku nie może dojść do siebie.

Dziś debatujemy i jest postawiony temat: rok pracy rządu. Wydaje mi się, że mówimy na ten sam temat, ale nie o tym samym, ponieważ to jest ten dylemat szklanki do połowy pustej i do połowy pełnej. Koalicja rządowa, rząd pokazuje to, co jest pełne, i pokazuje, że dalszy cykl pracy nad propozycją rządu dopełni tę szklankę, a opozycja – ma do tego prawo, ja tego prawa jej nie odbieram – pokazuje głównie tę pustą część szklanki. W ten sposób całkowicie się rozjeżdżamy. Mam nadzieję, że ci, co nas słuchają, potrafią odróżnić ziarno od plew i nie będzie dalszych dylematów w tym zakresie.

Jeżeli popatrzymy na zapowiedź pana premiera sprzed roku, to, o czym pan premier również wspominał, to jest ważne, że ta zapowiedź w wielu przypadkach musi być skorelowana, bo nie przewidzieliśmy, że w tym czasie będzie kryzys, który będzie miał takie skutki zewnętrzne. On na szczęście nie przybrał w Polsce takiego obrotu i mam nadzieję, że nie przybierze. Mamy parę atutów, które są naszą mocną stroną. Z jednej strony naszym atutem jest system finansowy państwa, który wskutek działania różnych rządów jest odporny na wszystkie zawirowania zewnętrzne, ale z drugiej strony mamy rząd, który wie, jak rozwiązywać problemy.

Ja przypominam państwu, że w poprzednim rządzie wicepremierem był taki pan, który wyznawał

Posel Stanisław Żelichowski

zasadę, którą chyba Olga Lipińska podała w jednym z kabaretów: zabrać bogatym, domiar dowalić i rozdać ludziom, a ludzie to my. Gdybyśmy dziś, w dobie kryzysu mieli na czele takiego ekonomistę, to aż strach pomyśleć, jak to wszystko mogłoby skończyć się dla nas. Zresztą, tak słuchając pana przewodniczącego Napieralskiego, kiedy powoływał się na profesora Gomułkę, żebyśmy poszli jego drogą w zakresie rozwiązywania problemów, zastanawiałem się, czy może ja źle przeczytałem, ale pan profesor Gomułka w ostatnich dniach proponował bardzo mocne cięcia w wydatkach, również w emeryturach i rentach. Widzę, że ciężko będzie dogadać się nam z Lewicą, jeżeli Lewica ma taki program. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Szmajdziński: Sami wystarczająco tniecie, nie potrzebujecie pomocy.)

A więc koalicja rządowa będzie musiała w tym zakresie próbować przekonać pana przewodniczącego Napieralskiego, że błędzi na tej drodze, którą proponuje.

Chciałbym również stwierdzić, że jak najbardziej popieramy podejmowane przez rząd próby złagodzenia ewentualnych skutków kryzysu. Na pewno mieliśmy do wyboru różne sposoby rozwiązania sytuacji. Można było zrobić tak jak w poprzednim okresie. Cóż, nie musieliśmy zabierać się np. do reformowania służby zdrowia, można to było jeszcze zamieść pod dywan. Tylko czy możemy dłużej patrzeć na fakt, że Polacy mają najdroższe leki w Europie, że w wielu szpitalach sprzęt kupiony za ciężkie pieniądze stoi gdzieś tam w dłuższym okresie niezainstalowany, że zadłuża się to wszystko w postępie geometrycznym? Rząd miał wybór: albo tak, albo spróbować to zmienić. Próbuje to zmienić i wiadomo, jakie są tego skutki.

Obecna koalicja, żeby móc skutecznie rządzić, musi mieć niestety nie 231 głosów, ale 275, i niech nikt nie mówi, że została zawetowana jedna czy zostały zawetowane dwie lub trzy ustawy, bo nawet zapowiedź weta powoduje pewną destrukcję w takich czy innych poczynaniach, a tych zapowiedzi było sporo.

Jeżeli popatrzymy na pewien element widoczny w ostatnich latach poprzedniego systemu, to działaliśmy według zasady: czy się leży, czy się stoi, partia płaci, bo się boi. A ponieważ nie miała czym płacić, płaciła przywilejami. I dziś mamy dylemat: Co zrobić z tym fantem? Czy możemy utrzymywać to na dłuższą metę, czy spróbować to zmienić? Ludzie przyzwyczajają się do przywilejów. To jest wyzwanie, które stoi przed obecnym rządem, i chwała Bogu, że nie próbuje zejść z linii ciosu, że nie próbuje zamieść tego gdzieś tam pod dywan, tylko próbuje rozwiązywać te zadania.

Rząd działa jako monolit, z czego bardzo się cieszymy. PSL jest w tymże rządzie szczególnie odpowiedzialny za trzy resorty: rolnictwo, gospodarkę i politykę społeczną. Cieszymy się z tych działań, o których pan premier wspominał. Chodzi o zakres

rolnictwa, o próbę wejścia na inne rynki. Tak się składa, że polska ziemia może wyżywić 80-milionowy naród. Jeżeli Polaków jest znacznie mniej, a część jeszcze wyjechała, to trzeba szukać rynków zbytu, żeby poziom życia ludności wiejskiej mógł być inny, niż jest, i dobrze, że działaliśmy w tym kierunku. Te wszystkie działania, które podjęto w Ministerstwie Gospodarki jak najbardziej popieramy.

Pan premier poruszał dzisiaj ten cały wątek związany z handlem emisjami. Przypomnę, że jeszcze w 1996 r. Polsce udało się przekonać całą Organizację Narodów Zjednoczonych do tego, że rokiem bazowym dla Polski ma być 1988 r. W przypadku Unii Europejskiej wyszło inaczej. Skoro udało się swego czasu przekonać ONZ, dziś musimy przekonać Unię Europejską, że to działanie, które zostało podjęte, spowoduje znaczny wzrost kosztów utrzymania polskich rodzin. Do tego nie możemy dopuścić.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na taką sprawę. Niedawno obchodziliśmy Święto Zmarłych i niektórzy z nas dostali na różnych stacjach paliw mapy Polski, mapy dojazdów do cmentarzy. Naniesiono tam na czerwono nowe, budowane drogi. Ta mapa była prawie cała czerwona. Tyle dzieje się w Polsce i to jest zasługa rządu. Chciałbym im za to złożyć wielkie wyrazy szacunku.

Ostatnio słyszałem wypowiedzi byłych ministrów, których prasa pytała, co sądzą o pracy obecnych ministrów. Te wszystkie wypowiedzi były bardzo pozytywne, ponieważ ci, którzy rozumieją dylematy rządzenia, trochę inaczej patrzą na nasze polskie sprawy niż ci, którzy próbują to wykorzystać, coś na tym wygrać. Opozycja ma prawo do krytyki, ale w większym stopniu podzielam zdanie tych, którzy kiedyś już kierowali państwem.

Szanowni Państwo! Słuchając tych kłótni, harców, PSL jako partia z tradycjami mniej emocjonalnie podchodzi do tej sprawy. Niedawno obchodziliśmy radosną rocznicę odzyskania niepodległości. Gdyby nasi przodkowie byli tak skłócenii jak my dziś, to prawdopodobnie mówilibyśmy po rosyjsku, po niemiecku, gdzieś tam.

(Poseł Marek Borowski: Byli, byli.)

Musimy szukać tego, co nas łączy. Wybitny znawca dusz i serc Polaków Stefan Żeromski wiele lat temu pisał, że Polakom potrzebna jest wielka idea. Spróbujmy znaleźć tę ideę, zrobić wszystko, żeby zbliżyć poziom naszego życia do poziomu życia krajów Unii Europejskiej, krajów, którym chcemy dorównać, tak żebyśmy mogli pójść do przodu. Matki ludowców wiele lat temu pisały hasła: Zgoda buduje, niezgoda rujnuje; Gość w dom, Bóg w dom. Za rządów poprzedniej ekipy obowiązywała zasada: Gość w dom, mikrofony start. Mam nadzieję, że to się raz na zawsze skończyło.

Panie premierze, życzymy sukcesu. Po następnym roku pracy ta szklanka będzie bardziej pełna. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Borowski, SDPL – Nowa Lewica.

(*Poseł Grzegorz Napieralski: Panie marszałku, mogę sprostować?*)

Chciałby pan sprostować wypowiedź?

Proszę bardzo. Niech pan prostuje, panie pośle.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować, bo pan przewodniczący chyba źle mnie zrozumiał. Absolutnie nie popieram takiego liberalnego programu cięć, absolutnie. Żeby to było jasne: tyle tniecie, jeżeli chodzi o emerytury i renty, że już wystarczy, naprawdę. Jeśli Lewica chciały się do tego dołączyć, to byłaby dla kraju katastrofa. Absolutnie nie.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną kwestię. Ponieważ bardzo często w takich debatach politycznych – i to mówiłem właśnie w swoim wystąpieniu – oskarżacie nas jako opozycję o to, że krytykujemy was bezpodstawnie, chciałem zwrócić uwagę tylko na jeden przypadek, a tych przypadków było więcej. Szereg specjalistów z waszego rządu, z waszego zaplecza eksperckiego mówi o tym, że wiele propozycji, które były składane w czasie kampanii wyborczej w 2007 r., jest nierealizowanych, że rząd do wielu ważnych wydarzeń nie jest przygotowany, że nie wprowadzacie wielu ważnych reform.

(*Poseł Elżbieta Lukacijewska: Ale jeszcze nie skończyliśmy.*)

O to właśnie chodziło, kiedy wymieniłem nazwisko pana profesora. Tych nazwisk jest więcej, chodzi o doradcę przewodniczącego klubu, który mówił o autostradach, wielu specjalistów zwraca też uwagę na to, że przecież mieliście jako partia postępową wprowadzić dofinansowanie np. in vitro. Tych postulatów było dużo. Nie chciałem, żeby to brzmiało tak, że chodzi tylko o opozycję, chodzi również o waszych specjalistów. Taka była moja intencja. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Osobiście wyrażam satysfakcję, że nie dyskutujemy już o tamtym Gomulce.

Proszę państwa, bardzo proszę, pan poseł Marek Borowski.

Panie marszałku, ma pan głos.

Poseł Marek Borowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Socjaldemokracja Polska, w imieniu której mam za-

szczyt dzisiaj występować, nie zamierza szczegółowo rozliczać rządu Platformy Obywatelskiej, zwłaszcza po roku rządzenia, i zastanawiać się nad tym, jak wiele obietnic zostało już spełnionych, a jak wiele nie.

Cóż, z partiami politycznymi jest tak, jak niekiedy w handlu, mianowicie: więcej na wystawie niż w sklepie. Trzeba się z tym pogodzić. Rozliczać będą oczywiście wyborcy. Zresztą jeżeli chodzi o pewne obietnice, to dobrze, że nie są realizowane i mam nadzieję, że nie będą. Do nich zaliczyłbym tutaj kwestie np. podatku liniowego, wyborów w okręgach jednomandatowych czy odcięcia finansowania partii z budżetu i przerwania finansowania na osoby prywatne, co w prostej linii prowadzi do korupcji, czy wreszcie bonów edukacyjnych, o których wiele mówiono i które na szczęście – jak się zdaje – odchodzą w niepamięć. Tak więc nie upieramy się przy tym, że wszystkie zobowiązania i obietnice koalicji rządzącej powinny być zrealizowane i że tego oczekujemy. Tu, panie premierze, mówię jasno, że nie oczekujemy tego.

Natomiast oczywiście liczymy na to w odniesieniu do wielu innych obszarów. Chcę powiedzieć, że nas interesuje długofalowa strategia rządu, dlatego że każdy rząd ma te swoje 4 lata rządzenia i w ciągu tych 4 lat pewne rzeczy załatwi, a pod inne położy fundament, podwaliny. W związku z tym ta długofalowa strategia z naszego punktu widzenia powinna składać się z trzech zasadniczych elementów.

Po pierwsze, chodzi o tworzenie warunków długofalowego wzrostu gospodarczego. Po drugie, chodzi o tworzenie warunków długofalowego rozwoju. Chcę podkreślić różnicę między rozwojem a wzrostem gospodarczym. Przez rozwój rozumiemy jakość życia, szansę na awans społeczny, zawodowy dla każdego Polaka, zmniejszenie nierówności, które występują, sprawiedliwy podział owoców tego wzrostu. To jest równie ważne, jak wzrost gospodarczy, a może nawet i ważniejsze. Po trzecie, chodzi o to, w jaki sposób koalicja rządząca zamierza rozwiązywać trudne sprawy, ponieważ trudne sprawy pojawiają się zawsze, w odniesieniu do każdego rządu. Bez względu na to, czy koniunktura jest lepsza czy gorsza, przychodzi nam rozwiązywać takie sprawy.

Otóż jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, o długofalowy wzrost gospodarczy, naszym zdaniem musi być on oparty na wiedzy, na filozofii gospodarki i społeczeństwa opartej na wiedzy, a nie na taniej sile roboczej, jak to w gruncie rzeczy dzisiaj ma miejsce w Polsce. Jeśli nie postawimy na to, za 10–15 lat znajdziemy się w nieporównywalnie trudniejszej sytuacji. Można powiedzieć, że rząd wykonuje jakieś działania i ruchy w tym kierunku. Pan premier wspominał o wysokim, wręcz niebywałym wzroście nakładów na naukę. Chcę jednak powiedzieć, że na następne lata – widzieliśmy to w planach rządu – przewidziano już tylko 3-procentowy wzrost. Mało tego, chcę powiedzieć, że te 26% wzrostu, ten 1 mld zł – bo to jest 1 mld zł – to wynika z tego, że nakłady na naukę w Polsce są zenująco niskie. To jest 0,4% PKB, czyli 4 mld zł. W ogóle wstyd o tym mówić. Tak więc ten

Posel Marek Borowski

1 mld zł oczywiście stanowi 25%. A przecież jeśli chcielibyście osiągnąć, a powinniście, wszyscy powinniśmy, osiągnąć co najmniej ten 1% udziału w PKB – już nie mówię o 2, jak to jest w wielu innych krajach – to wymagałoby mniej więcej wzrostu nakładów o 3 mld zł rocznie w ciągu 4 lat.

Pan premier powie, że nie ma to pieniędzy, nie ma możliwości, musimy rozkładać siły. Przepraszam bardzo, panie premierze, a 20 mld zł składki rentowej? A 8 mld zł obniżki podatków? Proszę zrozumieć, że to jest zasadnicza różnica między nami. Rząd nie jest od oddawania pieniędzy z podatków oraz chwalenia się tym, że oddał 39 mld zł i że może zapewnić obniżkę podatków i spadek deficytu i jakiś tam wzrost wydatków. Wszystko zależy od tego, jakie postawimy sobie cele. Jeżeli postawimy sobie taki cel, że za 4 lata, za 8 lat udział wydatków na naukę będzie wynosił 0,6% czy 0,7%, to zgoda. Ale chcemy postawić sobie cel bardziej ambitny, bo od tego będzie zależała nasza przyszłość. W takim przypadku nie wolno obniżać składki rentowej i podatków, tylko trzeba jasno powiedzieć społeczeństwu: nie robimy tego, nawet jeśli to obiecywaliśmy. Nie robimy tego, ale za 4 lata Polska będzie w czołówce, jeśli chodzi o inwencję naukową, Polska będzie w czołówce, jeśli chodzi o edukację. Naprawimy również system zdrowia, bo on potrzebuje pieniędzy, i pan premier o tym wie. Te pieniądze, które w tej chwili są na to przeznaczane, są zdecydowanie za niskie.

Następna kwestia dotyczy tego długofalowego rozwoju, jakości życia, szansy na awans społeczny, zmniejszania nierówności itd. Otóż Polska w tej chwili ma bardzo wysoki poziom nierówności. Badania OECD pokazały, że stosunek 10% najwięcej zarabiających do 10% najmniej zarabiających wynosi 13,5 – taki jest wskaźnik. To jest mniej więcej 3 miejsce od góry na liście krajów OECD. Bardzo wysoko. Ten wskaźnik uległ pewnemu zmniejszeniu po wejściu Polski do Unii Europejskiej. To jest dobry trend, ale zaraz zostanie zahamowany. Już zmniejszono podatek najwyższy, a najniższy minimalnie. A więc już w przyszłym roku można się spodziewać zwiększenia tych rozpiętości. Jednocześnie blokowana jest, panie premierze, ustawa zgłoszona w swoim czasie przez Lewicę, praktycznie jeszcze na początku kadencji, która wyrównywała dodatki rodzinne na dzieci.

(Głos z sali: To będzie zrobione.)

To w dalszym ciągu leży w komisji, to nie jest rozpatrywane *(Oklaski)*, a to jest jedna z kluczowych spraw, jeżeli mamy mówić o pomocy dla tego typu rodzin. *(Dzwonek)*

Wreszcie, jak są rozwiązywane trudne sprawy, dialog. Pan premier mówi wiele o dialogu, ale, najmocniej przepraszam, tzw. biały szczyt, na który pan premier się powołał, wypracował pewne rozwiązania. Te rozwiązania nie zostały skonsumowane w ustawach. Przykro mi, ale nie. *(Poruszenie na sali)*

Nie, przymusowa komercjalizacja nie. Tamtego nie było, już nie mówiąc o otwarciu drogi do prywatyzacji. Nie twierdzą, że prywatyzacja nastąpi natychmiast. Twierdzą, że nie wolno otwierać tej drogi. Sam rząd rodzi podejrzenia tego rodzaju postępowaniem. Jeśli w pierwszym projekcie tego nie było, dlaczego było to w następnym? Ten dialog nie przebiegał tak, jak powinien, również w sprawie pomostówek, czego najlepszym dowodem są obecne spory z nauczycielami. Przecież można było to załatwić wcześniej.

Konkludując, w tych trzech sprawach powinno nastąpić zbliżenie, jeżeli ma nastąpić dialog. Pan premier wystąpił z inicjatywą dialogu. Nadchodzą trudne czasy, wszyscy o tym wiemy, znacznie trudniejsze. Trzeba będzie ciąć wydatki. To bardzo kłopotliwa sprawa dla pana premiera, ale i dla nas, dla opozycji również. Jeżeli ma nastąpić dialog, jeżeli kończą się czasy administrowania dobrą koniunkturą, co miało miejsce do tej pory, jeśli mamy się porozumieć w kluczowych sprawach, to oczywiście musi nastąpić pewne przesunięcie w tej polityce, nie ma rady. W każdym razie rozmowy mogą do tego doprowadzić. Socjaldemokracja Polska, a także Partia Demokratyczna – w imieniu której także to mówię – są gotowe podjąć takie rozmowy, jeśli oczywiście taka propozycja zostanie zgłoszona.

Na koniec chcę powiedzieć jasno, panie marszałku, że nie stawiamy żadnych warunków wstępnych, nie żądamy na przykład, aby pan marszałek Niesiołowski zmienił styl swoich wypowiedzi, ponieważ jeżeli ktoś chce rozmów, to nie stawia warunków niewykonalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koła Poselskiego Polska XXI zabierze głos pan poseł Kazimierz Ujazdowski.

Posel Kazimierz Michał Ujazdowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Najpierw o historii bliskiej, ponieważ pan premier zechciał wypowiedzieć się na temat finału starań o Expo, stwierdził, że sprawa została rozstrzygnięta przed rokiem. Otóż rzecz jest o wiele bardziej skomplikowana. Logika działań biura Expo polega na tym, że decyzja zapada w ostatnich tygodniach, i niewykluczone, że w dniu, w którym przyszło do głosowania, już zapadła, ale pełna mobilizacja wszystkich sił politycznych była w tym momencie istotna.

Nie przypisuję panu premierowi osobistej odpowiedzialności za to, niemniej jednak muszę powiedzieć, że miałem wrażenie, iż polskie państwo nie działa, wtedy kiedy wraz z prezydentem Dutkiewiczem prosiliśmy o przyjazd kogokolwiek na akt głosowania, i w końcu po wahaniach pan marszałek

Poseł Kazimierz Michał Ujazdowski

Borusewicz się zjawiał, bo, mówiąc językiem piłkarskim, nie gra się tylko tych meczów, w których się jest faworytem i gra się do końca. I trochę się wstydzilem, że minister Bogdan Zdrojewski nie miał odwagi wyjść do dziennikarzy po przegranej, że musimy to uczynić sami. To też jest jakość państwa w działaniu.

W moim przekonaniu istota rzeczy, o której rozmawiamy, nie polega na tym, że mamy do czynienia z rządem, który degraduje Polskę. Nie mamy do czynienia z rządem, który jest diabłem wcielonym, końcem świata, triumfem układu. To jest język, który całkowicie nie jest adekwatny do obecnego stanu rzeczy. Mamy do czynienia z gabinetem, który realizuje pewien projekt polityczny, którego istotą jest ograniczenie aktywnego rządu z powodu strategii wyborczej.

Człowiek tak inteligentny jak Janusz Lewandowski, który zakładał z panem premierem Kongres Liberalno-Demokratyczny, w sposób inteligentny wyłożył tę strategię. Jest czas populizmu, jest czas pragmatyki wyborczej, trzeba mieć świadomość zmarginalizowania celów merytorycznych. Tylko my nie jesteśmy Szwajcarią. Polska nie jest krajem, który może uprawiać politykę, która wciąż poddana jest strategii wyborczej. I to napięcie widoczne jest nawet w sondażach: pan premier jako bardzo popularny polityk, Platforma Obywatelska jako triumfująca w sondażach, ale rząd wyraźnie negatywnie oceniany, i to po roku działalności ma notowania gorsze niż rząd Jerzego Buzka i Leszka Millera po roku działalności. Warto się nad tym zastanowić.

Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy? W moim przekonaniu są dwie zasadnicze. Przede wszystkim brak poważnej szkoły państwowej. Środowisko polityczne Platformy Obywatelskiej miało negatywną wizję państwa, która była częściowo korzystna dla polskiego życia publicznego, doprowadziła do kilku posunięć deregulacyjnych, ale trochę bezradnie czuje się tam, gdzie państwo wykonuje funkcje pozytywne, tam gdzie trzeba myśleć o bezpieczeństwie, o aktywnej polityce zagranicznej, do której mam pewną sympatię, ale traktowałbym ją raczej jako postulat, a nie sukces, o sprawnej administracji, bo to są rzeczy do zrobienia w Polsce.

Na tyle wierzę w słuch społeczny pana premiera, że mniemam, iż ministrowie doskonale rozumieją, na czym polega gigantyczna różnica między jakością polskiego państwa, jakością polskiej administracji i polskich sądów a jakością państwa francuskiego i niemieckiego. To jest różnica absolutnie gigantyczna. To każdy, kto idzie do urzędu i jest uczestnikiem postępowania sądowego, widzi. W tych sprawach nie ma dynamiki albo jest pełna polityka niemałej chwiejności, bo z jednej strony chce walczyć z chuligaństwem na stadionach, a z drugiej strony Ministerstwo Sprawiedliwości szykuje, czy szykowało wiosną, projekt ustawy, który znosił szczególnie mechanizm od-

powiedzialności za chuligaństwo. Każdy, kto się zna na prawie karnym, wie, że to są rzeczy wewnętrznie sprzeczne.

Zrozumiałbym jednak ten fenomen niedoceny państwa, bo jest to jakoś związane ze szkołą liberalizmu, którą wyznaje pan premier, przy czym operuję tą kategorią w sensie opisowym, broń Boże nie pejoratywnym. Liberalizm jest jednym z ważnym nurtów kultury europejskiej, ale nie ma skoku modernizacyjnego. (*Dzwonek*) Nie ma tego, co jest właśnie w polu waszej wrażliwości. Nie ma skoku modernizacyjnego. Nie ma także rzeczywistej liberalizacji. Przecież rząd nie jest krytykowany przez Janusza Korwin-Mikke, przez libertarian, którzy we wszystkich widzą socjalistów, lecz rząd jest bardzo ostro krytykowany przez organizacje pracodawców (*Oklaski*), które miały jeszcze rok temu bardzo silną sympatię do Platformy Obywatelskiej. To oni mówią: nie ma rzeczywistej liberalizacji. Skala realnego obciążenia podatkowego w przyszłym roku, wzięwszy pod uwagę wpływy z podatku VAT, będzie identyczna do skali roku obecnego. Tej liberalizacji, o której pan premier mówi, nie ma, ona jest wciąż zadaniem.

Myślę, że jest jeszcze jeden powód zasadniczy. To jest napięcie między perspektywą kandydowania w wyborach prezydenckich a perspektywą rządzenia. I jeśli ma się gabinet nieco poniżej zdolności personalnych Platformy Obywatelskiej, jeśli nie ma dobrej tradycji biurokratycznej, jeśli się ma gabinet bez stylu indywidualności, które pojawiły się w rządzie Jerzego Buzka, to napięcie jest ostrzejsze niż w zwykłej sytuacji. Premier rządzący jest przeciwnikiem kandydanta na prezydenta, to są dwie sprzeczne funkcje.

Jestem całym sercem za tym, żeby siły polityczne w Polsce dysponujące popularnością podjęły dialog w kwestiach absolutnie podstawowych, ale pan premier ma znacznie poważniejszą decyzję do podjęcia, bo nadzieja na to, że nie będzie weryfikacji, jest nadzieją złudną. Wybór swojej roli i postawienie na misję rządzenia, a nie na misję kandydowania, to jest znacznie poważniejsza decyzja, kluczowa z punktu widzenia polityki państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł marszałek Ludwik Dorn, poseł niezrzeszony.

Poseł Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z wielką radością i skromną nadzieją przywitałem te zapowiedzi, zarówno ze strony pana premiera, jak i pana prezesa Kaczyńskiego, dotyczące pewnej zmiany języka i atmosfery między głównymi siłami politycznymi, nawet jeżeli z obu stron nie było to do końca szczere, bo tak w polityce jest. Jednak tego rodzaju

Posel Ludwik Dorn

zapowiedzi rodzą nadzieję, że zmieni się sposób funkcjonowania życia politycznego i publicznego.

Panie premierze, nie może być tak, że ta zmiana ma polegać na tym, że opozycja przestaje być opozycją, że to wezwanie do zakończenia wojny wygląda w ten sposób: poprzyjcie nas we wszystkim, co proponujemy w sprawach gospodarczych, np. w mapie drogowej dotyczącej euro. Natomiast oczywiście oczekiwałbym od opozycji tego, czego ona nie robi, tzn. nieodnoszenia się do problemu posła Palikota czy marszałka Niesiołowskiego – uznaję to za wewnętrzny problem obyczajowy Platformy Obywatelskiej, a nie za kwestię wagi państwowej – i wystąpienia z pewną koncepcją, określenia obszarów możliwego porozumienia i obszarów, gdzie będzie istniał konflikt. Tego brak. Pomijając pewne grzechy i zaniedbania opozycji, trzeba przyznać, że pan premier i jego partia bardzo przyczynili się do tego, że jest to operacja trudna, ale tylko ze względu na takie czy inne błędy i zachowania ze strony opozycji. Może jesteśmy na początku drogi.

Panie premierze, nie mam do pana pretensji o to, że zasadnicze przesłanie pańskiego wystąpienia było takie: popatrzcie, jak rząd dobrze rządzi, bo to jest naturalne. Tylko musi pan, jako człowiek inteligentny, zdawać sobie sprawę z tego, że jest praktycznie i teoretycznie niemożliwe, by rządowi wszystko się udawało. Otóż zabrakło mi w pańskim wystąpieniu pewnej autorefleksji, choćby grama samokrytycyzmu. Wybacz pan, ale w związku z tym nie zamierzam przeprowadzać totalnej krytyki, bo zabrakłoby na to czasu. Skupię się na najpoważniejszych błędach pańskiego rządu, bo są one niesłychanie poważne. Moim zdaniem, niestety, są one poważniejsze niż osiągnięcia, którym nie zaprzeczam.

Zacznijmy od kwestii absolutnie kluczowej, o którą także może się pan potknąć. Chodzi o dążenie, którego nie podzielam, czyli bardzo szybkie podjęcie decyzji o wstąpieniu do strefy euro. Mój pogląd jest taki, że nadchodzący rok jest najgorszym możliwym momentem, by podejmować decyzję. Jeśli wczytamy się uważnie w rządowy program konwergencji, sformułowany jeszcze przed kryzysem, to on także mówi, że dopiero realizacja priorytetów tego programu pozwoli na podjęcie decyzji. Tymczasem pan nagle przyspieszył, uprawiając ministra finansów w niejakie zacukanie.

Na czym można się potknąć? Chodzi o wykorzystanie funduszy europejskich. Tu mamy do czynienia z klęską, być może odwracalną. Zawsze jest tak, że w nowej perspektywie ten pierwszy rok jest niedobry. Jeżeli najpierw pański rząd mówił o 17 mld wykorzystania w tym roku, potem to skorygował w dół, do 19 mld, a do września wydano poniżej 0,5 mld, to mamy tutaj do czynienia z bardzo poważnym zagrożeniem. Przypatrując się wewnętrznej mechanice działania pańskiego rządu, odnoszę wrażenie, że rozmontowuje pan, niestety, pewien mechanizm, który polegał,

uczciwie mówiąc, na dwóch osobach, ale także na pewnych rozwiązaniach strukturalnych, które wprowadził rząd Jarosława Kaczyńskiego. Przed Bogiem, ludźmi, Polską i historią, moim zdaniem, to była jego największa zasługa i chyba dzięki temu będziemy mieli rekord w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy za lata 2004–2006. Te dwie osoby to Jarosław Kaczyński i Grażyna Gęsicka. (*Oklaski*) Mechanizm polegał na formalnym czy nieformalnym, już nie pamiętam, zespole międzyresortowym, któremu przewodniczył sam premier i wspólnie z panią minister Gęsicką po prostu dławili innych ministrów. Tego w pańskim rządzie nie ma. Namawiam do powrotu do tej dobrej praktyki, bo przecież cały mechanizm opisany w programie konwergencji opiera się, jako na jednym z filarów, na bardzo dobrym wykorzystaniu funduszy europejskich, które staje się tym ważniejsze, że pełni funkcję substytutową w czasach obecnego kryzysu. (*Dzwonek*) Zamierzałem wymienić cztery główne pańskie grzechy, ale czasu nie stanie. Mam nadzieję, że pan marszałek pozwoli mi na dokończenie.

Z tego punktu widzenia, panie premierze, w debacie powinna obowiązywać pewna merytoryczna uczciwość i wierność wobec faktów. Mówił pan o nieczystym sumieniu rządu Jarosława Kaczyńskiego i byłego ministra. Rozumiem, że chodzi o ministra Szyszkę i o decyzje środowiskowe. Nie twierdzę, że pan minister Szyszko cokolwiek się nie grzebał. Owszem, grzebał się jakieś 4 miesiące, ale to, co zrobili pański rząd i pański minister, to było całkowite odrzucenie tego, co już było w szufladach, co już zostało przygotowane, i ośmiomiesięczna praca nad nowymi rozwiązaniami, które okazały się fatalne. Wbrew pańskim deklaracjom wprowadzono do ocen środowiskowych zupełnie nowe instytucje, których nie ma. Skoro ich nie ma, to nie mogą tych ocen wydawać. (*Oklaski*) Pański rząd, rozumiem, że wbrew pańskim intencjom, zablokował w tej sferze rozwój Polski, tak że istnieje pewna gradacja grzechów. W porównaniu z ministrem Nowickim pan minister Szyszko jest jako śnieg biały. Teraz kwestia...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Trzeci grzech.)

Nie, nie trzeci grzech. Ostatnia kwestia. Chciałbym wziąć w obronę pana premiera Kaczyńskiego przed panem, a pana trochę w obronę przed panem premierem Kaczyńskim, jeśli chodzi o Wrocław i Europejski Instytut Technologiczny. Przykład ten został przez pana premiera Kaczyńskiego wybrany nieszczęśliwie, bo rzeczywiście, skoro dostaliśmy Frontex, nie było szans na Europejski Instytut Technologiczny. Pan premier Kaczyński zrećnie się odwinął, cytując fragment pańskiego exposé i pytając, czy to było dla czystego PR-u. Wiem, że znalazło się to w exposé dla czystego PR-u, bo innego wytłumaczenia nie ma. Zarzut, że premier Kaczyński coś zaniedbał, jest niesprawiedliwy, bo przecież decyzja o przyznaniu Frontexu, a zatem nieprzyznaniu nam Europejskiego Instytutu Technologicznego, zapadła za rządów SLD. Ani premier Kaczyński, ani pan w

Posel Ludwik Dorn

tej sprawie nic nie mogliście zrobić, a mówiliśmy, bo mówiliśmy, bo tak wypadło. Tak to jest w polityce, ale to głosowanie przy jednym głosie sprzeciwu spotkałoby każdego premiera. W związku z tym, w ramach jak gdyby tworzenia obszarów porozumienia i wydziałania obszarów konfliktów, które będą, bo polityka to i konflikt, i współdziałanie, namawiam pana premiera do niestosowania tego typu argumentacji, co także odnosi się do pana premiera Kaczyńskiego. Oczyszcmy pewne pole, gdzie będzie bardzo ostry spór, bo jest się o co spierać, a współdziałajmy tam, gdzie jest to możliwe, np. żeby pan premier miał pełne wsparcie Wysokiej Izby, jeśli chodzi o stanowisko pana premiera, który będzie reprezentował Polskę wobec Komisji Europejskiej, związane z trudnościami dotyczącymi decyzji środowiskowych i programu Natura 2000.

Nawiasem mówiąc – to na zakończenie – panie premierze, pan obiecywał rzecz całkowicie nierealną w swoim exposé, tak mi się wówczas wydawało, mianowicie ewentualność renegotjacji zobowiązań Polski z traktatu akcesyjnego, jeśli chodzi o kwestie środowiskowe. A czy podjął pan jakieś działania? (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pan premier poprosił o głos. Chciałbym państwa poinformować, że w wyniku uzgodnień w czasie posiedzenia Konwentu Seniorów, czyli przy pełnej wiedzy i akceptacji klubów parlamentarnych, przyjęliśmy do wiadomości, że pan premier ma spotkanie z Radą Polityki Pieniężnej. W związku z tym pan premier teraz odpowie na te kwestie, które uzna za istotne, a potem będą państwo mogli zadawać liczne pytania. Wiem, że zgłosiło się chyba 200 osób – 200 pytań. Nie, nie jest tak źle – 80 posłów. To pewnie będzie ok. 200 pytań, bo tak to mniej więcej to wypada. Na te pytania, proszę państwa, odpowiedzi udzielą z upoważnienia pana premiera członkowie Rady Ministrów.

Tak że bardzo proszę, panie premierze, ma pan głos. (*Oklaski*)

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Dziękuję bardzo państwu za tę debatę.

Zgadzam się z ostatnim mówcą, jeśli chodzi o potrzebę precyzyjnego i uczciwego zarysowania pól, w których możemy, spierając się, współpracować, i też takich pól, co do których pewnie zgody między poszczególnymi klubami nie będzie, bo są jakieś istotne różnice między nami, które powodują, że jesteśmy w różnych partiach politycznych, i nie ma

powodu, żeby z tego tytułu czynić dramat, wręcz przeciwnie. Zaczęłam od ostatniego mówcy, pana marszałka Dorna, ponieważ wzięłam sobie do serca kilka jego uwag. Prezesa Kaczyńskiego nie było, ale mam nadzieję, że przekażecie mu państwo te informacje czy te sugestie ze strony pana marszałka Dorna, bo ja uważam je za celowe.

Po pierwsze, rzeczywiście w swoim wystąpieniu nie koncentrowałam się na tym, co mógłbym uznać za braki, wady, niedokonania mojego rządu. Ale zgodnie z logiką wypowiedzi marszałka Dorna – i pewnie zgodzi się on ze mną – zakładałam, że wszyscy mówcy spoza koalicji rządzącej będą się dokładnie na tym koncentrowali. Moim zadaniem jest bronić polityki rządu. Mam takie wrażenie, znaczy mam pewność, ale mam nadzieję, że państwo macie wrażenie, że nie koncentrowałam się na propagandowych zawołaniach w tym wystąpieniu, tylko starałam się zgodnie z moim wyobrażeniem przedstawić to, co było dobre w tym roku, i chciałam to uporządkować. Nie ja jestem najlepszą osobą, żeby bilansować to, co złe i to, co dobre, i opozycja nie jest najlepsza, bo wiadomo, że obie strony będą subiektywne. My będziemy podkreślać to, co wychodzi, opozycja powinna merytorycznie wskazać to, co w jej ocenie jest złe. Powiem szczerze, że jestem trochę rozczarowany. I stąd może głos marszałka Dorna. Bo, jak rozumiem, panie marszałku, miał pan poczucie pewnego jakby braku zbalansowania. To znaczy, w wypowiedziach krytycznych na temat tego, czego mój rząd nie zrobił lub co źle zrobił, zabrakło z mojego punktu widzenia, też ważnego edukacyjnie, takiego, powiedziałbym, enumeratywnego wypominania: to źle, tu można lepiej, tu należy inaczej. Właściwie wypowiedź marszałka Dorna była pierwszą, która próbowała ten deficyt jakoś zrównoważyć. Nie wiem, z czego to wynika. Gdybym był przesadnie subiektywny, to uznałbym, że opozycja ma poważny kłopot, żeby sformułować precyzyjnie to, co jej nie odpowiada w naszych rządach.

(*Głos z sali: Chyba pan nie słuchał...*)

Słuchałam bardzo... Znaczący, w przeciwieństwie do części liderów politycznych, jak państwo widziacie...

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: Nie ma ich.*)

...siedzę i uczestniczę w całej debacie. Proszę mi wierzyć, bardzo wnikliwie i z najlepszą wolą słuchałam wszystkich wystąpień. Nie wiem w związku z tym, skąd u przewodniczącego Napieralskiego wrażenie, że program „50+” to upokarzanie starszych ludzi w urzędach.

(*Posel Grzegorz Napieralski: Gazety o tym pisały.*)

Wiem, że łatwo jest szczególnie na przykład w kampanii wyborczej sformułować tego typu poglądy. A ja był wolał poważną dyskusję o programie „50+”, gdzie angażujemy miliardy publicznych środków, gdzie przygotowaliśmy projekt na skalę, powiedziałbym, bez precedensu w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o tego typu przedsięwzięcie. Uważam, że to jest akurat projekt, o którym moglibyśmy dyskutować, że za mało pieniędzy albo za dużo, że może za bardzo socjalny, może za mało.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Panie przewodniczący, rozumiem, że lewicowe wrażenie jakoś tam pana mobilizuje do pewnego typu wypowiedzi, ale opowiadanie rzeczy, że program „50+” to upokarzanie starszych ludzi w urzędach, to jest... Ja nawet nie potrafiłbym jakoś sensownie zareagować na tego typu opinię, naprawdę, to już...

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Ja mam 50+.)

Jeszcze uwaga, krótkie wyjaśnienie w sprawie Fronteksu. Nie miałem absolutnie pretensji do pana prezesa Kaczyńskiego o to, że mamy w Polsce Frontex i że przez to nie mamy instytutu technologicznego. Ja tylko zwróciłem uwagę na to, ponieważ pan prezes Kaczyński zasugerował, że Warszawie należał się ten instytut, bo przecież nie ma żadnej takiej instytucji, tylko sprostowałem informację, że jest taka instytucja i że to właśnie było powodem, że nie uzyskaliśmy tej akceptacji. Nie ukrywam, wywołany do tablicy przyznaję się bez bicia, kiedy wygłaszałem exposé, nie wiedziałem o tym, jak dalece zaawansowane są decyzje w poszczególnych państwach członkowskich, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie, i nie wiedziałem tego, że Budapeszt nie ma takiej instytucji. Znać byłem przekonany, że konkurujemy z miastami, których szanse są mniej więcej równe. I rzeczywiście kilka dni później, kiedy włożono mi na barki to zadanie, które okazało się niewykonalne, dowiedziałem się, że Budapeszt ma tę immanentną jakby przewagę, która de facto dyskwalifikowała nasze szanse.

Pan poseł Ujazdowski sugerował, że być może było jednak coś do ugrania, że co prawda nie byliśmy faworytami, ale trzeba było być w czasie uroczystości głosowania, bo to może wzmocniłoby nasze szanse.

Nie, to jest myślenie życzeniowe. W ciągu tych kilku dni po rozmowach uruchomiłem cały aparat państwowy, jaki był do naszej dyspozycji, w tej sprawie. Cały, bez wyjątku. Przed głosowaniem wiedzieliśmy o tym, z precyzją co do jednego głosu, mówię o naszych partnerach, z którymi miałem okazję rozmawiać i co do których mieliśmy nadzieję jakąś, że być może z powodu argumentów, jakich użyjemy, zmienią stanowisko. Nie. Dokładnie wiedzieliśmy przed głosowaniem, że sprawa jest definitywnie przegrana, i to dużo wcześniej, zanim mieliśmy na to jakikolwiek wpływ.

Bardzo ważna uwaga, nie lekceważę jej, leży mi to na sercu. Wiem, jak bardzo było to priorytetem i oczkiem w głowie mojego poprzednika. I wiem, przy dość krytycznej ocenie rządu Jarosława Kaczyńskiego, jak niezłe oceny zbierała pani minister Gęsicka, nawet w oczach opozycji, wtedy kiedy pojawiały się różne rankingi. Nikt nie ukrywał, że kilku ministrów z tamtego rządu robi dobre wrażenie i wykonuje dobrą merytoryczną pracę. Tak.

(Poseł Małgorzata Sadurska: A były wnioski o ich odwołanie.)

Mówię, jak było. I rzeczywiście chyba, nie wiem, pani minister może nie wypada tego potwierdzać, ale ja odnosiłem zawsze wrażenie, że szczególnie w pu-

blicznych wypowiedziach jej wysiłek był raczej doceniany. Biorę pod uwagę temperaturę sporu politycznego, był doceniany.

(Głos z sali: Dlaczego odwołani?)

Biorę bardzo serio pod uwagę pańską wypowiedź, pani marszałku, że trzeba by się dokładnie przyjrzeć tym procedurom, ale nie dlatego, że to źle dzisiaj działa. Bo ja nie stoję na czele takiego specjalnego komitetu. Staram się realistycznie oceniać moje możliwości oddziaływania na rzeczywistość. Pan był we władzy wykonawczej przy realizacji wielu trudnych projektów i pan wie, że 24 godzin się nie przeskoczy. Nie można uczestniczyć we wszystkim non stop, bo się niczego nie załatwi. Uznałem, że absolutnym priorytetem jest takie, jak pan by powiedział, ręczne sterowanie kwestiami energetyczno-klimatycznymi. To są codzienne spotkania międzyresortowe, to jest zespół do spraw bezpieczeństwa energetycznego, bo także myślimy szerzej, nie tylko o kontekście klimatycznym, ale całym energetycznym. Dzisiaj biorąc pod uwagę skalę zagrożeń i skalę szans, bez słowa przesady, wiele godzin dziennie zajmuję się osobiście tylko tymi sprawami energetyczno-klimatycznymi.

Od pewnego czasu odbywają się regularne spotkania funkcjonującego zespołu międzyresortowego, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że będziemy skrupulatnie rozliczani z wykorzystania środków europejskich. Jeszcze dzisiaj sprawdzę, jak ta procedura funkcjonuje i czy nie ma potrzeby wzmocnienia politycznego, na przykład przez któregoś z wicepremierów. Mam niezłą informację, jeśli chodzi o to, na co mogliśmy realnie wpłynąć, jeśli chodzi o wydanie środków, o rzeczywistą konsumpcję środków. Pani minister Gęsicka na pewno o tym wie, po części jest to pani zasługa, ale także w jakiejś części, na tyle, na ile to było możliwe, pani minister Bieńkowskiej i mojego rządu, chodzi o blisko 100% tej mijającej perspektywy budżetowej, blisko 100% przy 70%, kiedy przejmowaliśmy władzę. Nie mówię, w żadnym przypadku, że to my dokonaliśmy cudu w tej kwestii, tylko wiem, że wy byliście trochę bardziej pesymistyczni i ostrożni, ale udało się rzeczywiście blisko 100% wykorzystać. Do kwietnia 2008 r. w umowach będzie 12,6 mld, mniej niż chcieliśmy, ale nie jest źle. Wiemy dobrze, że kiedy podajemy kwoty na lipiec, sierpień czy wrzesień, to one mówią nieprawdę, bo zawsze zdecydowana większość tych pieniędzy pojawia się pod koniec roku, tzn. umów i płatności, ale nie lekceważę tego, tę uwagę biorę sobie do serca.

Odnośnie do kilku uwag pana przewodniczącego Napieralskiego dotyczących ochrony zdrowia. Tylko dlatego, że nie chciałem państwa wykończyć, bo zdawałem sobie sprawę, że będę mówił co najmniej jeszcze raz, a pamiętam, jak niektórzy z was ledwo przeżyli moje exposé, w związku z tym starałem się niektóre tematy, które miały za sobą już bardzo wiele debat, pominąć. Nie dlatego, że są nieważne, tylko dlatego, że prawie codziennie o nich mówiliśmy. Do takich zaliczam kwestię zdrowia. Jestem absolutnie przekonany o tym, zwracam się z tymi słowami do

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

panów Napieralskiego i Borowskiego, że minister Kopacz wykonała gigantyczną pracę, przygotowując projekty. Projekty kontrowersyjne, bo zawsze będą kontrowersyjne, gdyż każdy z was, każdy z liderów siedzących tu ugrupowań, ma inny projekt, ma inny pomysł. Każdy z nich byłby w związku z tym kontrowersyjny, każdy bez wyjątku. Jaka jest w demokracji inna możliwość niż to, co my zrobiliśmy? Za krótki dialog? Może. Biały szczyt bez ustaleń? Nieprawda. Kluczowym ustaleniem, i pan marszałek Borowski musi to wiedzieć, kluczowym postulatem było to, czy jesteśmy gotowi odejść od własnego dogmatu i zgodzić się na podwyższenie składki, gdy zajdzie taka potrzeba. To było jedno z kluczowych ustaleń.

Rozmawialiśmy o wynagrodzeniach dla rezydentów i stażystów. Minister Kopacz jest pierwszą, która dała realne czy poważne podwyżki: 30% dla rezydentów, 40% dla stażystów. Akurat te wynagrodzenia są bezpośrednio zależne od rządu. Kolega Napieralski wypomniał mi moje zobowiązania wyborcze i powiedział, że mówiliśmy, że lekarze będą dobrze zarabiać. Być może narażę się, a nie chciałbym narażać się lekarzom. Powiedział pan, znów cytując: lekarze i pielęgniarki. Zacznę od lekarzy. Być może się narażę, ale albo pan ma informacje tylko z gazet, albo rzeczywiście w swoich wystąpieniach wykorzystuje pan coś, co wynika z pana własnego doświadczenia lub z oglądu rzeczywistości. Lekarze w Polsce, którzy mają już pewien dorobek, dobrze zarabiają. Jeśli więc chce mnie pan namówić do tego, żebym ja użył publicznych pieniędzy, żeby lekarz w Polsce zarabiał więcej niż w tej chwili, to pan mnie do tego nie namówi. Do podwyżek dla rezydentów, stażystów, tych, którzy zaczynają od upokarzająco niskiego wynagrodzenia, tak. Mam odwagę to powiedzieć, w przeciwieństwie do moich poprzedników. *(Oklaski)* Są lekarze, którzy zarabiają 20 tys., nie będę walczył o to, żeby uruchomić środki publiczne, by mogli zarabiać jeszcze więcej. Nie, i koniec.

Nie odpowiadają wam niektóre szczegóły projektu np. komercjalizacji szpitali. Wiem tylko tyle, że ich sytuacja, ich status quo jest katastrofalne i za każdym razem dochodziło do katastrofalnego pod względem poziomu zadłużeń szpitali. Patrząc na ministrów mojego rządu i śmiem twierdzić, że trzeba mieć odwagę, straceńczą odwagę, żeby wreszcie to powiedzieć, bo wszyscy do tej pory tchórzli, a przyszła kobieta i nie stchórzyla. Trzeba mieć odwagę, żeby powiedzieć, że szpitale w Polsce nie mogą się więcej zadłużać. *(Oklaski)*

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Bohaterstwo.)

Do tego trzeba mieć odwagę. Nie lewicowe sumienie, nie serce po lewej stronie i usta pełne ubolewania nad problemem, tylko trzeba mieć odwagę, żeby wreszcie to zrobić, w przeciwieństwie do wszystkich poprzedników, bo nikt do tej pory nie miał odwagi, żeby to zrobić. Z tego powodu będziemy ten projekt

forsować, może nie w każdym szczególe, jesteśmy gotowi do rozmów.

Są jakieś obawy dotyczące ewentualnej dzikiej prywatyzacji. Szkoda, że nie pojawiły się wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z dziką prywatyzacją szpitali w Polsce od lat, i za SLD, i za PiS-u. Wtedy tutaj, na tej sali, nikt jakoś głosu nie podnosił...

(Poseł Marek Borowski: Był projekt ministra Balickiego.)

...tak, jakby też nikt nie wiedział...

(Poseł Elżbieta Łukacijewska: Sami nie poparliście.)

Bardzo przepraszam, panie marszałku, projekt ministra Balickiego był wtedy, kiedy rządziła jakaś konkretna większość. To dlaczego nie przeszedł? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Mniejszość, rząd mniejszości.)

Nie opowiadajcie bajek. Naprawdę, jak się nosi spodnie, to trzeba mieć odwagę. Jak ma się pomysł, projekt, to się go zgłasza, jak ma się władzę, to się go forsuje i przeprowadza. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Rozmawiamy o szczegółach, jestem otwarty, pani minister Kopacz również. Jeśli jest tam coś do poprawienia, czemu nie. Jaki ja miałbym mieć interes, zaraz wrócę do osobliwej tezy ministra Ujazdowskiego, jaki ja miałbym mieć osobliwy interes, żeby w szpitalach było źle, czy żeby pacjenci musieli płacić pieniądze za leczenie w jakichś prywatnych klinikach? Jaki ja mogę mieć w tym interes? Jeśli jest tak, jak myśli pan minister Ujazdowski, że ja o niczym innym od rana do wieczora nie myślę, tylko o wyborach prezydenckich, to w jakimś sensie nie ma lepszej gwarancji, zawsze to powtarzam. To jest logiczne, widać to czarno na białym. Jeśli ja rzeczywiście miałbym myśleć o wyborach prezydenckich, to mój rząd musi odnieść sukces *(Oklaski)*, a o sukcesie będzie można mówić wtedy, kiedy ludzie będą zadowoleni ze szpitali, a nie wściekli.

Co do polityki zagranicznej, bo pozwolicie, że będę koncentrował się na najważniejszych zastrzeżeniach ze strony opozycji, a pominię wypowiedzi przewodniczącego Chlebowskiego i przewodniczącego Żelichowskiego, bo były wypowiedziami wspierającymi koalicję i rząd. Ten największy problem, o którym mówił w swoim wystąpieniu prezes Jarosław Kaczyński w odniesieniu do polityki mojego rządu, dotyczy polityki międzynarodowej. Proszę państwa, Polacy dokonali wyboru, w mojej ocenie w pełni świadomie dokonując także wyboru stylu i treści polityki zagranicznej. Wszystkie możliwe badania opinii publicznej, wszystkie możliwe analizy socjologiczne, potwierdzały jedną rzecz bezdyskusyjnie: Polacy mają dosyć polityki zagranicznej prowadzonej przez braci Kaczyńskich. Co do tego, to ani wtedy, ani dziś, nikt nie miał wątpliwości. *(Oklaski)* Jestem gotów przyznać, że ani Radek Sikorski nie jest geniuszem, ani ja nie jestem wybitnym mężem stanu, który odmienił politykę zagraniczną, bo ma jakieś ponadnaturalne zdolności. Nie. Staram się być rzetelnym premierem, minister Sikorski stara się być rzetelnym ministrem

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

spraw zagranicznych. Wiecie, dlaczego Polacy, pytani o to, kto lepiej prowadzi politykę zagraniczną, dają nam tak gigantyczną przewagę? Bo co do jednego byli pewni, że nie chcą nigdy więcej...

(*Posel Jacek Bogucki: Proszę nie odpowiadać za nas.*)

...takiej amatorszczyzny, takiej konfliktowości, takiej bezproduktywności, jak w polityce zagranicznej naszych poprzedników. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Matuszewski: Kłamstwo wyborcze.*)

I dlatego... Możemy się tu różnić, przecież wszyscy widzimy, że akurat w sprawie polityki zagranicznej tak dokładnie jest. PiS ma swój pogląd, a Platforma i PSL mają swój pogląd. My mamy własne poglądy polityczne na to, co należy załatwiać i w jaki sposób, wy macie swoje. My wygraliśmy wybory, bo Polacy zrozumieli, że z nami więcej ugrają, że z nami Polska więcej ugra. Proste. (*Oklaski*)

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Wszystko można obiecać.*)

Wróć do obaw prezesa Kaczyńskiego, które na mnie sprawiają wrażenie, powiem szczerze, fobii. Wygląda na to, że Polska i polscy politycy za każdym razem powinni podkreślać, że są wielcy, więksi i najwięksi, a każdy, kto tego nie robi, powoduje, że Polska zamienia się w jakiegoś karła. Nie mam potrzeby, żeby codziennie patrzeć w lustro i mówić: Jesteśmy więksi niż Litwa...

(*Głos z sali: Co?*)

...albo jesteście więksi... Po prostu nawet mi to do głowy nie przychodzi. (*Oklaski*)

Co do obaw, które pojawiły się także w wystąpieniu lidera PiS-u odnośnie do szkół, i szerzej, losów państwa polskiego. Nic nowego. Absolutnie wszystko po staremu. Prezes Kaczyński wierzy w skuteczność działań administracyjnych, my wierzymy bardziej w skuteczność działań konkretnych nauczycieli, konkretnych samorządów, konkretnych ludzi. Tak, jest to między nami różnica. Uważam, że Polska może być bogatym i silnym krajem, tak jak te wszystkie kraje, które postawiły na decentralizację. Chciałbym powiedzieć, bo przecież chyba każdy z państwa dobrze to wie, że jednym z fundamentów wielkości, zamożności, znaczenia takich państw, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Niemcy, Szwajcaria, Włochy, jest nieporównywalnie bardziej zdecentralizowana administracja i państwo niż u nas. Nie mamy żadnego powodu, jako Polacy, obawiać się, że za bardzo decentralizujemy, bo ciągle jesteśmy niechlubnymi rekordzistami w centralizacji. Dlatego rozumiem, przyjmując tę krytykę pana Jarosława Kaczyńskiego, i z dumą chcę podkreślić: przyjmuję ją, bo ją rozumiem w tym sensie, że mniej więcej wiem, o co mu chodzi, i chcę powiedzieć, że dalej będziemy robić w tej sprawie tak, jak robimy, i w dodatku jeszcze bardziej. (*Oklaski*) Na palcach jednej ręki można policzyć sukcesy w historii Polski po roku 1989, które można by bezdyskusyjnie przypisać konkretnemu premiero-

wi, ministrowi czy wiceministrowi. A nie starczyłoby grubej książki, żeby zapisać sukcesy po roku 1989 polskich rodzin, polskich samorządów, polskich firm. I nie psujcie tego (*Oklaski*), bo tam naprawdę jest szansa na sukces Polski, a nie w tej czy innej administracji, dlatego tej uwagi prezesa Kaczyńskiego nie przyjmujemy.

Ostatnie sprostowanie, bo czasami pojawiają się takie wypowiedzi, dzisiaj także, mówił o tym prezes Kaczyński, ale ta tonacja była słyszalna w wystąpieniu przewodniczącego Napieralskiego: portfele Polaków w ciągu tego roku nie schudły, czyli średni wzrost wynagrodzeń – mówię o roku 2008, o tym roku, który dzisiaj oceniamy – w roku 2008 był najwyższy od czasu, kiedy w ogóle sięgamy pamięcią po roku 1989. Relacja wzrostu płac i cen jest gorsza niż chciałbym, bo wolałbym, żeby ceny stały w miejscu albo schodziły w dół, a płace rosły jeszcze bardziej...

(*Posel Jerzy Feliks Fedorowicz: I o to chodzi.*)

...ale oczywiście jest, bo wskaźniki inflacji są znane, średni wzrost płac to jest 10%, inflacja, zobaczymy pod koniec roku, ale nie sądzę, żeby przekroczyła, nie wiem, patrzę na Zbyszka, nie przekroczy 5%.

(*Posel Krzysztof Putra: Trzymamy za słowo.*)

Tak czy inaczej każde gospodarstwo rodzinne w Polsce jest niewiele, ale trochę do przodu.

Nie mówiłem o tym, bo uważam, że rząd nie powinien, tym bardziej że to ludzie zarabiają pieniądze, nie rozdają tych pieniędzy, więc nie chwaliłem się, że w 2008 r. dynamika wzrostu płac była największa po roku 1989, ale zarzucać mojemu rządowi, że rok 2008 to chudnące portfele i dwukrotnie niższy poziom życia na polskiej wsi, to albo trzeba mieć złą wolę, albo prezes Kaczyński nie pamięta, kiedy ostatni raz był na polskiej wsi. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Sadurska: A kiedy pan był na wsi?*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Proszę państwa, przypominam, że 80 osób zgłosiło się do zadania pytań, więc proponowałbym z umiarem stosować formułę sprostowań.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska: Czy 120 się wykreśliło?*)

Rozumiem, że pan przewodniczący Napieralski.

Posel Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować dwie sprawy. Po pierwsze, panie premierze, mówiliśmy o służbie zdrowia. Jeżeli mógłbym uzyskać od pana premiera krótkie wyjaśnienie jeszcze przed wyjściem. Otóż przed chwilą, powiedział pan, że przygotowana ustawa jest wynikiem ciężkiej pracy pani minister Kopacz. Proszę mi wyjaśnić, bo mam poczucie i wiedzę, że ustawa, o którą upomniałem tak na-

Posel Grzegorz Napieralski

prawdę pański rząd, jest ustawą poselską. I skoro pan mówi, że jeżeli nosi się spodnie, to jeżeli nosi się spodnie, to trzeba być odważnym, napisać projekt rządowy, poddać go konsultacjom i go bronić, a nie chować się za większością parlamentarną. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Putra: Bravo!)

To po pierwsze. Druga rzecz. Panie premierze, nie czerpię wiedzy z gazet. Otóż zacytowałem bardzo dokładnie pańskie słowa z kampanii wyborczej i skonfrontowałem je na setkach spotkań, które przez ostatnie miesiące przeprowadziliśmy m.in. w różnego rodzaju szpitalach, na spotkaniach z pielęgniarkami. To pan powiedział, że będą nas leczyć dobrze zarabiający lekarze i pielęgniarki. Proszę więc wytłumaczyć teraz, być może też nie zrozumiałem, dlaczego wtedy lekarze byli O.K., teraz rozumiem, że ponieważ protestują pielęgniarki, to pan się tej grupie nie chce narażać, tak to odbieram, bo tak pryncypialnie pan o tym powiedział. Natomiast nic pan nie powiedział w swoim wystąpieniu o pielęgniarkach, chociaż miał pan dodać. Co z pielęgniarkami, bo też miały dobrze zarabiać, a projekty ustaw przygotowane przez was, niestety, dla pielęgniarek są, jak napisały, hańbiące. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, informuję, że zgłosiło się 80 osób.

Dalszych zgłoszeń nie widzę, w związku z tym zamykam listę.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Pierwsze pytanie zadaje pani poseł Anna Zalewska.

Posel Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowny panie premierze, odchodzący na ważne spotkanie. Tak naprawdę rok rządów został podsumowany przez media i obywateli. Na pewno nie wszystkim żyje się lepiej. Jest mało czasu na dyskusję, a z reguły dyskusje, np. na posiedzeniach komisji, posłów Platformy Obywatelskiej irytują, posłużę się więc metaforą, która będzie jednocześnie pytaniem, zresztą wykorzystując pomysł byłego lidera Platformy Obywatelskiej. Otóż czy pan premier i państwo ministrowie nie uważają, że rząd jest jak zarozumiała i przemądrzała uczeń w szkole, który cały czas mówi, że wie najlepiej. Niestety, bardzo szybko na kolejnych klasówkach przychodzi weryfikacja. Są jedynki i niezaliczone sprawdziany, chyba że dochodzi do ściągania, tak jak w wypadku obecnego rządu, jeżeli mówimy o podatkach i obniżce składki rentowej. Dzisiaj po raz pierwszy pan premier wybrzmiał, choć nie ostro, że rzeczywiście jest

to zasługa Jarosława Kaczyńskiego. Jednocześnie jest to uczeń, który codziennie mówi swojej pani, że za tydzień przyniesie pracę, którą ma do odrobienia. Czy nie jest tak z profesjonalizacją armii, nie mamy nawet połowy ustawy, a już mówimy, że właściwie to zrobiliśmy. Powiem tak, z takim uczniem, Wysoka Izbo *(Dzwonek)*, można postąpić w jeden sposób, może on powtórzyć klasę. Natomiast w wypadku Polski szkoda, żeby powtarzała cokolwiek. Zacytuję na koniec mądre słowa Wisławy Szymborskiej: Nie można repetować w szkole świata. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł Paluch? Nie widzę.

Pan poseł Jacek Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie premierze, nieobecny z powodu ważnego spotkania.

(Poseł Piotr Tomański: Dobrze, że jest wasz lider.)

Wtedy jeszcze był.

Niestety, wystarczył rok waszych rządów, aby Polacy stracili nadzieję, rolnicy stracili jakąkolwiek nadzieję na to, że będą jeszcze w stanie produkować w warunkach opłacalności. We wschodniej Polsce panuje przekonanie, iż dlatego, że nie głosowano tam na Platformę, teraz są karani w podziale środków unijnych. Nadzieję straciła nawet młodzież, która w dużej części na was głosowała. Stracili nawet nadzieję ci, którzy teraz wracają z Irlandii, bo tam jest też źle. Wszyscy czują się oszukani. Po tych waszych zapowiedziach nic nie zostało. Zwrócę uwagę, bo czasu jest mało, na dwa aspekty. Pod szczytnymi hasłami poprawiania prawa czasem udaje się wam coś poprawić, ale następuje paliknocenie prawa, nie falandyzacja, ale paliknocenie. *(Oklaski)* To, co pan premier pokazywał jako zmiany rewolucyjne, i to przeprowadzane w październiku, Polakom bardzo źle się kojarzy, bo po rewolucji październikowej przyszła agresja bolszewicka na Polskę. Czy po tej rewolucji ustawowej, rewolucji październikowej, przyjdzie agresja na wszystko, co jest jeszcze polskie: na polskie szkoły, na polskie szpitale, na ostatnie polskie przedsiębiorstwa? Drugie pytanie. Jako samorządowiec z 15-letnim doświadczeniem z przerażeniem obserwuję *(Dzwonek)* to, co robicie w samorządach. Pod szczytnymi hasłami wprowadzania programów polskich i krajowych upolityczniacie samorządy, uzależniacie

Poseł Jacek Bogucki

od władzy rządowej, chcecie dzielić. Była mowa o zwiększaniu samorządności. Przecież dzielenie przez urzędników pieniędzy to jest najgorsze, co działo się w samorządach...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jacek Bogucki:

...z czym próbowano przez te 20 lat zrywać, wy próbujecie do tego wrócić...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jacek Bogucki:

...dlatego Polacy muszą czuć się oszukani. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Szydło:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W rządzie pana Donalda Tuska przede wszystkim jest jedno podstawowe myślenie – myślenie magiczne. Mityzujecie państwo rzeczywistość i w tej rzeczywistości nawet głos krytyki się państwu nie mieści. Dlatego bez przerwy pokrzykujecie i nie chcecie słuchać tego, co się mówi. Tworzycie państwo wymaginowany obraz świata, nibylandię, i chcecie, żeby wszyscy Polacy w to uwierzyli. A Polacy żyją w konkretnym świecie. (*Oklaski*)

Proszę powiedzieć, jak to było z Orlikami? Dlaczego samorządy skarżyły się, że są one zbyt drogie i przeinwestowane?

(*Poseł Jakub Rutnicki*: A ile jest wybudowanych?)

A ile by można jeszcze wybudować w innych gminach, gdyby były tańsze, a może lepsze? I dlaczego w tej chwili buduje się je tylko w gminach, w których są władze samorządowe Platformy Obywatelskiej?

(*Poseł Jakub Rutnicki*: A ile pieniędzy zmarnowaliście?)

Drugie pytanie. Dlaczego korekta budżetu jest wykonywana dopiero teraz? Cały czas była mowa, że wszystko jest w porządku. Czy znowu będziemy w przyspieszonym tempie i byle jak tworzyć ustawy, bo dopiero w tej chwili próbujecie państwo się przekonać, kiedy już nie ma innego wyjścia, że faktycznie jest problem i trzeba go naprawić? Ten świat nibylandii jest zupełnie innym światem niż ten, w którym żyją Polacy.

Na zakończenie powiem jeszcze w ten sposób. (*Dzwonek*) Trochę mnie przeraziła wizja pana premiera Tuska, który twierdzi, że Polska jest krajem, w którym żyją rodziny, Polacy, ale krajem, który nie jest państwem. Jak to rozumieć? Przecież Polacy żyją w państwie, chcą być z tego państwa dumni i chyba chodzi o to, żeby polskie rodziny mogły żyć w dobrym i silnym państwie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po exposé pana premiera Tuska pan prezes Kaczyński powiedział, że życzy dobrze temu rządowi, dlatego że dla nas najważniejsza jest Polska i dobro Polski. To, że dyskutujemy dzisiaj i zadajemy pytania, które czasami są może niewygodne, jest tylko w trosce o Polskę. I myślę, że dobrze by było brać pod uwagę przynajmniej niektóre uwagi opozycji.

Mam pytanie, proszę państwa. Bardzo często w wypowiedziach pana premiera, ale także innych polityków Platformy Obywatelskiej, słyszeliśmy – młodzież, troska o młodzież. I bardzo dobrze, bo wszystkim nam przyszłość młodzieży powinna leżeć na sercu. Pan premier mówił o tym, że nasza młodzież przebywająca za granicą powinna wracać do Polski. Obecnie bezrobocie będzie rosło. Zamykane są całe fabryki, po kilkaset osób jest zwalnianych z dnia na dzień. Na Zachodzie mamy recesję. Młodzież polska traci tam pracę albo zarobki. Będzie wracać do Polski, ale zasilą rzeszę bezrobotnych. W związku z tym co rząd i pan premier powiedzą dzisiaj polskiej młodzieży i co jej zaproponują?

Ponieważ mam jeszcze trochę czasu, zadam pytanie dotyczące samorządów. Obecnie rząd przekazuje coraz więcej kompetencji samorządom, ale w ślad za tym niestety nie idą środki finansowe. Mamy wiele powiatów, które są na granicy, którym brakuje kilkudziesięciu milionów do zamknięcia budżetu. (*Dzwonek*) W związku z tym pytam pana ministra finansów: Czy rząd zamierza przeznaczyć środki z budżetu na dofinansowanie samorządów, które nie poradzą sobie do końca roku, czy też zamierza wprowadzić tam komisarzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Kieruję pytanie do pana premiera; niestety jest nieobecny, rozumiem, że ważne sprawy państwowe spowodowały, że musiał opuścić naszą salę.

Panie premierze, zapowiedział pan w swoim exposé bez właściwej analizy cud gospodarczy, jeśli chodzi o drogi krajowe. Cud nie nadchodzi. Niechybnie znacznie pan szukać winnych; i tym razem winnymi zapewne będą rząd Prawa i Sprawiedliwości, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, a może pański resort infrastruktury. Jednak nie tam tkwi zasadnicza przyczyna kłopotów. To pan, panie premierze, osobistymi decyzjami doprowadził do destabilizacji w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W ciągu kilku miesięcy od objęcia przez pana rządów dwukrotnie zmieniono dyrektora generalnego GDDKiA. Człowiek obsadzony przez pana na stanowisku pełniącego obowiązki generalnego dyrektora prowadzi chaotyczną politykę kadrową. Ostatnio rząd potwierdził, że nie upora się z budową 1000 km dróg ekspresowych w ustalonym wcześniej terminie. Mamy obawy, że może ich po prostu nie wybudować. Z kolei świadomie zrezygnował pan, panie premierze, z powoływania drogowych spółek specjalnego przeznaczenia, co umożliwiłoby skuteczną realizację inwestycji drogowych z wykorzystaniem środków unijnych; zapewne tylko dlatego, że była to propozycja przygotowana przez PiS.

Przed dwoma miesiącami klub PiS-u zwrócił się do pana premiera w trosce o skuteczną realizację budowy dróg ekspresowych i autostrad z następującym apelem: Wobec wyczerpania się możliwości resortu infrastruktury (*Dzwonek*), przy jednoczesnym całkowitym bezwładzie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, premier obecnego rządu powinien powołać pełnomocnika rządu do spraw budowy dróg i autostrad w Polsce, wyposażonego w bardzo szerokie uprawnienia do koordynacji działań administracji rządowej i instytucji biorących udział w procesie inwestycyjnym.

Taka decyzja jest na dzień dzisiejszy bezwzględnie konieczna, a jej podjęcie będzie świadczyło, że premier rządu Rzeczypospolitej Donald Tusk nie boi się wziąć osobistej odpowiedzialności za efektywne wypełnianie programu budowy dróg i autostrad w Polsce.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Panie Premierze! Dlaczego nie odpowiedział pan na ten apel? Jak odnosi się pan do tak postawionej konstruktywnej propozycji? Bardzo proszę o pisemną odpowiedź, ponieważ pytanie dotyczy spraw natury zasadniczej, związanych z budową dróg w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rok temu wygłosił pan exposé, w którym zapowiedział pan sprawną realizację programu budowy dróg i autostrad. Zadając wtedy panu pytanie dotyczące budowy połączeń autostrad z drogami lokalnymi, zwracałem uwagę na brak możliwości realizacji tych zadań przez samorządy z powodu niewystarczających środków w ich budżetach na tak duże inwestycje. Nie otrzymałem wtedy odpowiedzi na to pytanie i dziś nie mam jasności, jak pana rząd chce ten problem rozwiązać. Minał rok i pojawił się 1 mld zł w budżecie państwa, z przeznaczeniem na dofinansowanie dróg gminnych, tzw. schetynówki, lecz nic nie wskazuje na to, że będzie można przeznaczyć je na budowę łączników autostradowych. Pomijam kuriozalne rozwiązanie, gdy budową dróg zajmuje się MSWiA równoległe z Ministerstwem Infrastruktury, dublując w budowie dróg drogowców.

Panie Premierze! Jako poseł z Małopolski, gdzie w najbliższych trzech latach będzie realizowany odcinek autostrady A4 Szarów – Tarnów, z troską pytam: Jak rząd zamierza sfinansować budowę łączników autostradowych w Bochni, Brzesku i Tarnowie, gdyż samorządy nie posiadają środków na te inwestycje? Czy nie obawia się pan premier, że brak decyzji w tej sprawie może spowodować wybudowanie autostrady w terminie, ale bez zaplanowanych zjazdów, i opóźnienie rozwoju tej części Małopolski?

I jeszcze jedno pytanie. Bezpieczeństwo energetyczne kraju to temat wielu debat, dyskusji, analiz, ekspertyz i inicjatyw podejmowanych przez parlamentarzystów, ale również przez rząd. Moje pytanie dotyczy obszaru związanego z gazem, a raczej sprawy przygotowań i aktualnej realizacji strategii zwiększenia wydobycia gazu ze złóż krajowych. (*Dzwonek*) Panie premierze, dlaczego do tej pory nie została opracowana konkretna strategia zwiększenia wydobycia gazu ze złóż krajowych i nie zostały przeznaczone w budżecie państwa odpowiednie środki na prace przygotowawcze i wydobywcze? Czy rząd nie dostrzega słuszności tego kierunku działań? Wpisu-

Posel Edward Czesak

je się to przecież w politykę zmniejszenia emisji, to realizacja pakietu klimatycznego, spełnienie wymagań Unii Europejskiej, jak również kwestia ochrony konsumentów gazu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Sadurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjmujemy wszyscy do wiadomości, że pan premier jest na posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej. Natomiast dziwię się, bo ma dwóch zastępców, i stąd moje pytanie: Gdzie są panowie wicepremierowie? Przecież kiedy omawiamy rok działań rządu, któryś z zastępców pana premiera powinien być z nami na sali.

Ale wracam do tematu. Pan premier w swoim wystąpieniu prześlizgnął się po temacie dotyczącym zakończenia reformy emerytalnej, którym rząd zajmował się cały rok. Właśnie w tym zakresie chciałabym zadać pytanie. Nie będę pytała ani o renty, ani o emerytury pomostowe. Interesuje mnie natomiast wczorajszy temat, który był wywołany przy głosowaniu, a mianowicie mechanizm umieszczenia w ustawie o funduszach dożywczych emerytur kapitałowych nowych rozwiązań, których wcześniej rząd nie planował.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, że rząd zmienia ustawy pod dyktando instytucji biznesowych. Nie patrzy na emerytów, rencistów, osoby, które teraz bardzo ciężko pracują po to, żeby w jesieni swojego życia mieć godziwą emeryturę, tylko zabezpiecza cały czas interesy instytucji finansowych.

Wczoraj zadaliśmy konkretne pytanie o to, która z instytucji zgłosiła uwagę, na podstawie której rząd dopuścił do tego, żeby powszechne towarzystwa emerytalne tworzyły zakłady emerytalne. Czego się dowiedzieliśmy? Ze to była Izba Gospodarcza Towarzystw Emerytalnych, czyli instytucji zainteresowanych w danej sprawie. Proszę państwa, jest się czym interesować. Instytucja ta, izba gospodarcza PTE interesuje się docelowo kwotą 0,5 bln zł. To jest ogromna kwota. Pytam więc pana premiera Pawlaka czy pana premiera Schetynę: Dlaczego tak się dzieje? Czy tą sprawą zainteresuje się powołany w celu reagowania na różne dziwne sytuacje pełnomocnik pani Julia Pitera? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Dzisiejsze przemówienie pana premiera Donalda Tuska wraz z głosami jak zwykle przykuwało uwagę taką swobodną żonglerką, ponurym weryzmem i rozkoszną baśniowością.

Mam kilka pytań do rządu pod nieobecność pana premiera. Czyż nie jest tak, iż mottem i celem polityki prywatyzacyjnej rządu pana premiera Donalda Tuska pozostaje słynne powiedzenie największego polskiego komediopisarza Aleksandra Fredry zredagowane w formie depeszy: Interesy uporządkowane, wszystkie folwarki sprzedałem?

Czyż nie jest tak, że stan polskiego narodowego bezpieczeństwa pod rządami ekipy premiera Donalda Tuska najlepiej obrazuje pamiętna metafora z wiersza „Ars poetica” Czesława Miłosza, poety wielce przecież cenionego w środowisku Platformy Obywatelskiej: dom nasz jest otwarty, we drzwiach nie ma klucza, a niewidzialni goście wchodzą i wychodzą?

Czyż nie jest prawdą, iż styl i efekty pracy większości ministrów gabinetu premiera Donalda Tuska przywołują na myśl – sięgając ponownie do „Ars poetica” Miłosza – męki wyższego rzędu? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Gołębiowski z klubu Lewica.

Posel Henryk Gołębiowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! W wypowiedzi pana premiera, jak również w informacji dotyczącej roku rządów zabrakło mi bardzo szczególnego i jakże ważkiego problemu. Chodzi o szkolnictwo wyższe.

Jest informacja o edukacji, o nauce, a o szkolnictwie wyższym nie znalazła się odpowiednia wzmianka. Szczególna troska wynika z opublikowanego kilka dni temu raportu, w którym uwzględniono 17 krajów, w tym 14 krajów Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone, Szwajcarię i Australię. Są tam informacje, które cieszą, ale i takie, które zatrważają i niepokoją. To, co cieszy jako pochodna działań rządów poprzednich, jak również obecnego rządu, to bardzo wysoki stopień skolaryzacji, dostęp do uczelni wyższych. Bardzo jednak niepokoi to, że jesteśmy na przedostatnim miejscu w tym raporcie, jeśli chodzi o dostosowanie programu edukacji szkolnictwa wyższego do potrzeb gospodarki, a więc mijanie się absolwentów, którzy kończą polskie uczelnie, z dostępem do pracy.

Kolejna rzecz dotyczy tego, że uczelniami polskimi nie interesują się studenci zagraniczni. Co więcej,

Posel Henryk Gołębiewski

nasi absolwenci w sposób szczególnie dynamiczny wybierają kształcenie w Wielkiej Brytanii i Niemczech, bowiem ta dostępność jest tam nieporównywalnie większa.

W związku z tym chciałbym zapytać rząd: Co zamierza uczynić, aby zrealizować zamierzenia wyrażone już w exposé pana premiera i te, które – pozwoli tak sobie określić – są potrzebą chwili? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Głos ma pani poseł Bożena Kotkowska z koła SDPL – Nowa Lewica.

Posel Bożena Kotkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Z raportu Unii Europejskiej wynika, że co czwarte dziecko w Polsce jest głodne i żyje na skraju ubóstwa. Jesteśmy na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej.

Pytanie do rządu: Czy zasiłki rodzinne dla dzieci w wysokości 40 zł do 68 zł w przypadku dzieci niepełnosprawnych miesięcznie wystarczą, aby zapewnić godziwe życie dzieciom? Proszę państwa, zastanawiam się, bo rodzice się zastanawiają się, czy to wystarczy na zakup precelków i czegoś jeszcze. Tak że są to naprawdę niskie kwoty i należałoby się nad tym zastanowić, i to zdecydowanie.

Następne pytanie: Czy wzrost emerytur na poziomie 40, 50 czy 60 zł wystarczy na pokrycie kosztów wzrostu cen energii, gazu, lekarstw czy żywności i czy niski, zbyt niski, wzrost wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej: nauczycieli, pielęgniarzy i innych jeszcze zawodów nie budzi państwa niepokoju?

Ostatnie pytanie, które chciałabym zadać, dotyczy sprawy bardzo ważnej, jeśli chodzi o pomostówki: Dlaczego rząd pozbawia praw nabytych nauczycieli, kolejarzy, pracowników górnictwa i przemysłu ciężkiego, którzy dotąd pracowali w szczególnych warunkach? Powtarzam jeszcze raz: łamiecie państwo art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Czy nie boicie się tych skarg? Myślę tutaj o Trybunale Konstytucyjnym, a następnie Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu i czy to nie jest łamanie praw człowieka? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Ministrowie! Rok rządów Platformy Obywatelskiej to pasmo niekończących się ataków na Prawo i Sprawiedliwość. To również pasmo haniebnych wpadek osób z obozu rządzącego. Niespójne wypowiedzi i ciągle wycofywanie się z zapowiadanych rozwiązań wielu ministrów, że wspomnę tylko panie Hall, Kudrycką, Fedak i Kopacz, panów Cwiakalskiego, Rostowskiego, Drzewieckiego i innych, wprowadzały jedynie zamęt i niekończące się dyskusje o ich wirtualnych pomysłach. Nieodpowiedzialne i antyspołeczne działania rządu wywołują coraz większy bunt Polaków. Widzimy reakcje związków zawodowych na prywatyzowanie zakładów, odbieranie uprawnień pracowniczych i dorabianie się bogatych kosztem biednych, co jest odwrotnością zasady solidaryzmu społecznego.

Kiedy wspomnimy jeszcze korupcyjne i narkotykowe skandale wywoływane przez prominentne osoby z Platformy Obywatelskiej, to wyłania się smutny obraz obozu rządzącego, niekompetentnego, nieporadnego i – widzieliśmy to wielokrotnie – niemoralnego, którego głównym celem jest zniszczenie opozycji bez przebierania w środkach. Jest to cel niezwykle niebezpieczny dla Polski i dla Polaków, tych wszystkich, którzy nie są liberałami, członkami lub zdeklarowanymi zwolennikami Platformy Obywatelskiej.

Gdzie zapowiadana polityka miłości? Co się stało z hasłem wyborczym: by żyło się lepiej, wszystkim? Dziś żyje się lepiej jedynie bogatym i swoim, swoim z Platformy Obywatelskiej. Dziś celem samym w sobie stają się kolejne wybory. Sam pan premier wspomniał o zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego i o permanentnej kampanii wyborczej. Pan premier zapomniał wspomnieć o najważniejszej dla niego kampanii: kampanii prezydenckiej, choć cała polityka wewnętrzna i zagraniczna podporządkowana jest dążeniu pana premiera do objęcia funkcji głowy państwa. Niestety, odbywa się kosztem Polski i kosztem Polaków.

Dlaczego rząd premiera Donalda Tuska prowadzi politykę niezgodną z tym, co było zapowiadane przed przejściem władzy? Dlaczego obóz rządzący oszukał naród, któremu teraz wmawia się, używając różnych sztuczek socjotechnicznych, że jest dobrze, a przecież dobrze nie jest, i wszyscy to wiedzą. Świadczy o tym spadające poparcie dla rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Witold Klepacz z klubu Lewica.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nie wystarczy mówić o miłości i cudach, które kiedyś nastąpią. Większość obywateli poza tą salą chce normalnie żyć, mieć szansę zarabiać godziwe pieniądze i móc za to kupić żywność odpowiedniej jakości.

Panie premierze! W ostatnim roku mieliśmy szybki wzrost cen. O 20% wzrosły ceny żywności, o 19% – ceny utrzymania gospodarstwa domowego. Jak to się ma do tych 6,5% waloryzacji, jak to się ma do tych 10%, nawet ze składką, podwyżek dla nauczycieli?

Pan wymienił w debacie w trakcie kampanii wyborczej ceny kilograma cukru, mąki i chleba. Czy pan może również dzisiaj je wymienić? Niech pan dziś powie Polakom, o ile wzrosła cena chleba pod pana rządami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Polaka z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! 21 października ubiegłego roku w wyborczą noc, smakując i kontestując pierwsze chwile sukcesu wyborczego, pan premier mówił, cytując: W życiu tak naprawdę nie jest najważniejsza władza, tylko miłość i zaufanie.

Dziś, po roku można odwrócić słowa pana premiera z wyborczej nocy i powiedzieć, że nie miłość jest najważniejsza, tylko władza. Szanowni państwo, chcąc zobaczyć tę miłość i zaufanie, wystarczy dzisiaj wyjść przed Sejm i dostrzec żelazne kraty i płoty oddzielające proszących od rządzących.

(Głos z sali: Pytanie.)

Dziś państwo chronicie się nawet nie za jednym płotem, ale ustawione są dwa rzędy...

(Poseł Piotr Tomański: Mało brakowało, a byłby mur.)

...i chronią dostępu do Sejmu upominającym się o swoje prawa – prawa, a nie przywileje. Dwa lata temu wychodziliście państwo do protestujących pielęgniarek, a teraz jakoś brakuje odwagi, żeby rozmawiać z Polakami tu w Warszawie.

Sondaże i procentowe słupki poparcia to pryzmat, przez który na rzeczywistość spogląda rząd. A realia? One są smutne. Ludziom naprawdę nie żyje się lepiej. Rok po roku, jeśli spojrzymy na przeszłość, żyje się im gorzej. Rok temu pan premier pytał ironicznie o ceny jabłek czy innych produktów. Co zmieniło się przez ten rok? Ceny zbytu produktów rolnych zmalały o połowę, a w handlu detalicznym prawie nic się nie zmieniło. Proszę wyjechać na wieś, panie premierze, i posłuchać rolników, porozmawiać z chłopami. *(Dzwonek)* Tak złej sytuacji w relacjach cenowych, w dochodowości produkcji rolniczej nie było od 1989 r.

To kpina, panie premierze, że za jedną tonę pszenicy można dziś kupić jeden kwintal dobrego nawozu sztucznego. Taka jest prawda. Gdyby nie dopłaty bezpośrednie, rolnicy by nie przeżyli. Sam PROW wszystkiego nie załatwi. Aby inwestować, trzeba mieć perspektywę i nadzieję. Dziś tej nadziei rolnikom brakuje. Tak jak do pana biura poselskiego, tak i do naszych biur przychodzą ze łzami w oczach wyborcy, emerycy i renciści, i użalają się nad swoim losem...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle, czas minął.

Poseł Piotr Polak:

...że nie starcza im na życie, bo bardzo wzrosły koszty utrzymania. Przychodzą też i nauczyciele, i kolejarze...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle, czas minął. Pytanie...

Poseł Piotr Polak:

Już kończę, panie marszałku.

Przychodzą też młodzi ludzie pytający o przyszłość. Co mamy im mówić? Mówimy prawdę, że jest ciężko i że będzie trudno. Wiem, że jest kryzys i złe światowe gospodarcze trendy...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Piotr Polak:

...ale takie tłumaczenie nie wystarcza. Polacy oczekują na spełnienie danych im rok temu obietnic. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Adam Rogacki z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: panie premierze, ale pan premier pokazał kolejny cud i zniknął.

(Głos z sali: Który pan premier?)

Posel Adam Rogacki:

Najpierw nawiązę do tego, co pan premier mówił o amatorszczyźnie w polityce zagranicznej. Gdy o tym wspominał, miałem przed oczami tylko jeden obraz profesjonalizmu à la Tusk, gdy pan premier stał obok pani Angeli Merkel i żuł beczelnie gumę.

Natomiast co do chwalenia się dzisiaj, to pan premier powiedział, cytując: 35 mld pozostanie w rękach Polaków w stosunku do roku 2007. Tylko pan premier chwali się dzisiaj dokonaniem nie swojego rządu. Skąd bowiem wzięło się tych 35 mld w kieszeniach Polaków? Kto obniżył składkę rentową dla przedsiębiorców i pracowników? Rząd Donalda Tuska? Nie, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Ale kto ją wprowadził?)

Kto wprowadził ulgi rodzinne? Rząd Donalda Tuska? Nie, Prawo i Sprawiedliwość. Wreszcie, kto obniżył progi podatkowe, według których w przyszłym roku będziemy płacić podatki? Rząd Jarosława Kaczyńskiego. Widocznie brak jest własnych sukcesów, skoro trzeba chwalić się czyimiś osiągnięciami.

Cudu nie ma, są zakłęcia. Chcę przytoczyć jedno z nich. 27 października pan wicepremier Pawlak powiedział: W Polsce nie ma kryzysu, jest na rynkach światowych. Jak będziemy działać racjonalnie, to go nie będziemy mieć.

Skoro dzisiaj jest kryzys, to w takim razie czy rząd premiera Tuska działa racjonalnie? Na marginesie pan premier dodał, że w związku z obecnym kryzysem nasza własna waluta jest bardzo pomocna w relacjach z Zachodem. Waluta powiązana mogłaby nas osłabiać. W takim razie co dzisiaj mamy? Jest kryzys, jest bezrobocie i ono będzie coraz wyższe. Tak naprawdę *(Dzwonek)* w tym wszystkim, co dzisiaj powiedział...

(Posel Piotr Tomański: Spadło.)

Nie wiem, czy będzie pan to mówił za miesiąc albo dwa. Mogę się z panem założyć o co pan chce, że będzie wzrastało. To jest oczywiste.

(Posel Piotr Tomański: Powiedziałem, że jak na razie spadło.)

Jeżeli chodzi o ten...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Proszę państwa, to jest czas na pytania, a nie na zakłady. Proszę kończyć.

Posel Adam Rogacki:

Oczywiście. Nie usłyszałem ani słowa, chciałbym więc zadać pytanie. Prosiłbym jednak nie o jakieś komunały czy zapewnienia, że będą pieniądze unijne. Jakie konkretne działania podejmuje rząd Donalda Tuska, aby zapobiec za chwilę wzrostowi bezrobocia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Jako następny głos zabierze pan poseł Adam Hofman z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Adam Hofman:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Premier rządzi rok, mówił godzinę, a minuta czy półtorej minuty, które mamy na pytania, to troszkę mało, by sprostować najróżniejszego rodzaju informacje...

(Głos z sali: To dużo.)

...z pięknej opowieści.

Mam jednak pytanie dotyczące młodych wyborców, którzy zagłosowali na Platformę Obywatelską. Rzeczywiście, to był duży sukces Platformy – przyciągnięcie nowych wyborców. Dobrze stało się dla demokracji. Tylko dlaczego oni ponoszą dziś za to tak srogą karę? Czemu dziś młodzi prawnicy mają ministra, który jest obrońcą korporacji? Młodzi ludzie, młode małżeństwa, ludzie, którzy wtedy wchodzili na rynek pracy, byli jeszcze studentami, dziś są już na tym rynku pracy, uwierzyli w Irlandię i w cud gospodarczy, brali kredyty na swoje domy, na swoje mieszkania. Te kredyty były wtedy tanie. Ci młodzi ludzie myśleli, że przyszłość jest różowa. Ona była widziana w różowych barwach, bo miał być cud gospodarczy dla wszystkich, bo miała być Irlandia. Wiedzą państwo, czy pan premier wie, jakie dziś są raty tych kredytów? Czy jest jakiś pomysł w związku z tym? Za kilka miesięcy, kiedy przyjdą nowe harmonogramy spłat kredytów – obojętnie, czy wziętych w polskiej walucie, czy nie – one będą nie do spłacenia. Ci ludzie mają założoną pętlę kredytową na szyję. Czy te młode małżeństwa będą jakoś przez rząd ratowane, czy nie? Dlaczego mają ponieść karę, że zagłosowali na Platformę Obywatelską?

Jeszcze kilka słów à propos dróg. Patrę na pana ministra. Miało być 3 tys. km. Wiem, że to jest prosta arytmetyka: podzielić na cztery i w pierwszym roku to 750. Nie zbliżamy się nawet do połowy tej liczby, jeśli chodzi o autostrady.

Czy jest jakiś inny pomysł na 2012 r., kiedy przyjadą do Polski kibice, żeby zrobić troszeczkę inaczej niż to jest w tej opowieści, anegdocie, którą opowiada się o Platformie, że postawi się na granicy niemieckiej znak: autostrada – zwężenie na odcinku 700 km? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Z okazji roku rządów koalicji PO–PSL wiele dzienników przedstawiło wyniki badań opinii publicznej. Ta ocena jest wyjątkowo niska. Przykładowo dziennik „Polska” na 2 punkty w 5-punktowej skali ocenił ministra skarbu, pracy i polityki społecznej, zdrowia, obrony narodowej, środowiska. Skąd tyle ocen niedostatecznych, panie premierze, w tym dwójka dla pana wicepremiera Pawłaka? W przypadku ministra rolnictwa, wstyd powiedzieć, jedynka...

(Głos z sali: Kto tak to ocenił?)

...z adnotacją: do wymiany.

(Głos z sali: Coś podobnego.)

To tylko mała próbka niespełnionych oczekiwań. To rok niespełnienia podstawowych obietnic wyborczych. Gdzie realizacja sztandarowej obietnicy Platformy: 3 razy 15, zapewnienia dotyczącego obniżenia podatków? Czy to uczciwie przypisywać sobie sukces w zakresie obniżania podatków, powołując się na ustawę, którą przygotował poprzedni rząd kierowany przez pana premiera Kaczyńskiego? Przyznajcie z pokorą, że 3 razy 15 pozostało sloganem wyborczym i politycznym chwytem torującym drogę do zwycięstwa wyborczego.

Jak z kolei oceniają rząd PO–PSL regiony południowo-wschodniej Polski? Dlaczego pani minister rozwoju regionalnego usunęła z list indykatorywnych wiele dobrze przygotowanych projektów, gotowych do realizacji z programu „Infrastruktura i środowisko”? Dlaczego, panie premierze, pana rząd uderza w najsłabsze regiony, w tym podkarpackie miasta i miasteczka, dla których te środki były szansą na realizację najpilniejszych zadań w zakresie ochrony środowiska? Gdzie te obietnice równomiernego rozwoju całej Polski? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pani poseł Marzenna Drab, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Marzenna Drab:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Symptomy zbliżającego się kryzysu widoczne były już od kilku miesięcy. Próba podjęcia rozmów przez Prawo i Sprawiedliwość na temat kryzysu i znalezienia sposobów łagodzenia jego skutków zostały zbagatelizowane i odrzucone przez koalicję rządzącą. Jaki mamy stan dzisiaj? Powiatowe urzędy pracy przyjmują mniej ofert pracy. Wrzesień to ponad 1100 sztuk, październik – ok. 2 tys. sztuk. Blisko 10 tys. osób, według zapowiedzi pracodawców, może w najbliższym czasie stracić pracę ze względu na pogarszającą się koniunkturę na rynku w Polsce. Szacuje

się, że ok. 350 tys. osób powróci do kraju z Wielkiej Brytanii i Irlandii. Już dzisiaj te osoby rejestrują się w urzędach pracy jako bezrobotni. Około 750 tys. osób może stracić prawo do emerytur pomostowych, jeżeli od nowego roku zacznie obowiązywać ustawa przygotowana przez rząd.

Mam pytania: Jakie propozycje przygotował rząd, aby zakończyć dramat Polaków powracających do kraju oraz dramat polskich rodzin masowo tracących zatrudnienie, a także osób tracących prawo do emerytur pomostowych? W jaki sposób rząd będzie aktywizować pracowników w wieku 50+ w świetle wyżej przedstawionych problemów i przy złej koniunkturze zatrudnienia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Wysoka Izbo! Pan premier mówił tu o ważnych dokonaniach rządu. Zdziwiłem się bardzo, bo kwestionowano te szczególnie wyraziście z zakresu polityki zagranicznej, przykładowo stosunki z Rosją, z Niemcami, a to nasi najbliżsi sąsiedzi. Nikt nie może zakwestionować dokonań we współpracy z najbliższymi sąsiadami, to jest oczywiste. Powrót polskich żołnierzy z Iraku, czekano na to parę lat, a posłowie PiS tego nie dostrzegają i nie cieszą się z tego. Nie da się tego zrozumieć, panie i panowie.

Wzrost prestiżu Polski, odbudowa pozycji państwa polskiego w strukturach Unii Europejskiej, pozyskiwanie sprzymierzeńców, prowadzenie realnej, skutecznej polityki. Jak można tego nie dostrzegać? Jak można nie dostrzegać uwolnienia gospodarki od przeszkód biurokratycznych? To przecież jedna z ważniejszych ustaw, jakie tutaj podejmowaliśmy. Dalsza decentralizacja państwa, tworzenie przyjaznego klimatu dla organizacji pozarządowych, wyzwalamy aktywności obywateli. Jak można tego nie dostrzegać, panie i panowie z opozycji? Jest granica przyzwyczajenia, rozsądku i odpowiedzialności.

Co do sekwencji pytań do ministra edukacji, to może trzeba przypomnieć konkretne podwyżki płac dla nauczycieli w tym roku np. w porównaniu z tymi z czasów rządu pana Jarosława Kaczyńskiego. Można by też porównać poziom waloryzacji – to kolejne moje pytanie – świadczeń emerytów i rencistów. Waloryzacja jest ważna, istotna w tym roku. Jak to było poprzednio? Za rządów PiS jej nie było.

I ostatnie pytanie. Promocja Polski w świecie, w Europie, promocja polskiej gospodarki. To bardzo ważne pytania do ministra gospodarki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Kloc...

Zabierze głos pan poseł Stanisław Stec z klubu Lewica.

Poseł Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałbym stwierdzić, że brakło mi w wystąpieniu premiera ustosunkowania się do aktualnie bardzo trudnej sytuacji polskich rolników i ewentualnie programu wyjścia z tego impasu.

Natomiast ponieważ nie ma premiera, najpierw chciałbym zapytać ministra rozwoju regionalnego: Jakie chce podjąć działania, aby zintensyfikować wykorzystanie środków unijnych – po prostu obecny poziom jest niezadowolający – a szczególnie czy podejmiemy kroki, aby w porozumieniu z Unią Europejską zwiększyć zaliczkowanie środków unijnych na realizację poszczególnych zadań, z uwagi na to, że część przedsiębiorstw, część beneficjentów będzie miało problemy z uzyskaniem kredytów pomostowych na realizację tych zadań.

Drugie moje pytanie jest skierowane do ministra skarbu. Część banków komercyjnych z udziałem kapitału zagranicznego zastanawia się nad zbytem udziałów. Czy minister skarbu obejmie te udziały, wykupi te udziały, żeby zwiększyć udział w bankach, żeby mieć wpływ na to, aby banki przychylniej ustosunkowały się do kredytowania polskich przedsiębiorców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytania właśnie przedstawicielom strony rządowej. Po pierwsze, pan premier wspomniał o tym, że każdemu Polakowi w przyszłym roku przybędzie w portfelu, a nikt mu niczego z niego nie zabierze. Rzecz w tym, że wspólny dorobek Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości powoduje, iż przyszły rok będzie rokiem dalszego zwiększania się rozpiętości dochodów Polaków. Propozycje, które wejdą w życie od 1 stycznia, dotyczące skali podatkowej, obniżki składki rentowej, spowodują, iż osoba, która dzisiaj zarabia 3 tys. zł, zyska co miesiąc 146 zł, a osoba, która zarabia 10 tys., zyska co miesiąc 1000 zł, 8-krotnie pogłębiacie państwo różnice dochodowe Polaków. Czy to jest celowy zamiar? Czy państwo, nie chcąc debatować nad ustawą o dodatkach na wycho-

wanie dzieci dla rodzin najbiedniejszych, złożoną przez Lewicę, chcecie w dalszym ciągu pogłębiać różnice dochodowe?

I druga kwestia. Pytanie do ministra infrastruktury, bo nie ma pana ministra Schetyny. Drogi lokalne, program wieloletni, mówicie państwo, że będzie funkcjonował, pan premier odpowiadał na zarzut dotyczący upolitycznienia tego programu, że to będzie podobnie jak w Orliku 2012. Nie, nie będzie podobnie. W programie Orlik w ciągu czterech lat będzie mogła uczestniczyć każda polska gmina, w waszym programie nie. (*Dzwonek*) Będzie mogło z niego skorzystać łącznie tylko 30% gmin, jednostek samorządu terytorialnego. Gdyby miały skorzystać wszystkie jednostki, to by musiało być 9 mld, po 3 mln, a państwo proponujecie to dla 30% jednostek samorządu terytorialnego. W związku z powyższym musi być konkurencja, a jak konkurencja, to również kryteria związane z przyznawaniem tychże środków finansowych, a więc i podejrzenie o ewentualne sympatie polityczne przy podejmowaniu tych decyzji. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Rafalska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tegorocznego dorobku rządowego premier zaliczył nowoczesny system emerytalny. Uważam, że jest to niebezpieczny system emerytalny, eksperymentalny system emerytalny, taka bomba z opóźnionym zapłonem. I wcale nie myślę o emeryturach pomostowych, tylko o emeryturach kapitałowych. Polacy powinni przestać liczyć na godną emeryturę kapitałową, bo po przyjęciu przez koalicję ustaw emerytalnych, wiemy, że będzie to emerytura niemalże socjalna, a Polacy już dzisiaj powinni zacząć odkładać na bezpieczną starość.

Dlatego kieruję do pana premiera następujące pytania: Czy pan premier wie, jakie straty poniosły otwarte fundusze emerytalne w wyniku kryzysu finansowego? Czy one wynoszą 32 mld, 35 mld? Jakie będą te straty do końca kryzysu i kiedy będzie ten koniec? Jak w takim razie te straty wpłyną na najbliższe wypłaty emerytur z II filaru? O ile będą one obniżone, jakie to będą emerytury? Czy pan premier wie, jaka będzie przeciętna dożywotnia emerytura kapitałowa przeciętnie zarabiającego Polaka, nie najwyższej zarabiającego Polaka? Czy będzie to 30 czy 40% jego aktualnych zarobków, czy starczy na czynsz, czy może na coś jeszcze?

I na koniec, panie premierze. (*Dzwonek*) Czy zna pan zastrzeżenie, jakie wniesiono wczoraj podczas debaty nad ustawą o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych? Dlaczego tak preferencyjnie

Poseł Elżbieta Rafalska

potraktowano powszechne towarzystwa emerytalne? Czy pan premier zamierza wyjaśnić tę sytuację i kiedy? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Będzie prezent.)

(Głos z sali: A, bo to rok.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pani poseł Anna Sikora z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Sikora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Co prawda nie ma mojego ulubionego premiera Schemy, no, ale już trudno. Postaram się zdążyć, trzy pytania w 1,5 minuty.

Przed chwilą uprzejmy strażnik poprosił, abym zaparkowała samochód troszkę dalej, gdyż może zostać uszkodzony przez armatki wodne. Moje pytania brzmią następująco: Co takiego się stało? Wszedł Hitler, Sowietci, czy też tysiące policjantów, setki bud policyjnych, armatki wodne, podwójne zasieki bronią nas, wybrańców, przed suwerenem? Co takiego rozłóściło część narodu, nasza miłość do nich? Św. Augustyn zwykł był mawiać: Państwo, które nie kierowało się sprawiedliwością, zredukowałoby się do wielkiej bandy złodziei. Powiadacie: pacta sunt servanda, szkoda, że dla niezwyfikowanych służb WSI, a nie dla pracowników pracujących w ciężkich warunkach.

Druga rzecz. Reformy to następny sztandar rządu pana premiera Tuska. Czy reformami można nazwać prywatyzację, a przynajmniej próbę prywatyzacji szpitali, szkół, stoczni, rozgonienie publicznych mediów, ułomne realizowanie profesjonalizacji armii, ustawy o PTE, OFE i inne? To reformy, czy oligarchizacja państwa?

(Głos z sali: To smutne.)

Bardzo to smutne, niestety, nawet mnie się język płacze, chociaż zwykle jestem znana z tego, że trudno mnie wyprowadzić z równowagi. *(Dzwonek)*

I po trzecie: No cóż, nie ma urodzin bez prezentów, jako matka liczego potomstwa dobrze to wiem. Mój prezent ma związek z prowadzoną przez państwa rząd polityką zagraniczną. Tak bardzo chcieliście, aby tylko głaskali was po głowach w Brukseli, w Moskwie, a niedawno nawet pan premier powiedział, że na kolanach wybierze się do prezydenta, aby nie wetował waszych ustaw...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł...

Poseł Anna Sikora:

Oto nakolanniki – proponuję, aby premier, który naprawdę bardzo schudł i kiepsko wygląda, mógł ich użyć podczas wizyt zagranicznych oraz wizyt u pana prezydenta. Zostawiam to oczywiście... *(Oklaski)*

(Poseł Anna Sikora, schodząc z trybuny, przekazuje przedstawicielom rządu upominek.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Krzysztof Sońta, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Poseł Krzysztof Sońta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I – chciałoby się powiedzieć – panie premierze, ale pan premier jest nieobecny i jest usprawiedliwiony, jest zajęty, jak usłyszeliśmy na tej sali.

Chciałbym odnieść się, bo czas nie pozwala na więcej, do tej części wypowiedzi, do tego podsumowania, które dotyczy edukacji. Zarówno pan premier Kaczyński mówił o tym – leży mu to bowiem i Prawo i Sprawiedliwości na sercu – jak i odnosił się do tego pan premier Tusk, który powiedział: Dalej będziemy robili to, co robimy i jeszcze bardziej właśnie w odniesieniu do tego, co robimy w systemie edukacji. A co robimy? Przyjrzyjmy się, szanowni państwo, Wysoka Izbo, temu, co robimy właśnie w dziedzinie edukacji. Bardzo łatwo się przyjrzeć na zewnątrz, bo tam są zasieki, ogromne ilości policjantów, armatki wodne i zastępy policji przygotowane do tego, żeby chyba bronić nas czy bronić siebie, nie wiem, kogo bronić, przed nauczycielami. Było to wczoraj i jest to dzisiaj. Ja jestem po raz pierwszy w Sejmie...

(Głos z sali: Całe szczęście.)

...ale ci posłowie, co tutaj zasiadają wiele lat, mówią, że czegoś takiego jeszcze nie widzieli.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Co się więc dzieje z polskim systemem edukacji? Emerytury pomostowe – brak; podniesienie pensum nauczycieli poprzez wprowadzany tylnymi drzwiami tzw. rejestr godzin; spłaszczenie *(Dzwonek)* siatki płac; miała być radykalna podwyżka, jest jałmużna; sprowadzenie dialogu społecznego poprzez odebranie prawa partnerom społecznym do uzgadniania regulaminów z samorządami do ulicy...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Krzysztof Sońta:

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

No właśnie.

Poseł Krzysztof Sońta:

Mam pytanie do pana premiera: Czy jeszcze nie jest czas na opamiętanie? Bo jestem przerażony tym, że dalej będziemy robili to, co robimy, i jeszcze bardziej. Jeśli w sprawie systemu edukacji końca nie widać, to, panie premierze, dokąd my zmierzamy? Zamkniemy wszystkie szkoły...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Sońta:

...bądź wcześniej je sprywatyzujemy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Leszek Aleksandrak z klubu Lewica będzie łaskaw zabrać głos.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do, myślę, ważnej rzeczy, która była w programie Platformy Obywatelskiej, jak i w exposé premiera, czyli do polityki przyjaznego państwa oraz polityki miłości, i w tym kontekście mam pytanie: W jaki sposób dalej rząd pragnie realizować te założenia własne w kwestii dialogu społecznego, rozmów ze związkami zawodowymi czy pytania społeczeństwa w najważniejszych problemach dla państwa? Czy w najbliższym czasie ta polityka ulegnie zmianie i nie będzie potrzeby rzeczywiste dyskusowania na ulicy? To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa: Przyjazne państwo to jest również takie państwo, które szanuje swoje organy kontroli. Platforma zgłaszała problem Centralnego Biura Antykorupcyjnego, politycznej policji powołanej przez PiS, i zmian w jej funkcjonowaniu. Dziwnym trafem po krótkim funkcjonowaniu rządu ta instytucja działa, realizuje cele polityczne. Mam pytanie: Czy to są dzisiaj cele Platformy? Czy rzeczywiście jest wola do tego, aby tę instytucję reformować, aby w państwie nie działało pięć instytucji, które zajmują się tym samym problemem? Uważam, że to jest bardzo ważny temat.

Szanowni państwo, dzisiaj poruszono wiele spraw, można by mówić o wielu rzeczach, ale to są te proble-

my, które wpływają na to, jak funkcjonuje państwo, jakie jest zaufanie społeczne do państwa. Myślę, że tego jak najbardziej nam potrzeba. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Robert Telus z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Mam nadzieję, że któryś z premierów nas słucha. Wysoka Izbo! Ponieważ pan premier bardzo często się powołuje na miłość, na politykę miłości, mówi, że prowadzi tę politykę miłości, to ja zastanawiam się, wobec kogo jest ta miłość, wobec kogo ta polityka miłości. Jak się bowiem ma ta polityka miłości do emerytów, jeśli proponuje się reformę i okrada się emerytów? Jak się ma ta polityka miłości do nauczycieli, którym zabrano się pomostówki, którym nie dało się obiecanych podwyżek? Jak się ma ta polityka miłości do pielęgniarek, na których się oszczędza, którym zabrano się ustawę wedlowską? Jak się ma ta polityka do zwykłych ludzi, którym obiecało się, że będzie się im żyło lepiej? Dziś pan premier powiedział, że portfele im rosną – ale czy pan premier był w sklepie i widział, jakie są ceny chleba, o ile wzrosły przez ten rok, jakie są ceny mleka? I jak te portfele zwykłych ludzi topnieją, chyba że tylko chodzi o menedżerów firm, bo tym rośnie? Jak się ma ta polityka miłości do związkowców? Dzisiaj się przed nimi bronimy, bo są na ulicach. Jak się ma ta polityka miłości do partnerów społecznych, z którymi się w ogóle nie rozmawia? Jak się ta polityka miłości ma do studentów, którym nie dało się zniżek na przejazdy? Jak się ta polityka ma do rolników i do rodzin rolniczych? I tutaj mówię o tej polityce miłości pana premiera, ale jak się ta polityka miłości ma do koalicjanta? Bo przecież koalicjant, PSL *(Dzwonek)*, wywodzi się z chłopów, a takich sytuacji...

(Głos z sali: My też z chłopów...)

...jak w tej chwili jeszcze w rolnictwie chyba nie było, takiej biedy i takiego ubóstwa nie było.

(Głos z sali: Popatrz na nas trzech.)

Pan premier dzisiaj...

Panie marszałku, jeszcze jedną kwestię...

Pan premier dzisiaj mówi: Orlik dla każdego, boisko w każdej małej gminie, ale, panie premierze, z tą miłością daleko nie zajedziemy. Kto będzie na tych Orlikach grał, skoro jest takie ubóstwo na wsi?

(Głos z sali: Kaczyński.)

Dlaczego nie pomagamy wsi, dlaczego nie reagujemy na te ceny, które są na wsi, tylko dajemy Orlika. Nie mówię, że to jest złe, ale...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus:

...trzeba ułożyć sobie program, co jest ważniejsze, co mniej ważne. Dziękuję i przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Grzegorz Raniewicz z Platformy Obywatelskiej zabierze głos.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Wśród wielu wyzwań, które nadal stoją przed rządem, jest szerokie otwarcie zawodów prawniczych. System aplikacji jest krytykowany przez młodych prawników walczących o ułatwienie dostępu do zawodu. Od lat wokół tego problemu obserwujemy złożoną demagogię i pozorowane ruchy. Magister prawa po ciężkich pięcioletnich studiach i złożeniu egzaminu magisterskiego tak naprawdę nie może wykonywać zawodu prawniczego. W Polsce posiadamy najniższy odsetek prawników w przeliczeniu na statystycznego obywatela, a rocznie kończy studia ponad 7 tys. magistrów prawa. Trzeba stworzyć młodym ludziom możliwość uprawiania zawodu profesjonalnego prawnika bez konieczności wkraczania na drogę aplikacji. Panie premierze, gorąco proszę o podjęcie wyzwania i umożliwienie młodym absolwentom prawa wykonywania zawodu prawnika, w tym również reprezentowania przed sądem.

Chciałbym zapytać, jakie działania zamierza podjąć rząd, aby dać szansę na udowodnienie swoich umiejętności tysiącom zdolnych absolwentów wydziałów prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Ostrowski z klubu Lewica.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pierwsze pytanie dotyczy obniżenia wieku szkolnego. Rząd, Platforma Obywatelska chce, aby w przyszłym roku 6-letnie dzieci poszły do pierwszej klasy. Jest pytanie do rządu, do pani minister, co rząd zrobił przez ten rok, aby stworzyć warunki w polskich szkołach, w stołówkach, na korytarzach, na placach zabaw, na

boiskach, w salach dydaktycznych, aby uspokoić nastroje wśród rodziców. Do tej pory, tak na dobrą sprawę, ci rodzice są wystraszeni, zniechęceni do tego pomysłu, do tej reformy. Myślę, że jesteście państwo na bardzo złej drodze, jeśli chodzi o obniżenie wieku szkolnego. Powinniście wyciągnąć wnioski z tego, o czym mówią wszyscy rodzice zaniepokojeni o swoje dzieci.

Rzecz druga. Rok temu Donald Tusk na oczach milionów telewizorów przedstawił jedno życzenie i 10 obietnic, podpisał się pod tym. I tak: radykalnie podniesiemy płace dla budżetówki, zwiększymy emerytury i renty – to druga obietnica przedwyborcza pana Tuska. Dzięki temu na pewno Platforma Obywatelska zyskała wielu wyborców. Efekt jest taki, że sfera budżetowa po roku rządów Platformy i PSL otrzymała zaledwie 3–3,5%. Jeśli teraz doliczymy do tego nieuchronny wzrost cen gazu, energii elektrycznej i inflację, to budżetówka, a szczególnie *(Dzwonek)* emeryci i renciści nie zyskają nic lub bardzo niewiele. I co z tą obietnicą pana Donalda Tuska znaczącego wzrostu emerytur, rent i płac w sferze budżetowej? Ja uważam, że była to obietnica bez potwierdzenia.

I ostatnie pytanie. 26% polskich dzieci żyje w biedzie, 8% rodzin w Polsce żyje poniżej minimum egzystencji. Nie ma nadziei dla tych biednych ludzi, nie daje takiej nadziei Platforma Obywatelska i premier Donald Tusk. Jak oni mają zaspokoić te podstawowe potrzeby...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Artur Ostrowski:

...co do żywności, odzieży czy po prostu opłat za mieszkania i co rząd robił, aby spełnić...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Artur Ostrowski:

...obietnice pana Donalda Tuska, że nie będzie żadnego głodnego dziecka w polskiej szkole? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł Ewa Malik z Prawa i Sprawiedliwości ma głos.

Posel Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dlaczego, jak na to wskazuje praktyka pańskich rocznych rządów – zwracam się oczywiście do nieobecnego pana premiera – rząd nie przygotował się należycie do przyjęcia skutków kryzysu, który właśnie obejmuje nasz kraj? Znajduje to zwłaszcza odzwierciedlenie w przedłożonym przez rząd projekcie budżetu na rok 2009. A przecież ten projekt jest konsekwencją także wszystkich podjętych przez ostatni rok działań i decyzji tego rządu. Czy rząd jest w ogóle przygotowany na objęcie odpowiednimi programami pomocowymi wielu tysięcy pracowników, którzy, jak na to wskazują wszelkie prognozy społeczne, zasila wkrótce szeregi bezrobotnych? Co zrobił rząd przez ostatnie tygodnie, aby przygotować się do przyjęcia skutków kryzysu gospodarczego? Pan premier zapowiadał w swoim exposé działania nakierowane na powrót ostatniej fali emigrantów polskich. Tymczasem dzisiaj już widać, że w sytuacji bierności i indolencji tego rządu należy się raczej przygotować na kolejny exodus Polaków do krajów, gdzie znajdują pracę i wyższy standard życia.

Co uczynił rząd Platformy Obywatelskiej, aby zlikwidować trudności w starcie zawodowym i życiowym młodych Polaków? Jakże to są działania? Czy do nich należy ograniczanie dostępu do zawodów prawniczych absolwentom studiów prawniczych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

(Głos z sali: Nie ma. Na posiedzeniu komisji.)

Pan poseł Wiesław Szczepański z klubu Lewica. Proszę bardzo.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Według planów rządu Donalda Tuska z upływem 300 dni istnienia rządu miała być uruchomiona budowa 625 km autostrad oraz 514 km dróg ekspresowych, a zatem łącznie 1139 km. W swoim wystąpieniu pan premier powiedział, że w roku 2008 rząd rozpocznie budowę około 490 km dróg krajowych i autostrad. Czy zatem pan premier się pomylił, czy też tak wygląda rzeczywista realizacja budowy dróg i autostrad? Pan premier powiedział też, że rząd obejmie każdą gminę w Polsce programem budowy dróg lokalnych. Jak zamierza pan premier to zrealizować, skoro w Wielkopolsce jest blisko 250 gmin, a rocznie na województwo rząd przeznaczą 62,5 mln, co wystarcza na potrzeby ok. 25 gmin?

Dlaczego nakłady na budownictwo, panie ministrze, w budżecie na rok 2008 są w przeliczeniu na

PKB najmniejsze od 60 lat? Dlaczego, mimo zapotrzebowania na budownictwo w ramach towarzystw budownictwa społecznego, które sięga miliarda złotych, rząd przeznaczą najmniejszą kwotę od paru lat, w wysokości 200 mln? Dlaczego, mimo że rok temu rząd PO wraz z PiS-em uwłaszczył milion spółdzielców, popierał oddłużenie 120 tys. kolejnych, dziś zamierza ten projekt ustawy odrzucić?

I kolejne pytanie. Co obecny rząd zrobił przez miniony rok, oprócz odrolnienia gruntów, zamiany pozwolenia na budowę na rejestrację budowy, aby grupa najbiedniejszych osób miała łatwiejszy dostęp do mieszkania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Łybacka z klubu Lewica.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego, ale widzę, że nikogo z tego ministerstwa nie ma w ławach rządowych. Co więcej, rozumiem tę absencję, ponieważ łatwiej się wstydzić, kiedy nie trzeba patrzeć prosto w oczy.

Pan premier powiedział, że zwiększono nakłady na naukę o miliard złotych. Tak, to jest prawda, i za to chwałę rząd, natomiast to zwiększenie środków naprawdę byłoby efektywne – takie było założenie premiera, miało to być zrealizowane w ciągu roku – gdyby jednocześnie nastąpiła nowelizacja kilku ustaw, przede wszystkim ustawy o finansowaniu nauki, ustawy, która ułatwia badania i rozwój, ustawy, która inspirowała działania innowacyjne, a także nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, która miała pozwolić uczelniom na udział w partnerstwie publiczno-prywatnym. Mieliśmy opracować określone projekty strategiczne, nie ma niczego. A na jakim etapie są te nowelizacje? Otóż pierwszy raz spotkałam się z sytuacją, kiedy premier 40-milionowego państwa brał udział w wielkim medialnym show pod nazwą „przedstawianie reform z dziedziny nauki i szkolnictwa wyższego”, które było, Wysoka Izbo, przedstawieniem założeń do założeń zmian. Sądzę, że premier ma dużo ważniejszych zajęć, a ja chętnie dowiedziałabym się w ramach odpowiedzi, jakie naprawdę są zamierzenia resortu nauki i szkolnictwa wyższego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stanisław Wziątek z klubu Lewica. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Z exposé pana premiera Donalda Tuska głęboko w pamięć zapadło mi słowo klucz: „zaufanie”. Mieliśmy zbudować zaufanie władzy do społeczeństwa i zaufanie społeczeństwa do władzy. Szanowni państwo, wam społeczeństwo zaufało, ale czy wy ufacie społeczeństwu? Zacytuję: „Instytucje władzy publicznej w ostatnich latach nie potrafiły przekonać obywateli, że działają na ich rzecz”. To jest cytat z wystąpienia pana premiera. Czy państwo przekonaliście do swoich racji, do swojego programu pielęgniarstwa, nauczycieli, rybaków, stoczniovców? Czy oni są przekonani? Czy na tym polega dialog społeczny, że państwo słuchacie, ale nie słyszycie? Ja uważam, że w ten głos społeczeństwa trzeba się głęboko wsłuchać.

Drugi cytat: „Jeżeli władza centralna nie ma zaufania do samorządu, staje się dla niego śmiertelnym zagrożeniem”. To jest też pan premier Donald Tusk i mocne słowa – „śmiertelne zagrożenie”. Dlaczego państwo nie słuchacie samorządu, kiedy mówi o tym, że w przypadku lokalnych środowisk propozycje prywatyzacji niektórych spółek państwowych to zagrożenie dla istnienia tych środowisk, zwłaszcza małych, takich jak chociażby gminy uzdrowiskowe, także w kontekście prywatyzacji przedsiębiorstw uzdrowiskowych? Czemu nie słuchacie tych głosów? (*Dzwonek*) I wreszcie czy odczuwacie państwo dumę z tego, że za chwilę podzielony na kawałki cały przemysł stoczniowy zostanie sprzedany bez gwarancji, że ta branża będzie istnieć w przyszłości? Czy odczuwacie dumę z powodu takiego działania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie widzę premiera... Państwo Ministrowie! Słuchając dzisiaj premiera, odnosiłam takie wrażenie, że jest dobrze, będzie jeszcze lepiej, a wszystko to sprawi wszechobecna miłość i zaufanie. Dokładnie to wszystko słyszeliśmy wcześniej w exposé. Społeczeństwo w to uwierzyło, niektórzy wręcz dali się temu omamić. Ale rzeczywistość dzisiaj jest już trochę inna. Próbowałam mimo wszystko w wystąpieniu premiera doszukać się faktów, które by usprawiedliwiały samozadowolenie pana premiera. Niestety niczego takiego konkretnego nie usłyszałam. Natomiast hasło, które ciągle było powtarzane, to solidarność pokoleń. I do tego tylko się dzisiaj odniosę.

Czy ta solidarność pokoleń jest realizowana – i to jest pytanie – poprzez bezduszne wprowadzanie ustawy o pomostówkach, gdzie część osób pracujących

w trudnych warunkach jest pozbawiana prawa do emerytury, w tym nauczyciele? Czy solidarność pokoleń realizuje się w bezwzględny wprowadzaniu sześciolatków do szkół, mimo że szkoły są do tego kompletnie nieprzygotowane, a grupa społeczna młodych, która państwa popierała, przeciwko temu protestuje? Gorzej jest niestety z armią zawodową, natomiast powszechny pobór sześciolatków do szkół, jak widzę, jest sztandarowy i będzie zrealizowany. (*Oklaski*) Ale (*Dzwonek*) jest jeszcze jedna rzecz. Muszę zadać pytanie: Czy pan premier, którego tutaj nie ma, ma świadomość, że wdrożenie pomysłów edukacyjnych Platformy Obywatelskiej to tak naprawdę dezintegracja polskiego systemu edukacji i uderzenie w polski interes narodowy? Czy to jest celowe działanie, czy po prostu brak świadomości i brak kompetencji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bravo!)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński z klubu Lewica.

Poseł Tomasz Kamiński:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Muszę podkreślić, że pan premier pięknie uciekł od pytania, co zrobił, a czego nie zrobił przez miniony rok. To wystąpienie było takim mini-exposé.

Drodzy państwo, hasło waszej kampanii wyborczej było takie oto: Aby żyło się lepiej – wszystkim. Jak do tego ma się chęć zniesienia ustawy kominowej w kontekście podwyżek dla pielęgniarzek, sfery budżetowej i wielu innych sfer? Otóż waszym kolegom, których mianowaliście do spółek Skarbu Państwa, chcecie podnieść wynagrodzenia z 15 tys. do 20, 25, może 30, a pielęgniarce, pracownikowi budżetówki – o marnych kilkadziesiąt złotych.

Drugie pytanie. Pan premier mówił, że jak się ma władzę, to się robi, co się zamierzyło, i jak się nosi spodnie, to ma się odwagę. Otóż gdzie jest ta odwaga w przypadku również sztandarowej reformy – reformy KRUS-u? Szukacie oszczędności przy pomostówkach, przy ubezpieczeniach biednych ludzi, a do KRUS-u budżet państwa dopłaca co roku w granicach 15–16 mld zł.

(*Głos z sali*: Do ZUS-u nie? Do ZUS-u ile?)

Pytam: Jakie są zamierzenia i kiedy możemy się spodziewać projektu reformy KRUS-u? (*Dzwonek*) Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski, gwar na sali*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Proszę państwa, panowie z PSL, wystarczy tyle, ile dopłaca do KRUS-u.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Chciałbym przeprosić za to, że spóźniłem się na zadanie pytania (*Poruszenie na sali*), ale trwa w tej chwili posiedzenie Komisji Skarbu Państwa, na którym minister przedstawia założenia dotyczące restrukturyzacji polskich stoczni, to znaczy tzw. restrukturyzacji polskich stoczni, ponieważ dowiedzieliśmy się o od dłuższego czasu...

(*Poseł Tadeusz Jarmuziewicz*: O, ważne pytanie. Ja już notuję.)

(*Głos z sali*: Pytanie!)

Zaraz będzie pytanie.

...skrywanej decyzji Komisji Europejskiej. Otóż dziś się dowiedzieliśmy, że to jest przymus rozsprzedaży na części polskich stoczni bez gwarancji prowadzenia produkcji stoczniowej. Czyli premier Donald Tusk w zasadzie będzie po prostu grabarzem polskiego przemysłu stoczniowego.

(*Poseł Tadeusz Jarmuziewicz*: Tylko nie grabarzem.)

To jest oddanie stoczni na szrot, jak starego, niechcianego samochodu. Ktoś może kupić siedzenia, ktoś może kupić szyby. Ale tak naprawdę jeśli inwestor będzie chciał prowadzić działalność stoczniową, to ją będzie prowadził, a jeśli nie, to nie będzie już polskiego przemysłu stoczniowego.

(*Głos z sali*: Najwyższy czas coś zrobić.)

Panie premierze...

(*Poseł Tadeusz Jarmuziewicz*: Nie ma. Premier słyszy wszystko.)

Nie ma pana premiera, ale minister go zastępuje. Jest pytanie: Dlaczego tak nieumiejętnie prowadzicie te negocjacje z Komisją Europejską i dlaczego zgadzacie się na śmierć naszego przemysłu stoczniowego?

Druga sprawa. Chodzi o zapowiedź premiera, że będzie (*Dzwonek*) budować wokół boisk wspólnotę. Kiedyś wspólnoty były budowane wokół wartości – patriotyzmu, religii, tradycji narodowej. Dziś pan premier chce budować wspólnotę wokół boisk, po prostu wychowywać kibiców. Być może chodzi o to, żeby wychować klientów dla stadionu budowanego dla Grupy ITI. Mam pytanie: Dlaczego polski rząd nie chce budować wspólnoty wokół wartości, a chce budować tylko wspólnotę wokół sportu? Oczywiście kiedyś mówiono w PRL, że są potrzebni...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

...silni i zdrowi, żeby miał kto pracować, ale ja myślę, że w wolnej Polsce powinniśmy też wychowywać ludzi, którzy potrafią myśleć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Jarmuziewicz*: To wszystko? Już koniec?)

(*Głos z sali*: Cieniutko.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość, zabierze głos.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o legendarne sukcesy rządu w zakresie polityki zagranicznej. Czy sukcesem rządu jest realizowanie planów prezydenta Łukaszenki w zakresie zniszczenia Związku Polaków na Białorusi z panią Andżeliką Borys na czele poprzez próbę połączenia tego związku z jego reżimowym odpowiednikiem wykreowanym przez władze Białorusi? Czy na tym ma polegać „Partnerstwo wschodnie”? Bo według mnie to jest kompromitacja.

Jak Polska reaguje na odbudowywanie wpływów Rosji w Europie, które zawsze były groźne dla naszego kraju? Rosja teraz ma decydować o europejskim systemie bezpieczeństwa. Czy sukcesem rządu jest wypowiedź pana prezydenta Sarkozy'ego, który stwierdził w piątek, że Europa nie potrzebuje żadnej tarczy antyrakietowej, ingerując tą wypowiedzią w wewnętrzne sprawy Polski i w jej rozmowy z partnerami z NATO i ze Stanami Zjednoczonymi? Czy pan sądzi, panie premierze, że gdyby premierem był pan Kaczyński, pan prezydent Sarkozy pozwoliłby sobie na tego typu wypowiedź?

(*Głos z sali*: Ależ absolutnie nie.)

Czy sukcesem rządu jest wreszcie odwrócenie się Unii Europejskiej od Gruzji i podjęcie rozmów z Rosją o partnerstwie strategicznym, mimo iż Rosja nie wycofała swoich wojsk z Gruzji? (*Dzwonek*) Jedynym państwem, które protestowało, była Litwa.

I jeszcze jedno. Pan premier przypisuje sobie zasługi wynikające z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w zakresie roszczeń niemieckich. Otóż pan premier nie poinformował, że tenże wyrok odnosi się tylko do tego okresu i do tych roszczeń niemieckich, które dotyczą czasów, kiedy na obecnych terenach północnych i zachodnich Polski nie było administracji polskiej, czyli okresu 1944–1945...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

...natomiast nie odnosi się ten wyrok Trybunału do okresów późniejszych. Pytam: Co rząd polski zrobił w zakresie deklaracji przejęcia przez rząd niemiecki zobowiązań wobec...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł...

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

...obywateli państwa niemieckiego? Bo to rząd niemiecki powinien płacić odszkodowania swoim obywatelom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł, czas minął.

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad bilansem rocznych rządów Donalda Tuska. Ja chciałbym się zastanowić, jaki jest ten bilans w odniesieniu do Wielkopolski, gdzie Platforma Obywatelska wygrała z Prawem i Sprawiedliwością, zdobyła bardzo duże poparcie społeczne. Jak wygląda bilans rocznych rządów dla mieszkańców Wielkopolski? Pokażę to na przykładzie Gniezna. Otóż w ciągu tego roku z listy projektów indykacyjnych dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” Gniezno straciło 16 mln euro na budowę zakładu zagospodarowania odpadów dla Związku Gmin Szlaku Piastowskiego, 15 mln euro na modernizację miejskiej oczyszczalni ścieków. Z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” straciliśmy 4 mln euro. Łącznie Platforma Obywatelska zabrała Gnieznu 35 mln euro, czyli 125 mln zł. To jest roczny budżet Gniezna.

(Poseł Jakub Rutnicki: A radni PiS-u zrezygnowali...)

Z budżetu państwa w 2007 r. na szkoły wyższe w Gnieźnie przekazano 17 mln zł, w roku 2008 – 2 mln zł.

(Poseł Tadeusz Jarmuziewicz: Szokujące dane.)

Była zapowiedź Platformy, że zwiększy *(Dzwonek)* w sposób znaczący finansowanie budowy dróg w Wielkopolsce. I co mamy? Prace nad S5 pod znakiem zapytania, S11 w polu, budowa obwodnicy Wrześni w polu, remont drogi krajowej nr 15 w polu.

(Poseł Tadeusz Jarmuziewicz: A gdzie droga ma iść, jak nie w polu?)

(Poseł Jakub Rutnicki: Radni PiS-u wystąpili z rady miasta. No co jest?)

Za co Platforma tak karze mieszkańców Wielkopolski? Rozliczą was mieszkańcy Wielkopolski już niedługo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Mojzesowicz, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Mojzesowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Ja wiem, że to jest rząd Donalda Tuska, ale jest on koalicyjny. W związku z tym mam kilka pytań, szczególnie do cicho siedzących partnerów koalicyjnych.

Dlaczego...*(Gwar na sali)*

(Głos z sali: No właśnie.)

Pogadajcie, a potem ja coś powiem.

Biorąc pod uwagę duży wysiłek, bo przewodniczący tego klubu mówił: mieliśmy zadyszkę, chcę powiedzieć, że przy pracy czasami człowiek się męczy. Lepiej się zmęczyć niż siedzieć w fotelu i palić cygaro. *(Oklaski)*

I chcę powiedzieć tak. Ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt – 545 mln... *(Gwar na sali)*

Ale bardzo proszę, panie marszałku, bo koledzy tak się zachowują jak na wiecu ludowym, a ja chciałbym...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Proszę panów o umożliwienie panu posłowi...

Poseł Wojciech Mojzesowicz:

Ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt to bardzo ważna sprawa, klęska suszy była – 545 mln w budżecie proponowanym przez Prawo i Sprawiedliwość, a 150 dzisiaj. Dopłaty do paliwa rolniczego – kiedyś żeście koledzy to zgubili, myśmy to przywrócili, no ale wy znowu wyciszacie tę sprawę: 650 mln – 500 mln.

Pan premier – zwracam się do pana premiera – mówił o biednych dzieciach. Sfinansowanie wypoczynku letniego dzieci z terenów wiejskich pochodzących z rodzin o niskich dochodach – z 16 mln do 3 mln zł.

(Głos z sali: Skandal.)

Nie wiem, czy to skandal, może przeoczenie. Budujemy budżet, może się to zmieni.

(Głos z sali: Skandal.)

Następna sprawa – zwracam się do kolegów – to sytuacja w rolnictwie. Przeciętna cena mleka w zeszłym roku – 1,30 zł, dzisiaj – 70 gr, przeciętna cena zboża w zeszłym roku, za tych takich kiepskich rządów PiS-u – 600 zł, dzisiaj – 400 zł. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Skandal.)

Chcę powiedzieć tak, panowie: wyjdźcie z krzaków, bo dzisiaj Platforma z przodu, a wy z tyłu. Może się uda przetrwać i może znowu zdobędziecie... Wieś wam tego nie zapomni, że ją dzisiaj niszcycie. To jest wasza wina. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Jakub Rutnicki z Platformy Obywatelskiej zabierze głos.

Poseł Jakub Rutnicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka pytań dotyczących infrastruktury sportowej, bo, drodzy państwo, liczby nie kłamią. Poseł Suski zarzucał, że na orlikach będą się wychowywały dzieci i młodzież i potem będą, nie wiem, robić zadymy na stadionach. Naprawdę wstyd, panie pośle. Szkoda, że pana posła tutaj nie ma. Przede wszystkim jest kwestia porównania dokonania rządu PiS-u i rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Tutaj nawet premier Kaczyński mówił o... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Chciałbym prosić pańskich koalicjantów oraz jednego posła niekoalicyjnego o to, żeby umożliwili panu zabranie głosu.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Jeśli chodzi o dokonania w ramach dwóch projektów, bo program „Blisko boisko” to był program PiS-u, a teraz mamy program „Orlik 2012”, to, drodzy państwo, rok do roku warto byłoby porównać, panie ministrze, jak to wygląda, jeżeli chodzi o liczby.

„Blisko boisko” – proszę państwa, oddaliście 20 boisk. A jeżeli chodzi o program Orlik, to już w tej chwili jest 100, a do końca roku będzie 400. Jaki wynik, drodzy państwo? 20 do 400. Naprawdę nie macie i nie mieliście się czym pochwalić.

(*Głos z sali: Ile wielofunkcyjnych?*)

Pójdźmy dalej. Pytanie do pana ministra infrastruktury, jeżeli chodzi o słynne autostrady budowane przez Prawo i Sprawiedliwość. W swoim wystąpieniu poseł Hofman mówił o tym, że niedługo będzie zwięźenie na 700 km. To zapytajmy: Ile tak naprawdę budżet państwa stracił na tym, że przez dwa lata odcinek autostrady Nowy Tomyśl – Świecko nie został wybudowany, a mógł być wybudowany? Może pan minister konkretnie by powiedział, ile milionów euro straciliśmy na każdym kilometrze. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier wiele razy dzisiaj mówił o fobii. Ale ja pytam: Czy to nie pan premier Donald Tusk ma fobię na punkcie pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego? Pytam również: Czy to ja, czy państwo macie rozdwojenie jaźni?

W wystąpieniach pan Donald Tusk przekonywał, że w Polsce jest coraz lepiej. Kryzys gospodarczy Polski nie dotyczy. Bezrobocie się zmniejsza. A jednocześnie przewodniczący Chlebowski dowodził, iż to, iż w ostatnich miesiącach pogarsza się byt Polakom, jest winą pana prezesa Kaczyńskiego, Prawa i Sprawiedliwości i oczywiście prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Tusk to zdolny uczeń, ale myśli tylko o tym, jak podbić oczy bliźniakom – są to słowa byłego polityka z Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*) I obawiam się, że spostrzeżenie to jest bardzo trafne. Obawiam się, że pan premier nie tylko nie myśli o tym, że przeciętnym Polakom zaczyna się żyć gorzej, ale nawet nie zauważa, że dziś w sklepach jabłka są droższe niż rok temu, a w skupie kosztują kilkanaście groszy. Jestem przekonana, że pan premier nawet nie wie, że najniższa emerytura to jest niewiele ponad 500 zł. I pan premier nie wie, że wielu emerytów pobiera emeryturę najniższą i niższą niż 1000 zł, bo jeśli pan premier wiedziałby, to nie mówiłby, że emerytom żyje się lepiej. (*Dzwonek*) Myślę, że pan premier nie wie, ile rodzin żyje dzisiaj w obawie przed utratą pracy.

Panie premierze, kiedy pański rząd zauważy problemy i zacznie coś robić realnie, a nie tylko medialnie? To jest moje pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Teraz koalicjanci.

Jako pierwszy pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Pan poseł Wojciech Mojzesowicz był kiedyś prominentnym działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego, więc teraz chyba puszcza oczko i ma jakieś zamiary, chciałby wrócić. Ale to nie tak szybko, panie pośle, nie tak szybko. Pokutę trzeba odprawić, ponieść karę, mieć mocne postanowienie poprawy.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle, do rzeczy.

(*Głos z sali: Do rzeczy. Czas płynie.*)

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do rzeczy. Ja bym chciał zapytać Ministerstwo Gospodarki: Jak na

Posel Mieczysław Kasprzak

dzień dzisiejszy wygląda pomoc dla małych przedsiębiorstw, bo te przedsiębiorstwa oczekują na wsparcie. Wiele się mówiło na ten temat. Mówiło się o uproszczeniu przepisów w sprawach gospodarczych. Polska niechlubne aż 75. miejsce zajmuje, jeżeli chodzi o przejrzystość przepisów gospodarczych, dostępność dla przedsiębiorców. Jest w tej chwili już dość dobry zapis, jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, o zawieszaniu działalności gospodarczej, a także szeregu innych przepisów, jeżeli chodzi o pomoc dla przedsiębiorców.

Chciałbym zapytać Ministerstwo Gospodarki...

Tak, już kończę, panie marszałku, bo tu mi miga.

Jak te przepisy funkcjonują, czy one już zostały wdrożone? (*Dzwonek*) Czy rząd ma jakieś jeszcze inne pomysły, aby ulżyć naszym polskim przedsiębiorcom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Jako kolejny pan poseł Aleksander Soplński, również z koalicyjnego PSL.

Posel Aleksander Soplński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W celu usprawnienia funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej Wysoka Izba przyjęła pakiet ustaw, żeby pacjent był właściwie załatwiany, żeby pacjent był podmiotem, żeby był łatwiejszy dostęp do służby, do lekarza. Wiemy, że poprawiło się finansowanie systemu ochrony zdrowia, ale oprócz tego jest rzecz niepokojąca, jako że powstaje luka pokoleniowa w pewnych specjalnościach. Stąd moje pytanie: Czy rząd, czy pani minister ma program zachęcający do specjalizacji w deficytowych dziedzinach, takich, jak: epidemiologia, patomorfologia, neonatologia, radiologia? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa: Czy jest planowana zmiana systemu egzaminów specjalizacyjnych? Pytam, bo ostatni egzamin specjalizacyjny z chorób wewnętrznych dał wyraz tego, że czas i pora zmienić system egzaminacyjny.

Chciałbym również nawiązać do wypowiedzi pani poseł Sikory, którą znam jako radną, bardzo ją ceniłem, ale jej nieetyczne zachowanie w dniu dzisiejszym było, powiedziałbym, poniżej kolan (*Dzwonek*) i uważam, że takie zachowanie pani poseł nie jest godne tego parlamentu. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Wiesław Woda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Można się licytować, kiedy było lepiej, kiedy było gorzej. Oczywiście każdy znajdzie jakieś argumenty. Nie jest tajemnicą, że sytuacja ekonomiczna wsi jest trudna, i myślę, że sprawą Wysokiej Izby jest poszukiwanie rozwiązań. Rząd podjął decyzję o ustaleniu ceł, wprowadzeniu ceł w ramach Unii na zboża...

(*Posel Marek Matuszewski: A dlaczego tak późno? Niewygodne pytanie.*)

Panie pośle, niech pan nauczy się pewnej kultury. Jak marszałek udzieli panu głosu, to pan tu przyjdzie i będzie pan pytał. Proszę mi nie przeszkadzać.

Panie marszałku, proszę zwrócić uwagę panu posłowi, żeby nie przeszkadzał.

(*Głos z sali: Tak jest, równo wszystkim, panie marszałku.*)

Równo wszystkim.

Oprócz wprowadzenia ceł jest potrzeba działania odwrotnego, np. obniżenia ceł na nawozy. Przez to będzie większy import i to niewątpliwie wpłynie na obniżenie cen nawozów. Podobnie moim zdaniem czy obniżenie cen paliw wygląda sprawa cen paliw. W lipcu ceny paliw na świecie wynosiły około 143 dolarów, dzisiaj ceny oleju napędowego wahają się w granicach 4 zł, czyli jest to spadek nieadekwatny do spadku cen paliw na świecie. Wobec tego instrumenty, którymi państwo dysponuje, powinny być zdecydowanie i szybko uruchomione, aby ten stan rzeczy po prostu zdecydowanie zmienić, bo państwo jednak ma i musi mieć pewne instrumenty, środki oddziaływania na poprawę, na zmianę sytuacji na wsi. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Czekam na odpowiedź rządu.*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pani poseł Beata Kempa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Istotnie dzisiejsze wystąpienie pana premiera miało charakter rzeczywiście bardzo polityczny i wiecowy. Mnie zabrakło pewnych danych, przede wszystkim danych statystycznych, pozytywnych danych obrazujących jakiegokolwiek postępy tego rządu, żeby ewentualnie można było się też do nich odnieść. Tego zabrakło.

Dlatego będzie kilka pytań skierowanych, rozumieć, do państwa ministrów. Po pierwsze, dlaczego... Tak naprawdę bowiem z całego tego roku można mieć tylko żal do rządu. Ja mam żal o jedno: o to, co wczoraj się stało, o to, że moich pieniędzy, które skrzętnie zbieram z moim małżonkiem w otwartym funduszu emerytalnym, nie będą mogły dziedziczyć

Poseł Beata Kempa

moje dzieci. To jest wielki żal i to jest żal wielu Polaków: Dlaczego tyle miliardów ma zostać w kasie OFE, a nie mogą dziedziczyć tego nasze dzieci? Proszę mi wytłumaczyć, w imię czego tak zrobiliście, bo to jest, że tak powiem, wczorajszy akcent roku tego rządu.

Druga rzecz: chciałabym się dowiedzieć, chciałabym, żeby mi podano przynajmniej, nie wiem, dwa, trzy sukcesy albo wymierne korzyści wynikające z utrzymywania urzędu pani Julii Pitery, co konkretnie zrobiła, jakie napisała akty prawne bądź jakie napisała instrukcje, bądź rzeczywiście co zrobiła wymiernego, jeśli chodzi o walkę z korupcją. Bo ja przypomnę, że w naszych czasach przynajmniej zabezpieczono w kasie państwa majątek wynoszący około 500 mln zł. *(Dzwonek)* Pytam więc, jakie są efekty pracy pani Julii Pitery.

I wreszcie trzecie, ostatnie pytanie, panie marszałku, jeśli pan pozwoli. Rząd lubi mówić o tym, co będzie robił, oprócz tego, że ciągiem rozlicza PiS, cały czas jest polowanie na czarownice, ale jakoś się nie udaje. Chcę zapytać o tę przyszłość: Co ze środkami na narkotesty? Ponoć rewelacje, które ostatnio przynosiła prasa, mówiły o tym, że policji zabraknie na narkotesty. Pytanie, dlaczego i czy zabraknie, czy też jednak rezerwujecie państwo pieniądze i środki na ten cel. Przypomnę, że jest to warunek sine qua none, żeby ścigać takich, którzy po użyciu narkotyków kierują pojazdami mechanicznymi na polskich ulicach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak z klubu Lewica.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć problem, o którym pan premier bardzo dużo mówił w trakcie kampanii wyborczej, a o którym w zasadzie od roku nie mówi nic. Otóż jednym z celów nowego rządu, rządu Platformy Obywatelskiej i PSL, miało być dążenie do zrównoważonego rozwoju kraju, do zatarcia różnic rozwojowych pomiędzy Polską Wschodnią a Polską Zachodnią. Tymczasem jest odwrotnie i chciałbym to uargumentować na przykładzie województwa lubelskiego.

Otóż, szanowni państwo, Polska Grupa Energetyczna, która miała być siłą napędową wschodniej gospodarki, w dalszym ciągu działa poza Lublinem i na dzień dzisiejszy z Lublinem i Lubelszczyzną nie ma nic wspólnego. Likwidacji uległa spółka cukrowa, jedna z najlepszych w Polsce, a obecnie sprzedawane są zakłady tytoniowe. Dwie bardzo ważne drogi międzynarodowe do przejść granicznych w Dorohusku i Hrebennem, na których w każdy weekend stoją kil-

kunastokilometrowe kolejki, są w planie inwestycji rezerwowych i wszystko wskazuje na to, że tak będzie do roku 2012, a modernizacja linii kolejowej z Warszawy przez Lublin do Kijowa jako najkrótszej trasy została wykreślona przez państwa rząd nawet z listy rezerwowej. I jeszcze jedno: Lubelszczyzna obecnie jest na ostatnim miejscu nawet w realizacji waszego sztandarowego hasła, jakim jest budowa stadionów Orlik.

Szanowni Państwo! Dzisiaj w województwie lubelskim nie jest realizowana żadna prorozwojowa inwestycja finansowana z budżetu centralnego. Chciałbym w związku z tym zapytać rząd, czy nie jest zasadne, by szybko został przygotowany i wdrożony program Polski Wschodniej, ale program nie regionalny, lecz centralny, jako jeden z priorytetów państwa polityki, w którym byłaby określona realizacja najważniejszych zadań inwestycyjnych, bo tam również mieszkają ludzie, płacą podatki i chcą lepiej żyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Henryk Milcarz z klubu Lewica.

Poseł Henryk Milcarz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska, idąc do wyborów, mówiła obywatelom, że w przypadku, kiedy ją poprą, kiedy udzieli jej zaufania i powierzą sprawowanie rządu na najbliższą kadencję, będzie tworzyła warunki wyrównywania szans. Szczególnie liczyli na to mieszkańcy regionów, które z różnych przyczyn, z różnych powodów, często historycznych, wyraźnie odstawały od najlepszych. Do tych mieszkańców należą również mieszkańcy województwa świętokrzyskiego, które mam zaszczyt reprezentować. Mieszkańcy mieli ogromną nadzieję, że spełni się ich wielkie marzenie o budowie portu lotniczego w Babicach. Wasi poprzednicy wprawdzie tych marzeń nie spełnili i zbyt wiele nie zrobili, ale przynajmniej dawali ludziom nadzieję.

Chciałbym zapytać pana premiera, licząc, że państwo przekażecie to pytanie, czy rząd pana premiera Donalda Tuska da nadzieję i da szansę mieszkańcom regionu świętokrzyskiego, aby spełniło się to wielkie marzenie o budowie lotniska. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Jak się ładnie obieca, to nawet realizować nie trzeba.

Pan poseł Franciszek Stefaniuk, Polskie Stronictwo Ludowe.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ja na wstępie chciałbym zadać pytanie w związku z tym, że pan premier rzucił niedawno hasło o rocznym pakcie o nieagresji. Tu podpowiadają, że dwuletni. Panie premierze, moje pytanie czy w zasadzie moje zdanie jest takie, że to hasło wymiarowo, czasowo powinno mieć dla spraw państwa, dla spraw generalnych, kluczowych charakter nieograniczony. A ja chciałbym zapytać pana premiera, jak ocenia po dzisiejszej debacie: Czy chwyciło?

Chciałbym natomiast się odnieść do kwestii polityki zagranicznej, polityki prowschodniej obecnego rządu. Uważam za pozytywne próby odbudowania dobrego klimatu, jeżeli chodzi o Wschód, ponieważ jest to wielki rynek zbytu. Te posunięcia są krytykowane przez opozycję.

Panie pośle Mojzesowicz, powiem jedną rzecz: W gospodarce tak bywa, że obecne decyzje i posunięcia mogą pozytywnie oddziaływać może nawet za 5 czy za 10 lat, może wtedy, kiedy pan będzie po raz drugi ministrem. Nie wiem, z ramienia jakiej partii, bo nie wiem, w ilu zaliczył pan członkostwo. Pamiętam pana jeszcze jako swego kolegę i przełożonego, wiceprezesa. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na pozytywne posunięcia, jakie zostały wykonane przez rząd i ministra rolnictwa.

Chciałbym tylko zadać pytanie, jakie działania podejmuje rząd, aby wykorzystać szanse rozwoju eksportu na wschód. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Stanisław...

(Poseł Wojciech Mojzesowicz: Chciałbym sprostować.)

Co się stało, panie pośle? Chce pan sprostować? Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Mojzesowicz:

Chcę powiedzieć, że odniosłem się do pewnych zjawisk na rynku. Wiem, że moi koledzy mnie wspominają, smucą się, że nie jestem z nimi, ale – chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Stefaniukowi – panie pośle, rozumiem, że pan nie zajmuje się sprawami rolnymi szczegółowo, rozumiem to. Jeżeli chodzi o otwarcie rynku wschodniego, rozpoczęło się to we wrześniu, przed przejściem przez was władzy. Potem kontynuował to obecny minister. Proszę wziąć dokumenty, a wyraźnie to pan zobaczy, wszystko zgodnie z nimi.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

To, że koledzy...

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Jedno zdanie sprostowania.)

Nie ma polemiki.

(Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk: Pół zdania.)

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Przepraszam, ponieważ oparłem się na doniesieniach prasowych, w których Prawo i Sprawiedliwość krytykuje zabiegi obecnego rządu w zakresie tworzenia klimatu, jeżeli chodzi o Wschód. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Mojzesowicz: Dokumenty rządowe, a nie gazetowe.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle, po pierwsze, posłowie powinni weryfikować to, co jest napisane w gazetach. Po drugie, widzę, że w PSL panuje duża tęsknota za panem Mojzesowiczem. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Wiesław Woda: To prawda.)

Straciliście dobrego człowieka. *(Wesołość na sali)*

Proszę bardzo, pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na pewno polski chłop zawsze twardo stąpał po ziemi. Życzylbym sobie, żeby posłowie zgromadzeni w tej sali też twardo stąpali po ziemi. Mówimy o trudnej sytuacji dochodowej. Ona taka jest i była. W roku 2007, za rządów PiS, LPR i Samoobrony producenci trzody drobiu stracili kilka procent, jeżeli chodzi o dochody. Cena żywca wieprzowego wynosiła wtedy 2,83 zł, dzisiaj wynosi ok. 4 zł – przed chwilą o tym rozmawiałem – przy innych cenach, czyli nie było takiej sielanki.

Panie i panowie posłowie z dzisiejszej opozycji, znamy tę trudną sytuację, dlatego koalicja przy dużym wsparciu PSL zaproponowała pewne zmiany, jeżeli chodzi o KRUS. Dlaczego część posłów w tym Sejmie jest tak przewrotna? Niektórzy mówią, że dochody są niskie, a dzisiaj ze strony Lewicy padło pytanie, dlaczego KRUS w ogóle funkcjonuje. Jeżeli natomiast chodzi o PiS, na posiedzeniu komisji – mówię o faktach – pani posłanka, nie będę wymieniał tutaj nazwiska, też powiedziała, że należałoby zmniejszyć nakłady na KRUS.

(Głos z sali: Wymienić!)

Uzgodnijcie stanowisko, bo elektoratowi mówicie jedno, a tutaj w odniesieniu do – powiedzmy sobie – finansów, budżetu, mówicie coś innego. *(Dzwonek)*

Mam takie pytanie. Mimo tej sytuacji rolnicy i chłopci nadal chcą powiększać swoje gospodarstwa. Przedłuża się trwałe rozdysponowanie gruntów z zasobów Agencji Nieruchomości Rolnej. Jakie rząd proponuje rozwiązania, tak żeby rolnicy, polscy chłopci, którzy utrzymali chłopskie gospodarstwa w najtrudniejszych warunkach, mogli je powiększyć o 5, 10 ha? Kiedy to nastąpi? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lewica nie pyta, dlaczego funkcjonuje KRUS, tylko pyta, dlaczego mówiliście, że zreformujecie KRUS, a nie robicie tego. Tylko tyle i aż tyle.

(Poseł Stanisław Kalemba: Inaczej rozumiemy reformy. Co do ustroju rolnego, to proszę nam to zostawić.)

Głos ma pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście otrzymaliśmy dokument pt. „Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat stanu realizacji programu działania rządu w rok po jego powołaniu”, ale w tym dokumencie nic nie napisano o polskim rolnictwie i obszarach wiejskich, tak że trudno się do tego...

(Głos z sali: Napisano.)

...odnosić. Być może jest tego tak mało, że nie zauważyłem.

Moje pytanie dotyczy reformy KRUS, o której mówił też pan poseł Kalemba. Napisano, że ma być zrealizowany pierwszy etap reformy. Na razie mamy dopiero projekt ustawy, ale czekamy na ten drugi etap. Czy to ten drugi etap ma pozbawić polskich rolników 6 mld zł? Wiemy przecież, że w programie Platformy jest zawarty plan, żeby zmniejszać nakłady na KRUS, a zwiększać składki. Z dokumentu po prostu nie można się tego dokładnie dowiedzieć. Tak że to jest to pytanie. Myślę, że jest tam ukryta informacja odnosząca się do dalszego ograbiania polskiej wsi.

Jeżeli chodzi o następną sprawę, to myślę, że kalkulacja jest prosta. Skoro rosną koszty produkcji, ceny spadają, to dlaczego rząd zmniejsza nakłady na rolnictwo? Mówił o tym poseł Mojzesowicz. Przeznaczono o 1 mld zł mniej na te proste działania, które były finansowane przez Prawo i Sprawiedliwość. Jaki jest tego cel? Czy wreszcie zostanie stworzony jakiś program odnośnie do polskiej wsi? Rząd ani minister rolnictwa nie przedstawili żadnego takiego programu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Jeżeli chodzi o rozwój obszarów wiejskich, to dotyczą tego strony 51–53.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsłuchiwałem się bardzo uważnie w głos pana premiera, kiedy skła-

dał relację z działalności swojego rządu po rocznej jego działalności. Pan premier odnosił się również do polityki Unii Europejskiej. W tym kontekście chciałbym zadać pytanie, szczególnie jeśli chodzi o sprawę realizowania polityki regionalnej. W Sejmie reprezentuję Kielecczynę, region świętokrzyski, który w 2005 r. wkroczył na ścieżkę dobrego rozwoju. Po zmianie rządu okazało się, że na skutek różnych przemian, szczególnie manipulacji względem różnego rodzaju programów operacyjnych, mój region stracił ok. 800 mln zł. Stało się tak z powodu zmiany list indykatorywnych z wieloma zadaniami, szczególnie jeżeli chodzi o program „Infrastruktura i środowisko”. Chciałbym zapytać, dlaczego rząd pana premiera Donalda Tuska jest tak źle nastawiony do tych regionów, które zaczęły wychodzić z zapaści. Chodzi nie tylko o ograniczenie środków z budżetu Unii Europejskiej, ale również o takie działania wymierzone w inne województwa, jak chociażby sprawy pomysłu na politykę metropolitarną, likwidacji oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia i wiele innych kwestii, które w sposób rażący odnoszą się do mojego województwa. (Dzwonek)

Zapraszając pana premiera Donalda Tuska do województwa, aby zobaczył, jak w tej chwili, po roku funkcjonowania jego rządu to województwo zaczyna słabnąć, chciałbym zapytać: Czy w tej sprawie pan premier i rząd przewidują zmianę kursu i powrót do tej sytuacji z lat 2005–2007? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym wystąpieniu pana premiera Donalda Tuska usłyszeliśmy, że pan premier uważa za sukces COP 14 zorganizowany w Poznaniu. Chciałbym przypomnieć, że to właśnie z inicjatywy pana ministra Jana Szyszki w Nairobi w 2006 r. został zgłoszony pomysł, aby COP 14 odbył się w Polsce, i że rząd Jarosława Kaczyńskiego wyraził zgodę na zorganizowanie tej konferencji, tego przedsięwzięcia w Poznaniu. To tak woli sprawiedliwości.

Pytania kieruję do pana Donalda Tuska, premiera rządu RP. Dlaczego kierowany przez pana premiera rząd RP z absolutną pogardą i lekceważeniem podszedł do kontynuowania koncepcji prawnej poprzedniego rządu dotyczącej wykorzystania lasów jako naturalnego zbiornika dwutlenku węgla w łagodzeniu efektu cieplarnianego. Czy zdaje sobie pan premier sprawę z tego, że nasze polskie pomysły, które w Sejmie poprzedniej kadencji doczekały się formy gotowej do uchwalenia ustawy, zostały podchwyczone przez innych członków Unii Europejskiej, np. Francję, która forsuje włączenie pochłaniania dwutlenku

Posel Dariusz Bak

węgla przez lasy do nowego europejskiego systemu handlu emisjami? Dlaczego rząd PO i PSL dopuścił do zniweczenia oryginalnie polskich pomysłów w omawianym zakresie? Dlaczego rząd PO godzi się na to, aby alternatywą dla odgrywania przez lasy roli naturalnego zbiornika gazów cieplarnianych były zbiorniki w postaci wyrobisk kopalnianych, do których gazy cieplarniane miałyby być wtłaczane sztucznie? Czy rząd RP zdaje sobie sprawę z potencjalnych groźnych skutków forsowania takiej koncepcji? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Joanna Senyszyn z klubu Lewica.

Posel Joanna Senyszyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok temu pani minister Kopacz zapowiedziała finansowanie z budżetu zapłodnienia in vitro. Po krytyce ze strony biskupów wycofała się z tego, niestety. Był to bardzo dobry i oczekiwany przez ponad milion par chorujących na niepłodność projekt. Została powołana tzw. komisja Gowina i dwa raporty wysmażyła, a do tego jeszcze zdanie odrębne. Jeden raport jest liberalny, który jak gdyby sankcjonuje to, co się obecnie dzieje, drugi raport jest restrykcyjny, ale żaden z nich nie dotyczy finansowania zapłodnienia in vitro, a komisja zajmowała się jedynie legalnością procedur, które w tej chwili w Polsce są w ogóle legalne. Podobno to pan premier ma podjąć polityczną decyzję, który z tych raportów jest bliższy jego sercu czy też rozumowi, i wreszcie tę sprawę rozstrzygnąć. Jesteśmy tym bardzo zainteresowani, ponieważ napisałam i w imieniu klubu Lewica złożyłam projekt finansowania zapłodnienia in vitro z budżetu państwa, który nie może doczekać się pierwszego czytania. Bardzo namawiam panią minister do powrotu do znakomitego pomysłu. To byłby może jeden z nielicznych tak dobrych pomysłów rządu, który ma szansę na realizację i poparcie opozycji. Jestem ciekawa, co pani minister w tej sprawie może nam powiedzieć?

I jeszcze jedno, krótkie pytanie do pani minister Kudryckiej, ponieważ jestem o to pytana przez moich kolegów profesorów. Czy pani minister w dalszym ciągu ma ten projekt, żeby profesorowie przechodzili nie na emeryturę, lecz w stan spoczynku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jadwiga Wiśniewska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Proszę państwa, czyje to słowa: Gospodarka z mojego punktu widzenia to przede wszystkim portfele zwykłych ludzi? Otóż te słowa wypowiedział pan premier Tusk, kandydat w kampanii wyborczej. Czy pan premier wie, o ile za rządów... *(Gwar na sali)* Przepraszam, bardzo mi to przeszkadza. Czy pan premier wie, o ile za rządów Platformy podrożały chleb, ziemniaki, kurczaki i gaz ziemny? Chleb – o 6,93%, ziemniaki, proszę państwa – o 37,3%, kurczaki – o ponad 10%, gaz ziemny – o ponad 14%. To są dane z GUS. Platforma rządzi, a dla Polaków jest coraz drożej. Tak wygląda troska Platformy Obywatelskiej o portfele zwykłych ludzi.

Przy podsumowaniu roku funkcjonowania rządu premiera Tuska cisną się na usta słowa „porażka” i „rozczarowanie”. Będąc w opozycji, mówiliście: Mamy pełne szuflady ustaw. Znamy się na gospodarce. A tymczasem resort gospodarki oddaliście państwo PSL. Cóż, baliście się odpowiedzialności. Jakie macie ustawy? Takie, jak pan poseł Palikot, czyli „palikotówki”. Minister Grad powiedział, że w kampanii różne rzeczy się obiecuje. I co wy obiecywaliście? Obiecywaliście, że będzie żyło się lepiej wszystkim. Głosując za zniesieniem ustawy kominowej, posłowie Platformy Obywatelskiej pokazali, że leży im na sercu to, żeby żyło się lepiej wam i waszym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos ma pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Panie Premierze, którego nie ma, niestety! Wysoka Izbo! Premier zarówno w exposé, jak i w każdym poważniejszym wystąpieniu, w którym mówi o pracach rządu, mówi o przeciwdziałaniu przemocy wobec dzieci. Przyznam szczerze, że bardzo się z tego cieszę i czekam na szczegółowe rozstrzygnięcia. Chciałabym państwa zapytać – zwracam się do przedstawicieli rządu – czy wiecie państwo, że przygotowałam w ministerstwie pracy komputerowy system monitorowania losów dziecka, który nie wymaga zmian ustawowych, lecz wymaga jedynie 5 mln zł. Wiem, że to jest wielka suma, jeżeli mówimy o poszczególnym człowieku, nie jest to natomiast wielka suma, jeżeli mówimy o możliwościach budżetowych państwa. Jestem przekonana, że byłby to dobry krok po to, żeby lepiej chronić dzieci. Stawiam pytanie: Czy państwo wiecie, że taki system jest przygotowany i czeka, żebyście po niego sięgnęli? Mam również apel, żebyście państwo przyjrzeni się temu systemowi i spróbowali z niego skorzystać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier mówił rok temu w swoim exposé o dobrych drogach z Lublina do Warszawy, o modernizacji kolei. W związku z tym pytam: Co pański rząd zrobił przez ten rok, biorąc pod uwagę trasę nie tylko do Lublina, ale i do Chełma? Mówił pan premier również, iż wielką szansą dla Polski są fundusze Unii Europejskiej. Ile zatem tych pieniędzy otrzymała Lubelszczyzna i jaki procent tych pieniędzy został przez ten rok wykorzystany? Powiedział pan premier również, że gimnazja to przechowalnia dzieci w trudnym wieku, z czym się nie zgadzam. Ale co pan zrobił przez ten rok, aby tą przechowalnią gimnazja nie były? Jako matka do niedawna dwóch gimnazjalistów żadnej różnicy w funkcjonowaniu gimnazjów nie widzę.

Rok temu mówił pan premier również, że wystąpi do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z wnioskiem o ratyfikację Konwencji Narodów Zjednoczonych z grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych. Czy to pan zrobił? Czy pan się upominał o tę ratyfikację, tak jak pan się upomina o traktat lizboński, który de facto jest traktatem martwym, bo nie tylko my jego nie przyjęliśmy, tzn. prezydent go nie ratyfikował, ale nie przyjęły go także Czechy czy Niemcy?

Co generalnie przez ten rok pański rząd zrobił dla Lubelszczyzny, dla Chełma czy dla Zamościa?

Przedostatnie pytanie, dotyczące projektu Orlik. Czy pan premier ma świadomość, że nie wszystkie samorządy stać na budowę boiska w ramach projektu Orlik, bo one nie kosztują 100 tys. zł, lecz kosztują 300–400 tys. zł więcej, więc gminy tego nie realizują, bo ich po prostu na to nie stać? A skoro jest pan osobą, która nosi spodnie, to pytam konkretnie, czy pan podejmie decyzję, jakie i kiedy, aby tym biednym samorządom w jakiś sposób pomóc w budowie boisk w ramach projektu Orlik, bo faktem jest to, że te boiska przydałyby się każdej gminie?

Ostatnie pytanie, panie marszałku. Czy pan premier także dziś uważa, że hasło Platformy Obywatelskiej: By żyło się wszystkim lepiej, dotyczy w szczególności emerytów i rencistów? Dziś, kiedy już wiadomo, jak duże są podwyżki wszystkiego, szczególnie żywności i energetyki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość, zabierze głos w tej chwili.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Premierze! Po wystąpieniu prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska można stwierdzić, że to jest pasmo ciągłych sukcesów, ale jest to opowiadanie o swoich marzeniach, z których nic na dzisiaj nie ma. Można stwierdzić, że pan premier to mistrz bajerów. Opowiada tutaj nam o solidarności pokoleń, z troską pochyla się nad polskimi emerytami i polskimi dziećmi, ale nadal istnieją głodne dzieci, a przyszli emeryci dzięki tym ustawom o emeryturach pomostowych, emeryturach kapitałowych i dożywotnich emeryturach kapitałowych oraz o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będą w przyszłości biedakami, a niektórzy nawet nędzarami. Solidarność pokoleń, o czym mówi pan premier, to odwracanie kota ogonem. Czy rozwiąże pan premier problem głodnych dzieci, który nadal istnieje? Dlaczego nie będzie emerytur małżeńskich, waloryzacji emerytur kapitałowych? Dlaczego osoby, które rozpoczęły pracę w warunkach szczególnych po 1 stycznia 1999 r., nie będą miały możliwości przejścia na emerytury pomostowe? Można stwierdzić, że rok rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego to wzrost cen, spadek PKB i brak cudu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Motowidło, Lewica.

Poseł Tadeusz Motowidło:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pytanie: Czy jest konstytucyjny minister gospodarki? Czy jest ktoś z Ministerstwa Gospodarki?

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Nie ma. Tak nas traktują.)

Dlatego też, Wysoka Izbo, chciałbym właśnie dzisiaj, tutaj, słuchając premiera, zapytać o jedną bardzo ważną rzecz, ponieważ pan premier powiedział, że nie wtrąca się do poszczególnych ministerstw, nie prowadzi polityki ręcznego sterowania, ale prowadzi jedną politykę i przewodniczy tej działalności. Mianowicie chodzi o zabezpieczenie energetyczne naszego kraju. Panie premierze, nie ma tu przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki, ale może jest ktoś, kto odpowie górnikom i Śląskowi, co premier robi i w jaki sposób docierają do niego informacje, jeśli chodzi o nasz narodowy majątek, skarb, jakim jest górnictwo. Czy pan premier wie, co minister Pawlak i minister finansów wyrabiają, jeśli chodzi o budżet na 2009 r. w związku z inwestycjami początkowymi w górnictwie?

Chciałbym poinformować, że pan premier, któremu serdecznie dziękuję, wystąpił i walczy, żeby takie środki znalazły się w budżecie na 2009 r., a pan minister finansów mówi: nie. Dlatego, panie premierze,

Posel Tadeusz Motowidło

niech pan weźmie to towarzystwo do kupy i dogadajcie się, ponieważ w tym i w przyszłym roku przepisy Unii Europejskiej dopuszczają jeszcze dofinansowanie z budżetu państwa dla górnictwa. Jeśli w ciągu tych dwóch lat te pieniądze się nie znajdują, to górnictwo znajdzie się w takiej samej sytuacji jak stocznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę przejmie.

Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Z ubolewaniem stwierdzam, że zamiast wykorzystać tę okazję do tego, żeby mieć głębszą refleksję, nie tylko w świecie polityki, na temat tego, jaka jest Polska pod koniec roku 2008, nie oszczędzimy sobie w tej debacie i w tych pytaniach złośliwości. Przekraczamy pewne normy przyjęte w tej Izbie i myślimy, że to zastąpi rzeczywisty dialog. Szkoda, bo to, co było zapowiadane w wystąpieniach klubowych, nie przełożyło się na ich końcowe fragmenty, a tym bardziej na pytania.

Mam następujące pytania. Jako członek sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej wysoko cenię sobie polską aktywność, jeżeli chodzi o modyfikację pakietu energetycznego. Chciałbym zapytać o pewną rzecz, bo poprzednim rządowi ani razu się to nie udało. Czy w czasie funkcjonowania tego rządu Polska na forum Komisji Europejskiej wystąpiła z jakąś inicjatywą legislacyjną i polityczną? Jeśli tak, to z jaką, w jakiej formie, na jakim to jest etapie?

Drugie pytanie. Jaki jest stan przygotowań do polskiej prezydencji w Unii, bo jest to wyzwanie, za które będzie odpowiadać także parlament? Będzie to wizytówka Polski, nowoczesnego kraju.

Trzecie pytanie. Największą słabością wszystkich poprzednich rządów, i tych z udziałem SLD, i tych z udziałem PSL, i tych z udziałem PiS, a dzisiaj tych z udziałem Platformy Obywatelskiej, jest głęboka niewydolność aparatu państwowego. Co rząd zrobił w ciągu tego roku, aby polska administracja była skuteczniejsza w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, problemów obywateli, a także jeśli chodzi o poprawę jakości kadr państwowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Antoni Macierewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mogę powiedzieć: panie premierze, dlatego że nie ma pana premiera. Niestety, nie ma także żadnego z wicepremierów. Jednak bardzo mi miło, że jest kilku ministrów konstytucyjnych i będzie można za ich pośrednictwem przekazać te uwagi. Niestety, nie ma też naszych kolegów z Platformy Obywatelskiej, a to już jest ze szkodą dla jakości debaty.

Chciałbym powiedzieć, że bardzo głęboko solidaryzuję się z głównymi sformułowaniami wystąpień zapowiadających wspólną debatę, wspólne zastanowienie się. Siły polityczne Polski, jak rozumiem, dostrzegają dramatyzm sytuacji, wobec której znalazła się Polska. Nie znalazło to, niestety, poza pewnym tonem, merytorycznego uzasadnienia w wystąpieniu pana premiera. Przede wszystkim – stąd moje pytanie – nie przełożyło się to na przedstawienie planu Polski wobec największego od 80 lat kryzysu światowego. Ten kryzys naprawdę do nas dojdzie. Proszę się w tej sprawie nie ludzić. 90% dyskusji, która tutaj była, jest w ogóle nie na miejscu. W porównaniu z tym, co spadnie na Polskę, w ogóle dotyczy ona drobiazgów. Tymczasem nawet nie zastanowiono się nad zmniejszeniem obciążeń i ułatwieniem sytuacji najuboższymi. *(Oklaski)* Zamiast wielu deklaracji, które tu złożono, proszę powiedzieć, czy będą obniżone stawki podatków dla najuboższych, bo zaaprobowaliście obniżenie stawek dla najbogatszych. Co z najuboższymi? Kiedy im się ulży, kiedy ich los będzie lepszy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan premier w swoim wystąpieniu na temat stanu realizacji programu działań rządu w rok po jego powołaniu nie odniósł się do kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego. Również w materiale, który otrzymaliśmy w druku nr 1359, nie znajdujemy szerszej informacji na ten temat. Nie znajdujemy, bo można powiedzieć, że roczny bilans działań w tej dziedzinie ze strony rządu nie jest imponujący.

W przedłożonym materiale znajdujemy natomiast informację, iż rok rządów koalicji to odnotowana poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, gdyż liczba ofiar wypadków drogowych spadła. Przyznam się, że mówienie o sukcesach rządu w tym aspekcie jest co najmniej nie na miejscu, kiedy rocznie na polskich drogach ginie 5,5 tys. ludzi. W planach rządu zakłada się, że będzie budowany automatyczny system nadzoru nad ruchem drogowym. Dzięki temu liczba ofiar spadnie o kolejne 50% w poszczególnych latach.

Posel Edward Siarka

Chciałbym zapytać, na jakim etapie jest obecnie budowa automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym i ile będzie kosztowała budowa tego systemu. Jak budowa tego systemu ma się do projektów rządu, aby wprowadzić nowe zapisy w ustawie o ruchu drogowym, w których rezygnujemy z punktów karnych, dzięki czemu bogaci kierowcy będą mogli jeździć bez ograniczeń prędkości, byle tylko płacili? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Piotr Stanke, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Stanke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Członkowie Rządu! Pan premier powiedział, że priorytetem tego rządu jest takie jego działanie, aby skutki kryzysu nie dotknęły najbardziej bezbronnych, czyli dzieci. Wnioskuje z tego, że osłoną zostaną objęte także te dzieci, które wymagają szczególnej troski, a więc dzieci niepełnosprawne, których rodzice, rezygnując z pracy zawodowej, otrzymują 400 zł świadczenia pielęgnacyjnego.

Chciałbym się zwrócić bezpośrednio do pana premiera – wiadomo, z jakich powodów go nie ma – gdyż sprawa tak haniebnej i krzywdzącej wysokości tego świadczenia była już przedmiotem moich interpelacji do właściwych ministrów i pytań w sprawach bieżących. Była także zgłaszana na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Zero zrozumienia ze strony rządu dla 70 tys. rodzin, które spycha się w sferę ubóstwa z tego powodu, że chcą wychować dziecko, które wymaga specjalnej troski. Niech pan premier, minister finansów bądź minister pracy i polityki społecznej przekonają pobierających świadczenia pielęgnacyjne, że jest to wystarczająca kwota. Przypomnę tylko, że najniższa płaca, z której rezygnuje jedno z rodziców bądź opiekunów prawnych, wynosi obecnie ok. 1200 zł i ma wzrosnąć. Rodziny, w imieniu których staram się tym zainteresować pana premiera, nie mają swoich lobbystów, nie strajkują, nie wychodzą na ulice. Upominam się po raz kolejny o to, aby rząd zmienił ustawowo zapisaną kwotę świadczenia pielęgnacyjnego, a nie waloryzował to świadczenie raz na trzy lata od kwoty 400 zł, a taką odpowiedź otrzymuję ciągle od właściwych ministrów, że będzie to waloryzowane. O ile będzie waloryzowane, o 15 zł, o 16 zł? Trzeba zmienić podstawę 400 zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Jolanta Szczypińska. Nie ma.

Pan poseł Tadeusz Cymański, proszę bardzo.

Posel Tadeusz Cymański:

Tak się wydłużyła ta lista.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja mam jedno pytanie do pana premiera. Każdy rząd przejmuje pasywa i aktywa. Wśród takich pereł i aktywów jest ta ustawa o obniżeniu podatku dochodowego. Oczywiście. Jej istota jednak w praktyce oznacza, że 95%, czyli 23 mln obywateli uzyska średnio 140 zł rocznie, natomiast 5% wyżej uposażonych, wśród nich siedzący na sali, może z wyjątkiem obsługi, strażników itd., uzyskać kwoty bardzo, bardzo wysokie. Oczywiście, że wprowadzenie tych zmian musiało w domyśle wiązać się z następnymi działaniami osłonowymi. Nie zmieniono kwoty wolnej od podatku. Nie zmieniono. Ulga rodzinna, ulga na dziecko, to jest ulga niedegresywna. W tym momencie chcę spytać, co ten rząd – już były takie pytania – chce zrobić, żeby zniwelować skutki dla najbiedniejszych? Szczególnie chylę czoło przed PSL-em, ponieważ wśród ponad 3 mln dzieci, które w ogóle ulga rodzinna ominęła, są przede wszystkim dzieci wiejskie.

(Posel Leszek Deptuła: Czyja to robota?)

Wspólna. Odpowiadam, żeby uniknąć pytań i złośliwości. Otóż od Lewicy, przez PSL, panie pośle, przez Platformę i nasz klub – wszyscy przyjęli propozycję obniżenia podatków. Ale do władzy doszli liberałowie, którzy was *(Dzwonek)*, z tym ludowym sercem, stłamsili i teraz robią liberalną robotę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ojej...)

Domagam się... *(Poruszenie na sali)*

(Posel Kazimierz Plocke: Przestań.)

I jeszcze pytanie. Przepraszam, nerwy. Już kończę. Już kończę. Pytanie z tym związane. Piękny, wspaniały program „Orlik”. Według mojej wiedzy w moim województwie, 1000–2000 gmin, gminy najbiedniejsze, gminy wiejskie, dla których 700–800 tys. zł jest granicą nie do przeskoczenia, z tego programu rezygnują. Co zamierza rząd zrobić, żeby dzieci, które nie mają ani basenu, ani sali gimnastycznej...

(Posel Leszek Deptuła: Bujasz w obłokach.)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Posel Tadeusz Cymański:

Jesteśmy za. Dziękuję za cierpliwość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Waldemar Wrona ma głos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Kamil z Elbląga ma 13 lat. Gdy miał 3 lata, wykryto u niego mukopolisacharydozę typu II. Jest to rzadka choroba genetyczna. Dwa lata temu Kamil chodził, teraz nie widzi, nie słyszy, ma problemy z oddychaniem i przełykaniem. Codziennie spodziewamy się najgorszego, ale ciągle łudzę się, że dostaniemy refundację na leki – mówi jego mama. Matka innych dzieci – troje dzieci również chorych na rzadką chorobę genetyczną, chorobę Pompego. W 2006 r. w Polsce zarejestrowano leki, które hamują postęp tych chorób. Niestety, są bardzo drogie. (*Gwar na sali*)

Proszę o spokój. Miesięczna kuracja to wydatek ok. 50 tys. zł. Każdy miesiąc bez lekarstwa dla tych dzieci to katastrofa. Mimo obietnic resort zdrowia nie zrobił nic dla siedemdziesięciorga, powtarzam, tylko siedemdziesięciorga dzieci cierpiących na rzadkie schorzenia. Leczenie tych chorób jest finansowane w krajach całej Unii Europejskiej oprócz Rumunii, Litwy i Polski. Gdy w lipcu jedna z gazet wytknęła rządowi opieszałość w podejmowaniu decyzji, resort zdrowia obiecał wydanie rozporządzenia w tej sprawie, najpierw do końca września, potem października, wreszcie do 10 listopada. Według nieoficjalnych informacji, jakie uzyskało Krajowe Forum na rzecz terapii chorób rzadkich ORPHAN, rozporządzenia wciąż nie ma i leki, od których zależy życie dzieci, nie będą refundowane. (*Dzwonek*) Rzecznik resortu zdrowia odmówił komentarza w tej sprawie. Mam pytanie do pani minister zdrowia: Kiedy wejdzie to rozporządzenie, aby leki na rzadkie choroby genetyczne były refundowane dla tych dzieci, żeby te dzieci mogły się leczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Minister Zdrowia Ewa Kopacz: Ja będę odpowiadać.*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Jan Religa, Prawo i Sprawiedliwość, ma głos.

Poseł Jan Religa:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym sprawozdaniu brakuje mi szczegółowego i rzetelnego bilansu, mianowicie tego, co zrobiono, a czego nie zrobiono. Należało takiego bilansu dokonać. Każdy, kto obchodzi rocznicę, taki bilans sobie przeprowadza. Mam w związku z tym następujące pytania. Brakuje mi również jednoznacznego stanowiska rządu wobec wyzwań, jakie wiążą się z obecnym kryzysem finansowym, przy jednoczesnym konfliktowaniu społeczeństwa i braku dialogu z partnerami z organizacji związkowych. Codziennie mamy do czynienia

z protestami społecznymi. Dlatego mam pytanie: Czy rząd to analizuje i jakie ma to recepty rozwiązań?

Druga sprawa. Postępuje systematyczne ograniczanie zdolności państwa do działania w interesie obrony obywateli, czyli mamy do czynienia z pewnego rodzaju kryzysem. Co rząd zamierza zrobić, aby tę degradację powstrzymać?

I kolejne pytanie: Czy rząd w ogóle bierze pod uwagę działania osłonowe dla warstw ubogich, najbardziej potrzebujących pomocy?

Następne pytanie wiąże się z wykorzystaniem środków unijnych. Dlaczego stopień wykorzystania środków unijnych z perspektywy 2007–2013 jest obecnie na katastrofalnie niskim poziomie, podczas gdy wykorzystanie tych środków w latach 2004–2006 było na poziomie zadowalającym? Dziękuję uprzejmie i proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Głos zabierze pani poseł Zdzisława Janowska, SDPL – Nowa Lewica.

Poseł Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego, co się aktualnie dzieje od paru dni. Stoczniovcy z panem ministrem Bonim ustalają dalsze swoje życie. W związku z tym moje pytanie brzmi następująco: Dlaczego w sposób w pełni świadomy likwidujemy przemysł okrętowy w Polsce, w sytuacji kiedy Niemcy dofinansowują upadające zakłady Opla, a Stany Zjednoczone z panem elektem Obamą starają się ratować przemysł motoryzacyjny w ogóle na świecie? Wszystko, co do tej pory się dzieje, a rozmowy trwają i to są rozmowy, powiedziałabym, z ostatnich minut, idzie w kierunku przede wszystkim osłony socjalnej dla pracowników, dla 10 tys. ludzi, wydatkowania 500 mln zł z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, czyli zaspokojenie roszczeń, danie odpraw, a nie danie pracy. Praca byłaby możliwa, gdyby sensownie starano się jeszcze na tym etapie poszukać określonych inwestorów, którzy ten majątek, który trzeba sprzedać, kupiliby w całości czy w większej części, zamiast sprzedaży po kawałeczku. To, co proponuje rząd, jest absolutnym rozczłonkowaniem, podzieleniem tortu na maleńkie cząsteczki, które nigdy nie będą scalone. (*Dzwonek*) To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie dotyczy polityki zagranicznej.

Panie marszałku, to jest bardzo ważna kwestia, też z ostatniej chwili.

Mianowicie tak się składa, że ministrowie rządu nie mają ochoty rozmawiać z posłami. Pierwszy raz w życiu to słyszę. Nie mogę dostać się do pana ministra Sikorskiego ani spotkać się z przedstawicielami krajów afrykańskich, jak również z inwestorami, którzy inwestują w Afryce, a konkretnie w Senegalu.

Posel Zdzisława Janowska

W niezrozumiały sposób likwiduje się placówki dyplomatyczne, konkretnie w Senegal, gdzie obsługuje się 10 krajów afrykańskich – w Afryce, w tej części, która słynie z bogactwa surowców naturalnych. Pan minister i rząd nie chce słuchać argumentów, ażeby to utrzymać. Planuje się przeniesienie placówek krajów francuskojęzycznych do oddalonej Nigerii...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł...

Posel Zdzisława Janowska:

...nieangielskojęzycznej, a jednocześnie pan premier usiłuje się dostać do surowców naturalnych bez powodzenia w Kuwejcie, nie chcąc korzystać dalej z tego, co ma pod ręką w Afryce. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi, dlaczego dochodzi do tak bezzasadnej likwidacji naszych placówek w kraju tak bogatym i chcącym nas w Afryce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Jacek Osuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Osuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Niestety, nieobecny. Mija właśnie rok, od kiedy został pan premierem i zaprzysiężony został rząd Rzeczypospolitej Polskiej. W pana exposé były wielkie słowa, szumne hasła, z których, niestety, niewiele pozostało. Miało być solidarne państwo, polityka miłości. A co mamy? Na ulicach Warszawy protestują nauczyciele, górnicy, kolejarze blokują tory. Nasze dzieci mają mieć zajęcia z wychowania fizycznego z 65-letnimi nauczycielami.

(Posel Józef Racki: I nie lubią szkoły.)

Do szkoły będą dojeżdżać autobusami, których kierowcy niedowidzą i zasypiają za kółkiem z powodu przemęczenia. A potem, w razie, nie daj Boże, wypadku, do prywatnego szpitala nikt nas nie przyjmie, jeśli nie będziemy mieli pieniędzy na zapłacenie za wizytę i leczenie. Takich przypadków pseudopracy w polityce tego rządu jest bardzo wiele. Trzeba jednak przyznać, że w dziedzinie PR jesteście mistrzami.

(Posel Józef Racki: Prosimy o rzeczowe pytania.)

Według was rzekoma betonowa opozycja, jaką jest PiS, która popiera 120 ze 143 ustaw przygotowanych przez rząd, jest opozycją niekonstruktywną. Prezydent też przeszkadza wam rządzić, bo podpisał 140 ustaw, 2 zawetował, a 1 skierował do Trybunału Konstytucyjnego. *(Dzwonek)*

A oto moje pytania: Kiedy nie tylko usłyszymy, ale i zobaczymy, że rząd premiera Tuska zaczął działać, że na naszych oczach budowane są autostrady, że rozwija się szybka kolej? Kiedy zobaczymy to, co zapowiadała minister Kopacz, że kolejki do specjalistów ulegną skróceniu, bo w tym roku w Małopolsce do kardiologa trzeba czekać około 200 dni?

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle, proszę o pytanie, bo na opisy już...

Posel Jacek Osuch:

To są pytania, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Nie, na opisy już czas minął.

Posel Jacek Osuch:

Już kończę, panie marszałku.

W niektórych szpitalach zapisy na pierwszą wizytę przewidziane są obecnie już na sierpień 2009 r.

Ostatnie moje pytanie: Kiedy zobaczymy znaczące zwiększenie budżetu na polską naukę? Kiedy biedniejsi studenci z małych miejscowości dostaną stypendia socjalne na przyzwoitym poziomie, a nie w wysokości 120 zł? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler z klubu Lewica.

Posel Romuald Ajchler:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 2 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości byłem przekonany, że w rolnictwie nie może już być gorzej. Publicznie wyraziłem moje obawy, zwracając się do pana ministra Jurgiela. Wielokrotnie zresztą w tamtym czasie, kiedy rządził PiS, wyrażałem swoją opinię na ten temat, także na posiedzeniu komisji rolnictwa, a także w rozmowach...

(Posel Jacek Kurski: Ale jak, przecież...)

...niech pan posłucha, panie pośle, może się pan czegoś dowie.

W rozmowach z panem ministrem Mojzesowiczem. Ale, panie ministrze... Nie wiem, czy pan minister jest. Dzisiaj sytuacja...

(Posel Jacek Kurski: Jak gorzej? Gdzie gorzej?)

Poseł Romuald Ajchler

...i pomyliłem się, panie pośle Kurski, bo tak trudnej sytuacji w rolnictwie, jaka jest dzisiaj, panie ministrze, nie było od 50 lat, biorąc pod uwagę warunki ekonomiczne, w jakich przyszło polskim rolnikom gospodarować.

Zadam krótkie, proste pytanie: Panie ministrze rolnictwa, czy ma pan jakieś pomysły, aby zmienić tę sytuację? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Czy pan wie, że aby kupić tonę nawozu, takiego popolitego, który rolnik musi zastosować, aby mógł zebrać jakiś przyzwoity plon, należy sprzedać 3–4 tony zboża? Przecież to się nie trzyma kupy. Musicie państwo coś z tym zrobić. Stąd pytam: Czy macie państwo pomysł również na to?

Ostatnia sprawa, sprawa środków ochrony roślin. (*Dzwonek*) To, co się dzieje, jest niewyobrażalne. W tej sytuacji wkrótce staniemy się rolnictwem ekologicznym. Być może o to właśnie chodzi ministrowi rolnictwa.

Wspomnę jeszcze o sprawie budowy boisk sportowych typu Orlik. Proszę państwa, rząd daje 300 tys. zł gminie czy samorządowi, który podjął decyzję o budowie takiego boiska, a miało to być ok. 30%. Pamiętam, że w ogóle rząd miał sfinansować budowę tych boisk. Co się zmieniło, że rząd zmienił zdanie? Obecnie, w dzisiejszych warunkach, np. w gminie Wronki...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Panie pośle...

Poseł Romuald Ajchler:

Już kończę, panie marszałku.

Budowa takiego boiska kosztuje 1800 tys. zł, bo jest to zależne także od warunków terenowych. Rząd daje tylko 300 tys. zł. Proszę państwa, panie premierze, popatrzymy na państwa sukcesy, jeśli chodzi o budowę Orlików, kiedy ten program zostanie zakończony i podliczymy się. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański: Święta prawda. Najbiedniejsze gminy nie mają.*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni członkowie rządu, wystąpienie pana premiera Tuska wypadło bardzo słabo. Było takie cichutkie, bez tych

salw, brow na stojąco, bez chóralnego skandowania z ław poselskich Platformy Obywatelskiej: Tusk, Tusk, jak to słyszeliśmy w czasie exposé. Domyślam się, że pan premier się trochę wstydy. Klub PO też się wstydy, bo tak dużo naobiecowaliście, a tak niewiele obietnic realizujecie. Tak, cudu nie będzie, zesłicie na ziemię. Wasze hasło wyborcze, by żyło się lepiej wszystkim, jest realizowane w odwrotnym kierunku. Niech Platforma Obywatelska zapyta rolników, czy po roku waszych rządów żyje się im lepiej, czy gorzej. Zapytajcie emerytów, rencistów, najbiedniejszych robotników, czy wystarcza im od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca na utrzymanie, bo za rządów Platformy, zamiast zapowiadanych podwyżek pensji, mamy nieustanne podwyżki cen gazu, węgla, energii elektrycznej, artykułów pierwszej potrzeby.

Zwycięstwo Platformy Obywatelskiej było oparte na kłamstwie wyborczym. Chęć odebrania władzy PiS-owi była tak przeogromna, że zdecydowaliście się iść na całość, obiecywaliście wszystko wszystkim. Podam przykład jednego z wielu minieć się z prawdą szefa Platformy Obywatelskiej. Premier w exposé mówił: przyspieszymy budowę autostrad. Wytykaliście PiS-owi, że po 3 miesiącach nie wybudował autostrady A1 z północy na południe wyznaczony był za rządów PiS-u na koniec 2010 r. Proszę posłuchać, jak Platforma Obywatelska przyspiesza. Według najnowszych informacji, jakie podał mi minister infrastruktury (*Dzwonek*), rozpoczęcie budowy odcinka autostrady A1 Toruń – Stryków zaplanowano na pierwszy kwartał 2010 r. Czyżby odcinek ok. 150 km, tak potrzebny aglomeracji łódzkiej, miał być wykonany w 9 miesięcy? Byłoby to rzeczywiście tempo ekspresowe, ale przecież nikt w to nie wierzy. Tak wyglądają prawie wszystkie wasze obietniki.

Panie ministrze infrastruktury, czy nadal potwierdza pan, tak jak mówił premier, że będzie przyspieszenie i wspomniany odcinek A1 oddacie do końca 2010 r.? Niech rząd...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski:

Już kończę.

Niech rząd Platformy Obywatelskiej odpowie najbiedniejszym rolnikom, emerytom, rencistom, robotnikom, czy od przyszłego roku poprawi się ich byt. Jak długo jeszcze muszą czekać na zrealizowanie obietnic wyborczych? Przecież miało być przepięknie, miało być wspaniale. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Golba, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Brawo, brawo. Szczyt intelektu.)

Poseł Mieczysław Golba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W związku z dzisiejszą informacją pana premiera, prezesa Rady Ministrów, mam pytanie dotyczące rolnictwa, i nie tylko. Obserwuje się spadek dochodowości przede wszystkim producentów zbóż, trzody chlewnej, mleka, środki na rolnictwo w budżecie są zbyt niskie. Cena za kukurydzę jest już tak niska, że nieopłacalne dla wielu rolników staje się nawet jej koszenie. Cena pszenicy spadła ostatnio do poziomu nieco ponad 300 zł za tonę, co załamało całkowicie opłacalność produkcji. Ponadto w żaden sposób nie przełożyło się to na obniżenie cen pieczywa ani produktów mącznych. Czy chleb lub bułka kosztują dzisiaj mniej? Na pewno nie. Takie są efekty działań koalicji rządzącej w ciągu tego roku, dotkliwe dla rolnictwa, a szczególnie dla rolników na Podkarpaciu, gdzie gospodarstwa są bardzo rozdrobnione.

Moje pytanie: W jaki sposób rząd i minister rolnictwa zamierzają zmienić ten stan rzeczy?

Drugie pytanie: Jak długo mają czekać przedsiębiorcy na zapewnienie zapowiadanego rok temu przyspieszenia gospodarczego? Po kilkunastu miesiącach rządów, przepraszam za to słowo, cudotwórców, polskie przyspieszenie gospodarcze coraz bardziej przypomina słynne przed laty opóźnione pociągi przyspieszone. Jak powinien brzmieć aktualny komunikat informacji kolejowej? Opóźniony pociąg przyspieszony z Warszawy do Dublina, stolicy Irlandii, nie odjedzie aż do odwołania.

Trzecie pytanie, ostatnie już, szanowni państwo. To pytanie chciałbym zadać panu ministrowi sportu. (*Dzwonek*) Co ze środkami na obiekty sportowe, boiska pełnowymiarowe do gry w piłkę nożną dla amatorskich stowarzyszeń, które zrzeszają wiele tysięcy dzieci i młodzieży systematycznie uprawiających tę dyscyplinę w różnych grupach wiekowych? Za rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2006 r. wybudowano 100 boisk z programu wielofunkcyjnego, w 2007 r. z tego samego programu wybudowano również 100 boisk i 100 boisk z programu „Blisko boisko”.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Mieczysław Golba:

Już kończę, panie marszałku.

Obecna koalicja połączyła te dwa programy i powstał „Orlik 2012”. Taka jest prawda i proszę tego nie zmieniać, bo te wymiary boiska wielofunkcyjnego są takie same, jak wcześniej, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, boiska ze sztuczną nawierzchnią, też 30 na 60.

Pytanie: Co ze środkami na obiekty sportowe dla pełnowymiarowych boisk do gry w piłkę nożną dla amatorskich stowarzyszeń, które zrzeszają wiele tysięcy dzieci i młodzieży? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister! Państwo Ministrowie! Moje województwo, woj. warmińsko-mazurskie, jest mało zaludnione, o bardzo złej infrastrukturze transportowej. Gminy są biedne. (*Gwar na sali*)

Czy pozwolicie mi państwo kontynuować?

Program Polski Wschodniej, uchwalony wcześniej, i inne działania rządu Prawa i Sprawiedliwości dały ogromne nadzieje około 1,5 mln naszych mieszkańców. Nasze województwo utrzymuje się głównie z rolnictwa, leśnictwa, turystyki i związanymi z nimi dziedzinami życia gospodarczego i społecznego. Dużą grupę stanowią pracownicy szpitali i nauczyciele. We wszystkich tych dziedzinach działania pana rządu w mijającym roku były, delikatnie mówiąc, niewłaściwe. W naszym województwie na początku działania pańskiego rządu skreślono z listy indykatywnej programu „Infrastruktura i środowisko” prawie wszystkie projekty w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, a zatem obniżyły się walory turystyczne, pogorszyła się jakość środowiska. Sytuacja w rolnictwie pogorszyła się dramatycznie. Szpitale są zadłużone, a gminy biedne, dlatego też warunki (*Dzwonek*), które stworzył pana rząd w tej materii, spowodują, że te szpitale będą likwidowane i prywatyzowane. Jak daleko będą jeździć nasi mieszkańcy w razie potrzeby poprawy zdrowia? Gdzie będą się leczyć najbiedniejsi, jeżeli prywatne szpitale zapewne nastawione będą jedynie na zysk?

Duża rzesza pracowników leśnictwa...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Panie marszałku, leśnictwo...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Czas został przekroczony, panie pośle, 5 sekund.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Panie marszałku, duża grupa pracowników leśnictwa z niepokojem przygląda się zamierzeniom rządu, które niechybnie prowadzą do osłabienia Lasów Państwowych. Jakie więc są dalekosiężne zamierzenia w kwestii Lasów Państwowych, których organizacja jest wzorem, a utrzymanie lasów winno być przykładem dla innych państw Europy i świata?

Nauczycielom odbiera się emerytury pomostowe. Szkoły zamierza się prywatyzować. Osłabia się kolejną grupę zawodową.

(*Głos z sali: To wszystko wiemy.*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, przepraszam pana, przekroczył pan czas o minutę. Odbieram panu głos. Proszę, ostatnie zdanie. (*Oklaski*)

Poseł Jerzy Gosiewski:

W przyrodzie jest tak, że gdy jednym jest gorzej, to innym musi być lepiej. Komu więc będzie lepiej? I ostatnie... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Przepraszam, panie pośle, ale zmuszony byłem wyłączyć panu mikrofon, ponieważ drastycznie przekroczył pan czas.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Pan premier Donald Tusk był uprzejmy powiedzieć dzisiaj o rzetelnej pracy na rzecz budowy dobrych relacji z Rosją, wszyscy to słyszeliśmy. A co robi Rosja? Rosja zbroi się na potęgę, Rosja konsekwentnie stosuje politykę szantażu energetycznego wobec państw Europy Wschodniej, Rosja zapowiada wydawanie paszportów rosyjskich dla obywateli ukraińskich. Co robi Europa? Otóż ważne państwa Europy Zachodniej przyjmują rosyjski punkt widze-

nia w zakresie polityki energetycznej, w zakresie oceny sytuacji w Gruzji. Nie tak dawno minister obrony Federacji Rosyjskiej, będąc w Turcji, zagroził Gruzji kolejną wojną.

Pan premier mówi o wielkich sukcesach polskiej polityki zagranicznej. Mam wrażenie, że nad naszą polityką, nad Polską, zbierają się czarne chmury. Dobrze by było (*Dzwonek*), gdyby pan premier przestał mydlić Polakom oczy i powiedział prawdę. Pytanie jest takie: Dlaczego pan premier Donald Tusk jest tak naiwny? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Mimo tej naszej dyskusji, Polska jest uważana za stabilne państwo, polskie systemy bankowy i finansowy są chwalone, niekwestionowana jest również perspektywa rozwoju gospodarczego. Nawet w tej dyskusji te wskaźniki, ta ocena nie są podważane, przynajmniej przez większość. Wzrost PKB w polskich warunkach to przede wszystkim konsumpcja wewnętrzna i inwestycje. Tej właśnie sprawy dotyczy moje pytanie. Otóż jednym z ważniejszych instrumentów finansowego wsparcia rozwoju inwestycji bezpośrednich, w tym także inwestycji zagranicznych, są specjalne strefy ekonomiczne. W związku z dużym zainteresowaniem instrumentami stref ze strony inwestorów, jak i władz samorządowych, tu przykład chociażby mojego Lublina, zwracam się z pytaniem: Czy nie należy zwiększyć limitu wielkości obszaru stref, gdy obecnie ten limit został już niemal w całości rozdysponowany?

Jeszcze jedno pytanie, trochę z innego obszaru, choć niekoniecznie. Otóż liczba kilometrów budowanych krajowych dróg i autostrad zależy w dużej mierze od sprawności Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad. Przeprowadzona w latach 2006–2007 kontrola wykazała, że generalna dyrekcja nie miała należytego przygotowania organizacyjnego i kadrowego. Te zaległości trzeba nadrobić. Zwracam się wobec tego z pytaniem: Jakie kroki zostały podjęte w celu umocnienia (*Dzwonek*) pod względem efektywności oraz fachowości generalnej dyrekcji i jej oddziałów wojewódzkich? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Domicela Kopaczewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Słuchając pytań posłów PiS-u, mam wrażenie, że absolutnie realizują zdanie swego prezesa: żaden płacz nas nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: To wrażenie.)

Zadne fakty, choćby wczorajsza debata nad znacznymi podwyżkami dla nauczycieli, nie przekonała państwa posłów. W związku z tym bardzo proszę o potwierdzenie. W 2004 r. płace nauczycieli wzrosły o 3% – rządziła Lewica. W 2005 r. również o 3% – rządziła Lewica. W 2006 r. płace nauczycieli wzrosły o 1,5% przy 1,5% inflacji – rządził PiS.

(*Głos z sali*: Plus renta 7%.)

Proszę państwa, w 2006 r., kiedy PiS rozpoczął rządzenie, podwyżka dla nauczycieli stażysty wynosiła, wiecie państwo, ile, 22 zł, a dla nauczyciela dyplomowanego – 49 zł.

(*Poseł Tadeusz Cymański*: To dlaczego dzisiaj przyszli?)

Czy to prawda, że w 2007 r., kiedy Platforma Obywatelska rozpoczęła rządy, płace nauczyciela stażysty wzrosły o 155 zł, a nauczyciela dyplomowanego – o 348? (*Dzwonek*) Czy prawdą jest, że od 1 stycznia 2009 r. płaca nauczyciela stażysty będzie wynosiła 586 zł, a nauczyciela dyplomowanego – 381 zł? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański*: Tylko tyle?)

(*Głos z sali*: To chyba podwyżka, a nie pensja.)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali*: Trzeba słuchać ze zrozumieniem.)

(*Poseł Domicela Kopaczewska*: Jest pan dowcipny, co się rzadko panu zdarza.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło bardzo wiele pytań. Pytania też trzeba umieć zadawać, więc nie będę się ustosunkowywał do pytań mniej ważnych, ale jedno było dość istotne. Problem wyekspozował prezes Jarosław Kaczyński, zadając pytanie, czy obecna polityka zagraniczna to polityka zagraniczna prowadzona przez rząd w imieniu małego państwa czy dużego państwa. Chciałbym więc powiedzieć, że rzeczywiście liczy się format, wielkość, to ważne, ale przede wszystkim format człowieka. Myślę, że wszyscy obywatele dobrze rozumieją, że bardzo ważne jest, żeby być wielkim, dobrym premierem chociażby małego państwa, a niekoniecznie trzeba być małym premierem chociażby w swoim przekonaniu dużego państwa; mówię oczywiście o formacie.

W tym kontekście zadają pytanie kierowane do przedstawicieli kancelarii premiera. Ponieważ 2 grudnia w Brukseli odbędzie się uroczyste wręczenie nominacji do miana Europejczyka Roku, chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że wśród kandydatów nominowanych do tej nagrody, przyznawanej przez European Voice i grupę związaną z wydawnictwami, takimi jak tygodnik „Economist”, jest premier Donald Tusk, a jego rywalem jest Nicolas Sarkozy. (*Dzwonek*) Zobaczymy, kto wygra. Gala jest 2 grudnia.

Chciałbym zapytać, czy kancelaria premiera wie, że jest taka nominacja, że premier Donald Tusk, wybrany przez Europejczyków m.in. drogą internetową, jest w tym roku kontrkandydatem Nicolasa Sarkozy'ego do tej nagrody. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Premier Islandii...)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Arkadiusz Rybicki, Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Rybicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W końcu 2007 r. powołana została rządowo-samorządowa instytucja kultury, Europejskie Centrum Solidarności. Przypominę, iż 2 lata wcześniej swoje podpisy pod aktem erekcyjnym ECS złożyli prezydenci i premierzy niemal 30 państw oraz szef Komisji Europejskiej. Wszyscy oni uznali znaczenie tego przedsięwzięcia dla pamięci Europy i świata. (*Gwar na sali*) Europejskie Centrum Solidarności ma pokazać, że epopeja „Solidarności” jest jednym z ważnych, pozytywnych składników naszej wspólnej tożsamości.

Jednak w stosunku do zadań, jakie zostały postawione przed tą instytucją, ma ona mikroskopijny budżet, w tym roku 9 mln zł. Z takim budżetem ECS nie może być wiarygodnym partnerem dla instytucji zagranicznych, MSZ, Instytutu Adama Mickiewicza czy prywatnych sponsorów. Dla porównania Instytut Pamięci Narodowej, który pokazuje ciemną stronę współczesnej historii Polski i momentami próbuje przekonać opinię publiczną, że „Solidarność” i jej główni bohaterowie byli agentami SB, otrzymuje z budżetu państwa 209 mln zł.

Mam pytanie. Czy biorąc pod uwagę choćby nadchodzące rocznice, 20-lecia upadku komunizmu w Polsce, w przyszłym roku, czy 30-lecia powstania „Solidarności”, w 2010 r., rząd zamierza zwiększyć budżet ECS w 2009 r.? Byłoby to jak najbardziej zgodne z polską racją stanu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pan poseł Lucjan Karasiewicz, Polska XXI.

Poseł Lucjan Karasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy wchodziłem na mównicę, koledzy z Prawa i Sprawiedliwości prosili, abym powiedział, że mojej rodzinie za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości żyło się najlepiej. Muszę powiedzieć, że za czasów tego rządu mojej rodzinie żyje się równie dobrze, bo jesteśmy dosyć specyficzną grupą i daleko nam do rzeczywistych problemów obywateli, którzy borykają się problemami codziennie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Aaa...)

Ale nie o to chcę zapytać. Jak powiedział pan premier Donald Tusk, od tego jest opozycja, żeby skupiać się na kwestiach, które się rządowi nie udały. Chciałbym jednym słowem powiedzieć, że jako poseł Polski XXI dostrzegam wszystkie rzeczy, które rządowi się udały, bo w niektórych kwestiach głosowaliśmy wspólnie, np. za ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji, jak i za ustawą, która stoi pod wielkim znakiem zapytania, czy ustawami zdrowotnymi, ponieważ uważamy, że lepiej próbować coś zrobić, niż zostawiać stan dzisiejszy, który nie jest najlepszy. Oczywiście w wielu kwestiach mieliśmy również zdanie przeciwne, jak w przypadku emerytur kapitałowych, bo uważamy, że nie jest to najlepsze rozwiązanie.

Chcę zapytać o sferę, która w sposób szczególny będzie ważna w dobie zbliżającego się kryzysu, czyli o całą sferę gospodarczą oraz sferę obciążeń fiskalnych. Pan premier w swoim exposé powiedział, że będzie sprawnie działał w celu ograniczenia wymiaru podatków oraz danin publicznych obciążających obywateli, a także redystrybucji środków pozyskiwanych dzięki nim na cele administracji. Moje pytania są następujące: O ile wzrosło zatrudnienie w administracji państwowej w ciągu ostatniego roku? Jakie są osiągnięcia rządu w zakresie likwidacji zmian przepisów prawa w systemie fiskalnym? Mam na myśli zwłaszcza tak długo oczekiwaną przez wielu obywateli likwidację podatku Belki i oczekiwane przez przedsiębiorców obniżenie podatku VAT, bo wysoki podatek VAT, jak wszyscy wiemy, powoduje, że bardziej opłaca się działać w szarej strefie niż legalnie i uczciwie.

Pytam również o realizację postulatu objęcia całej powierzchni kraju dostępem do szerokopasmowego internetu. *(Dzwonek)* Niestety w raporcie OECD zajęliśmy 26. miejsce na 30 badanych krajów.

Już, panie marszałku, kończę. Wiem, że pan marszałek się denerwuje, ale ostatnie dwa zdania.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Ja się nie denerwuje, natomiast automat się denerwuje. *(Wesołość na sali)*

Poseł Lucjan Karasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Ministrów! Wiem, że jest mało czasu na zadanie pytania, dlatego razem z posłem Jerzym Polaczkim, analizując exposé pana premiera, przygotowaliśmy 77 interpelacji dotyczących 77 zapowiedzi. Większość pytań, których nie miałem czasu zadać tutaj, trafi do poszczególnych resortów. Szczegółowo pytaliśmy...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Ale proszę już kończyć.

(Głos z sali: Teraz się nie spodobało.)

Poseł Lucjan Karasiewicz:

...o każdy punkt i mamy nadzieję na rzetelną i odpowiedź.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Lucjan Karasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku, i życzę trochę spokoju, wszystkiego dobrego. *(Wesołość na sali)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, ale jeszcze raz panu mówię, że to automat się włączył. *(Wesołość na sali)*

Pan poseł Krzysztof Matyjaszczyk, Lewica.

(Poseł Tadeusz Cymański: Mów albo krótko, albo dobrze.)

(Głos z sali: Jedno i drugie.)

Poseł Krzysztof Matyjaszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Słyszeliśmy z pana strony już wiele wniosków, szumnych obietnic, zapewnień, chociażby takich jak: by żyło się lepiej wszystkim. Były również konkretne deklaracje, np. likwidacja czy przynajmniej zmiana sposobu funkcjonowania Centralnego Biura Antykorupcyjnego, poważne zapowiedzi zmian w przepisach dotyczących przedsiębiorców. I co? – bardzo dobre pytanie. Przedsiębiorcy nadal czekają m.in. na przyspieszoną amortyzację, CBA funkcjonuje w niezmienionej formule, z niezmiennym kierownictwem, z szefem Mariuszem Kamińskim, z którego tak niezadowolona jest Platforma Obywatelska i którego tak krytykuje.

Posel Krzysztof Matyjaszczyk

(*Głos z sali: Dorsz to za mało...*)

Nie widać również, by żyło się lepiej wszystkim. Mam przykład sytuacji z Częstochowy, z której pochodzę. W ramach budowy autostrady północ – południe będzie realizowana bardzo potrzebna obwodnica miasta. (*Dzwonek*) Na wieść, że może być płatna, mimo wcześniejszych zapowiedzi rządu, Rada Miasta Częstochowy, parlamentarzyści, w tym również ja, wielokrotnie wskazywali na konieczność wprowadzenia zerowej stawki opłat za przejazdy obwodnicą. Odpowiedź pana rządu...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, przekroczył pan czas, proszę kończyć.

Posel Krzysztof Matyjaszczyk:

Tak, już kończę.

...i pańskiego ministra infrastruktury od wielu miesięcy jest jedna: Zastanawiamy się. Stąd moje pytanie: Kiedy przestaniecie się zastanawiać, a zaczniecie działać i podejmować decyzje, tak by żyło się lepiej wszystkim? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Kurski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Bez kartki, panie pośle?*)

(*Głos z sali: Drobna ściągą.*)

(*Głos z sali: Prosimy o rewanż w oklaskach.*)

Posel Jacek Kurski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć konkretnie o moim okręgu wyborczym, o Pomorzu, który jest również okręgiem wyborczym Platformy Obywatelskiej, poprzednim pana premiera Donalda Tuska, chociaż ostatnio pan premier kandydował z Warszawy. Pomorze to matecznik Platformy. I co przez ten rok Platforma zrobiła dla Pomorza? Chciałoby się mówić do pana premiera... Pan premier jest nieobecny, ale na szczęście jest pani minister Kopacz, której Gdańsk też jest sercu bliski.

Stocznia. Za czasów Prawa i Sprawiedliwości uratowano Stocznnię Gdańską, która została wtedy sprywatyzowana. Wy mieliście do uratowania Stocznnię Gdynia. (*Oklaski*) I co? Negatywna decyzja Komisji Europejskiej i groźba tak naprawdę śmierci tej stocz-

ni na raty. Jakże to kontrastuje wobec uratowania Stoczni Gdańskiej.

Autostrada A1. Odcinek A1 zbudowany w czasach Prawa i Sprawiedliwości wy oddawaliście do użytku, przecinaliście wstęgę.

(*Głos z sali: Mieliliśmy oddać.*)

Cena była horrendalna, prawie 7 zł, tyle daliście. Oddzieliście Pomorze, gdańszczan, ludzi od tej autostrady. Dzięki protestom, które Prawo i Sprawiedliwość zainicjowało, i dzięki długofalowej mądrości pana ministra Jarmuzewicza udało się to obniżyć do 3,50 zł, i autostrada służy ludziom, i bardzo dobrze. (*Oklaski*) Nie ustalajcie więcej takich cen, nie róbcie tego więcej.

Po trzecie, prace związane z budową Trasy Sucharskiego i Trasy Słowackiego, kluczowych inwestycji z punktu widzenia Euro 2012, stoją w miejscu. Jakże to kontrastuje z decyzją o przyznaniu 2 mld euro na magistralę Gdańsk – Warszawa w czasach Prawa i Sprawiedliwości, bardzo niedobrze. Akademickie Centrum Kliniczne, pani minister, stoi na krawędzi.

(*Głos z sali: A Kwiatkowskiego?*)

Komornik znowu zajmuje konta. Jakże to kontrastuje z 500 mln zł przyznanymi w czasach Prawa i Sprawiedliwości na budowę nowego centrum klinicznego. Weźcie się do roboty z tym ACK, bo jest bardzo, bardzo niedobrze.

Ostatnia sprawa – tarcza antyrakietowa. Społeczeństwo już się z tym pogodziło, zaakceptowało budowę tarczy antyrakietowej w Redzikowie.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle, przekroczył pan czas.

Posel Jacek Kurski:

Pan tolerował przekroczenie czasu o minutę, np. pan poseł Ajchler mówił równo minutę więcej. Już kończę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dobrze, ale za chwilę panu odbiorę czas. (*Wesołość na sali*) Nieważne, ile mówił poseł Ajchler. Są 3 minuty, a pan przekracza czas.

Posel Jacek Kurski:

Już kończę.

Dlaczego ściemniacie w kwestii tarczy antyrakietowej, dlaczego wysyłacie sygnały, że sprawa tarczy antyrakietowej jest jeszcze do dyskusji z powodu wątpliwych sygnałów, jakie się pojawiają ze wschodu czy Francji?

Posel Jacek Kurski

Jest umowa, realizujecie ją, społeczeństwo jest na to przygotowane i to ma być wielka inwestycja. W związku z tym pytanie: Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i Donalda Tuska odwrócił się od ukochanego Pomorza, które było oczkiem w głowie rządu Jarosława Kaczyńskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Czas, panie pośle, odbieram panu głos. Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierają przedstawiciele rządu w odpowiedniej kolejności.

Udzielam głosu minister zdrowia pani Ewie Kopacz.

Proszę bardzo, pani minister.

Minister Zdrowia Ewa Kopacz:

(Głos z sali: Czas na zmiany.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym razem niewiele było pytań do ministra zdrowia, ale pozwolę sobie bardzo konkretnie odpowiedzieć, szczególnie tym, którzy odwoływali się do bardzo konkretnych przypadków.

Pan poseł Wrona pytał o Kamilka, który ma 2 lata i jest chory na rzadką chorobę. Panie pośle, Kamilek, który ma 2 lata, urodził się z tą chorobą, a w ubiegłym roku miał rok, czyli też miał tę chorobę. Chciałabym zapytać: Gdzie wasza wrażliwość była rok temu, skoro pan dzisiaj o to pyta? Rozumiem, że ta wrażliwość wzrosła, kiedy pan przeczytał artykuł. Odpowiem panu, bo ja tej wrażliwości, którą pan demonstrował przy okazji debaty, nie muszę publicznie demonstrować, tylko staram się ją przełożyć na to, co konkretnie stanie się w tym przypadku i jeszcze wielu innych, nie tylko 70, ale co najmniej 150 dzieci z rzadkimi chorobami. Otóż zachęcam do wysłuchania w poniedziałek konferencji prasowej, te dzieci są już objęte programem, będzie podpisane rozporządzenie, które nie jest niczym innym jak listą leków refundowanych, a tej nie tworzy się w ciągu 3 czy 5 dni, a na pewno nie w dzień po publikacji. Myślę więc, że będziecie panowie na tyle obiektywni, że nie będziecie odwoływać się do artykułu, który zmotywował rząd do tego, żeby finansował tego rodzaju choroby. Przypomnę przy okazji, że nie jest to pierwszy przypadek umieszczenia rzadkiej choroby w programie finansowanym z Narodowego Funduszu Zdrowia, bo przy poprzedniej liście leków refundowanych znalazły się już pierwsze przypadki, teraz będzie ich aż 4. Objętych opieką będzie więc blisko 100 dzieci. Myślę, że to jest naprawdę sukces, jeżeli chodzi o leczenie tych dzieci, bo nie od roku, nie od 2

ani nie od 5, ale od 20 lat nikt nie myślał o tym, żeby finansować leczenie dzieciaków cierpiących na te choroby.

Mało tego, przypominam sobie, że na początku tej kadencji pani prezydentowa – za to jestem jej wdzięczna – napisała do ministra zdrowia o dzieciach z kruchym dotykem. Nie pisała tego do ministra zdrowia, który zamknął się w swoim gabinecie, odpajkował przyjętą korespondencję, tylko co zrobił przy opracowywaniu najbliższej listy leków refundowanych? Umieścił kruchy dotyk na liście chorób, których leczenie będzie finansowane w ramach programu zdrowotnego, a więc reagujemy na to.

Następne pytanie zadał pan Gosiewski, który mnie zaskoczył, bo mówił, co jest zaskakujące, o zadłużonych szpitalach w swoim regionie. Gwarantuję panu, panie pośle Gosiewski – pan poseł nie chce tego wysłuchać – że te szpitale też nie zadłużyły się przez 11 miesięcy. One zadłużały się systematycznie przez lata i ten pomysł, który zawarliśmy w projekcie, w pakietach ustaw zdrowotnych, ma zabezpieczyć polskich pacjentów przed wiecznie zadłużającymi się szpitalami. Z tego miejsca po raz kolejny przypomnę, że na kolejne oddłużania szpitali polskie państwo i podatnicy wydali blisko 20 mld zł. To jest połowa tego, czym obecnie dysponuje Narodowy Fundusz Zdrowia w ciągu roku. Skończmy wreszcie z tym opowiadaniem, że polskie szpitale, nawet jeśli dostaną więcej pieniędzy, jeśli nie będą dobrze zarządzane i nie będziemy uszczelniać systemu, nie będą się zadłużać. Pomysł na to, aby zacząć reformować system ochrony zdrowia, to jest również pomysł na to, aby ACK w Gdańsku, panie pośle, nie miało 250 mln zł zadłużenia. Mimo że dostało ono od naszego rządu blisko 40 mln zł ekstra w ramach programu ministerialnego oprócz kontraktu i od waszego rządu dostało też 40 mln zł, w dalszym ciągu ma 250 mln zł zadłużenia. Proszę mi wierzyć, że jeśli w tymże szpitalu nie zrobimy bardzo konkretnej restrukturyzacji, to pompowanie 50–70 mln zł co roku nie da żadnego efektu, będziemy mieli spiralę zadłużenia, która będzie wielkim problemem dla nas, a przede wszystkim dla pacjentów.

Mam więc nadzieję, że nowy dyrektor, który obecnie przedstawił program restrukturyzacji, to jest jakaś szansa dla tego szpitala, ale bez pomocy państwa, takiej bardzo wymiernej, którą zaproponowaliśmy – jest to zapisane w ustawie – w ramach restrukturyzacji tego szpitala, ten szpital sobie nie poradzi. Zrobmy zatem wspólnie, ja i pan dla swojego Pomorza, które też jest mi bliskie, tyle ile można, żeby pacjenci w przyszłości zapamiętali, że w tej kadencji udało się ponadpolitycznie wesprzeć taką placówkę, jaką jest ACK, która skupia mnóstwo sław medycznych cenionych nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Jeśli dzisiaj ktoś mówi o konkretach i zarzuca panu premierowi, że ich nie było, i odwołuje się do tego, że pan premier w swoim exposé mówił, że ci, którzy pracują w ochronie zdrowia i w innych zawo-

Minister Zdrowia Ewa Kopacz

dach objętych finansowaniem z budżetu, dzisiaj mają się gorzej, to chcę do tych konkretów właśnie się odnieść i tylko kilka wymienić.

Otóż z budżetu państwa, jak państwo wiecie, są finansowane pensje młodych lekarzy, stażystów i rezydentów. Jeszcze rok temu miejsc przeznaczonych na specjalizacje w ramach rezydentur było 1540, a dzięki uszczelnieniu systemu na koniec 2008 r. przybyło ich do 4,5 tys. Tylu polskich absolwentów akademii medycznych może się specjalizować w ramach rezydentur. Ten sam stażysta, który jeszcze nie tak dawno, bo rok temu, na stażu – przepraszam, na rezydenturze, bo na stażu jeszcze mniej – a więc na rezydenturze, czyli już po stażu, młody doktor, który się specjalizuje, zarabiał 1747 zł brutto. W roku 2008 ten sam młody rezydent, mimo że miejsc rezydencjonalnych przybyło, tak jak powiedziałam, do 4 tys., zarabiał 2473 zł, czyli 700 zł więcej. Ten sam rezydent w ramach planu i zapisu w budżecie w pierwszej części swojej rezydentury, bo podzieliliśmy ją na dwie części, będzie zarabiał 3600 zł, czyli 1100 zł więcej niż w roku bieżącym, i o 1890 zł w drugiej części swojej rezydentury. Proszę mi powiedzieć: Czy to są małe podwyżki dla młodych lekarzy, którzy kończą studia i zaczynają karierę zawodową? Patrząc państwu w oczy, śmiem powiedzieć, że to są duże podwyżki. Pokażcie mi państwo okres, w którym jakkolwiek młody lekarz w Polsce przez ostatnie 20 lat dostał takie podwyżki i szansę na to, żeby szybciej zrobić specjalizację i lepiej zarabiać. Lekarzom już w tej chwili bardziej opłaca się kontynuować karierę zawodową w Polsce. Wracają oni bowiem z Irlandii, z Anglii do Polski. To jest mój sukces i z tego się cieszę. Nikt mi tego nie zabierze. *(Oklaski)*

Teraz odniosę się do wynagrodzeń lekarzy i pielęgniarek. Tak bardzo ubolewamy, że w tych naszych szpitalach nasi polscy lekarze tak źle zarabiają. Jestem w stanie dać państwu do wglądu dane z departamentów. Otóż wynagrodzenie brutto lekarza na umowę o pracę, czyli takiego, który nie jest na kontrakcie, żebyśmy mieli jasność, to w przypadku ordynatora 9642 zł, lekarza z drugim stopniem specjalizacji – 7211 zł, z pierwszym stopniem – 6621 zł, bez specjalizacji – 5160 zł. To są kwoty bez dyżurów. Jeśli chodzi o pielęgniarki, to w 2008 r. w przypadku pielęgniarek specjalistek było to 3407 zł, starszych pielęgniarek – 3119 zł, pozostałych pielęgniarek i położnych – 2735 zł. To są średnie dane. Mogę bowiem państwu już dzisiaj powiedzieć, że są takie miejsca w polskich lecznicach, gdzie pielęgniarki zarabiają 7, 8 i 10 tys. i są na kontraktach. Natomiast odnośnie do tych, którzy są na etatach i od czasu do czasu dyżurują, czyli mają średnio trzy dyżury, pozwoliłam sobie przygotować następujące materiały. Żeby państwo nie mieli pewności, że grupa siedząca w tej Izbie zarabia najlepiej, to chcę powiedzieć, że zdarza się, że lekarz z dyżurami na kontraktach zarabia 26 715 zł, tak jest w przypadku ordynatora, lekarz z drugim

stopniem specjalizacji – 21 290 zł, z pierwszym stopniem – 15 840 zł, bez specjalizacji – 12 600 zł.

Jaka patologia, panie pośle? Mają bardzo odpowiedzialną pracę. Z tej mównicy słyszałam, jak krzyczeliście tutaj państwo w obronie polskich lekarzy: dać im podwyżki. Daliśmy im więc podwyżki.

Teraz myślę, mam taką nadzieję, że będziecie państwo razem z nami przede wszystkim dbali o to, aby zarabiał średni personel, czyli pielęgniarki i położne, cały medyczny personel pomocniczy. Może nie będą to aż tak wysokie kwoty, ale chcemy, żeby ta dysproporcja jednak mimo wszystko zmniejszała się, bo bez dobrej pielęgniarki nie ma nawet najlepszego lekarza. Ta praca musi być bowiem obudowana personelem pomocniczym i średnim. Co w związku z tym robimy? Tu na tej sali mówiliście państwo o domach opieki społecznej. Tam te pielęgniarki pracują jako opiekunki, a nie są finansowane z systemu. One jednak też nie pracują od roku w tych domach opieki. Pracują tam od kilkudziesięciu lat i niekiedy miały się dobrze, ale w tej chwili dysproporcja w wynagrodzeniu jest olbrzymia. Obecnie chcemy stworzyć szczególny pakiet, ofertę i współfinansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia. Niech one będą finansowane w części przez samorząd, a za świadczenia medyczne i za dyżury niech będą wynagradzane z Narodowego Funduszu Zdrowia. Taka jest nasza propozycja. O tym rozmawiamy z pielęgniarkami. Gwarantuję państwu jedno. Bez względu na to, ile państwo tu stawiacie zarzutów, że nie ma dialogu, to dowodem na rozmowy jest frekwencja tych ludzi – pielęgniarek i pielęgniarzy w Ministerstwie Zdrowia. Oni przyjeżdżają, byli wczoraj, przedwczoraj, i rozmawiają z nami na ten temat. Proszę więc tylko o jedno, aby nie wykorzystywać tej grupy społecznej do tego, żeby dzisiaj krytykować działania rządu. Nawet jeśli są tacy, którzy przychodzą do państwa i mówią, że ten rząd jest do niczego, to ci uczciwi ludzie powiedzą wiele dobrego.

Jeśli chodzi o ratownictwo, w tej chwili jest przewidziane 1700 mln zł na całe ratownictwo przedszpitalne, na wzrost plac dla ratowników, pielęgniarek i lekarzy, którzy jeżdżą w pogotowiu. Zmienia się algorytm, według którego będziemy dbać o te niedo wartościowane regiony – jak to państwo mówiliście tu na tej sali – ściany wschodniej, południowej. Algorytm jest nie taki, ale on był taki od zawsze, a pierwszy powstał za waszych rządów. Może więc warto teraz, ponadpolitycznie, przyjść i powiedzieć: to my z wami usiądziemy, bo warto byłoby zagłosować. Będziecie państwo mieli notabene szansę niebawem głosować nad projektem tej ustawy, która będzie procedowana w Komisji Zdrowia, właśnie o podziale środków, żeby on był w miarę uczciwy, sensowny i żeby dowartościowywał te regiony, które do tej pory dostawały zdecydowanie mniej pieniędzy w myśl tego niekorzystnego algorytmu.

Poruszę ostatnią już kwestię. Dam bowiem swoim kolegom szansę odpowiadania na pytania. Powiem, że jestem oburzona wystąpieniem jednego z młod-

Minister Zdrowia Ewa Kopacz

szych kolegów tu na tej sali, kiedy wyszedł i powiedział o panu premierze coś takiego, że premier bezczelnie żuł gumę. Powiem szczerze, jestem zdecydowanie starszą jego koleżanką, siedzę w tej Izbie już trzecią kadencję i wierzę mi państwo, że naprawdę my, posłowie, którzy nie po raz pierwszy jesteśmy tu w Sejmie, mamy dużo więcej pokory, do której zachęcam takich młodych arogantów. Dzisiaj może jednym z wyznaczników, który pozwoliłby wejść tutaj komukolwiek na tę salę, powinien być jeden wskaźnik – badanie kultury osobistej kandydatów bez względu na to, jaka będzie to opcja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze pan minister sportu i turystyki Mirosław Drzewiecki.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Sportu i Turystyki Mirosław Michał Drzewiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest kilka pytań dotyczących programu „Orlik 2012”. Odpowiem jednak nie w kolejności zadawania pytań. Zacznę od kwestii poruszonej przez pana posła Rutnickiego z Platformy, który pytał, ile boisk wybudowano w poprzedniej kadencji i w poprzednim roku, krótko mówiąc, czyli w 2007 r. w związku z programem „Blisko boisko”. Panie posle, jeśli chodzi o te boiska w roku 2007, były środki w ministerstwie na 100 takich boisk, wybudowano ich 28. Koszt programu „Blisko boisko” to jest w zasadzie jakieś czterysta kilkadziesiąt tys. zł. Jeśli porównamy to do Orlika, jest on programem rozwiniętym, dodatkowo to jest boisko wielofunkcyjne, do tego jest domek, to wszystko jest ogrodzone i oświetlone. Orliki mogą funkcjonować również w nocy albo przynajmniej do późnego wieczora. Praktyka jest taka, że działają do godz. 23 wieczorem. To jest 1/3. Gdyby policzyć Orliki, to w poprzednim roku udało się zbudować ich 9. Trzeba to przełożyć na zapowiedź pana premiera Donalda Tuska, że chcemy wybudować tych Orlików ponad 2 tys., bo jest prawie 2,5 tys. gmin. W związku z tym mówimy o takiej skali problemu. Jeśli byłoby tylko 2 tys. boisk, to w zasadzie potrzebowalibyśmy gdzieś ok. 220 lat, gdyby miało to być budowane w takim tempie. Mówiłem o tym już kiedyś, pytałem, czy mogę brać pod uwagę takie możliwości, czy postęp w medycynie jest tak daleki, że będę w stanie skończyć te Orliki. Okazało się, że postęp jest bardzo duży, natomiast szansy na to nie ma. W związku z tym trzeba było zmienić system zarządzania projektem i sposób budowania tych obiektów. Od razu powiem wszystkim posłom, że oczywiście Orlik nie zastąpił progra-

mu „Blisko boisko”. Ten program jest mi bliski. Uważam, że jest on bardzo rozsądny. W ministerstwie są trzy programy: „Blisko boisko”, bardzo mądry program stworzony za czasów Prawa i Sprawiedliwości, „Boisko wielofunkcyjne” plus „Moje boisko – Orlik 2012”. Wszystkie te programy są realizowane w ministerstwie. Od razu odpowiem, że wy oddaliście 28 boisk, a my w tym roku z programu „Blisko boisko” oddaliśmy już przez dziesięć miesięcy 72 boiska, a do końca roku oddamy ich jeszcze z tego programu kolejne ileś. To będzie parokrotnie więcej niż udało się zrobić w 2007 r.

Jeżeli chodzi o „Orlika 2012”, padają pytania, dlaczego on jest drogi. Odpowiadam od razu, że lepiej mówić o liczbach i o faktach. Na pięćset kilkadziesiąt przetargów, które zostały rozstrzygnięte w gminach w tym roku, w odniesieniu do ponad 420 uzyskane w przetargach ceny są niższe niż zakładało ministerstwo. Oczywiście istnieją ceny wyższe za obiekty z programu „Orlik 2012”, ale one odbiegają czasami w znaczny sposób od pierwotnego projektu przez to, że gminy są bardziej zamożne i chcą np. zrobić obok trybunę lub wykładają kostką parking na 50 samochodów. Bardzo to szanuję i uważam, że jeżeli ten orlik jest wkomponowany np. w teren przy szkole albo na osiedlu i jest dodatkowo uzbrajany, musi być w związku z tym oczywiście droższy. Jednak sam orlik, czyli to boisko ze sztuczną nawierzchnią, trawą, później boisko wielofunkcyjne, domek, ogrodzenie i oświetlenie, to mieści się w standardzie.

Jeżeli chodzi o to, co powiedział pan poseł Cymański, że niektórzy rezygnują, to nie jest to prawda. Rzeczywiście zrezygnowało kilka gmin na 600 zgłoszonych w tym roku, ale zrezygnowały te, które nie potrafiły sobie same poradzić z pozwoleniem na budowę. W związku z tym one bardzo często przesunęły realizację Orlika na następny rok. Chwała im za to, że nie rezygnują w ogóle, tylko zbyt późno zabrano się tam do przygotowania dokumentacji.

Natomiast prawdą jest też, że część gmin nie wybuduje w tym roku boisk, takich gmin jest kilkadziesiąt. Okazało się, że moce przerobowe polskich firm, które zajmują się dzisiaj ich budową, są mniejsze niż możliwości budowania. Sygnalizowałem to wcześniej, w trakcie organizowania tego programu. Robiliśmy nawet targi na Torwarze i pokazywaliśmy polskim potencjalnym budowniczym Orlików, którzy uważali, że to nic, oni to wszystko zrobią. To są oczywiście pojedyncze przypadki, inwestycja nie jest wielka, ale przy takiej masie to rzeczywiście jest poważne wyzwanie. Widać teraz, że przyszedł rok powinien być dużo łatwiejszy, bo na przyszedły rok mamy zgłoszenia z 1200 gmin, które zgłosiły się same z siebie, nikt ich nie przymuszał, chcą budować Orliki. I to też jest odpowiedź na pytanie, czy to jest dobry, czy zły pomysł. Bo to są decyzje społeczności lokalnych, które uznały, że program „Orlik 2012” jest im w gminie bardzo potrzebny. Bardzo się z tego cieszę. W Słupcy, kiedy byłem tam parę tygodni temu otwierać boisko, dostałem dla siebie i dla pana premiera koszulki z numerem 10, z naszymi nazwiskami, był tam też

Minister Sportu i Turystyki Miroslaw Michał Drzewiecki

napis, że „Orlik 2012” to strzał w dziesiątkę. Cieszę się, że nie muszę tego mówić jako współtwórca programu, tylko że ludzie tak to odbierają. I radość tych dzieci, które korzystają dzisiaj z boisk, jest odpowiedzią na pytanie, czy było warto.

Chciałbym państwu też powiedzieć, że budowa to w ogóle tylko jeden wycinek tego programu, ale później wykorzystanie boisk, monitorowanie, prowadzenie określonych zajęć, czyli zajmowanie się dziećmi na tych boiskach, to kolejne wyzwania, które będą realizowane w ramach programu. Dzisiaj dysponuję raportami, że na boiskach, które są otwarte, dzieci bardzo często grają od rana do godz. 23. Okazuje się, że największą frajdę mają wtedy, kiedy jest włączone sztuczne światło, kiedy jest oświetlenie.

Kiedy otwieram kolejne Orliki, to przychodzi mi do głowy taka refleksja: co by było, gdzie byłyby te dzieci, gdyby nie było Orlików. Bo jeżeli dzisiaj spędzają tam całe dnie, to przecież kiedyś też jakoś spędzały swój czas wolny, tyle że nie na świeżym powietrzu, nie ćwiczyły, nie dotleniały się, tak że bardzo się cieszę, że „Moje boisko – Orlik 2012”, a tak naprawdę moje podwórko XXI wieku jest programem akceptowanym, szalenie ciepło i dobrze przyjmowanym przez dzieci, bo one są głównymi jego adresatami.

Było pytanie, dlaczego rząd nie sfinansował budowy boisk w 100%. To był zamierzony plan i przyznam szczerze, że to jest próba stworzenia konstrukcji finansowej, która staje się podstawą do następnych ruchów, jak choćby przy okazji budowy dróg lokalnych i nie tylko. Bo to taka konstrukcja, że jedną trzecią wykląda ministerstwo, ale tak naprawdę budżet państwa – organizuje cały projekt, nadzoruje go, koordynuje, bo to nie jest tylko kwestia tego, że my dajemy pieniądze, my to wszystko monitorujemy, raportujemy, sprawdzamy, mamy dokumentację zdjęciową z każdego tygodnia działania, co się w którym miejscu w Polsce dzieje, to wszystko jest dostępne na stronach internetowych naszego ministerstwa, tak że każdy człowiek, który jest zainteresowany, może zobaczyć, jakie są postępy prac w poszczególnych miejscach – jedną trzecią finansuje oczywiście marszałek sejmiku i jedną trzecią również beneficjent, czyli gmina. Przyznam szczerze, że nawet była taka pokusa, żeby budżet i marszałek płacili po 50%, ale to był mój osobisty pomysł, byłem zdeterminowany, żeby nie tworzyć sytuacji, kiedy beneficjent, czyli gmina, której dzieci będą korzystały z tego Orlika, była w ogóle pominięta przy współfinansowaniu. Jestem przekonany, że model trójfinansowania pozwala budować boiska trzy razy szybciej. Jest trzech partnerów, ale ten partner, który później korzysta z tego boiska, szanuje je dużo bardziej i jest bardziej zainteresowany tak naprawdę dozorem i utrzymaniem go w jak najlepszym stanie. Dlatego nie 100%, tylko jedna trzecia.

Prawdopodobnie w ten sposób wybudujemy tych boisk dużo więcej, bo jak państwo wiecie, premier to mówił, teraz, do końca tego tygodnia, będzie oddanych już ponad 120, później, do szóstego, będzie gdzieś 180, 190, a do końca tego roku – 400. Jakies 130 przesunie się tylko dlatego, że wykonawcy nie mogą teraz wykonać pewnych ostatecznych prac, np. wyłożyć nawierzchni poliuretanowych na boiskach wielofunkcyjnych. Ale już wiemy, mamy sygnały z terenu, że firmy mają namioty, a pod namiotami będą w stanie to zrobić i kończyć boiska, nawet gdyby było mokro.

W przyszłym roku będzie łatwiej, dlatego że program, którego warunki finansowania ustalaliśmy w ogóle dopiero 15 stycznia tego roku, marszałkowie musieli zapisać w swoich budżetach, czyli musieliby je zmienić. Finansowanie zostało w całej Polsce uruchomione dopiero w końcu maja i gminy, które wcześniej przygotowały dokumenty i pozwolenia na budowę, w zasadzie dopiero od tego momentu mogły ogłaszać przetargi. Mało tego, firmy, które uczestniczą w tym rynku, wiedzą, że to jest program, który nie jest tylko, jak to zwykle w Polsce, zapowiedzią, że się coś zbuduje a jak przychodzi do faktów, to się mówi, że się buduje, a się nie buduje, ale firmy wiedzą, że w przyszłym roku tych boisk będzie jeszcze dużo więcej, w związku z tym bardzo wyraźnie widać, że te firmy, które już podjęły decyzję o udziale w tym programie, bardzo intensywnie pracują, dozbrają się, jeśli chodzi o sprzęt, i w przyszłym roku będą jeszcze lepiej przygotowane.

Pan poseł Golba pytał, co z boiskami dla młodzieży i środkami na boiska pełnowymiarowe. Chciałbym powiedzieć, że szanuję program „Blisko boisko”, który jest komplementarny do „Orlika 2012”, a przy takiej liczbie Orlików oczywiście warto, żeby program „Blisko boisko” przekształcił w budowanie płyt pełnowymiarowych, dlatego że – jak to mówimy – Orlik może lądować wszędzie, to wylądować w każdym miejscu w Polsce, ale oczywiście pozostanie problem płyt pełnowymiarowych ze sztuczną nawierzchnią. Bo dzisiaj problem z płytami w Polsce jest taki, że jak państwo jeździecie po Polsce, to ich trochę jest, tylko że nie można na nich ciągle grać, bo jak się ciągle gra, to one już nie są trawiaste, w związku z tym nie mogą później służyć do przeprowadzania zawodów, meczów, itd. W związku z tym od przyszłego roku będziemy przekierowywali pieniądze z programu „Blisko boisko” na poszerzone projekty, które oczywiście są droższe, bo tam są inne wymiary boisk, wielofunkcyjne. Zostaje, tak jak państwu powiedziałem, w tym czasie 72 „Blisko boisko”, poza Orlikiem, na dzisiaj jest 120 wielofunkcyjnych, ale do końca roku będzie ich jeszcze kilkadziesiąt, tak że w Ministerstwie Sportu i Turystyki wszystko, co było robione, jest robione tak samo dobrze, ale przy „Blisko boisko” cztery razy szybciej, plus program „Orlik 2012”, Euro 2012. Jakies tam postępy są.

Było jeszcze pytanie pani Beaty Mazurek, bardzo ważne pytanie, że Orliki są drogie. Jeszcze raz mó-

Minister Sportu i Turystyki
Mirosław Michał Drzewiecki

wię, że one oczywiście nie są bardzo tanie, ale kosztują tyle, ile dzisiaj kosztuje na rynku tego typu budowa, i one mieszczą się w tym projekcie, jaki był zrobiony w ministerstwie.

Czy rząd dołoży gminom, których nie stać na budowę? Powiem państwu, że spotykam się właściwie ze wszystkimi wójtami, burmistrzami czy prezydentami, którzy budują te boiska. Znam gminy i otwieram boiska w gminach bardzo małych, liczących 4 tys. ludzi, i wszyscy mają pieniądze, bo skala 300 czy 400 tys. zł w wypadku gminy nie przeraża. A nawet jeżeli w danym momencie jest kłopot z pieniędzmi, bo są takie sytuacje, że gminy wydały, inaczej zaplanowały wydawanie pieniędzy, a chciałyby mieć Orlika wcześniej, a np. jeszcze w przyszłym roku nie będą miały pieniędzy, to jest taki system kredytów, który nie obciąża wskaźnika zadłużenia gminy, jest program pomocowy PROW, z którego te gminy mogą korzystać, a związku z tym kredyt może być podzielony zgodnie z uważaniem gminy. To, że będzie spłacała te 300, 400 tys. zł w ciągu pięciu, sześciu czy dziesięciu lat, nie będzie dla niej specjalnie dolegliwe. I dlatego bardzo bym prosił, żeby nie mówić, że w Polsce jest choć jedna gmina, której nie stać na Orlika. W Polsce nie ma takiej gminy, może być sytuacja, że w którejś w danym momencie wcześniej wydatkowali pieniądze na projekty, które zrobili, ale wszystkie gminy w Polsce stać na Orliki.

Teraz jeszcze jeżeli chodzi o ten nadział. Tutaj jestem bardzo dumny z tego i bardzo się cieszę, że ten program jest absolutnie apolityczny, nie ma żadnego związku z tym, kto gdzie rządzi, czy prezydent, burmistrz, czy wójt jest z PiS-u, Platformy, SLD, czy z jeszcze innej opcji. Dlatego że tylko ci, którzy tak naprawdę mają potrzebę i wiedzą, że tego potrzebują, absolutnie bez żadnych warunków są wpisywani przez stronę rządową w ten program „Orlik 2012”. Tak było, jest i będzie. I mogę państwu obiecać, że tych boisk – dzisiaj nie umiem powiedzieć, czy będzie ich 2000, 2500 czy 3000 – będzie tyle, ile będzie potrzeba. A będziemy wiedzieli, ile potrzeba, jak będzie zbadany dokładnie sposób ich wykorzystania i obłożenie tych boisk, bo jeśli w gminie, która już będzie miała np. dwa Orliki, w dalszym ciągu będzie się ciężko dostać na boisko, będziemy proponowali, żeby taka gmina wybudowała trzecie boisko i w ten sposób umożliwiła dostęp dzieciom i młodzieży do tych boisk.

W związku z tym, że nie ma takiego mądrego, który by dzisiaj mógł zdeterminować, jaka to będzie ilość, to jedno jest pewne: miało być 2012 boisk na rok 2012, rok mistrzostw Europy, których będziemy gospodarzami, a będzie 2012 wcześniej, na rok zaś 2012 będzie albo 2,5 tys., albo 3 tys., w zależności od tego, co będzie wynikało z monitoringu wykorzystania tych boisk.

Jeszcze też państwu powiem, wykorzystując okazję, bo tu jest parę osób, które są członkami Komisji Kultury Fizycznej i Sportu, że ten program też jest pogłębiony. Pamiętajcie o tym, że umowa między rządem, marszałkiem a gminą jest tak skonstruowana, że gmina dostaje te pieniądze i wsparcie, ale zapewnienia w pilnowaniu tego boiska i w prowadzeniu tego boiska udział instruktora. Będziemy w nowym roku również przeszkalali instruktorów i trenerów, którzy będą opiekowali się dziećmi na tych boiskach. Podpisaliśmy ostatnio umowę z czterema ministerstwami: Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwem Zdrowia, ministerstwem edukacji i ministerstwem sportu w sprawie przeciwdziałania przemocy poprzez sport. Taki program został już pilotażowo uruchomiony na Warmii i Mazurach, gdzie się bardzo dobrze sprawdza. Są pieniądze na ten program z funduszy unijnych, umieliśmy już je wziąć w wypadku Warmii i Mazur, teraz ten program będzie obowiązywał w nowym roku w całej Polsce i w ten sposób skorzystają z tego również dzieci, pod nadzorem nauczycieli, bardzo często wf., którzy będą szczególnie i specjalnie przeszkoleni do tego, żeby organizowali zajęcia sportowe, które będą zmniejszały poziom agresji dzieciaków. Tak że o tym programie myślimy w ten sposób, że nie sztuką jest tylko budować, ale sztuką jest później zająć się dobrze dziećmi, które będą z tych boisk korzystały.

Nie ma pana posła Kurskiego, on narzekał tu i pytał, co zrobił ten rząd dla województwa pomorskiego. Ja mogę powiedzieć, że ten rząd zrobił np. w sprawie orlików jedną rzecz bardzo istotną: 72 orliki wylądują w tym roku w województwie pomorskim i to jest rekord, jeżeli chodzi o Polskę, o rok 2008. I mogę pana zapewnić, że dzisiaj województwo pomorskie jest liderem, jeżeli chodzi o ilość już otwartych orlików, a drugie miejsce ma województwo łódzkie w tej chwili, z czego bardzo się cieszę, bo to jest moje województwo – ale to nie jest przypadkowa sprawa – my mniej, bo w województwie łódzkim będziemy mieli 47, a 71 jest w województwie pomorskim. Jakby popatrzeć na to, co faktycznie jest zrobione, to radziłbym nam wszystkim w ogóle próbować po roku, bo to jest bardzo dobry moment, coś ocenić. Wiadomo, że w wypadku wielu rzeczy rok to nie jest wystarczająca cezura czasowa, żeby można mówić, że coś się wykonało, jeżeli chodzi o wielkie rzeczy itd. Ale chodzi o sprawy, które obiecaliśmy i które mogą być realizowane w etapach i częściach. Proszę pamiętać, że my mówiliśmy, że w tym roku rozpoczniemy budowę około 300 orlików. Wtedy jeszcze gminy nie wiedziały dokładnie, jak to będzie wyglądało, udało się dwa razy więcej gmin zachęcić i dzisiaj samorządowcy zapraszają na otwarcia kolejnych boisk swoich kolegów z gmin sąsiednich i oni wiedzą już, co to jest, wiedzą, jaką to daje frajdę i przyjemność dzieciom. To świadczy tylko o tym, że my wszyscy – i dziękuję również opozycji – w tej sprawie potrafilismy wnieść się ponad podziały i robimy rzecz, która jest spłaceniem wielkiego długu polskich polityków wobec wła-

Minister Sportu i Turystyki Miroslaw Michał Drzewiecki

snych dzieci i wnuków, dlatego że przez 18 lat polskiej transformacji potrafilismy bardzo duzo zmienic, stworzyc lepsze warunki zycia dla nas samych, lepiej nam sie powodzi, natomiast gdzie tam przez te 18 lat zapomnielimy o wlasnych dzieciach, ktore w związku z tym byly skazane na dochodzenie do sprawnosci fizycznej i takiej sportowej w warunkach, ktore byly kompletnie nieeuropejskie. Dzisiaj jestem przekonany, ze juz za pare lat doslownie, za dwa lata bedziemy mieli taką sytuację, ze polskim dzieciom wielu rowieśników z rozwiniętych krajów zachodniej Europy będzie zazdrościło, i będzie miało czego zazdrościć. Te orliki będą też piękniały, bo będą zyskiwały przy dobrych gospodarzach ładne otoczenie i będą takimi centrami, gdzie będą przebywać i spędzać wolny czas młodzi ludzie.

Nie ma lepszego meldunku, jaki może złożyć minister sportu państwu, jak to, że na orlikach, które są otwarte, do dwudziestej trzeciej dzieci grają w piłkę, w siatkówkę, koszykówkę, te orliki są pełne. Jestem dumny, że za naszą sprawą udało się wyładować orlikom i na tych orlikach na pewno się wychowują orły, które będą może później, w przyszłości, konkurencją dla sławnych orłów Kazimierza Górskiego, a może będą nawet zdobywały mistrzostwa Europy i świata. Trochę czasu na to potrzeba, ale podwaliny pod przemianę polskiego sportu i sposobu wychowywania dzieci zostały położone.

Pan poseł Suski zadał pytanie, dlaczego my chcemy budować wspólnoty wokół boisk, a nie innych wartości. W związku z tym pan premier Tusk dzisiaj powiedział też, że takie czysto ludzkie, zespołowe wartości najwspanialej i najpiękniej tworzą się w rywalizacji sportowej, w pomaganiu koledze w drużynie, zastępowaniu go. To są rzeczy, które zostały sprawdzone, i jeżeli będziemy mieli tysiące orlików, to jestem przekonany, że nasze dzieci będą mniej agresywne, lepiej dotlenione, mądrzejsze, będą fajnie spędzały czas i będą mogli już jako dorośli ludzie długo pracować, bo nie będą wczesnymi rencistami i w związku z tym nasze emerytury później, jako już starych ludzi, będą godniejsze niż dzisiaj, bo nasze dzieci, już „w zdrowym ciele”, będą dużo skuteczniej i lepiej pracowały na nasze emerytury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Ja mam nadzieję, że pan minister pamięta również o realizowanym przy pomocy Totalizatora Sportowego gigantycznym programie budowy hal sportowych, wreszcie pełnowymiarowych, pływalni i że

teraz jest Orlik, ale że to nie jest początek i koniec świata, tylko coś było wcześniej, a teraz po prostu następuje dalszy rozwój. Robiliśmy to z pańskim koalicyjantem, Polskim Stronnictwem Ludowym, jako lewica, proponuję więc o tym pamiętać i wtedy będziemy mówili, że naprawdę budujemy. Myśmy nigdy sobie w taki sposób nie przypisywali roli wiodącej, uważaliśmy, że to jest projekt realizowany ponad podziałami, i dlatego bierzemy udział w tym projekcie, otwieramy te obiekty i cieszymy się, że one powstają.

(Minister Sportu i Turystyki Miroslaw Michał Drzewiecki: Mogę zabrać głos?)

Proszę?

(Minister Sportu i Turystyki Miroslaw Michał Drzewiecki: Ja tylko to powiem, panie marszałku...)

Proszę bardzo.

Minister Sportu i Turystyki Miroslaw Michał Drzewiecki:

Panie Marszałku! Absolutnie ma pan w stu procentach rację i tu państwa poinformuję i pana marszałka również, że to, o czym pan marszałek mówi, czyli Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, którego środki trafiają do ministerstwa z totalizatora, w dalszym ciągu jest wykorzystywany w stu procentach na wszystkie te inwestycje, które są – nie chcę powiedzieć rozgrzebane, ale ruszone w Polsce, a jest ich prawie 900. To są hale, sale sportowe, duże boiska, baseny. To się wszystko dzieje. My niczego z programu nie zabralismy, szanując dorobek poprzedników, bo uważamy, że ta idea sprzed wielu lat, ten fundusz, kiedy powstał, dał nam szansę i dzisiaj mamy chyba już 3,5 tys. obiektów wybudowanych z funduszu Totalizatora Sportowego. A jak mówimy o Orliku, to dlatego mówimy obok, że to są ekstrapieniądze i nawet złotówka z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej nie jest zabierana na orliki. Mogę powiedzieć tylko, że jestem pierwszym ministrem sportu, który poza funduszem i innymi środkami dostał ekstrapieniądze na bazę sportową w takiej skali rozbudowywaną. I jeszcze raz potwierdzam, że o żadnym dobrym pomysle moich poprzedników nie zapominamy. Ja nie mogłem być na pogrzebie pana Stefana Paszczyka, który był szefem UKFiS-u kiedyś i wiele rzeczy zrobił, ale gdybym był zdrowy i mógł być na tym pogrzebie, tobym potwierdził, że m.in. za sprawą takich ludzi rzeczywiście polski sport i infrastruktura sportowa mogły się rozwijać. Tak że może pan być spokojny – nie zapominamy o nikim, kto dołożył rękę do tego, żeby w polskim sporcie dobrze się działo. I tak będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

I tak jest. Rzeczywiście Stefan Paszczyk jako pierwszy uzyskał dodatkowe pieniądze dla obszaru sportu przez to, że sięgnęliśmy do funduszu Totali-

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński

zator Sportowy, który przestał w całości iść do Skarbu Państwa, a w części został w sporcie po prostu, ponieważ tam się handluje tym, kto z kim wygra, ile Górnik wygra z Polonią Warszawa.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, pan minister Bucior.

Wcześniej, proszę państwa, chcę poinformować członków gabinetu, że z wnętrza gabinetu płyną takie sugestie, żeby jednak troszkę krócej. Ale ja nie przejawiam absolutnie żadnej gotowości do tego, żeby ten apel czy to popierać, czy protestować. Państwo podejmujecie decyzję. Ja chciałbym, w imieniu posłów, abyśmy uzyskali pełne informacje i pełne odpowiedzi.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Koniec roku 2007 i rok 2008 to był bardzo pracowity okres w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. W pierwszym rządzie był to okres rozwiązywania zaniedbanych do tej pory kwestii emerytalnych. Nie dlatego mówię o zaniedbaniu, że one były celowo zaniedbywane, tylko dlatego, że taki układ sił wytwarzał się w parlamencie, takie były koalicje parlamentarne, że można było podejmować takie rozwiązania, jakie były możliwości. Ten rok obfituje w szereg ustaw emerytalnych. To ustawa o emeryturach pomostowych, rozwiązanie kwestii wypłaty emerytur z II filaru, kwestie korelacji wysokości rent z nowo przyznawanymi emeryturami, również kwestie, które będą rzutowały na stabilność systemu emerytalnego – już niedługo, w najbliższych dniach wpłynię, zostanie przekazany do Sejmu kolejny projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, tym razem wzmacniający Fundusz Rezerwy Demograficznej. Składka, która po roku 2008 miała już nie być przekazywana, będzie w dalszym ciągu przekazywana do Funduszu Rezerwy Demograficznej, nawet więcej, bo będzie zasilana również 40-procentowymi wpływami z prywatyzacji. A więc podejmowane są działania zmierzające przede wszystkim do uzyskania, długookresowo, stabilnego systemu emerytalnego. Niestety ten system ze względów demograficznych jeszcze przez dziesięciolecia tej stabilności jednak nie osiągnie. Poziom dopłat, deficyt w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest duży, ale Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, o czym musimy zawsze pamiętać, ma gwarancje budżetu państwa. To budżet państwa jest zawsze ostatecznym gwarantem i budżet państwa wywiązuje się z tych gwarancji, które musi dać wobec tego najsłabszego obywatela, a więc obywatela w wieku już podeszłym. Oprócz tych działań oczywiście były podejmowane kwestie mające na

celu sprostanie wyzwaniom chwili, ale w perspektywie najbliższych 10-leci – mam tu na myśli kwestie demograficzne. Obecnie przedmiotem prac parlamentarnych są również rozwiązania prorodzinne, wydłużające m.in. urlopy macierzyńskie. A więc prowadzimy szereg działań mających na celu zapewnienie zdrowego rozwoju społeczeństwa polskiego.

Padają różne pytania, m.in. padało pytanie o dziedziczenie w otwartym funduszu emerytalnym. Dziedziczenie w otwartym funduszu emerytalnym, pragnę wszystkich zapewnić i uspokoić, w dalszym ciągu istnieje. Nikt nie zmienia niczego w zakresie dziedziczenia w otwartym funduszu emerytalnym, pod tym jednak warunkiem, że dalej jesteśmy członkami otwartego funduszu emerytalnego. A więc dopóki odprowadzamy składki do funduszu emerytalnego, dopóki te składki są przeliczane na jednostki rozrachunkowe, dopóki są inwestowane, dopóty jesteśmy oczywiście członkami otwartego funduszu emerytalnego i nawet jeżeli przejdziemy na okresową emeryturę kapitałową, tę formę emerytury kapitałowej, która wynika z przyjętej już przez Sejm, jednakże jeszcze doszły poprawki w Senacie, ustawy o emeryturach kapitałowych, to właśnie te osoby mogą też w nagłych, trudnych sytuacjach... właściwie nie te osoby, bo żeby coś odziedziczyć – tak naprawdę ubezpieczony przecież nie dziedziczy, tylko się dziedziczy po nim – najpierw niestety musi taka osoba ubezpieczona umrzeć. To nie jest sytuacja szczęśliwa.

Rok 2008 również był rokiem wywiązywania się z zobowiązań, które były przyjmowane w roku 2007. I tak np. przywrócono coroczną waloryzację. To jest ważne wydarzenie, bo po dobrych kilku latach waloryzacji przypadającej w drastycznych sytuacjach raz na trzy lata ta coroczna waloryzacja została przywrócona i w związku z tym nie ma potrzeby wypłacania dodatków pieniężnych dla świadczeniobiorców. To są te najważniejsze kwestie. Dalej, ustawa o emeryturach pomostowych jest również ustawą wzmacniającą system ubezpieczeń społecznych i ustawą wychodzącą naprzeciw postulatowi, by wziąć w opiekę osoby będące w najtrudniejszej sytuacji, które ze względu na swoje zaawansowanie w wykonywaniu różnego rodzaju prac nie są osobami, które łatwo będą zmieniały pracę dotychczasową. To istotne, gdyż musimy więcej mówić o nowej filozofii podejścia do systemu emerytalnego i do wypracowywania sobie oszczędności emerytalnych, o nowym spojrzeniu na kwestię wieku emerytalnego. Powinniśmy przede wszystkim pracować, a nie myśleć o emeryturze.

Ponieważ wczoraj, a również dziś padły pewne zarzuty pod adresem resortu pracy i polityki społecznej co do procesu legislacyjnego dotyczącego funduszy dożywotnich emerytur kapitałowych, pragnę wskazać, że sprawdziliśmy to i projekt w kształcie obejmującym tworzenie funduszy dożywotnich emerytur kapitałowych był przedmiotem prac komisji trójstronnej – zespołu do spraw ubezpieczeń społecznych. Taki projekt zespołowi został przekazany. Co więcej, pragnę dodać, że w dniu 20 sierpnia 2008 r.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

zostało podpisane przez strony obejmujące i pracobiorców, i pracodawców, i stronę rządową stanowisko zespołu do spraw ubezpieczeń społecznych komisji trójstronnej w sprawie projektu ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych z dnia 20 sierpnia 2008 r. W tym stanowisku zespół potwierdził, że projekt ustawy wymaga pilnego uchwalenia przez parlament, w związku z czym rekomenduje projekt do dalszych prac legislacyjnych. Strona związkowa zgłosiła zastrzeżenia. Wśród tych zastrzeżeń nie było zastrzeżeń dotyczących tworzenia funduszy dożywotnich emerytur kapitałowych przez powszechne towarzystwa emerytalne. Strona pracodawców również zakwestionowała pewne rozwiązania, ale wśród tych zakwestionowanych rozwiązań także nie było, proszę państwa, rozwiązań dotyczących tworzenia funduszy dożywotnich emerytur kapitałowych przez powszechne towarzystwa emerytalne. Porozumienie, jak mówię, podpisały strony zarówno reprezentujące pracobiorców, jak i pracodawców oraz strona rządowa. Jest to właściwe miejsce zawierania kompromisu, uzgadniania stanowisk. W związku z tym jeszcze raz również pragnę podkreślić, że ten dialog trwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie debaty do ministra rolnictwa skierowano 14 pytań. Postaram się na wszystkie udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

Kwestia pierwsza dotyczy tego, jakie rząd zrealizował programy w roku 2008, jeżeli chodzi o pomoc dla dzieci w szkołach, a także jakie programy zostały zrealizowane, jeżeli chodzi o pomoc dla najbardziej potrzebujących.

Otóż chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w roku 2008 realizowany jest program „Szklanka mleka w szkole”. Informuję również, że w roku 2009 ten program będzie kontynuowany. Będą na niego środki w wysokości 50 mln zł, co pozwoli objąć nim ponad 2100 tys. uczniów, czyli ponad 36% całej populacji uczniów, która uczęszcza do szkół.

Kolejny program to program dotyczący pomocy żywnościowej dla potrzebujących. Przypomnę, że w roku 2008 na ten program została wydatkowana kwota ponad 47 mln euro, na rok 2009 jest to kwota

ponad 102 mln euro. Za tę kwotę zostanie zakupione 100 tys. ton produktów żywnościowych, co wystarczy na zabezpieczenie potrzeb żywnościowych dla ok. 4 mln obywateli. To jest ogromny wysiłek. Jest również ważna informacja dla wszystkich tych, którzy przekazują żywność na cele charytatywne – te podmioty są zwolnione od podatku VAT. To nasza wspólna inicjatywa, którą podjęliśmy w parlamencie.

Sprawa następną to program pomocy dla gospodarstw, które ucierpiały w wyniku klęski suszy i huraganu. W roku 2008 tą pomocą objęto 230 tys. gospodarstw na łączną kwotę 230 mln zł, a dla 1000 gospodarstw, które ucierpiały w wyniku klęski suszy, przeznaczono kwotę 15 mln zł. Łączna kwota pomocy, która została skierowana na obszary wiejskie, to 245 mln zł.

Kolejny program dotyczy zwalczania choroby Ауjeszkiego, choroby zakaźnej u świń. To program skutecznie realizowany w roku 2008, korygowany i uzgadniany z Komisją Europejską. Informuję, że w roku 2009 ten program będzie także kontynuowany i zwiększamy środki na ten cel o ok. 100 mln zł.

Sprawa kolejna dotyczy programu dopłat do oprocentowania kredytów inwestycyjnych i klęskowych. Była to pomoc w ramach akcji krajowej na poziomie 4,5 mld zł łącznie.

Również ogromny wysiłek, który podjęliśmy, jest związany z kwestiami dotyczącymi wspólnej polityki rolnej. Otóż od 2007 r. do dzisiaj toczyła się debata w ramach Komisji Europejskiej, całej Unii Europejskiej, jeśli chodzi o przegląd wspólnej polityki rolnej. Wszystkim tym, którzy zadawali ministrowi rolnictwa pytania dotyczące pomocy krajowej na rzecz rolnictwa i obszarów wiejskich, chcę powiedzieć tak: To właśnie dzięki staraniom rządu, ministra rolnictwa Marka Sawickiego Polska odzyskuje swoje należne miejsce, jeśli chodzi o skuteczność działania w strukturach Unii Europejskiej. Przypomnę, że dzisiaj zakończyło się posiedzenie rady ministrów państw Unii Europejskiej do spraw rolnictwa i rybołówstwa. Zakończyło się ono politycznym konsensusem w następujących kwestiach:

Po pierwsze, zostanie utrzymany do roku 2013 system jednolitej płatności SAPS, system korzystny dla polskich rolników, który pozwala na wypłatę dopłat dla gospodarstw do jednego hektara. A więc ten system jest już faktem i będzie realizowany do roku 2013.

Po drugie, udało się dzięki naszym staraniom przesunąć wdrożenie trzeciego działania w ramach zasady wzajemnej zgodności (cross-compliance) na rok 2013. Przypomnę, że to działanie miało wejść w roku 2011, a dotyczy tzw. dobrostanu zwierząt. A więc mamy dwa lata na przygotowanie i zorganizowanie naszych gospodarstw, które mają zwierzęta gospodarskie, jeśli chodzi o to działanie.

Po trzecie, udało się także uzyskać zobowiązanie, które zostało zapisane w ostatecznej konkluzji rady ministrów. Chodzi o zobowiązanie Komisji Europejskiej do przygotowania projektu rozporządzenia

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke

w sprawie podziału dodatkowych środków finansowych, które wynikają z oszczędności w ramach realizacji wspólnej polityki rolnej. Przypomnę, że jest to kwota 360 mln euro. Z tego Polska otrzyma ok. 90 mln euro na realizację nowych zadań. Będą to najczęściej zadania związane z restrukturyzacją wybranych elementów rynków rolnych. Informuję również, że 11,4 mln euro to są środki, które otrzyma Polska na jeszcze lepsze organizowanie rynku owoców miękkich.

Sprawa kolejna dotyczy zwiększenia od 2009 r. do 2014 r. corocznie o 1% narodowej kwoty mlecznej. Inaczej mówiąc, do 2014 r. narodowa kwota mleczna zwiększy się o 700 tys. ton. To jest zwiększenie prawie o 8% w stosunku do puli, która została wynegocjowana w traktacie akcesyjnym w roku 2003. Jest kwestia tego, jak tę kwotę wykorzystać i zagospodarować.

Uważam, że to są najświeższe informacje, które wynikają z przeglądu wspólnej polityki rolnej.

Dodatkowo informuję, że Polska zabiega o to, ażeby utrzymać wspólną politykę rolną w tym wymiarze i w tym kształcie, w jakich obowiązuje dzisiaj. Będziemy również czynić starania, żeby poziom dofinansowania z budżetu Unii Europejskiej wynosił, tak jak obecnie, 45%. Chociaż wszyscy wiemy, że fachowcy liczą, iż po 2013 r. ten poziom może zostać zmniejszony do 30%. Wynika to też z zapowiedzi państw Unii Europejskiej, które również dyskutują, przekazują sygnały o tym, żeby składkę, którą wszystkie kraje wnoszą do wspólnego budżetu Unii Europejskiej, zmniejszyć z 1% produktu krajowego brutto do np. 0,8. A więc tutaj przed nami też twarde negocjacje. Myślę jednak, że będziemy – jak zawsze – prezentować jednolite, twarde stanowisko w zakresie utrzymania wspólnej polityki rolnej oraz sposobu i wysokości dofinansowania.

Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izbie i wszystkim posłom, którzy stawiali pytania, tym, którzy mówili, że jest taka beznadzieja na wsi. Po pierwsze, informuję, iż od 2004 r., a więc od wejścia Polski do Unii Europejskiej, na polską wieś trafiło ponad 60 mld zł – 60 mld zł w ciągu czterech lat. Nie dyskutujemy, czy to jest dużo, czy to jest mało, mówimy o faktach. I to były pieniądze, które pochodziły przede wszystkim z dopłat bezpośrednich. Przypomnę, że w roku 2008 dla 1400 tys. gospodarstw wysokość dopłat bezpośrednich kształtowała się na poziomie ponad 8 mld zł. Natomiast w ramach tych 60 mld zł były rzeczywiście środki pochodzące z dopłat bezpośrednich, z realizacji sektorowego programu operacyjnego dotyczącego rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także pomocy krajowej. To były różnego rodzaju formy wsparcia, dopłat do kredytów kłeszkowych czy inwestycyjnych. A więc mówimy o ogromnym wysiłku, który podejmujemy.

Chciałbym też, żeby wszyscy ci, którzy wątpią, włączyli wyobraźnię: Jak wyglądały rynki rolne w Polsce przed wejściem Polski do Unii Europejskiej?

Przypomnę ogromne kolejki przed elewatorami, ogromne kolejki przed punktami skupu. Można mnożyć przykłady, mówić, jak wyglądał rynek mleka itd., itd. Budujemy rynki rolne według wspólnej polityki rolnej, jest ogromna edukacja, którą wszyscy musimy przejść, ale warto, dlatego że mamy za to konkretne wsparcie. Stąd też nie ma tutaj takich możliwości, żeby kontestować wysiłek, który był podjęty przez poprzednie i obecne rządy. To jest nasze wspólne osiągnięcie i tego trzeba bronić, to trzeba budować i kształtować.

Inna sprawa, która jest jeszcze istotna, to mianowicie to, że bardzo często opozycja mówi, że jest mniej środków finansowych na wsparcie rolnictwa w budżecie na rok 2009. Otóż chciałbym zwrócić uwagę, że nie do końca odpowiada to rzeczywistości, bo np. jeśli chodzi o prefinansowanie wspólnej polityki rolnej, to w budżecie państwa jest o 4 mld zł więcej niż w roku 2007. Wynika to z realizowania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przypomnę, że dla 10 działań Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uzyskała pełną akredytację – nie częściową, pełną akredytację – i że te 10 działań to około 70% ogólnej kwoty, która jest przeznaczona na realizację Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a więc wydaje się, że jest to bezsporne.

Również zostały zwiększone środki na dofinansowanie Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego do poziomu prawie 17 mld zł. Zabezpieczono środki finansowe na zwrot akcyzy (*Gwar na sali*) i na ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Środki na podstawowe cele, które wynikają z realizacji polityki rolnej państwa, w budżecie na rok 2009 są zabezpieczone. Zwracam uwagę, że deficyt w budżecie państwa został zmniejszony z 30 mld do 18 mld. Minister rolnictwa na wszystkie swoje potrzeby otrzymał taki poziom wsparcia, jaki miał w roku 2008, przy zmniejszonym deficycie, przy zmniejszonych wydatkach z budżetu państwa. To ogromny wysiłek i każda złotówka będzie wydatkowana w sposób rozumny i odpowiedzialny. To mogą Wysokiej Izbie powiedzieć w sposób niebudzący żadnych wątpliwości.

Jeżeli chodzi o sprawę funkcjonowania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, to informuję, że rząd przyjął projekt ustawy, który uzgodniono i będzie on procedowany w Wysokiej Izbie. Traktujemy ten projekt jako pierwszy krok, jako zapowiedź tego, że ta kasa będzie funkcjonowała jeszcze lepiej, że wprowadzimy model, o którym cały czas mówimy, a więc zróżnicowane składki na ubezpieczenie społeczne w powiązaniu docelowo ze zróżnicowanymi świadczeniami emerytalno-rentowymi. To jest podstawowy cel. Natomiast jasne, że tego celu się nie osiągnie od razu i że działania w tej sprawie będą rozłożone na lata.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke

Co do kwestii dotyczącej współpracy z zagranicą informuję, że w roku 2007, w grudniu ubiegłego roku, minister Sawicki podjął odważne rozmowy ze stroną rosyjską na temat przywrócenia eksportu polskich produktów roślinnych i mięsa na rynek rosyjski. Mogę dzisiaj powiedzieć, że prawie 80 tys. ton mięsa wyeksportowano na rynek rosyjski w roku 2008. Pewnie to nie jest ilość zadowalająca, w każdym razie dalej trwają rozmowy i negocjacje, które nie są łatwe, są dość skomplikowane i wymagają ze strony polskiej administracji, a zwłaszcza Inspekcji Weterynaryjnej i zakładów eksportujących, naprawdę profesjonalnego przygotowania działań. Rynek rosyjski jest dzisiaj wymagającym rynkiem i my musimy jego wymaganiom sprostać. Nie jest to łatwe, ale podejmujemy takie działania.

Rynek ukraiński jako kolejny rynek otwiera się na przyjęcie wyrobów mięsnych z terenu Unii Europejskiej. Rynek jest otwarty na przyjęcie 300 tys. ton mięsa, a cała sprawa polega na tym, ile w tych 300 tys. będzie z Polski. Trwają w tej chwili rozmowy, negocjacje służb państwa polskiego z odpowiednimi służbami Ukrainy. Mam nadzieję, że w tej kwestii osiągniemy porozumienie.

Jedno z pytań dotyczyło ważnej kwestii sprzedaży ziemi, która jest w zasobach Skarbu Państwa, a dzisiaj jest w dzierżawie. Przygotowujemy projekt ustawy, w którego sprawie już przeprowadzono konsultacje społeczne, uzyskano różne opinie różnych środowisk, zwłaszcza dzierżawców, i w najbliższym czasie ten projekt zostanie ponownie przeanalizowany i skierowany do uzgodnień międzyresortowych. Myślę, że w ciągu najbliższych tygodni trafi on do parlamentu do dalszego procedowania. Intencją rządu jest trwale rozdysponowanie gruntów, które są w zasobach Skarbu Państwa, a obecnie są gruntami dzierżawionymi. To jest cel, który będziemy chcieli w tej kadencji zrealizować.

I ostatnia kwestia, panie marszałku. Minister rolnictwa zajmuje się także rybołówstwem i choć, zdaje się, takiego pytania nie było, pozwolę sobie, korzystając z możliwości zaprezentowania wszystkich działań, które zostały podjęte przez rząd pana premiera Tuska i dotyczyły uregulowania spraw polskiej floty bałtyckiej w zakresie połowów, poinformować, co następuje.

Otóż, po pierwsze, w grudniu 2007 r. osiągnęliśmy porozumienie z Komisją Europejską w sprawie ustalenia wielkości przełowionej kwoty dorsza. Jest to 8 tys. ton i te 8 tys. ton Polska jest zobowiązana oddać w ciągu 4 lat według proporcji 800 ton w 2008 r. i po 2400 ton w latach 2009–2011.

Po drugie, udało się odbudować pozycję Polski w Unii Europejskiej, a zwłaszcza w Komisji Europejskiej. Nie musimy negocjować naszych propozycji dotyczących floty bałtyckiej czy rybołówstwa bałtyc-

kiego z krajami bałtyckimi, tylko możemy to czynić bezpośrednio z Komisją Europejską.

Ponadto wypłacono rekompensaty za 2007 r. Ponieważ Komisja Europejska zamknęła połowy w okresie od lipca ubiegłego roku do końca grudnia 2007 r., rekompensaty zostały wypłacone w miesiącach marzec – czerwiec 2008 r. Przypomnę, że na ten cel z budżetu państwa przeznaczono 14 mln zł. W roku 2006 to było 7 mln zł, a w 2005 r. była to kwota ponad 3100 tys. zł. Tak kształtują się wysokości rekompensat. Rok 2008 to bardzo trudny rok dla polskiej floty bałtyckiej. Pamiętacie państwo, że minister rolnictwa dwukrotnie podejmował decyzję o zamknięciu połowów, ponieważ Polsce groziło przełowienie. Polska wyczerpała kwotę narodową dorsza, ale jej nie przekroczyła. To jest zasadnicza różnica. I po szczegółowej analizie rząd podjął decyzję, że w roku 2008 wypłacone zostaną rybakom i armatorom rekompensaty za 2008 r. Takiego kraju w Europie nie ma, w Unii Europejskiej zwłaszcza, który by potrafił wypłacić rekompensaty za 2008 r. w tym samym roku. My to robimy, i chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że właśnie dzisiaj Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podjęła to trudne zadanie. Podpisano już 92 umowy na terenie województwa zachodniopomorskiego i pomorskiego na łączną kwotę ponad 8 mln zł i w ciągu 14 dni ci, którzy już podpisali umowy, dostaną pieniądze na konta. Ogromny wysiłek. Ale wydaje się, że warto było.

Informuję również, że do roku 2009 zamierzamy dojść do porozumienia ze środowiskiem rybaków i Komisją Europejską, by kwoty narodowe na 2009 r. w zakresie połowów dorsza, śledzia, szprotka czy łososa podzielić tak, by były to kwoty podzielone na poszczególne jednostki w połączeniu z systemem wypłat rekompensat. Spodziewamy się, że część floty nie będzie poławiać, w związku z czym dla tej części będą przygotowane rekompensaty. Oczywiście będziemy twardo realizować program dotyczący odejścia z rybołówstwa niektórych armatorów, którzy podejmą taką decyzję. Na to również jesteśmy przygotowani w ramach programu operacyjnego.

I wreszcie to, co najważniejsze. Najważniejsze jest to, że po całorocznym trudzie pracy wielu środowisk udało się ostatecznie przedłożyć Komisji Europejskiej Program Operacyjny „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb” na lata 2007–2013. Program został zatwierdzony 16 października tego roku i jest on podstawą wypłat rekompensat. Tak więc, Wysoka Izbo, zwracam uwagę na to, że w ciągu miesiąca rząd przygotował stosowne procedury, żeby wypłacić rekompensaty, o których przed chwilą wspominałem. A więc wydaje się, że te zadania, które były do zrealizowania, zostały wykonane.

Chciałbym z tego miejsca podziękować moim współpracownikom, przedstawicielom Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, całemu środowisku za konstruktywne podejście do trudnego i złożonego problemu dotyczącego polskiej floty bałtyckiej. Wyrażam przekonanie, że ten obszar będzie dobrze zor-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke

ganizowany, ponieważ pracujemy także nad stosownymi ustawami, które mają uregulować działalność gospodarczą, połowową, zwłaszcza na Bałtyku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To tyle z tych wszystkich kwestii, które zostały przedstawione. Jak zawsze zachęcam wszystkich do dobrej współpracy dla osiągnięcia celów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o zabranie głosu panią minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbarę Kudrycką.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pierwsze pytanie, pana Gołębskiego, w sprawie dopasowania programów szkół wyższych do potrzeb gospodarki, chciałabym powiedzieć, że prawdą jest, iż w tej chwili Rada Główna Szkolnictwa Wyższego przygotowuje minima programowe, jednak to uczelnie autonomicznie odpowiadają za te programy i treść tych programów.

Z kolei ministerstwo pracuje nad przygotowaniem krajowej struktury kwalifikacji i wielu ekspertów bolońskich opracowuje program, który ma doprowadzić do tego, by nastąpiły zmiany w programach nauczania w ten sposób, aby nie tylko programy nauczania były lepiej dostosowane do potrzeb gospodarki, ale aby również studenci nabierali wiedzy i umiejętności, które bardziej przydadzą im się w życiu zawodowym, a więc będą miały też bardziej praktyczny charakter.

To, co jest ważne – uruchomiliśmy studia zamawiane, które przede wszystkim dotyczą tych kierunków studiów, na które jest największe zapotrzebowanie w gospodarce.

Jesli chodzi o pytanie postawione przez panią poseł Krystynę Łybacką w sprawie zamierzeń Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie wsparcia nauki i szkolnictwa wyższego, to chciałabym odpowiedzieć, iż w tym roku już przedstawimy, mam nadzieję, Wysokiemu Sejmowi pakiet pięciu ustaw, a więc ustawę o zasadach finansowania nauki, ustawę o Polskiej Akademii Nauk, ustawę o instytutach badawczych, ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawę o Narodowym Centrum Nauki, zaś w I kwartale 2009 r. przedstawimy założenia reformy szkolnictwa wyższego i założenia modelu kariery akademickiej.

Na pytanie pani Joanny Senszyn dotyczące stanu spoczynku chciałabym odpowiedzieć, iż rzeczywistość jest to uzasadniona instytucja. Chcielibyśmy ją wprowadzić, a regulacje w tej sprawie zostaną przedstawione w założeniach reformy szkolnictwa wyższego. W pierwszym rządzie będą dotyczyć profesorów zatrudnionych w uczelniach wyższych. Będziemy zastanawiać się, w jakim zakresie może być to stosowane również do pracowników Polskiej Akademii Nauk i instytutów badawczych w przyszłości.

Pan poseł Jacek Osuch pytał, kiedy zwiększą się nakłady na naukę w Polsce. Mówił już o tym pan premier. Rząd zdecydował, iż priorytetem finansowania na 2009 r. jest właśnie nauka i dla działu: Nauka jest przeznaczony 1 mld zł więcej, w tym 300 mln zł na badania na rzecz obronności. Większość tych środków będzie przekazana na finansowanie badań naukowych. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w ministerstwie skarbu państwa Jan Bury przedstawi stanowisko resortu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja skorzystam z sugestii pana marszałka i postaram się odpowiadać krótko.

Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie do ministra skarbu skierował pan poseł Giżyński z PiS. Pytanie brzmiało: Czy celem polityki rządu jest wyprzedaż majątku narodowego, dóbr narodowych? Pytanie jest, powiedziałabym, bardzo retoryczne. Pan poseł Giżyński zapewne chciał bliżej zapoznać się z planem prywatyzacji, który przygotował rząd Platformy i PSL, pana premiera Donalda Tuska. Ten plan prywatyzacji zakłada prywatyzację w ciągu 4 lat ok. 740 przedsiębiorstw państwowych. W tej grupie w większości są spółki tzw. resztowe, w których Skarb Państwa posiada od kilku dziesiątych do 49% swoich udziałów i w których najczęściej są już inwestorzy strategiczni. Jest jednak także grupa dużych firm, które mają być w najbliższych latach sprywatyzowane.

Chcę powiedzieć, iż prywatyzacja w ostatnich 2 latach, w latach 2006 i 2007 w moim przekonaniu, w przekonaniu ministra skarbu państwa niestety nie była na najwyższym poziomie. Raczej była realizowana polityka drenażu dywidendy, a nie prywatyzacji. Teraz odwracamy tę tendencję. Chcemy, żeby prywatyzacja była celem do osiągnięcia przede wszystkim korzyści poprzez te firmy, poprzez obniżenie kosztów tych firm, poprzez wpływ pieniędzy na inwestycje do tych podmiotów.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury

W zakresie tej prywatyzacji, choć w warunkach rynkowych, finansowych, zewnętrznych o wiele, wiele trudniejszych, w wielu przypadkach mamy także wsparcie ze strony społecznej. Np. w przypadku farmacji realizowano przez wiele, wiele lat błędną koncepcję, a teraz okazuje się, że strona społeczna bardzo chciałaby, żeby w zakresie farmacji miała miejsce prywatyzacja dokonana przez inwestorów branżowych. W przypadku energetyki kilka dni temu udało nam się doprowadzić do udanego upublicznienia jednej grupy energetycznej, udało nam się pozyskać na inwestycje w poznańskiej grupie Enea ok. 2 mld zł z rynku finansowego, więcej niż w ciągu tego roku pozyskały razem wszystkie inne firmy, które miały debiut w tym roku. Można nawet w trudnych warunkach, ale mądrze i rozsądnie prowadzić taką prywatyzację, która będzie poprawiała los wielu firm.

Jeśli nie zaniechano by w ostatnich latach prywatyzacji, to myślę, że wiele firm meblowych, firm z rynku meblowego, wiele firm z rynku spożywczego byłyby dzisiaj w sytuacji o wiele, wiele lepszej niż ta, która jest teraz, kiedy mają problemy z płynnością albo też są zagrożone upadłością, co niestety ma miejsce.

My chcemy, żeby ta prywatyzacja była otwarta, transparentna i przejrzysta, ale chcemy także, żeby w tej prywatyzacji poza giełdą, która ma miejsce, może mieć miejsce, choć, jak mówię, warunki w tym momencie, w momencie kryzysu finansowego są bardzo trudne i specyficzne, byli inwestorzy branżowi, chcemy, żeby w prywatyzacji brały udział samorządy poprzez ich komunalizację – takie spółki istnieją – ale chcemy to również rozszerzyć i dać szansę grupom producenckim, rolnikom w tych obszarach, które dotyczą np. przemysłu rolno-spożywczego. Chodzi o gospodarstwa genetyczne, nasienne czy też skupowe.

Jeśli chodzi o następne pytanie, pana posła Steca z Lewicy, czy minister skarbu obejmie udziały w bankach zagrożonych upadkiem w związku z kryzysem finansowym, to chcę powiedzieć, że Polska, jak państwo dobrze widzicie i oceniacie, na razie – odpukać – jest krajem... Choć na świecie: w Stanach, w Japonii, w Europie, także w Europie Środkowej i Wschodniej, w wielu krajach sytuacja jest bardzo trudna i banki, przedsiębiorstwa w wielu miejscach oczekują pomocy ze strony państwa i w wielu przypadkach ją otrzymują, to my dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że nasz system bankowy wydaje się być systemem dość zdrowym.

System ten oparty o segment państwowy, w którym duży udział ma Skarb Państwa, system banków spółdzielczych – mamy takie informacje ze strony ministra finansów czy Narodowego Banku Polskiego – zachowuje się bardzo dobrze i można nawet powiedzieć, iż zaufanie do tych banków, które są w części lub całości w rękach państwa czy banków spółdziel-

czych, jest tak duże, iż wielu klientów, w szczególności indywidualnych, widząc, co się dzieje na rynkach finansowych, otwiera swoje lokaty właśnie w tym segmencie. Jeśli sytuacja stałaby się taka, iż banki w najbliższym czasie rzeczywiście będą mieć problemy – taka sytuacja może mieć miejsce, mamy świadomość tego, że Polska nie jest wyspą i ten kryzys może dotknąć w jakiś sposób także nasz, polski system bankowy, szczególnie ten, który dzisiaj jest w prywatnych rękach, ponieważ wiele tych banków, które działają w Polsce, ma problemy finansowe w swoich rodzimych krajach – to myślę, że w wolnej rynkowej grze banki państwowe, banki z udziałem Skarbu Państwa, takie jak chociażby jak PKO BP, mogą podejmować także aktywną funkcję i rolę, mogą także w tym momencie przejmować te banki, których sytuacja może być zagrożona.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Kamińskiego w sprawie ustawy kominowej i tego, jak to się odnosi do wynagrodzeń z budżetówki, to informuję, iż nie tak dawno temu wskutek decyzji prezydenta, a później Wysokiej Izby, Izba nie zdołała odrzucić weta prezydenckiego w sprawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, w tym artykułu, który dotyczył także, a może właśnie przede wszystkim wynagrodzeń kominowych. Bolejemy nad tym, bo uważamy, iż wynagrodzenia kominowe są względem wysokiej klasy menedżerów spółek Skarbu Państwa pewną formą ich dyskryminacji. W segmencie prywatnym, nawet często w tych spółkach, w których spółki giełdowe mają istotny pakiet Skarbu Państwa, nie na tyle jednak istotny, żeby względem menedżerów mogły zostać zniesione wynagrodzenia kominowe, panuje duża – powiedziałbym – dysproporcja wynagrodzeń. Takim jaskrawym na to przykładem jest chociażby segment naftowy. Prezes Orlenu otrzymuje wynagrodzenie w wysokości setek tysięcy złotych, odprawy – milionów złotych, a prezes innej spółki, np. naftowej, w której Skarb Państwa ma trochę więcej swoich aktywów, więcej akcji, otrzymuje wynagrodzenie, które jest kominowe. Odpowiedzialność jest porównywalna, branża – tak samo trudna, umiejętności wymagane są tak samo zarówno w jednej, jak i w drugiej firmie, natomiast z powodu systemu ustawy kominowej te wynagrodzenia są bardzo różne, co niestety sprawia, iż wielu dobrych menedżerów jest wyciąganych z rynku przez prywatne polskie lub zagraniczne firmy, dotyczy to także rynków zewnętrznych, nie tylko polskich. Złe się stało, że ta ustawa została odrzucona, tym bardziej że przykre jest to, iż trochę było wokół niej niepotrzebnych niedomówień i kłamstw. Pamiętam przecież dobrze, że za czasów rządów premiera Belki klub Lewicy przedkładał taki projekt ustawy, za czasów rządów PiS klub, wtedy rząd PiS też taki projekt ustawy kominowej, może w innym kształcie, ale jednak przedkładał. Tak więc wszyscy ministrowie skarbu dochodzili do wniosku, że coś trzeba zrobić z pensjami kominowymi w Polsce. Niestety nie udało się opracować ani w tamtym, ani

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury

w tym momencie takiej propozycji, która zyskałaby akceptację.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Janowskiej, tu częściowo, oraz panów posłów Kurskiego i Suskiego, to praktycznie wszystkie dotyczyły przemysłu stoczniowego. Posłowie Suski i Kurski byli dzisiaj na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, gdzie pan minister w pełni i dokładnie – to dotyczy w tej chwili stoczni – wyjaśnił, jakie są zamierzenia, dalsze plany odnośnie do stoczni. Myślę jednak, że gwoli przypomnienia historii powtórzmy parę faktów. Przede wszystkim problem polskich stoczni jest problemem nie tylko tego rządu, ale i trzech kolejnych. Tak naprawdę jest to wynik nawarstwienia się zaniechań kolejnych rządów, niepodejmowania przez nich decyzji. Obecny rząd chce ten problem rozwiązać w taki sposób, jaki Komisja Europejska jest w stanie przyjąć, sposób możliwie jak najmniej dotkliwy dla stoczniovców i tych zakładów, jak również dla kooperantów tych zakładów. Pamiętajmy, że 27 kwietnia 2004 r., czyli 4 lata temu wpłynęło po raz pierwszy pismo z Komisji Europejskiej skierowane do polskiego rządu, pismo na temat niedozwolonej pomocy dla polskiego przemysłu stoczniowego. Od tego czasu de facto trzeba było podejmować działania. Dzisiaj wszelkie działania, po pierwsze odbywają się w obliczu kryzysu na światowym rynku finansowym. Po drugie, zawsze źle się rozmawia i negocjuje pod ścianą, zarówno z inwestorami, jak i Komisją Europejską, bo zawsze jest za mało czasu.

Jeżeli chodzi o Stocznnię Gdańską, pan poseł Kurski powiedział – znów mówił nie w pełni prawdę – że im się udało. Nie, panie pośle Kurski, udało się wam to tylko w części, bo teraz trzeba jeszcze to po was dokończyć. Mianowicie inwestor, jakim jest ISD, musi przedłożyć plany restrukturyzacji, bo ich nie przedłożył w momencie prywatyzacji, musi to zostać zatwierdzone przez Komisję Europejską, musi zostać zaakceptowana wielkość pomocy publicznej, której także musimy udzielić, żeby ten inwestor dał sobie radę. Tak więc rozpoczęto coś, czego w ogóle nie skończono. W przypadku Gdyni i Szczecina – panowie posłowie Suski i Kurski jako członkowie Komisji Skarbu Państwa dobrze o tym wiedzą – ta decyzja jest taka jak gdyby hybrydowa. Sprawiała ona, iż część majątku tych stoczni będziemy zmuszeni sprzedać w celu spłaty zadłużeń oraz całej pomocy publicznej, ale gwarantujemy, że ta część jak gdyby stoczniowa zostanie dzięki temu uratowana. Pozwoli to na dalszą kontynuację produkcji w przemyśle stoczniowym, a w ramach programu dobrowolnych odejść planujemy, żeby część pracowników, która będzie musiała odejść z tego segmentu, miała w ramach tego programu o wiele lepszy system osłon społecznych niż miałyby w przypadku upadłości.

Jeżeli chodzi o stronę społeczną – co jest ważne – od tygodnia związki zawodowe rzetelnie, prawie

codziennie negocjują z rządem, z ministrem skarbu państwa na temat formy i konkretnych zapisów tej ustawy, która ma zostać niebawem przyjęta przez Sejm. Negocjują także formę tego całego przekształcenia, tej całej prywatyzacji, która mogłaby mieć miejsce w najbliższych kilku miesiącach. Chcemy, żeby minister skarbu państwa na początku grudnia wniósł rządowy projekt ustawy właśnie o pomocy dla stoczni, o rozwiązaniu tego problemu stoczniowego. Myślę, że ta ustawa do końca grudnia może zostać uchwalona przez Sejm. Chcielibyśmy, żeby od nowego roku prywatyzacja stoczni szczecińskiej i gdyńskiej mogła być realizowana w pełnej formie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Tadeusza Jarmuzewicza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuzewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez rok rządów Donalda Tuska infrastruktura była jednym z tych elementów, ze względu na który najczęściej próbowano oceniać ten rząd. W tym czasie odbywały się dwa zasadnicze procesy, a mianowicie w sposób oczywisty budowa i negocjowanie umów, negocjowanie kontraktów, rozstrzyganie przetargów – za chwilę przytoczę państwu dotyczące tego szczegóły – a jednocześnie odwracanie procesu, który dokonywał się od 1989 r., tzn. absolutnego przekształcania państwa w obszarze inwestycji drogowych, kolejowych, budowy lotnisk. Od 1989 r. kolejne rządy bez wyjątku komplikowały prawo, tak że dzisiaj podjęcie decyzji o budowie jakiejś inwestycji, by można było ją zrealizować, wiąże się z przebyciem długiej, usłanej cierpieniami drogi. Nie wystarczy mieć dokumentację, nie wystarczy mieć wykupione grunty, pojawiają się dziesiątki, setki trudności.

Tak więc jednocześnie biegły te dwa procesy, tzn. odblokowywanie, naprawianie, upraszczanie prawa – za chwilę powiem państwu o szczegółach, o tym, co się udało zrobić w ciągu tego roku – i ten roboczy proces inwestycyjny. Od 16 listopada 2007 r. do chwili obecnej – powtórzę niektóre przytoczone już przed kilkoma godzinami przez pana premiera dane – podpisano umowy na budowę 540 km dróg krajowych, w tym na 220 km autostrad oraz 320 km dróg ekspresowych i obwodnic. Podpisano umowy na budowę 50 km autostrad w systemie tradycyjnym, chodzi m.in. o budowę autostradowej obwodnicy Wrocławia w ciągu autostrady A8, oraz 170 km w systemie partnerstwa prywatno-publicznego, to są dwa odcinki:

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuzewicz**

A2 Nowy Tomyśl – Świecko i A1 Nowe Marzy – Toruń, dla województwa pomorskiego, panie pośle Kurcki, bo to też ma znaczenie. Wśród podpisanych umów na budowę dróg ekspresowych znalazły się m.in. S8: od węzła Konotopa do węzła Prymasa Tyśiąclecia w Warszawie, oraz S3: Szczecin – Gorzów Wielkopolski, węzeł Klucz – węzeł Pyrzyce. Podpisano również umowę na budowę obwodnic Słupska, Kędzierzyna-Koźła, Stargardu Szczecińskiego i Ostrowa Wielkopolskiego. W 2008 r. podpisano łącznie ponad 180 umów, w tym rozstrzygnięto ponad 30 postępowań przetargowych na budowę największych inwestycji, autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic oraz ponad 150 kontraktów na odnowę ok. 600 km dróg krajowych.

Do końca 2008 r. zostanie jeszcze ogłoszonych ponad 20 postępowań przetargowych na duże inwestycje, takie jak budowa autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic na około 350 km, zaś w pierwszym półroczu 2009 r. ogłoszonych zostanie około 30 przetargów na autostrady, drogi ekspresowe i obwodnice. Trwają zaawansowane negocjacje dotyczące budowy 270 km autostrad w ramach partnerstwa prywatno-publicznego. To jest odcinek A1 Stryków – Pyrzowice, około 180 km, odcinek A2 Stryków – Konotopa, około 90 km.

W ciągu ostatniego roku oddano do ruchu 250 km dróg, w tym 90 km autostrady A1 Rusocin – Nowe Marzy, z szacunkiem przyznaje, że jest to efekt pracy poprzednich rządów, gdyż to nie jest tak, że przyszła Platforma i otworzyła 90 km autostrady, jak wspominałem na początku, to są na tyle długotrwałe procesy, że nam przypadło w zaszczytie otworzyć te 90 km autostrady, oraz 160 km dróg ekspresowych i obwodnic, między innymi S7 Białobrzegi – Jedlińsk, S22 Elbląg – Grzechotki, obwodnicę Grójca, obwodnicę Nowej Soli, obwodnicę Wyszkowa.

Obecnie w budowie jest 500 km nowych dróg, w tym 200 km autostrad, 170 km dróg ekspresowych oraz 130 km obwodnic. Budowanych jest w tej chwili jednocześnie 11 odcinków autostrad: A1 Nowe Marzy – Toruń, A1 węzeł Sośnica, A1 Bełk – Świerklany, A4 Zgorzelec – Wykroty – Krzyżowa, A4 Kraków – Szarów. Nie będę przytaczał państwu wszystkich tych odcinków, natomiast informuję państwa, że nie było jeszcze takiej sytuacji, aby jednocześnie budowano w Polsce autostrady w 11 miejscach, by budowano jednocześnie 11 odcinków dróg ekspresowych oraz 16 obwodnic. Te odcinki budowane są w tej chwili jednocześnie. Gdyby państwa interesowały szczegółowe dane, a dalebyście mi widomy znak, że jest zapotrzebowanie na tego typu wiedzę, to jestem gotów mówić o niektórych odcinkach.

Autostrady: 220 km w 7 odcinkach, z czego 2 w ramach partnerstwa prywatno-publicznego, jak państwu mówiłem. Mówię o tych 540 km dróg ekspresowych i autostrad, i obwodnic, gdzie dane nam

było podpisać, rządowi Donalda Tuska, umowy w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Drogi ekspresowe i obwodnice: na odcinku 319 km, to jest 28 kontraktów, do ruchu oddano 250 km autostrad i dróg ekspresowych, trochę się już powtarzam, z czego 2 odcinki autostrady A1, to jest 90 km, w budowie jest 500 km, wspominałem o tym państwu.

Ten drugi proces, który biegł i o którym wspominałem, to znaczy oprócz tego roboczego miejsca, gdzie się negocjuje kontrakty, a potem się je w sposób inżynierski realizuje, to proces legislacyjny, polegający na takim naprawianiu prawa, aby sobie i następnym rządóm pozostawić sytuację prawną na tyle prostą, aby zawarcie kontraktu na budowę inwestycji, jak to się mówi, liniowej czy drogowej, czy kolejowej, czy takiej, która będzie inwestycją infrastrukturalną, przebiegało bez takich kłopotów jak dzisiaj.

W celu skrócenia procesu realizacji inwestycji drogowych znowelizowano specustawę drogową, która obowiązuje od 10 września. Przygotowano w Ministerstwie Infrastruktury projekt ustawy, z lipca tego roku, o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Kompleksowo reguluje on proces przygotowania i realizacji inwestycji drogowych.

Ustawa ta likwiduje 2 decyzje: decyzję o ustaleniu lokalizacji drogi i decyzję o pozwoleniu na budowę, zastępując je jedną decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji. Reguluje również kwestię tak zwanego słusznego odszkodowania. Nowe rozwiązanie jest jednocześnie zachętą dla dotychczasowego właściciela bądź użytkownika wieczystego do wcześniejszego wydania nieruchomości. Zawiera mechanizmy motywacyjne: zwiększenie kwoty w przypadku opuszczenia nieruchomości w terminie krótszym niż 30 dni, a dodatkowo właściciel budynku lub mieszkania otrzymuje 10 tys. zł na pokrycie wydatków związanych z poszukiwaniem nowej nieruchomości. Ustawa jest przyjazna wobec dotychczasowego właściciela nieruchomości, po to, aby ten proces odbywał się szybko.

W celu zmniejszenia liczby ograniczeń uniemożliwiających postępowanie przetargowe na budowę dróg zostało znowelizowane Prawo zamówień publicznych. Zaproponowane przez resort przepisy umożliwiają między innymi dokonywanie korekt w treści ogłoszeń, co wyeliminuje możliwość zaskarżenia korzystnych ofert ze względu choćby na drobne pomyłki pisarskie. Ci z państwa, którzy jakoś towarzyszą procesom inwestycyjnym, wiedzą, co to znaczy dzisiaj nawet drobna pomyłka pisarska, która potrafi wyłożyć przetargi na gigantyczne pieniądze. Tym prawem to naprawiamy.

Ze względu na szacunek dla moich kolegów z rządu i widome znaki, jakie mi przekazują, będę jednak skracał wypowiedź.

Szanowni Państwo! Tu pochylę się w stronę opozycji. Zostawiliście nam fatalny stan, bo to się właściwie stało w ciągu ostatnich 2 lat, jeżeli chodzi

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz

o uwarunkowania dotyczące inwestycji z obszaru ochrony środowiska. Rząd Donalda Tuska szczególną uwagę przykładą do tego, aby ten obszar, jeżeli chodzi o przepisy unijne, był zaakceptowany. To jest pierwszy rząd, który zrozumiał i docenił to, że przepisy w zakresie ochrony środowiska są równie ważne jak dokumentacja budowlana. Na równi z dokumentacją budowlaną i innymi przepisami, które towarzyszą inwestycjom, traktujemy ochronę środowiska.

Wreszcie kolejna sprawa, która jest wynikiem zleżo stanu zastanego, dotyczy sposobu zorganizowania Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W tym zakresie wprowadziliśmy bardzo daleko idące zmiany i bardzo głęboką reformę w generalnej dyrekcji dróg, z takim zamysłem, aby proces inwestycyjny był łatwiejszy do monitorowania i żeby mógł się odbywać bez zbędnych opóźnień.

Panie marszałku, to tyle. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Krystynę Szumilas.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Generalnie pytania dotyczące edukacji odnosiły się do dwóch tematów: obniżenia wieku szkolnego i podwyżek wynagrodzeń nauczycieli. Króciutko odpowiem państwu posłom właśnie na pytania z tym związane.

Obniżenie wieku szkolnego do 6 lat. Przedstawię pewne fakty. Obniżenie wieku szkolnego do 6 lat znalazło się w programie SLD w 2001 r. Jedyne kroki, jaki został wtedy poczyniony, wiązały się ze zmianą prawa dotyczącego rocznego przygotowania przedszkolnego, zamianą tego prawa na obowiązek. Zostało to zrobione bez jakiegokolwiek rekompensaty finansowej dla samorządów terytorialnych, ale ten krok został poczyniony. Wprowadzono obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, czyli coś takiego, co w jakiś sposób przypominało obniżenie wieku, jeśli chodzi o obowiązek szkolny.

Obniżenie wieku szkolnego uwzględniono również w programie Prawa i Sprawiedliwości w 2005 r. Dzisiaj posłowie Prawa i Sprawiedliwości pytają, czy szkoły są przygotowane, czy są wyposażone sale, czy nauczyciele zostali przekwalifikowani. Z przykrością stwierdzam, że 2 lata – rok 2006 i rok 2007 – mimo że obniżenie wieku szkolnego było zapisane w pro-

gramie Prawa i Sprawiedliwości, zostały po prostu stracone.

Gdyby poprzedni rząd zaczął cokolwiek robić w 2006 r. i w jakikolwiek sposób dał sygnał, że rzeczywiście chce obniżenia wieku szkolnego, a mielibyśmy prawo tak sądzić, ponieważ było to określone w programie partii przystępującej do wyborów, gdyby wtedy cokolwiek zostało zrobione, dzisiaj nie mielibyśmy takich kłopotów, nie musielibyśmy angażować tak dużej ilości środków. Gminy mogły być już przygotowane do tego procesu.

My odważnie przystąpiliśmy do rozwiązania tego problemu, ponieważ obiecaliśmy, że będziemy zmierzać w kierunku obniżenia wieku szkolnego. Zawarliśmy założenia związane z realizacją tego procesu w projekcie ustawy, ale mając na uwadze właśnie to, że do tej pory prawie nic nie zostało w tym zakresie zrobione przez naszych poprzedników, zaproponowaliśmy, że rozłożymy proces obniżania wieku szkolnego na 3 lata. Zaproponowaliśmy również, aby wiązało się to z decyzją rodziców, aby rodzice mogli sprawdzić, czy szkoła jest przygotowana na przyjęcie 6-letniego dziecka.

Daliśmy ten 3-letni okres do wprowadzenia bezwzględnego obowiązku obniżenia wieku szkolnego, aby szkoły i samorządy dobrze się do tego procesu przygotowały. Nie stoimy również z założonymi rękami. Otóż w budżecie na rok 2009 zaplanowaliśmy rezerwę celową w wysokości 347 mln. Gdyby w poprzednich latach były w budżecie państwa takie środki na przygotowanie szkół, dzisiaj moglibyśmy ze spokojem mówić o tym, że szkoły są przygotowane. Niestety, musimy ten proces rozpoczynać i w związku z tym zadaliśmy o to, aby wesprzeć gminy finansowo w przygotowaniu szkół do obniżenia wieku szkolnego. Te 347 mln to są środki, po pierwsze, na wyposażenie szkół, po drugie, na dotacje z tytułu zwiększenia liczby uczniów. Od 1 września 2009 r. każdy 6-latek to dodatkowe środki dla gminy.

Jest jeszcze coś bardzo ważnego w tym programie, o czym poprzednie rządy nie mówiły. Otóż oprócz tego, że obniżamy wiek szkolny, chcemy również zapewnić małemu dziecku w szkole opiekę przed i po lekcjach. Stąd właśnie w tych środkach, w tych 347 mln, są również środki na zapewnienie opieki dla uczniów klas I, w których od września przyszłego roku znajdą się dzieci 6-letnie. W przyszłym tygodniu rozpocznie się procedowanie nad projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty. Wtedy będzie czas na szczegóły, tak że nie będę już tutaj o tym mówiła.

Druga sprawa dotyczy podwyższenia płac dla nauczycieli. Mówił już o tym pan premier, była mowa o procentach. Może powiem z tej mównicy o kwotach, bo czasami procenty nie odzwierciedlają tego, ile to jest konkretnie złotych. Odpowiem też pani poseł Kopaczewskiej, która o to pytała. Otóż w 2008 r. 10% dla nauczyciela stażysty oznaczało 155 zł brutto. Oczywiście mówimy o średniej płacy nauczyciela stażysty i o wynagrodzeniu brutto, bo na takie wy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Krystyna Szumilas**

grodzenie rząd przekazuje środki do samorządów terytorialnych. Dla nauczyciela stażysty było to 155 zł brutto, a dla nauczyciela dyplomowanego – 348 zł brutto. Chciałabym powiedzieć, że w analogicznej sytuacji, czyli w pierwszym roku sprawowania władzy przez poprzedni rząd, kwota podwyżki średniego wynagrodzenia dla nauczyciela stażysty wynosiła 22 zł, a średnia podwyżka dla nauczyciela dyplomowanego – 49 zł. Pokazuje to również sposób podejścia. W pierwszym roku, mimo przygotowanego budżetu, zrobiliśmy ogromny wysiłek, aby wywiązać się z zobowiązań wyborczych, za co dzisiaj jesteśmy krytykowani przez opozycję. Przytaczając liczby z 2006 r., próbowałam państwu pokazać, jak do tego problemu podeszła dzisiejsza opozycja.

Chciałabym również powiedzieć – zostało to zadeklarowane również przez pana premiera – że w 2009 r. podwyżka dla nauczycieli również będzie wynosiła dwa razy po 5%. Chciałabym tutaj sprostować błąd pani poseł Kopaczewskiej. 586 zł podwyżki dla nauczyciela stażysty to jest podwyżka już jakby po tej drugiej podwyżce, czyli porównanie grudnia tego roku do grudnia przyszłego roku. 381 zł podwyżki dla nauczyciela dyplomowanego to również jest porównanie grudnia tego roku do grudnia przyszłego roku.

Skala podwyżek w 2009 r. została zapisana w budżecie i w projekcie ustawy Karta Nauczyciela. Jutro będziemy wspólnie głosowali nad jej przyjęciem. Apeluję do wszystkich państwa posłów o zagłosowanie za przyjęciem tej ustawy, ponieważ jej nieprzyjęcie będzie oznaczało, że skala podwyżek dla nauczycieli w 2009 r. będzie mniejsza. Głosowanie przeciwko zmianie ustawy Karta Nauczyciela jest głosowaniem przeciwko nauczycielom. Bardzo proszę o rozważenie tego, przeliczenie i poparcie nauczycieli nie tylko słowami, ale czynem, polegającym na zagłosowaniu za podwyżkami na 2009 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów panią Julię Pitere.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Julia Pitera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prace pełnomocnika rządu przebiegają w trzech kierunkach. Pierwszy kierunek to reagowanie i podejmowanie interwencji w sprawach, które wskazują na patologie w konkretnych urzędach administracji publicznej. Te sprawy poddawane są analizie, grupowane w sposób

tematyczny po to, żeby przeanalizować, czy to złe funkcjonowanie jest wynikiem wyłącznie złej pragmatyki danego urzędu, czy też błędów w przepisach prawa.

Drugi kierunek to analizowanie obszarów, które w powszechnym przekonaniu i doświadczeniu są obszarami korupcjogennymi. W tym zakresie przeprowadziliśmy analizę skuteczności nadzoru nad szpitalami i wykonywania kontroli przez regionalne izby obrachunkowe. Dziś jest na ukończeniu analiza funkcjonowania regionalnych izb obrachunkowych, które pokazały zasadnicze luki w prawie i przyczyny, dla których te izby tak naprawdę blokują postępowanie administracyjne, a nie przyspieszają. Zrobiliśmy audyt wykonania wyroków Trybunału Konstytucyjnego w kolejnych ministerstwach, co stało się w dużym stopniu podwaliną pod zmianę procesu legislacyjnego, który państwo macie teraz w nowej ustawie o Radzie Ministrów. Przeprowadziliśmy również badanie wykonania wniosków de lege ferenda, które są formułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli w następstwie prowadzonych kontroli.

Trzecim sektorem jest naprawa aktów prawnych, które już dzisiaj są sprawdzone i wiemy, że funkcjonują źle. Jest na ukończeniu ustawa antykorupcyjna, są przygotowania do nowej ustawy o lobbingu i nowej ustawy o fundacjach.

Innym obszarem jest nadzór nad Departamentem Kontroli i Nadzoru Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, którego uprawnienia uległy zasadniczemu rozszerzeniu. Poza kontrolami planowymi są kontrole doraźne, które stanowią następstwo doniesień prasowych albo informacji wpływających ze strony obywateli, ale również urzędników tych instytucji, i wskazują na nieprawidłowości w różnych obszarach. W związku z tym wyciągamy wnioski również z tych kontroli i są one przyczyną czasami drobnych zmian w różnego rodzaju rozporządzeniach. Poza tym Departament Kontroli Wewnętrznej podejmuje kontrole, powiedziałabym, poziome, które mają poprawić funkcjonowanie centrum rządu. Teraz zakończyliśmy audyt departamentów kontroli wewnętrznej ministerstw, który pozwala na wyciągnięcie wniosków o nieskuteczności, złym zorganizowaniu, braku przepisów i wręcz podstawowych mankamentach funkcjonowania tego instrumentu nadzoru. Na bazie ustaleń, które zostały poczynione, będą stworzone jednolite uprawnienia, zasady działania i współpracy pomiędzy tymi organizmami w sferze urzędów administracji publicznej.

Jeśli chodzi o to, co już stało się faktem: jest bardzo ważny przepis, tak obśmiewany przez opozycję, słynne karty kredytowe. Zostało to wprowadzone do projektu ustawy o finansach publicznych i wreszcie, po raz pierwszy od 19 lat, urzędnicy przestaną dowolnie dysponować pieniędzmi publicznymi, korzystając ze służbowych kart kredytowych.

Właściwie na tym chciałabym zakończyć, bo mogłabym długo opowiadać o wynikach przeprowadzo-

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Julia Pitera

nych kontroli i o efektach raportów, które sporządziliśmy...

(*Głos z sali:* Tajnych.)

...w następstwie badań.

Panie pośle, nie tajnych. Nigdy nie zadał pan pytania, a mógłby się pan dowiedzieć, pytając w bardziej cywilizowanej formie niż w tej chwili. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Ryszarda Schnepfa.

(*Głos z sali:* Może trochę przyspieszymy?)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ryszard Schnepf:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z żalem odnotowuję, że posłów, którzy zadawali pytania z obszaru spraw zagranicznych, nie widzę na sali, ale...

(*Głos z sali:* Jesteśmy, przekazemy.)

...uprzejmie proszę o przekazanie moich uwag i odpowiedzi. Zacznę od ogólnej konstatacji, że w ocenie naszego społeczeństwa polityka zagraniczna jest jednym z najważniejszych, najmocniejszych filarów w polityce rządu premiera Tuska. Właściwie wszystkie sondaże wskazują na to, że polityka ta jest, po pierwsze, profesjonalna, po drugie, zgodna z interesem Polski i po trzecie, skuteczna.

Odnosząc się do konkretnych kwestii, chciałbym zacząć od pytania pana posła Piechocińskiego na temat przygotowań do polskiej prezydencji w UE w 2011 r. Chciałbym, nie wchodząc w szczegóły, choć są one istotne, poinformować, że właściwie od lipca br. przygotowania te nabierają tempa. Przede wszystkim mogę poinformować, że 15 lipca br. powołany został rozporządzeniem Rady Ministrów pełnomocnik rządu do spraw przygotowań organów administracji rządowej i sprawowania przez Rzeczpospolitą Polską przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Funkcję tę pełni sekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej pan minister Mikołaj Dowgiałewicz. Ostatnio, 28 października, KERMI przyjął program przygotowań do prezydencji i rekomendował jego rozpatrzenie Radzie Ministrów. Chciałbym podkreślić, że najistotniejsza kwestia to przygotowanie priorytetów polskiej prezydencji. Na to jest jeszcze zbyt wcześnie, natomiast kwestie techniczne, przygotowania aparatu administracyjnego, już postępują, na to m.in. chciałbym zwrócić uwagę. Przygotowywane są umowy z ministerstwami spraw za-

granicznych krajów, które wcześniej obejmują prezydencję, aby nasi funkcjonariusze mogli pracować w okresie prezydencji innych krajów w tamtych MSZ-ach. Taka umowa została ostatnio zawarta podczas szczytu rządowego w Kordobie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Wyznań Królestwa Hiszpanii.

Poruszana przez kilku posłów kwestia polskiej polityki wschodniej wymaga szerszej odpowiedzi, ale postaram się odpowiedzieć krótko, bo to tak naprawdę kwestia metodologiczna. Czasami odnoszę wrażenie, że państwo posłowie reprezentujący opozycję nie zauważają, że polityka ta odbywa się w szerszym kontekście, w kontekście międzynarodowym, w ramach którego Polska prowadzi politykę wobec krajów znajdujących się za naszą wschodnią granicą. Nie jest to polityka wyizolowana, musi ona funkcjonować w obrębie Unii Europejskiej, a także być zgodna, a przynajmniej uwzględniać działania innych naszych partnerów w tym obszarze. Rząd pana premiera Tuska, nie rezygnując z takich postulatów, jak obecność czy wpływ Polski na to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, a zwłaszcza na procesy demokratyzacyjne, stosuje takie metody, jak dialog i perswazja, którą można wykorzystać, by umacniać procesy demokratyzacyjne w takich krajach, jak Białoruś i w innych krajach tego obszaru, np. w Mołdowie. Polska ma głos w sprawach wschodnich, najważniejszym tego dowodem jest, zaproponowany przez Szwecję i Polskę, program Partnerstwa Wschodniego, który został przyjęty przez Komisję Europejską i Radę Europejską. Ten program, nasz program, jest naszym sukcesem i to wszystko w tej chwili liczy się chyba bardziej niż kiedykolwiek wcześniej w tych działaniach, jakie podejmuje Unia Europejska. Jeśli chcemy osiągać sukcesy w polityce wschodniej, nie wystarczy zaklinanie rzeczywistości, pokrzykiwanie czy twarde prezentowanie własnego stanowiska. Trzeba czasami stosować metody subtelniejsze, a nie wyłącznie posługiwać się siekierą lub młotem. W tej polityce rząd premiera Tuska, sam premier i minister spraw zagranicznych, profesjonalnie i w sposób finezyjny potrafią znaleźć właściwą drogę, która prowadzi do mocnej pozycji w ramach Unii Europejskiej i zapewnia wpływ na to, co dzieje się za wschodnią granicą. Polska nie działa w izolacji, bardzo dobrze wiemy, że tylko wspólny głos Polski i Unii Europejskiej może odnieść skutek.

Odpowiadając pani poseł Janowskiej na ponawiane często pytanie o likwidację placówek, chciałbym powiedzieć, że decyduje o tym przede wszystkim pragmatyzm i poziom naszych interesów w poszczególnych krajach. Oczywiście optymalne byłoby posiadanie placówek dyplomatycznych we wszystkich krajach, z którymi utrzymujemy stosunki, niemniej jednak budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zwyczajne pragmatyczne pojmowanie naszych interesów, nakazuje likwidację. Wszystkie kraje, o czym mówiła pani posłanka, oferują pewną perspektywę,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ryszard Schnepf

bardzo sprzyjającą, ale brane pod uwagę przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych powinny być tylko fakty. Obiecuję, że w miarę jak będą zmieniały się priorytety polskiej polityki, i w różnych obszarach, nawet odległych, będą pojawiały się nowe, korzystne dla Polski interesy, ministerstwo będzie korygować swoją politykę, jeśli chodzi o usytuowanie polskich placówek. Póki co, nakazem chwili jest pragmatyczne ograniczenie naszej obecności na niektórych obszarach. Afryka, w tym Senegal, prezentuje bardzo ciekawą perspektywę, niemniej niezwykle odległą. Proszę pamiętać, że placówka w Senegalu istnieje już od bardzo wielu lat, a rezultatu w postaci dobrych umów gospodarczych, kontraktów, nie widzieliśmy.

Przejdę do pytania odnośnie do naszej polityki wobec kwestii chińskiej i praw człowieka oraz wizyty pana premiera Tuska w ubiegłym miesiącu w Pekinie. Chciałbym zauważyć, że ta polityka wymaga balansowania pomiędzy dwiema istotnymi kwestiami: z jednej strony kwestia przywiązania do wartości, dla nas, Polaków, sprawy wolności i praw człowieka są bardzo ważne, z drugiej zaś strony – interesu ekonomicznego Polski w tym kraju, który dysponuje ogromnym potencjałem gospodarczym. Przypominam, że to właśnie podczas wizyty wicepremiera chińskiego, która miała miejsce, o ile dobrze pamiętam, w styczniu tego roku, pan premier podnosił kwestię przestrzegania praw człowieka w Chinach. Niemniej jednak proszę pamiętać o regułach, jakie obowiązują wówczas, kiedy jesteśmy gospodarzami wizyty i kiedy jesteśmy gośćmi, nie rezygnując z problematyki obrony praw człowieka. Wizyta pana premiera w Chinach była przede wszystkim ukierunkowana na zapewnienie najważniejszych interesów gospodarczych, zwłaszcza w dobie zbliżającego się kryzysu. Ten cel, jak sądzę, a byłem obecny podczas tej wizyty, został osiągnięty. Jeśli chodzi o zainteresowanie chińskich firm, a pamiętajmy, że jest to gospodarka scentralizowana i wymagająca sygnału politycznego ze strony przywódców tego kraju, który został dany, możemy więc oczekiwać poważnych inwestycji chińskiego przemysłu w Polsce.

Jednocześnie Polska prowadzi intensywną politykę obrony praw człowieka w ramach polityki Unii Europejskiej. To dialog Unii Europejskiej z Chinami jest tym forum, na którym przede wszystkim jest podnoszona sprawa praw człowieka. Jest to zgodne z naszym interesem, a jednocześnie z pragmatycznym podejściem do kwestii gospodarczych w związku z inwestycjami, o których jednocześnie myślimy i które chcemy do Polski przyciągnąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeśli chodzi o Chiny, to nie uwaga do pana, tylko w tym, co powiedział przedstawiciel klubu Lewicy,

chodziło po prostu o to, żeby tak samo zachowywać się w opozycji, jak wtedy, kiedy się rządzi, żeby nie mieć dwóch twarzy, tylko jedną.

Natomiast poważniejsza sprawa dotyczy prezydencji. Otóż rozumiem, że z pańskiej wypowiedzi wynika, że przygotowania do prezydencji biegną w pełni. Pytanie, które tu się pojawiało, dotyczy tego, czy są spełnione warunki polityczne do prawidłowego wykonania zadań prezydencji, ponieważ w drugiej połowie 2011 r. w Polsce, zgodnie z konstytucją, odbędą się wybory i kampania do parlamentu. Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyjmuje, że ta prezydencja będzie realizowana w warunkach kampanii do polskiego parlamentu, czy uważa, że to może być kłopot, jak mówił pan Dowgielewicz, i w związku z tym premier zamierza przeprowadzić w tej sprawie konsultacje polityczne i dokonać ustaleń związanych z terminem wyborów parlamentarnych?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ryszard Schnepf:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście jest to kwestia polityczna, na którą bezpośrednio nie odpowiem, ale rozumiem, że nadchodzi czas konsultacji politycznych i właściwego usytuowania tych procesów, jakich oczekujemy. A więc z jednej strony prezydencji, która jest jednym z najważniejszych wydarzeń, jakich możemy się spodziewać w najbliższych latach, ono będzie zaświadczać o naszym przygotowaniu do miejsca w Europie, jakie chcielibyśmy zająć, z drugiej zaś tych procesów wyborczych, które są przewidziane na ten okres. Rozumiem, że kwestie te w najbliższym okresie staną się przedmiotem konsultacji politycznych pana premiera. Mogę natomiast powiedzieć, że z technicznego punktu widzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych te przygotowania zostały już rozpoczęte. Śledzimy z uwagą, w jaki sposób przygotowywane są prezydencje w innych krajach, jakie są popełniane błędy, w jaki sposób niektóre kraje potrafią, bo to jest bardzo istotne, przeprowadzając to przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej, realizować jednocześnie własne cele w polityce zagranicznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Konkludując, można liczyć na to, że minister spraw zagranicznych będzie inspirował premiera do rozstrzygnięcia tej kwestii politycznej, jeśli już ostatecznie przyjęto termin prezydencji. W przeciwieństwie do Danii czy Niemiec, które przesuwały te terminy, my nie chcemy ich przesuwać, w związku z tym jest problem wyborów i trzeba go rozstrzygnąć politycznie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Ryszard Schnepf:**

Tak jest.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Zbigniew Wrona, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kwestiach dotyczących resortu sprawiedliwości pytania koncentrowały się wokół otwarcia zawodów prawniczych. Były pytania pana posła Hofmana, czy zamykamy korporacje. Było pytanie pani poseł Ewy Malik, czy zamykamy dostęp do zawodów prawniczych, czy to jest działanie prawidłowe i polityczne. Było też pytanie pana posła Raniewicza, jakie podjęto działania, aby ułatwić dostęp do zawodów prawniczych.

Odpowiadając łącznie na te wszystkie pytania, bo dotyczą tych samych problemów, chciałbym zwrócić uwagę na następujące działania. Po pierwszym czytaniu w Sejmie i po pracach w podkomisji jest projekt nowelizacji ustawy Prawo o adwokaturze, o radcach prawnych i notariacie, który przewiduje jeden wspólny egzamin na aplikację adwokacką i radcowską. Ten projekt, jeżeli chodzi o aspekt otwarcia, w istotny sposób zmienia uregulowania dotychczasowej ustawy, która jest popularnie zwana ustawą Gosiewskiego, ponieważ pan poseł Gosiewski jej patronował. Chciałbym zwrócić uwagę na następujące różnice. Otóż ustawa, która jeszcze obowiązuje, zawiera bardzo nieokreślone i niejasne zakresy merytoryczne egzaminu na te aplikacje. W ogóle egzaminy mają być odrębne, jak wiemy, na aplikację radcowską, adwokacką i notarialną. Ta ustawa wskazuje 21 dziedzin prawa, nieraz bardzo szczegółowych, które muszą być objęte zakresem tego egzaminu. Takie uregulowanie sprawia, że pytań jest, to też przewiduje ustawa, aż 250 i na 190 trzeba odpowiedzieć pozytywnie, aby zdać egzamin. Próg zdawalności to 76%. Chcemy te kryteria zobiektywizować. W projekcie, który jest przedmiotem dyskusji w Wysokiej Izbie, przewidujemy, że wszystkie tytuły aktów normatywnych, które zostaną objęte zakresem egzaminu, będą musiały być opublikowane. Wszyscy chętni będą musieli wiedzieć, jaki będzie zakres tego egzaminu. Planujemy również obniżyć nieco próg zdawalności – z 76% do 66%. Mówię „nieco”, bo jednak nie tracimy z pola widzenia konieczności zapewnienia wysokiego poziomu tego egzaminu. Wysoki poziom egzaminu jest konieczny chociażby dlatego, że coraz to nowe uczelnie uzysku-

ją uprawnienia do nadawania tytułu magistra prawa. W interesie publicznym jest, żeby tylko ci najlepsi trafiali do tych najbardziej wyspecjalizowanych, najbardziej obciążonych tą misją publiczną zawodów zaufania publicznego, są to adwokaci, radcowie prawni i notariusze. O poziomie egzaminu trzeba dbać, ale w sposób określony, aby wiadomo było, czego będziemy oczekiwać. To jest jedno działanie.

Drugie działanie to jest ustawa o państwowych egzaminach prawniczych, której projekt już jest gotowy, a która w najbliższym czasie będzie poddana uzgodnieniom międzyresortowym i w przyszłym roku będzie przedmiotem prac Wysokiej Izby. Z kolei w tej ustawie zmierza się do wprowadzenia jednolitego egzaminu państwowego, ale dwustopniowego. Będzie on jednolity dla wszystkich trzech korporacji: radcowskiej, adwokackiej i notarialnej. Będzie mógł do niego przystąpić każdy absolwent prawa. Zespoły układające pytania będą się składały z przedstawicieli wszystkich korporacji, a więc adwokackiej, radcowskiej i notarialnej, dodatkowo będzie pięciu przedstawicieli ministra sprawiedliwości. Te zespoły mają układać pytania, zestawy do testów. Zdanie tego egzaminu będzie uprawniało do wykonywania nowego zawodu, zawodu doradcy prawnego. To też jest odpowiedź, jeżeli chodzi o otwarcie. Powstanie nowy zawód doradcy prawnego, który będzie uprawniony do świadczenia pomocy prawnej, nawet do występowania w sądach, z wyłączeniem spraw karnych, rodzinnych i spraw nieletnich. Doradcy prawni będą mogli występować w sprawach cywilnych w sądach najniższej instancji.

Po czterech latach wykonywania zawodu doradcy prawnego będą mogli przystąpić do egzaminu radcowskiego, adwokackiego lub notarialnego bez konieczności odbywania aplikacji radcowskiej czy adwokackiej. Kolejne rozszerzenie dostępu polega na wprowadzeniu dodatkowej ścieżki zdawania egzaminu radcowskiego lub adwokackiego dla osób, które nie ukończyły aplikacji ani radcowskiej, ani adwokackiej. Będą to mogły uczynić osoby, które przez 5 lat są zatrudnione przy pomocy prawnej w urzędach obsługujących organy administracji publicznej. Wszystkie te działania zmierzają więc do rozszerzenia zakresu dostępu do tych zawodów prawniczych, przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego poziomu egzaminów i w związku z tym wykonywania tych zawodów.

Padło również tutaj stwierdzenie, pan prezes Kaczyński o tym mówił, o korporacjonizmie w prokuraturze, więc ustosunkuje się jeszcze tylko do tego. Wielokrotnie w tej Izbie minister Cwiągalski i ja mówiliśmy o instrumentach prawnych, które są przewidziane w ustawie o zmianie ustawy o prokuraturze, która też jest przedmiotem prac Wysokiej Izby. Akcentowaliśmy wszystkie przepisy, które świadczą o zakotwiczeniu prokuratury we władzy wykonawczej. Mówiliśmy o tym, że prezydent będzie powoływał prokuratora generalnego i odwoływał go w niektórych sytuacjach wyliczonych w tej ustawie,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona

ale premier będzie miał wiele instrumentów, aby realizować konstytucyjny obowiązek i zadanie Rady Ministrów, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Będzie mógł żądać w każdej chwili sprawozdań prokuratora generalnego, występować do Wysokiej Izby o odwołanie tego prokuratora, jeżeli zdaniem premiera niewłaściwie wypełnia zadania w zakresie prowadzenia polityki karnej, występować również o odwołanie, gdyby prokurator generalny sprzeniewierzył się złożonemu ślubowaniu, będzie też mógł żądać pisemnych informacji. Jest wiele innych instrumentów. Chciałbym więc zaakcentować, jeżeli został postawiony zarzut korporacjonizmu, że istnienie instrumenty te czynią ten zarzut nieprawdziwym.

Natomiast jeśli chodzi o doradcę prawnego, dodatkowe ścieżki dojścia do zawodów prawniczych, takich jak adwokat i radca prawny, zmiana, uszczegółowienie zakresu przedmiotowego egzaminu radcowskiego, adwokackiego i wstępnego to posunięcia, które mają służyć elastycznemu otwarciu korporacji na nowych ludzi, ale rzeczywiście uzdolnionych i o wysokiej wiedzy prawniczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Bernarda Błaszczyka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę nawiązać do pytań zgłoszonych do Ministerstwa Środowiska. Były to dwa pytania. Jedno dotyczy kwestii dotyczących pakietu energetyczno-klimatycznego, który jest w tej chwili negocjowany, chodzi o to, by również Polska podjęła działania, żeby pochłanianie CO₂ przez lasy było przedmiotem tego postępowania.

Jak podkreślał pan minister Maciej Nowicki, wielokrotnie to zresztą powtarzał, robimy wszystko, jeśli chodzi o problem pochłaniania przez lasy CO₂, żeby było to w pełni wykorzystane. Polska ma się czym pochwalić, ma co przedstawić i również w przeliczeniu na wychwytywanie konkretnie CO₂ ma ilości, które mogą być ilościami nie tylko w wielu stopniach, ale spowodują, że jeśli chodzi o emisję CO₂, będziemy mogli to zrobić.

Natomiast tak się składa, że dyrektywy przyjęte do pakietu energetyczno-klimatycznego nie przewidują tego rodzaju rozwiązań, stąd jedyną rzeczą, jaką możemy tu zrobić, jest handel emisjami; możemy to robić dzięki pochłanianiu przez lasy. Natomiast jest

jeden problem, metodologiczny. Tak trudny, że wiele prowadzonych w tej chwili spraw chcielibyśmy porużyć również na konferencji klimatycznej w Poznaniu, gdzie grupy ekspertów przedstawiłyby w tym zakresie wyniki swoich prac i raport ten posłużyłby do tego, żebyśmy w sprawach pochłaniania przez lasy CO₂ i uwzględnienia tego, jeśli chodzi o handel emisjami, mogli to przedstawiać.

Chciałbym zapewnić pana posła Dariusza Bąka, że chwilą otrzymania tego raportu, również po konferencji w Poznaniu prześlemy szczegółowe informacje

Jeżeli chodzi o drugie pytanie zgłoszone przez pana posła Jerzego Gosiewskiego, dotyczące osłabienia gospodarczego lasów itd., bardzo trudno jest mi polemizować, bo ani pan minister Maciej Nowicki, ani kierownictwo nigdzie nie prowadzi działań, które by w jakimkolwiek stopniu osłabiały ich wewnętrzną działalność gospodarczą. Znowu odwołam się do pana posła Dariusza Bąka, który był posłem koreferentem co do lasów, przedstawiał swoje spostrzeżenie i uwagi i również bardzo wysoko ocenił sprawy dotyczące działalności lasów. Stąd uważamy, jeśli chodzi o sprawy organizacyjno-techniczne, że sprawa prywatyzacji lasów, która ciągle powraca, jest sprawą medialną, natomiast nie ma ona odniesienia do faktów i do działań w tym zakresie. Jeszcze raz dziękuję bardzo za pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Ludwika Koteckiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania do ministra finansów były dosyć ograniczone, myślę, że państwo oszczędzali ministra przed drugim czytaniem budżetu, które zostało przesunięte na początek grudnia. Pewnie będzie jeszcze okazja do zadania wielu pytań.

Zadane dzisiaj pytania dotyczyły trzech spraw, m.in. ewentualnej autopoprawki do budżetu i kwestii, dlaczego tak późno. Było to pytanie pani poseł Szydło. Przede wszystkim trzeba powiedzieć o dwóch rzeczach. Jest to budżet na cały przyszły rok, więc trzeba przygotować go najlepiej, jak będzie to możliwe, a żeby to zrobić, należy prognozy i projekcje zarówno makroekonomiczne, jak i budżetowe przygotować w oparciu o najbardziej aktualne informacje, które wciąż napływają.

Chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że nie jesteśmy spóźnieni z budżetem, harmonogram dotyczący

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki

przygotowania tego budżetu i podpisania przez pana prezydenta został generalnie dotrzymany, w związku z tym jest tylko kwestia wykorzystania możliwie najbardziej aktualnych danych, po to by budżet przygotować jak najlepiej. To sprawa oczywista, chodzi o to, żeby mieć jak najbardziej aktualne i jak najdłuższe tzw. szeregi czasowe do wszelkich prognoz.

Druga kwestia, którą należy tu zauważyć. Wiemy, że dzisiaj niepewność związana z kształtowaniem się sytuacji zarówno makroekonomicznej, jak i generalnie finansowej w przyszłym roku na pewno wzrosła, natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że dane statystyczne ciągle jeszcze pokazują, że nasza gospodarka jest w bardzo dobrej sytuacji i w bardzo dobrej kondycji.

Przy okazji odpowiem tu na kilka innych pytań, które się pojawiały, dotyczących przede wszystkim bezrobocia i inflacji.

Pani poseł Drab i pani poseł Malik pytały o takie kwestie, jak bezrobocie czy exodus ludzi za granicę.

Jeżeli chodzi o bezrobocie, to ostatnie dane czy informacje pochodzące z Głównego Urzędu Statystycznego, czyli właśnie tego urzędu, który jest najlepszym, najbardziej wiarygodnym źródłem informacji gospodarczych dla rządu, pokazują, że liczba bezrobotnych w październiku wyniosła 1353 tys., czyli mniej w porównaniu z październikiem 2007 r., kiedy to było 1720 tys. Stopa bezrobocia ukształtowała się na poziomie 8,8%, w porównaniu z 11,7% z października 2007 r. Co więcej, październik tego roku to był kolejny miesiąc spadku bezrobocia o 23 tys. osób. Tak jak powiedziałem, są to dane Głównego Urzędu Statystycznego. Tak że to jest argument za tym, żeby jak najpóźniej przygotować autopoprawkę. Chodzi o to, że jeżeli nastąpi takie osłabienie czy spowolnienie gospodarcze, bo o kryzysie chyba w naszym przypadku raczej mowy być nie może, to żebyśmy uwzględnili wszelkie możliwe informacje i zobaczyli, czy ta tendencja się odwróci.

Jeśli chodzi o kwestię inflacji – w sposób pośredni odpowiem także na pytania czy uwagi dotyczące wzrostu cen niektórych towarów żywnościowych, o których była mowa – to okazuje się, że tutaj także nie jest tak źle. Ostatnie dane dotyczące inflacji pokazują, że jest ona na poziomie 4,2%, co w porównaniu z październikiem 2007 r., kiedy ta inflacja wynosiła 6,7%, jest liczbą dużo mniejszą.

Mówiliście państwo o cenach żywności, mleka, pieczywa i okazuje się, że ceny żywności rosły nawet wolniej niż inflacja ogółem, czyli inflacja mierzona wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych, zawierająca oczywiście żywność, a także inne towary i usługi. Okazuje się, że ceny żywności wzrosły w stosunku rocznym jedynie o 4%, i tendencja spadku inflacji żywnościowej jest widoczna i ona będzie się pogłębiać, to znaczy oczekuje się, że w kolejnych miesiącach ona będzie się obniżała. Tak że to są kwestie, które pokazują, jaki jest stan gospodarki. Tak jak

powiedziałem, on jest ciągle dosyć dobry. O kryzysie mówić nie można. Jeśli chodzi o kryzys definiowany za pomocą recesji, której definicja mówi o dwóch kolejnych kwartałach spadku PKB, to tutaj mamy do czynienia... Oczywiście nie znamy jeszcze III kwartału PKB, dopiero za kilka dni będziemy go znali, ale prawdopodobnie to będzie ciągle znacząco powyżej 4%, w II kwartale było to ponad 5%, a w I – ponad 6%. Na pewno nie możemy mówić o recesji.

Przy okazji różnych kwestii, głównie budowy boisk, mówiono o złej sytuacji finansowej samorządów. Otóż chciałbym się podzielić informacjami w tym zakresie, które udało mi się zebrać, dotyczącymi sytuacji finansowej samorządów. Zgodnie z najbardziej aktualnymi danymi, niestety ciągle jeszcze za II kwartał – za III ciągle jeszcze takimi danymi nie dysponujemy – po II kwartale samorzady notowały nadwyżkę w wysokości 12,1 mld zł, a ich dochody wzrosły po II kwartale o prawie 10%, tak że dynamika wzrostu dochodów była bardzo, bardzo duża. Myślę, że dosyć podobną sytuację mieliśmy w 2007 r. po półroczu i cały rok zamknął się, jeśli chodzi o samorzady, nadwyżką na poziomie ponad 2 mld zł, można więc chyba oczekiwać, że także w tym przypadku samorzady nie wydadzą całych 12 mld zł.

Jeśli chodzi o exodus ludzi za granicę, to tutaj są dwie rzeczy. Za granicą może są jakieś tendencje kryzysowe, więc nie bardzo się tam chyba oplaca emigrować, w związku z tym sądzę, że tego exodusu raczej nie będzie. Można nawet oczekiwać imigracji netto, czyli powrotu Polaków z zagranicy, także dlatego że tam jest gorzej, jeżeli chodzi o miejsce w cyklu gospodarczym, ale także dlatego, że przyjęliśmy czy zaproponowaliśmy abolicję podatkową – to był wkład ministra finansów – która weszła w sierpniu tego roku. Ona składa się z 3 elementów, po pierwsze, z umorzenia ewentualnych zaległości podatkowych, po drugie, jeżeli ktoś zapłacił podatek, to ze zwrotu tego podatku wraz z odsetkami, a po trzecie, dla tych, którzy w przyszłości będą wracać, z tzw. ulgi na powrót. Mamy więc pewną zachętę podatkową, korzystać w sposób jednoznaczny określoną w ustawie.

Kolejna rzecz dotyczyła tego, co robią rząd, minister finansów, jeżeli chodzi o przeciwdziałanie skutkom kryzysu finansowego. Bardzo krótko chciałbym powiedzieć – państwo to pewnie doskonale wiedzą – o gwarancjach depozytów bankowych: 175 tys. zł jest w chwili obecnie gwarantowanych, czyli depozyty będące równoważnością 50 tys. euro, są w 100% gwarantowane do końca 2009 r. Kolejna ustawa z tym związana jest już w Sejmie, wczoraj i dziś była procedowana w Komisji Finansów Publicznych i w podkomisji. Rządowy projekt ustawy o udzieleniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym to jest instrument, który w przypadku ewentualnych zawirowań ma umożliwić rządowi elastyczne i szybkie działanie w stosunku do tych instytucji finansowych. Proponowane mechanizmy to np. gwarancje depozytów międzybankowych, które zapewnią utrzymanie płynności.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Ludwik Kotecki**

Następna sprawa to jest ustawa o Komitecie Stabilności Finansowej. W ramach tego komitetu minister finansów, prezes Narodowego Banku Polskiego oraz przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego zostali zobowiązani do współpracy, wymiany informacji na bieżąco i koordynacji działań koniecznych do utrzymania stabilności krajowego systemu finansowego. Premier i minister finansów opuścili dzisiaj tę debatę ze względu na to, że o godz. 15 miało odbyć się spotkanie z Radą Polityki Pieniężnej, w czasie którego miały być omawiane kwestie związane z aktualną sytuacją na rynkach finansowych.

Może powiem jeszcze krótko o podatkach, bo było kilka pytań dotyczących tego tematu. Pan poseł Cymański, pan poseł Karasiewicz, pan poseł Macierewicz pytali o kwestie kolejnych obniżek podatków, o ulgę rodzinną czy podatek Belki. Tutaj jest kilka kwestii. Jeżeli chodzi o ulgę rodzinną, to trzeba powiedzieć, że w tej chwili jest u prezydenta, czeka na jego podpis, uchwalona ustawa nowelizująca ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, w której został zracjonalizowany i rozszerzony zakres ulgi na dziecko. Chodzi o rodziny zastępcze oraz o opiekunów prawnych, rozszerzamy zakres tego zwolnienia o tych, którzy nie są rodzicami biologicznymi.

Jeżeli chodzi o kwestię stawek podatku dla najuboższych, o co pytał tutaj pan poseł Macierewicz, oczywiście, taka propozycja byłaby niekonstytucyjna. Nie możemy różnicować podatków ze względu na status majątkowy.

Natomiast odnośnie do kwestii dalszych obniżek, to tutaj trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że w przyszłym roku kumulujemy skutki finansowe dotychczasowych zmian. To jest w sumie ok. 35 mld zł. Jednocześnie proszę zauważyć, że minister finansów zaproponował obniżenie budżetu. To oznacza, że oprócz tego, że w kieszeniach podatników zostanie tych 35 mld zł, to także mniej będziemy ściągać tych pieniędzy z rynku po to, żeby sfinansować wydatki publiczne. Należy chyba przyznać, czy uznać, że podatek wie lepiej. Jeśli chodzi o sfinansowanie deficytu, on będzie w przyszłym roku mniejszy, w związku z tym tego finansowania także nie będzie tak dużo. Sądzimy, że podatek lepiej sobie poradzi z wydaniem tych pieniędzy niż budżet państwa.

W związku z tym, żeby spełnić te dwa warunki, czyli z jednej strony obniżyć skutecznie i trwale podatek, a z drugiej strony jednak obniżyć ten deficyt budżetowy – bo to jest także instrument powodujący zwiększenie odporności gospodarki na ewentualne zawirowania, niski deficyt budżetowy czy wręcz nadwyżka są bowiem fundamentami gospodarczymi, które są na pewno bardzo dobrze postrzegane przez wszystkich zagranicznych inwestorów, analityków, przez agencje ratingowe itd. – to właśnie, żeby pamiętając zarówno o tych 35 mld ubytku dla sektora

finansów publicznych, jak i konieczności zmniejszania tego deficytu, tutaj w przyszłym roku nie ma miejsca na jakieś nadzwyczajne kolejne działania zmniejszające obciążenia fiskalne. To nie znaczy jednak, że jeżeli takie możliwości się pojawią, to rząd nie będzie tego robił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Zapomniał pan tylko, że w sprawie abolicji podatkowej były projekty poselskie. Czekają one wiele miesięcy na projekt rządowy. Odniosłem też wrażenie, że nie docenia pan jednak kryzysu, a z tego będzie stenogram i później panu to przypomną. Pan tak to powiedział niedobrze, niedobrze, wydaje mi się.

W tej chwili głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Dariusz Bogdan.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Dariusz Bogdan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania do rządu w zakresie gospodarki podzieliłem na trzy części. Pierwsza z nich dotyczy energetyki, druga – przedsiębiorczości, trzecia – polityki zagranicznej w kontekście promocji gospodarczej.

Pan poseł Czesak z klubu Prawa i Sprawiedliwości zadał pytanie, jaka jest strategia zwiększenia wydobycia gazu ziemnego w Polsce. Pragnę przypomnieć, że rząd przygotowuje „Politykę energetyczną Polski do 2030 r.”, w którym to dokumencie wskazuje, że wzrost wydobycia gazu ziemnego jest dosyć istotnym elementem. Przewidujemy w tym projekcie działania, które koncentrują się z jednej strony na odpowiedniej polityce regulacyjnej umożliwiającej odzyskiwanie nakładów poniesionych na wydobycie krajowe, z drugiej strony na odpowiednim kształtowaniu ram prawnych, aby ułatwić uzyskiwanie koncesji wydobywczych. W naszej ocenie bardzo ważnym zagadnieniem jest również odpowiednie przygotowanie złóż krajowych, prowadzenie badań geologicznych i wierceń. Chcielibyśmy, aby dzisiejszy niski wskaźnik zastępowalności, który wynosi 0,9, a który świadczy o niewielkim poziomie inwestycji związanych z pracami odtworzeniowymi, w ciągu najbliższych lat wzrósł do poziomu 1,1. Zagwarantuje to zastępowanie szczypty nowych złóż nowymi odkryciami. Dodatkowo należy pamiętać, że Ministerstwo Gospodarki prowadzi dynamiczne prace nad wdrożeniem technologii zgazowywania węgla i produkcji biogazu.

Pan poseł Motowidło z klubu Lewica pytał o inwestycje początkowe w górnictwie. Tak było, rzeczywiście. Ministerstwo Gospodarki złożyło propozycję umieszczenia w budżecie na 2009 r. 405 mln zł na prace przygotowawcze w górnictwie. Te prace w re-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan

zultacie nie znalazły się w projekcie budżetu przedłożonym Wysokiej Izbie. Niemniej jednak trzeba pamiętać o tym, że aktualne problemy górnictwa wynikają nie tylko z braku środków finansowych na jego rozwój. Dlatego też w dokumencie, o którym mówiłem przed chwilą, tj. „Polityce energetycznej Polski do 2030 r.”, określamy następujące działania wykonawcze. Po pierwsze, wprowadzenie instrumentów motywacyjnych prowadzenia prac przygotowawczych oraz utrzymania odpowiednich mocy wydobywczych, umożliwienie uelastycznienia działań w przypadkach koniecznego uzupełnienia niezbędnych urządzeń i sprzętu górniczego w sytuacjach wynikających ze specyfiki procesu produkcyjnego i występujących zagrożeń, zniesienie barier prawnych w zakresie udostępniania nowych złóż węgla kamiennego i brunatnego. Prowadzimy też działania w zakresie: ochrony złóż strategicznych przez ujęcie ich w planach zagospodarowania przestrzennego; zabezpieczenia dostępu do zasobów węgla jako inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym; intensyfikacji badań geologicznych w celu powiększenia bazy zasobowej; wsparcia dla gospodarczego wykorzystania metanu w górnictwie węgla kamiennego.

Pragnę podkreślić, że środki finansowe w wysokości 405 mln zł na inwestycje początkowe stanowią tylko niewielką część potrzeb inwestycyjnych w górnictwie, które szacowane są między 19 a 20 mld zł do 2015 r. Jako Ministerstwo Gospodarki będziemy zabiegali o to, aby te środki już w wysokości pełnej dozwolonej pomocy publicznej, tj. ok. 900 mln zł, znalazły się w budżecie w 2010 r.

Należy jednak pamiętać, że większość środków na wszelkie inwestycje w górnictwie będzie pochodziła z odpisów amortyzacyjnych spółek węglowych, które same poniosą największy ciężar wydatków inwestycyjnych. Minister gospodarki oraz zarządy spółek podejmują szereg działań mających na celu pozyskanie niezbędnych środków z innych źródeł. Obecnie do debiutu giełdowego przygotowują się dwie spółki: lubelska Bogdanka oraz Katowicki Holding Węglowy. Prowadzone są również prace nad emisją obligacji, w tym obligacji pre-IPO, co polega na zmianie obligacji na akcje. Prowadzimy również rozmowy z Bankiem Światowym o współfinansowaniu inwestycji.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Piechocińskiego dotyczące pakietu energetyczno-klimatycznego, pragnę podkreślić, że Polska nie zgodziła się i nie zgadza się na część zaproponowanych przez Komisję Europejską rozwiązań, które są zawarte w aktach prawnych wchodzących w skład pakietu klimatyczno-energetycznego. Uważamy, że są one niekorzystne nie tylko dla polskiej gospodarki, ale również dla gospodarki innych państw członkowskich, a przede wszystkim nie są korzystne dla konkurencyjności gospodarki europejskiej na tle globalnym. Dotyczy to

w szczególności metody rozdziału uprawnień do emisji pomiędzy państwa członkowskie i sektory przemysłu oraz mechanizmów współpracy między państwami członkowskimi w dziedzinie promowania, stosowania odnawialnych źródeł energii. W czerwcu 2008 r. Polska wspólnie z Niemcami i Wielką Brytanią zaproponowała zmianę w projekcie dyrektywy dotyczącej odnawialnych źródeł energii poprzez zastąpienie zaproponowanego przez Komisję Europejską mechanizmu handlu gwarancjami pochodzenia kilkoma mechanizmami elastycznej współpracy pomiędzy władzami państw członkowskich i przedsiębiorstwami.

Rozwiązanie to umożliwi dynamiczne wykorzystanie OZE w Unii Europejskiej poprzez usunięcie zagrożeń, jeśli chodzi o funkcjonowanie narodowych mechanizmów wsparcia, oraz pozwoli na wypełnienie celów dyrektywy w sposób optymalny kosztowo przez każde państwo członkowskie. Jednocześnie Polska podjęła zakrojoną na szeroką skalę akcję dyplomatyczną mającą na celu zmianę zasad, na których opiera się funkcjonowanie podstawowego mechanizmu opisanego w dyrektywie dotyczącej europejskiego systemu handlu uprawnieniami do emisji, to jest mechanizmu rozdziału tych uprawnień.

W pierwszej kolejności zaproponowaliśmy przejście z pełnego aukcjoningu dla energetyki na metodę wskaźnikowo-aukcyjną. Proponowane przez Polskę podejście przede wszystkim nie dopuści do gwałtownego wzrostu cen energii elektrycznej, a jednocześnie zapewni taki sam poziom realizacji celów w zakresie ograniczenia emisji CO₂. Ponadto należy podkreślić, że rozwiązanie proponowane przez Polskę pozwoli uniknąć zjawiska, tzw. nieuzasadnionych zysków, na które wskazywała Komisja Europejska i szereg państw członkowskich.

Pomimo braku poparcia dla polskiego stanowiska ze strony innych państw członkowskich we wczesnym etapie negocjacji stopniowo udaje nam się uzyskać zrozumienie dla naszych postulatów, szczególnie wśród nowych państw członkowskich. Dzięki ogromnemu wysiłkowi naszej dyplomacji w październiku bieżącego roku na szczycie Rady Europejskiej udało nam się uzyskać decyzję, iż kształt pakietu musi jednomyślnie zaakceptować Rada Europejska, a nie – jak proponowała Komisja Europejska – Rada Ministrów Unii Europejskiej do Spraw Środowiska w głosowaniu większością kwalifikowaną. Jest to nie tylko sukces Polski, ale także innych państw członkowskich, które udzieliły nam wówczas swojego poparcia.

Pragnę podkreślić, że Polska w pełni akceptuje cele, jakie zostały wyznaczone w pakiecie klimatyczno-energetycznym. Nie zgadzamy się natomiast na część rozwiązań zaproponowanych przez Komisję Europejską, które miałyby służyć realizacji tych celów, dlatego Polska każdorazowo przedkłada rozwiązania konstruktywne, które są korzystne nie tylko z punktu widzenia Polski, ale również całej Unii Europejskiej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Dariusz Bogdan

Co do pytań dotyczących przedsiębiorczości, to pierwsze zadał pan poseł Łopata z Polskiego Stronnictwa Ludowego, dotyczyło ono zwiększenia obszaru specjalnych stref ekonomicznych. Pragnę podkreślić, że nowelizacja ustawy o strefach ekonomicznych została uchwalona 30 maja bieżącego roku, wtedy zwiększono limit stref o 8 tys. ha, czyli do 20 tys. ha. Obecnie strefy te są zagospodarowane w około 45%, co oznacza, że wciąż dysponujemy jeszcze ponad 10 tys. ha, teraz nie ma więc potrzeby powiększania obszaru stref. Mogę tylko dodać, że w 2008 r. 170 przedsiębiorców uzyskało zezwolenia na działalność w strefach, planując inwestycje na ponad 10 mld zł.

Pan poseł Kasprzyk pytał o nowe rozwiązania związane z rozwojem przedsiębiorczości w Polsce i znoszeniem barier. Sejm uchwalił zmianę ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, tzw. pierwszy etap, w którym przewiduje się szereg zmian. Po pierwsze, jest tam bardzo wygodny mechanizm związany z zawieszeniem działalności gospodarczej, od 20 września przedsiębiorca nie musi już płacić zaliczek na poczet podatku dochodowego oraz składać deklaracji VAT. Ponadto rozszerzono możliwość wydawania wiążących interpretacji prawa i wprowadzono obowiązek przyjęcia przez urząd nawet niekompletnych dokumentów od przedsiębiorców oraz zakazano żądania dokumentów nieprzewidzianych prawem.

W Sejmie jest na ukończeniu drugi etap nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, który zakłada pewną rewolucyjną zmianę. Od 1 kwietnia 2009 r. ma być wprowadzona tzw. zasada jednego okienka, natomiast od 1 lipca 2011 r. wnioski o założenie firmy będzie można składać przez Internet.

Wprowadzono również dodatkową – w mojej ocenie rewolucyjną – zmianę w zakresie Ordynacji podatkowej. Chodzi o to, że mają być wykonywalne dopiero ostateczne lub prawomocne decyzje sądu, czyli nowelizacja wprowadza do polskiego prawa nową zasadę domniemania uczciwości podatnika. Dzięki zaproponowanym przepisom obywatel nie będzie musiał ponosić negatywnych konsekwencji podejrzeń o naruszenie prawa, dopóki nie zapadnie ostateczna decyzja albo prawomocne orzeczenie sądu.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Kulasa z Platformy Obywatelskiej w sprawie systemu promocji polskiego eksportu, chciałbym poinformować, że działania związane z promocją polskiej gospodarki realizowane są w ramach własnych działań promocyjnych Ministerstwa Gospodarki, a także poprzez wspieranie w formie dotacji działań promocyjnych podejmowanych głównie przez podmioty gospodarcze.

Własne działania Ministerstwa Gospodarki w zakresie promocji i wspierania eksportu oraz napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski to przede wszystkim działania promocyjne realizowane przez podległe ministrowi gospodarki wydziały pro-

mocji handlu i inwestycji ambasad i konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej za granicą i organizacja udziału Polski na światowych wystawach. W 2008 r. odbyła się wystawa Expo 2008 w Saragossie, która zakończyła się w połowie września i która była dla Polski bardzo dużym sukcesem. Ministerstwo Gospodarki jest wiodącą instytucją, jeżeli chodzi o przygotowania do Expo 2010 w Szanghaju. Dodatkowo Ministerstwo Gospodarki finansuje działalność Polskiej Agencji Informacji Inwestycji Zagranicznych, podejmując działania zwiększające napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski, w tym promocję inwestycji w Polsce i eksportu za pośrednictwem Portalu Promocji Eksportu. Innymi instrumentami wsparcia eksportu dla przedsiębiorców realizowanymi przez Ministerstwo Gospodarki są działania w ramach programu „Innowacyjna Gospodarka”. To jest działanie 6.5.: Promocja polskiej gospodarki, jak również poddziałanie 6.2.1.: Wsparcie dla sieci centrów obsługi inwestorów i eksporterów.

Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni zabierze głos podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Adam Leszkiewicz.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów skierowano trzy pytania, pierwsze, pana posła Halickiego, dotyczyło konkursu na Europejczyka roku. Rzeczywiście taki konkurs jest organizowany przez jeden z prestiżowych, opiniotwórczych periodyków. Na początku października kancelaria premiera otrzymała informację o nominowaniu 25 kandydatów, w tym pana premiera Donalda Tuska, w kategorii: Narodowy polityk roku. Końcowe wyniki w tej sprawie mają zostać ogłoszone 2 grudnia.

Pytanie pana posła Piechocińskiego dotyczyło systemowych rozwiązań związanych z doskonaleniem zarządzania kadrami w administracji publicznej. W tym zakresie chciałbym powiedzieć, że rząd pana premiera Donalda Tuska działa w oparciu o uchwałę w tej sprawie ze stycznia bieżącego roku. W tej uchwale został wyraźnie nadany kierunek działań, jeśli chodzi o doskonalenie kadr, zwłaszcza w kontekście przywrócenia konstytucyjnego kształtu służby cywilnej oraz wprowadzenia mechanizmów sprawniejszego zarządzania kadrami w administracji w ogóle. I na kanwie albo jako skutek tej uchwały zostały przygotowane dwa projekty ustaw: o służbie cywilnej i o pracownikach samorządowych, obydw

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz

zostały w czerwcu skierowane do parlamentu i obie zostały uchwalone 24 października, jeszcze dzisiaj będą głosowane poprawki Senatu do obu tych ustaw. Ustawa o pracownikach samorządowych zakłada głęboką decentralizacją zarządzania, zwłaszcza w sferze wynagrodzeń. Na poziomie jednostki samorządu terytorialnego da to możliwość konstruowania płac w zależności od kompetencji i fachowości kandydatów do pracy w poszczególnych urządach.

Ustawa przenosi odpowiedzialność za zarządzanie kadrami, zgodnie z zasadą pomocniczości, jak najniżej, na poziom urzędu i jednostki organizacyjnej. Tak samo zmienia zasady kształtowania wynagrodzeń w odniesieniu do kierowników jednostek organizacyjnych, czyli tych jednostek, które niejednokrotnie podejmują te najistotniejsze zadania związane z modernizacją, budową chociażby dróg lokalnych.

Jeżeli chodzi o ustawę o służbie cywilnej, ona zakłada z kolei też pewne uelastycznienie zarządzania, likwiduje na przykład limity etatów, wzmacnia pozycje dyrektorów generalnych w urządach. Ta ustawa ma na celu stworzenie mechanizmów nowoczesnego systemu zarządzania kadrami, także decentralizuje kompetencje, przenosząc je na poziom poszczególnych urzędów administracji rządowej w zakresie chociażby ocen pracowniczych, budowy ścieżek indywidualnych kariery, no i wprowadza mechanizmy systemowe, chociażby takie, jak strategia zarządzania zasobami ludzkimi.

Przygotowany został plan modernizacji wynagrodzeń w służbie cywilnej. Ten dokument w najbliższych tygodniach zostanie skierowany do konsultacji eksperckich, społecznych. Zakłada on kolejne kroki legislacyjne i organizacyjne, które mają na celu taką zmianę kształtu wynagrodzeń w służbie cywilnej, by odejść od nagradzania wszystkich nie wiadomo za co i przejść na nagradzanie za konkretne efekty pracy.

Powoli następują zmiany doskonalące także w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, czyli w miejscu, gdzie kształcą się liderów, tę najbardziej elitarną część korpusu służby cywilnej.

Warto także wspomnieć o tym, że w roku 2008, choć perspektywa zaczęła się rok wcześniej, uruchomiono już w sposób bardzo konkretny projekty realizowane w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” i tutaj po raz pierwszy mamy do czynienia z takim systemowym wsparciem urzędów administracji rządowej i samorządowej oraz pracowników tychże urzędów w ramach priorytetu 5. Tam m.in. są działania związane z administracją rządową, z administracją samorządową, z rozwijaniem idei tzw. jednego okienka, z budżetem zadaniowym. Tam jest w sumie około 500 mln euro w perspektywie do 2013 r.

Warto też pamiętać, że mamy Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka”. Tam ponad 700 mln euro z kolei przeznaczone jest na informatyzację naszych urzędów administracji publicznej, co też

przecież powinno się przełożyć na jakość ich funkcjonowania.

I ostatnie pytanie dotyczące wzrostu liczby etatów w korpusie służby cywilnej w roku 2008 i 2009. Ja odpowiem w ten sposób, że na rok 2008 zaplanowano wzrost w korpusie służby cywilnej o 3643 etaty, jest to prawie 2,9%. Natomiast na rok przyszły ten wzrost będzie mniejszy, choć nieduży, będzie to wzrost o 3622 etaty. Oba te wzrosty są niższe niż ten, który nastąpił w roku 2007, bo tamten wzrost przekroczył 3%. Dlaczego są te wzrosty? Głównie dlatego, że mamy do czynienia z realizacją programów wieloletnich, na przykład w „Programie modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu”. Ten program się kończy w przyszłym roku. W ramach programu, na przykład w części: Sprawy wewnętrzne, pojawi się prawie 500 etatów w 2009 r. Dodatkowo w ramach tego programu pojawiają się także etaty w powiatowych służbach zespolonych, na przykład w powiatowych komendach Państwowej Straży Pożarnej.

Duży wzrost etatów, prawie 900, nastąpi w izbach i urządach celnych. To z kolei też jest związane z reformą celną, ale nie oznacza tworzenia nowych etatów, tylko w zdecydowanej większości chodzi tutaj o przekwalifikowanie funkcjonariuszy na pracowników cywilnych i włączenie tych osób do korpusu służby cywilnej.

Trzeba też pamiętać, że mówimy tutaj o limitach etatów i niekoniecznie te liczby, które ja tutaj podaję, oznaczają taki tożsamy wzrost rzeczywiście liczby zatrudnionych w urządach administracji rządowej. Warto na przykład zwrócić uwagę, że w urządach wojewódzkich mamy wzrost o ponad 130 etatów, ale z tego 125 etatów w jednym z urzędów w województwie śląskim, gdzie po prostu pracownicy Śląskiego Centrum Zdrowia Publicznego wchodzi w strukturę Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Tak że nie mamy tutaj do czynienia ze wzrostem i nowymi etatami.

W samej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na rok 2009 zmniejszamy zatrudnienie o 6% i ten limit będzie wynosił 665 etatów, na 2008 r. w projekcie budżetu sprzed roku wynosił 707 etatów. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

Pan poseł Suski w trybie...

(*Poseł Marek Suski: W trybie sprostowania.*)

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować – minister Jan Bury, minister skarbu państwa, odpowiadając na moje pytanie, nie wiem, czy

Posel Marek Suski

mylił się, czy po prostu niedokładnie usłyszał moje pytanie, powiedział, po pierwsze, że gwarantuje, iż w stocznjach po tej prywatyzacji będzie prowadzona produkcja stocznjowa. Otóż minister Gawlik w komisji skarbu mówił coś wręcz przeciwnego, mówił, że nie ma żadnych gwarancji, bo nie ma takiego wymogu. A więc ta odpowiedź była jakby niekonwenująca z wypowiedzią innego ministra skarbu. Nie wiem, dlaczego tutaj nie zostało to zrozumiane.

A jeżeli chodzi o kwestię autostrad, to pan minister chwalił się otwarciem choćby obwodnicy Grójca. Ja z tego miasta pochodzę i pamiętam, że ta budowa była rozpoczęta za czasów PiS-u. Natomiast nie odpowiedziano na pytanie, ile to za czasów tej koalicji podpisano umów na budowę drogi, bo to, że się najwięcej buduje, jest wynikiem rozpoczęcia tych inwestycji jeszcze za poprzedniej koalicji. To byłoby miarą sukcesu, a nie chwalenie się, że jest w tej chwili kontynuacja wielu budów.

Szkoda, że pani Julia Pitera jest już nieobecna, bo chwaliła się raportami. My wciąż czekamy na odtajnienie...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Ale to już nie jest sprostowanie, panie pośle. To w ogóle nie jest sprostowanie.

Posel Marek Suski:

Tak, panie marszałku, kończę.
...ale wciąż czekamy na odtajnienie...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Ale to w ogóle nie jest sprostowanie.

Posel Marek Suski:

...raportu w sprawie CBA. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Jeden z ministrów mówił, co trzeba zburzyć, więc prośba, żeby w przyszłości sprostowanie było sprostowaniem.

(*Posel Jan Kulas: Taki to klub i tacy posłowie.*)

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Marek Suski: Sprzeciw.*)

Sprzeciw?

(*Posel Marek Suski: Nie przyjmujemy tej informacji.*)

Pan ma to uzgodnione?

(*Posel Marek Suski: Uzgodnione?*)

Pan zgłasza sprzeciw. Dobrze.

Sprzeciw usłyszałem.

W związku z tym będziemy głosować nad tym w turze głosowań. Będzie to małe głosowanie w sprawie wotum zaufania. Dlatego małe, bo nie jest konstruktywne.

No i teraz możemy przystąpić do sprawy, do której mieliśmy przystąpić 3,5 godziny temu.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1358.

Na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, ustaliło, że na bieżącym posiedzeniu Sejm rozpatrzy informację w sprawie poziomu wykorzystania funduszy strukturalnych z budżetu Unii Europejskiej na lata 2004–2006, o której przedstawienie wnosil Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła – przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Gibałę. (*Oklaski*)

Posel Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że głównym celem Polski jest zniwelowanie różnic w zakresie

Posel Łukasz Gibała

podstawowych wskaźników rozwoju cywilizacyjnego, które dzielą nasz kraj od najbardziej rozwiniętych krajów świata. W ciągu ostatnich 20 lat udało nam się wiele w tej materii osiągnąć, ale ciągle jeszcze niestety dzieli nas przepaść, jeśli chodzi o porównanie z wybranymi krajami Europy Zachodniej, ze Stanami Zjednoczonymi czy z Japonią. I niewątpliwie jednym z ważnych narzędzi, które mogą pomóc nam w zasypaniu tej przepaści, są środki pomocowe z Unii Europejskiej, a w szczególności tzw. fundusze strukturalne. Fundusze strukturalne to, mówiąc w dużym uproszczeniu, pieniądze, które pochodzą z budżetu Unii Europejskiej i które przeznaczone są na prorozwojowe inwestycje w bezwzględnie biednych krajach Unii Europejskiej, czyli w tych krajach, które mają pewien dystans, tak jak Polska, do nadrobienia.

Warto może zwrócić uwagę, że ze względu na tę prorozwojowość środki te służą do realizacji inwestycji najczęściej w czterech głównych obszarach. Po pierwsze, w obszarze transportu służą do realizacji inwestycji z zakresu budowy i rozbudowy dróg, linii kolejowych, portów lotniczych, portów morskich. Po drugie, w zakresie gospodarki służą do wspierania inwestycji przedsiębiorstw, które mają umożliwić większą efektywność, większą innowacyjność i większą produktywność przedsiębiorstw. Po trzecie, służą do realizacji inwestycji z zakresu ochrony środowiska, a więc m.in. do podniesienia poziomu czystości wód czy powietrza. I po czwarte, służą wreszcie do inwestycji w tzw. kapitał ludzki, czyli do inwestycji w to, co niewątpliwie jest jednym z najcenniejszych, jeśli nie najcenniejszym zasobem, jaki kraje posiadają, do inwestycji w wiedzę, umiejętności i kwalifikacje obywateli. Pierwszym okresem, w którym Polska mogła korzystać w pełni ze środków pomocowych Unii Europejskiej, były lata 2004–2006. Wynika to oczywiście z faktu, że w roku 2004 wstąpiliśmy do Unii Europejskiej i staliśmy się pełnoprawnym członkiem tej organizacji. Po długich i trudnych negocjacjach Komisja Europejska przyznała Polsce w tym okresie ponad 10 mld euro do wydania na realizację inwestycji właśnie w ramach funduszy strukturalnych oraz w ramach Funduszu Spójności, który ma podobny charakter, jak fundusze strukturalne.

Tak się składa, że obecnie jest bardzo ważny moment, jeśli chodzi o wydatkowanie tych pieniędzy. Wynika to z faktu, że za niewiele ponad miesiąc, 31 grudnia tego roku, upłynie ostateczny termin składania do Komisji Europejskiej wniosków o płatność w ramach programów właśnie na te lata, na lata 2004–2006. Jest to konsekwencja tzw. reguły n+2, która, znowu w dużym uproszczeniu, mówi, że środki, które Unia Europejska przyznaje danemu krajowi na dany rok budżetowy, mogą zostać wydane tylko i wyłącznie albo w tym roku budżetowym, albo w następnym roku budżetowym, albo jeszcze w następnym roku budżetowym. Czyli, mówiąc inaczej, te środki, które nie zostaną wydane w ciągu dwóch lat

od końca roku budżetowego, na który zostały przyznane, przepadają bezpowrotnie. Jest oczywiste, że Polska jako kraj, który ma tak ogromne potrzeby inwestycyjne, nie może pozwolić sobie na to, ażeby jakiegokolwiek pieniądze przeznaczone na inwestycje nam przepadły, tym bardziej jeśli pieniądze te stanowią bezzwrotną pomoc. Z tego powodu, myślę, jest teraz bardzo dobry moment, ażeby, co też właśnie się dzieje, odbyć dyskusję w sprawie wykorzystania przez Polskę środków z Unii Europejskiej na lata 2004–2006. I myślę, że dobrym wstępem do tej dyskusji będzie następujące pytanie – o udzielenie odpowiedzi na nie proszę pana ministra. Jaki jest poziom wykorzystania przez Polskę funduszy strukturalnych przyznanych nam lata 2004–2006, w ujęciu procentowym oczywiście, i czy istnieje zagrożenie utraty znaczącej części przyznanych nam środków? Dziękuję uprzejmie. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Jarosława Pawłowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Jarosław Pawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informacja, którą państwu za chwilę przedstawię, pochodzi z danych zebranych na dzień 31 października, czyli obrazuje stan może nie z dni ostatnich, ale dający już pewne wyobrażenie o tym, w jakim kierunku zmierzamy, jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy strukturalnych. Dla przypomnienia, kwota, o jakiej rozmawiamy, to 12,8 mld euro łącznie funduszy przeznaczonych dla nas przez Unię Europejską, z czego 8,6 mld to środki z tzw. funduszy strukturalnych, a 4,2 mld to Fundusz Spójności. Wspomniał tutaj przed chwilą pan poseł o tym, że instrumenty te są bardzo podobne. Specyfika Funduszu Spójności jest taka, iż finansuje on tylko i wyłącznie bardzo duże projekty infrastrukturalne z zakresu transportu oraz ochrony środowiska, projekty o znaczeniu transnarodowym.

Jeżeli chodzi o same fundusze strukturalne, czyli kwotę 8,6 mld euro, dotychczas podpisane zostały umowy na 87 tys. projektów, na łączną kwotę dofinansowania 33 mld zł. Zakończono już realizację – są w trakcie ostatecznego rozliczania lub już są rozliczone – 81,5 tys. projektów na łączną kwotę 19,2 mld. 5,5 tys. projektów jeszcze czeka na zakończenie realizacji i rozliczenie. Ostateczny termin rozliczenia tych projektów w zdecydowanej większości przypadków to 31 grudnia, jak tutaj już wspomniano, natomiast ta data nie dotyczy projektów objętych tzw. wsparciem z za-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jarosław Pawłowski

kresu pomocy publicznej, ponieważ data rozliczenia tych projektów to 30 kwietnia 2009 r.

Jak to wykonanie, jeżeli chodzi o ilość projektów, przekłada się na kwoty. Jeśli chodzi o środki wypłacone na rzecz beneficjentów, to z 33 mld, o których wspomniałem, które były przewidziane w ramach umów, 28,4 mld już zostało beneficjentom, czyli podmiotom, instytucjom realizującym te projekty, przekazane. Stanowi to 89,5% łącznej alokacji wszystkich funduszy strukturalnych. I to jest stan, tak jak powiedziałem, na 31 października 2008 r. Stan na 1 stycznia, dla porównania, to było 70% środków. Poziomy wykorzystania w poszczególnych programach są dosyć zróżnicowane, niemniej wszystkie oscylują bardzo blisko tej wielkości 89%. Największe procentowo wykorzystanie to Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego – tu wykorzystanie sięga 95% – natomiast najniższym wykorzystaniem charakteryzuje się instrument troszeczkę spoza głównego nurtu polityki strukturalnej, tj. instrument wspierania rybołówstwa. Tutaj wykorzystanie to rząd 71%, ale o tym instrumencie jeszcze za chwilę.

Te 28 mld, o których przed chwilą wspomniałem, to kwoty wypłacone beneficjentom, natomiast drugi obieg pieniądza to jest wymiana poprzez nasze rozliczenia z Unią Europejską. I tutaj 7 mld zostało już przekazanych do Komisji Europejskiej jako wydatki potwierdzone, tj. 81,5% całej alokacji, jaką mieliśmy, a Komisja zwróciła nam z tej kwoty już 6,4 mld, czyli blisko 75%. Wiemy, że ta refundacja będzie dokonywana sukcesywnie przez Komisję, ten proces może się przeciągnąć poza grudzień 2008. Refundacja zatrzyma się docelowo na poziomie 95%, ponieważ ostatnie 5% zgodnie z zasadami rządzącymi funduszami strukturalnymi zostanie wypłacone przez Komisję dopiero w momencie ostatecznego rozliczenia całego programu i zamknięcia całej procedury programowej. I to jest przewidywane na drugą połowę 2010 r.

Jeśli chodzi o to, jak się plasujemy na tle innych krajów członkowskich, to trzeba powiedzieć, że zdecydowanie Polska jest w czołówce krajów europejskich, zwłaszcza w czołówce nowych krajów członkowskich.

Jeśli chodzi o wykorzystanie funduszy, to w przypadku Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego jesteśmy na czwartym miejscu, po Estonii, Słowenii i Węgrzech, natomiast w przypadku Europejskiego Funduszu Społecznego na trzecim miejscu, po Litwie i Malcie. Przy czym proszę zwrócić uwagę na dysproporcje między rozmiarem naszego programu i programów dla tamtych krajów. Program dla Malty czy Estonii to jest program tak jak dla naszego jednego, dwóch województw – cała kwota, alokacja dla całego kraju. A więc to jest znacznie prostsze zarządzanie, znacznie prostsze rozliczanie.

Inne instrumenty, jeśli chodzi o środki udzielane nam z funduszy Komisji Europejskiej, to już przywołane przeze mnie wcześniej: instrument wspierania rybołówstwa oraz Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej. Tutaj wykorzystanie na 31 października to jest 95%. Natomiast jeśli chodzi o rybołówstwo, jak wspomniałem, to jest 71%. Przy czym wykorzystanie na początku roku, kiedy obejmowaliśmy nadzór nad tym programem, a potem zaczęliśmy podejmować działania naprawcze, wynosiło 30% i był to najbardziej zagrożony co do wykorzystania instrument ze wszystkich programów europejskich.

Jeśliby mówić o problemach, z jakimi się zmierzaliśmy i z jakimi ciągle jeszcze się borykamy przy wykorzystaniu funduszy strukturalnych, to na pierwszym miejscu rzeczywiście musimy mówić o problemach z pieniędzmi na rybołówstwo. Nałożyło się tutaj złe zaprogramowanie tych środków już w latach 2003 i 2004, złe dopasowanie alokacji do potrzeb zgłoszonych przez beneficjentów, a następnie stracona jeszcze w latach 2005 i 2006 szansa, by dokonać przeprogramowania tych środków i przesunięcia ich na inne cele czy na inne zadania, ciągle w ramach wsparcia rybołówstwa. Od roku 2007 można było już tylko intensyfikować wydatki w ramach tak źle zapisanego programu, jaki był. I w 2008 r. te wydatki zostały zdecydowanie zintensyfikowane. Planujemy – i są też przewidywania komitetu monitorującego dla tego programu – że w ramach instrumentu dla rybołówstwa wykorzystamy do końca roku 92% środków. W związku z tym do 8% środków zostanie najprawdopodobniej niewykorzystanych. Tak jak mówiłem, jest to rzecz, której nie dało się odwrócić po 2006 r., można było tylko minimalizować straty.

Jeśli chodzi o inne problemy, to były też problemy przywoływane wcześniej. Króciutko powtórzę, że chodzi o problemy z realizacją projektów związane z niedostosowaniem polskiego prawodawstwa w zakresie ochrony środowiska i w zakresie Prawa zamówień publicznych. Powodowało to perturbacje w trakcie realizacji projektów i w trakcie ich weryfikowania czy kontrolowania przez Komisję Europejską. Dzisiaj jesteśmy już na dobrej ścieżce, te procedury zostały zmodyfikowane – zarówno ustawa o zamówieniach publicznych, jak i prawo środowiskowe – i teraz tego typu problemy, zwłaszcza w nowej perspektywie, nam nie grożą.

Jeszcze tylko na koniec parę słów o drugim dużym strumieniu funduszy, czyli o Funduszu Spójności. Tutaj okres wydatkowania jest do końca 2010 r. Z 4,2 mld, które są nam przeznaczone i o których wspomniałem na początku, do końca października wydaliśmy 3 mld euro, co stanowi 53%. Natomiast z Unii, z Komisji Europejskiej otrzymaliśmy zwrot 2,7 mld euro.

Jeśli chodzi o trudności, główną trudnością czy głównym problemem był wzrost kosztów robót budowlanych, który spowodował podniesienie kosztów na poziomie całego programu o 31%. I te 31% trzeba było znaleźć dla projektów drogowych. Znaleźliśmy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Jarosław Pawłowski

je w budżecie państwa oraz w kredycie z Europejskiego Banku Inwestycyjnego dla projektów środowiskowych, głównie w środkach pożyczkowych i w dotacjach z NFOŚ i z WFOŚ.

Podsumowując, kwota, o której mówiłem, zwłaszcza wykorzystanie funduszy strukturalnych, te 89,5%, to jest stan na październik i to jest kwota, która już dzisiaj pokazuje nam, że środki z funduszy strukturalnych wykorzystamy do końca tego roku, a część w zakresie pomocy publicznej do końca kwietnia 2009 r. – w pełnym wymiarze, a nawet prawdopodobnie nasze wykorzystanie przekroczy 100%. Wynika to z zastosowania tzw. mechanizmu nadkontraktacji. Oczywiście to, co wydamy ponad to, co przyznała nam Unia, będzie to wydatek nasz własny z budżetu państwa, natomiast (*Dzwonek*) absolutnie nie grozi nam utrata środków z funduszy strukturalnych – poza, jak już powiedziałem, instrumentem dla rybołówstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zostali zgłoszeni panie i panowie posłowie: Kochan, Paluch, Stec, Deptuła, Arkit, Machałek, Klepacz, Kalemba, Musiał, Telus, Tomaszewski, Stefaniuk, Urbaniak, Masłowska, Kasprzak, Kulas, Rębek, Ożóg, Malik, Kowalczyk, Zalewska, Żukowski, Wiśniewska.

Czy ktoś jeszcze?

Zamykam listę.

I proszę nie dzwonić po kolegów, już się nie dopiszą.

Przypominam – czas do 2 minut.

Głos ma pan poseł Witold Kochan z Platformy Obywatelskiej jako pierwszy.

Poseł Witold Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że przy okazji omawiania dzisiejszej informacji warto wrócić do pewnych dyskusji i oczekiwań sprzed akcesji do Unii Europejskiej. Argumentem za naszym członkostwem w Unii, takim argumentem, który bodaj najczęściej pojawiał się w toku licznych debat i dyskusji, był ten, który mówił, że fundusze unijne pozwolą wypełnić, do pewnego stopnia, lukę cywilizacyjną dzielącą nas od rozwiniętych krajów Unii. Stąd pytanie: Na ile udało nam się ten dystans w ciągu minionych niespełna czterech lat zmniejszyć?

Wspominał pan minister o kwotach, o środkach, jakie trafiły i jeszcze ciągle trafiają do beneficjentów. Pytanie: Jak te wielkości przekładają się na wskaźniki makroekonomiczne, takie jak wzrost produktu

krajowego brutto, stopa bezrobocia czy liczba powstających nowych miejsc pracy?

Kolejna kwestia dotyczy tego, czy możemy określić, na ile środki z funduszy strukturalnych w tym okresie, który omawiamy, przyczyniły się do zmniejszenia różnic rozwojowych między różnymi regionami w naszym kraju. Mam na myśli szczególnie województwa wchodzące w skład tzw. ściany wschodniej. Czy w ciągu tych trzech lat, trzech i pół roku udało się część z tych różnic zniwelować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowni Państwo! W listopadzie 2005 r., kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął pracę, poziom zrealizowanych płatności z programu 2004–2006 wynosił ok. 3,5% – mówię o całości dostępnych środków. Traktowano to jako dotkliwą porażkę rządu Marka Belki. Przypomnę, że w sferze programów z dziedziny ochrony środowiska, ISPA i Funduszu Spójności, na koniec tegoż 2005 r., to znaczy po sześciu latach wdrażania, absorpcja środków wynosiła niecałe 300 mln euro, czyli 7% dostępnych środków, zaś na koniec 2007 r., po dwóch latach pracy naszego rządu, kwota zrealizowanych płatności wynosiła 1,5 mld euro, czyli 35% dostępnych środków. To w latach 2006 i 2007 podpisano zdecydowaną większość, ponad 90% umów.

Stąd pytanie, bo trzeba wyciągać wnioski w odniesieniu do nowej perspektywy: Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej wraca do usuniętych przez nasz rząd z procedur elementów błędnych rozwiązań blokujących? Te rozwiązania, do których państwo wracacie, blokują wdrażanie projektów. Dlaczego urzędnicy Platformy nie wyciągnęli wniosków z doświadczeń ośmiu lat przygotowywania i wdrażania projektów z ISPA i Funduszu Spójności i wracają do tych błędnych rozwiązań? Przypomnę, że wprowadzony na początku roku ogromny biurokratyczny model rozpatrywania wniosków doprowadził do kompletnej blokady wydawania decyzji dla projektów finansowanych z Funduszu Spójności. Kiedy zaczną być wydawane decyzje o finansowaniu, panie ministrze?

Przypomnę, szanowni państwo, że ustawa o Narodowym Planie Rozwoju, którą nasz rząd zastał w 2005 r., wymagała wydawania rozporządzeń często przy współpracy międzyresortowej dla wprowadzania dokumentów ustalających procedury wdrażania środków, zasady kwalifikacji wydatków, tryb składania i wyboru wniosków, wzory umów itd. Te proce-

Poseł Anna Paluch

dury zostały radykalnie uproszczone nowelizacją ustawy o Narodowym Planie Rozwoju, którą przeprowadziła nasza minister rozwoju regionalnego. Ta nowelizacja skupiła odpowiedzialność na jednym podmiocie, właśnie na Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Rezygnacja z obligatoryjnego funkcjonowania komitetów sterujących, z wydawania wzorów sprawozdań... *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

...z umów w formie rozporządzenia właściwego ministra, podawanie ich do publicznej wiadomości za pośrednictwem Internetu oraz ogłaszanie w dzienniku urzędowym o miejscu ich publikacji i terminie obowiązywania – te wszystkie regulacje doprowadziły do odsztywnienia, do skrócenia procedur i zwiększenia możliwości efektywnej koordynacji procesów wykorzystania środków z funduszy strukturalnych.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Szanowny panie pośle, czy pan sobie zdaje sprawę, że to pańskie koleżanki i pańscy koledzy rozwiązania zawarte w zmianach art. 28, 47 ustawy o NPR zawzięcie krytykowali, że to oni się odgrażali...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł...

Poseł Anna Paluch:

...że zaskarżą je do Trybunału Konstytucyjnego? *(Poseł Leszek Deptuła: Starczy, dosyć.)*

Szanowni państwo, trzeba jasno powiedzieć, że dobre wykorzystanie środków...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł...

Poseł Anna Paluch:

... z okresu 2004–2006...

(Poseł Leszek Deptuła: Dość!)

...to jest prezent rządu Prawa i Sprawiedliwości dla następców. Wyciągnijcie państwo z tego dobre wnioski, bo za rok trzeba będzie patrzeć...

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł...

Poseł Anna Paluch:

...jak wam idzie w tym okresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Pani poseł, tu chodzi o solidarność.

Poseł Anna Paluch:

Bardzo przepraszam, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Naprawdę tu chodzi o solidarność, bo jeżeli pani dłużej występuje, to ktoś nie zabierze głosu. I z przykrością panią informuję, że na końcu listy są koleżanki i koledzy z pani klubu, a nie z mojego.

Teraz pan poseł Stanisław Stec z klubu Lewica.

Poseł Stanisław Stec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! W przeciwieństwie do mojej przedmówczyni ja wszystkim rządowi od 2003 r., a wówczas jeszcze był program przedakcesyjny Sapard, chcę pogratulować wykorzystania środków unijnych. Jeszcze przed akcesją, gdy było referendum, przeciwnicy Unii Europejskiej mówili, że nie wykorzystamy środków przedakcesyjnych, że nie wykorzystamy środków w czasie trwania członkostwa, bo nie jesteśmy do tego przygotowani. Okazało się, że program Sapard wykorzystaliśmy prawie w 100% i poza programem rybołówstwa również środki będące w dyspozycji w latach 2004–2006 też zostaną wykorzystane praktycznie wszystkie. To jest sukces wszystkich tych, którzy pracują na rzecz wykorzystania tych środków, a szczególnie beneficjentów.

Polska nigdy nie była płatnikiem netto, a przecież niektórzy wróżyli nam, że będziemy płatnikiem netto w Unii Europejskiej. I tego należy pogratulować. A co do tej uszczypliwości, pani poseł, to jest ona nie na miejscu, bo 3,5% pod koniec 2005 r. dotyczy refundacji. Najpierw trzeba środki zaprogramować, podpisać umowę, zadanie wykonać, a później występuje się dopiero o refundację. Dlatego nie może być w pierwszym czy w drugim roku wysokiego procentu wykorzystania, ale z tego względu jest możliwość wykorzystania 2004–2006+2, a niektórych funduszy strukturalnych do 2010 r. *(Dzwonek)* I jeszcze raz wszystkim chciałbym wykorzystania środków pogratulować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Deptuła, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Leszek Deptuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym pociągnąć wątek podjęty przez posła Steca. Tak, należy się wielkie podziękowanie i szacunek wszystkim, którzy doprowadzili do tego, że Polska ze względu na wykorzystanie środków unijnych z tego okresu alokacji należy do czołówki europejskiej. Wszystkim należy się bez względu na barwy polityczne wielki szacunek i podziękowanie.

Natomiast, panie ministrze, mam pytanie, które wynika z faktu, że tak naprawdę po analizie wykorzystania środków unijnych w Polsce można powiedzieć tak: nożyce między bogatymi regionami, Mazowsza, Wielkopolski, Śląska, Dolnego Śląska, a województwami Polski wschodniej dramatycznie się rozwierają na niekorzyść tych ostatnich. Wystarczy powiedzieć, że województwo mazowieckie praktycznie przekroczyło 80% średniej unijnej, Wielkopolska...

(Poseł Henryk Kowalczyk: Warszawa.)

Proszę mi nie przeszkadzać.

...Pomorze, Dolny Śląsk, Śląsk przekroczyły 50%, a żadne województwo Polski wschodniej nie przekroczyło 40% średniej unijnej. Ba, per capita PKB na głowę w województwach bogatych zwiększyło się w ostatnim czasie o 18%, a w województwach Polski wschodniej tylko o 13%. O czym to świadczy? Otóż świadczy to o tym, że środki, a przede wszystkim środki z Funduszu Spójności, były wykorzystywane przede wszystkim na duże infrastrukturalne projekty z zakresu drogownictwa, ochrony środowiska w województwach bogatych. Statystyka nie kłamie, to jest ewidentne. Używając takiego cukierniczego określenia, powiem, że w tym keksie rozdział środków z Funduszu Spójności następuje tak, że bardzo intensywnie rodzynki występują w tych bogatych województwach, a w Polsce wschodniej sporadycznie trafiają się, tylko gdzieniegdzie. To spowodowało, że te nożyce rozwojowe się rozwierają (*Dzwonek*), rozchodzą. Dlatego moje pytanie, panie ministrze, brzmi wprost: Jakie Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podejmie działania, aby nie dopuścić do takich sytuacji w nowym procesie alokacji środków Unii Europejskiej? Mając na względzie zrównoważony rozwój Polski, nie można dopuścić do tego, że praktycznie cała Polska wschodnia zaczyna zdecydowanie odstać od pozostałej części Rzeczypospolitej.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

I bardzo dziękuję.

Poseł Leszek Deptuła:

Do tego dopuszczać dalej nie wolno.

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Słusznie.

Poseł Leszek Deptuła:

Dziękuję serdecznie, panie marszałku, panie ministrze, za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

Proszę.

Poseł Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W związku z audytem Komisji Europejskiej przeprowadzonym w listopadzie 2006 r. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego narzuciło samorządom wojewódzkim zadanie wprowadzenia ustaleń audytu Komisji Europejskiej w projektach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w szczególności w kwestiach związanych z nieznacznym przychodem netto. Pomimo stanowiska Konwentu Marszałków Województw, iż wyłącznie po stronie instytucji zarządzającej, czyli Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, leży odpowiedzialność za fakt, iż w projektach składanych do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004–2006 beneficjenci nie obliczali przychodów netto, a urzędy marszałkowskie nie oceniały i w konsekwencji nie obniżały poziomu dofinansowania, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zobligowało samorządy wojewódzkie do zwrócenia się do beneficjentów o uzupełnienie obliczeń dotyczących generowania przychodu netto, i to już w wielu przypadkach po rozliczeniu przedmiotowych zadań.

Należy podkreślić, iż zgodnie z procedurą samorząd województwa jest i był odpowiedzialny za wybór projektów, włącznie z podjęciem uchwały o wyborze do dofinansowania, natomiast nie jest stroną umowy o dofinansowanie i nie ma żadnych kompetencji, także formalnych, do wzywania beneficjentów do uzupełnienia dokumentacji, w szczególności w przypadku projektów zakończonych i rozliczonych. Podstawą regulującą wzajemne prawa i obowiązki w relacjach pomiędzy wojewodą a beneficjentem jest umowa zgodna ze wzorem opublikowanym na stronie internetowej ministerstwa ustalonym w komunikacie ministra rozwoju regionalnego w sprawie wzorów umów o dofinansowanie projektów realizowanych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004–2006. Wydaje się, że odzyskiwanie środków od beneficjentów, którzy do-

Posel Tadeusz Arkit

pełnili wszelkich obowiązków zgodnie z ówczesnie obowiązującą procedurą, jest dla nich krzywdzące.

Panie ministrze, czy w związku z tą sytuacją kwestia generowania przez projekty nieznacznego przychodu netto może zostać uznana za błąd systemowy na poziomie kraju, tak by mogła nastąpić korekta alokacji na poziomie kraju, a nie poszczególnych beneficjentów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzena Machałek:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dużą przyjemnością wysłuchałam wystąpienia będącego sprawozdaniem z wykorzystania środków z poprzedniej perspektywy. Jest on naprawdę niezły. Jeżeli porównamy z planowanym wykorzystaniem z aktualnej perspektywy, gdzie np. w Narodowej Strategii Spójności plan wynosił 2,5%, to zobaczymy, że rzeczywiście dysproporcja jest ogromna.

Wróć do poprzedniej perspektywy i do Funduszu Spójności. Chciałabym zadać pytanie dotyczące tzw. przekroczeń w wykonywaniu inwestycji finansowanych przez Komisję Europejską z Funduszu Spójności. Tak się stało w wypadku wielu przedsięwzięć. Było to bardzo częste zjawisko. Odniosę się do tego, co wydarzyło się w byłym województwie jeleniogórskim w związku z I etapem projektu karkonoskiego systemu wodociągów i kanalizacji, gdzie te przekroczenia były bardzo wyraźne, a oczywiście nie wynikały z winy beneficjenta, ale z tego wszystkiego, co się po drodze wydarzyło, a więc zmiany kursu euro, i z tego, że zupełnie inne okazały się później potrzeby i inne po prostu były koszty inwestycji. Doprowadziło to do tego, że z planowanego finansowania w wysokości np. 85% finansowanie Unii Europejskiej zmniejszyło się do np. 63% i beneficjenci, a więc gminy, muszą te braki pokryć z własnych środków bądź ubiegać się o kredyty i pożyczki. To oczywiście bardzo negatywnie wpływa na taryfy, które obciążają mieszkańców. Wtedy ta inwestycja staje się niecelowa.

Moje pytanie jest takie, bo to nie dotyczy tylko, powiedzmy, gmin karkonoskich *(Dzwonek)*, ale dotyczy też innych i w całej Polsce: W jaki sposób rząd zamierza rozwiązać ten problem? Czy istnieje możliwość tzw. dotacji uzupełniającej, która mogłaby pomóc gminom, które znalazły się w takiej sytuacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Szmajdziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W latach 2004–2006 były realizowane również obiekty związane z infrastrukturą sportową. Były one finansowane z kilku programów operacyjnych, głównie ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, także z Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”, a także z 7 programów współpracy zagranicznej. W ramach realizacji właśnie tych programów, m.in. jeśli chodzi o infrastrukturę sportową, zrealizowano zadania na ponad 1 mld zł, z tego 300 obiektów zostało zrealizowanych w ramach programu rolnego w tych małych miejscowościach.

Chciałbym zapytać, czy w nowej projekcji finansowej nadal będzie istniała możliwość otrzymywania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 wsparcia na rozwój infrastruktury sportowej w środowisku wiejskim, oczywiście związanej z poprawą warunków życia, a także działań integracyjnych. Środki w wysokości ponad 850 mln zł na blisko 130 inwestycji, na wsparcie infrastruktury sportowej pochodziły ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Chciałbym zapytać, czy jest już wiedza, ile z tych 16,5 mld zł, które przewiduje się na lata 2007–2013 i które są do dyspozycji w ramach regionalnych programów operacyjnych, będzie możliwe do przeznaczenia na wzmocnienie tej infrastruktury sportowej.

Trzecim źródłem finansowania w latach 2004–2006 infrastruktury sportowej było dofinansowanie z funduszu współpracy transgranicznej. Chodziło o dofinansowanie 16 obiektów na ponad 40 mln zł. Czy w nowej projekcji na lata 2007–2013 będzie można realizować takie przedsięwzięcia również w ramach współpracy transgranicznej i transnarodowej? Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Stanisław Kalemba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Faktycznie należy się cieszyć, że jest taki stopień wykorzystania środków, a były w tym zakresie stosowne obawy. Należy natomiast zwrócić uwagę na to, że w największym stopniu tych środków zabrakło w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego na lata 2004–2006. W tym zakresie będzie pełne wykonanie i tu oczywiście wielka rola samorządów. Tak samo w odniesieniu do programu SAPARD czy sektorowego programu operacyjnego, jeżeli chodzi o rolników, przedsiębiorstwa itd. We wszystkich programach związanych z rolnictwem były obawy, czy rolnicy sobie z tym poradzą. Widać, że znakomicie zdali egzamin, to wykorzystanie jest w zasadzie w 100%, i na dzisiaj wiemy, że zabrakło środków w tych obszarach.

Jeżeli chodzi o Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, to było m.in. 13 tys. projektów: budowa i modernizacja dróg, mostów, oczyszczalni, wodociągów – miałem możliwość brania udziału w paru programach, jeżeli chodzi o wodociągi – z tym że oczywiście jest to kropla w morzu potrzeb. To jest taki program pilotażowy, a w dalszych programach trzeba będzie dalej to prowadzić.

Jeżeli zaś, panie ministrze, chodzi o rybołówstwo, popełniono błędy w zakresie programowania. Pytanie, ile możemy stracić tych środków, jeżeli chodzi o program dotyczący rybołówstwa.

Co do Funduszu Spójności, to jakie, panie ministrze, nasuwają się wnioski, jeżeli chodzi o program na lata 2007–2013, szczególnie jeżeli chodzi o inwestycje drogowe i szczególnie w kontekście jeszcze nie do końca opracowanych, zatwierdzonych obszarów Natura 2000? Już widzimy w tym zakresie mnóstwo konfliktów w terenie przy projektowaniu inwestycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Musiał, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Musiał:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fundusze przedakcesyjne takie jak SAPARD, ISPA, Interreg, a przede wszystkim Phare miały przygotować Polskę, czyli samorządy, władzę wdrażającą, ministerstwo, prawnie, organizacyjnie i merytorycznie do skutecznego pozyskiwania tych funduszy, a przede wszystkim przygotować do bardziej skomplikowanych procedur związanych z absorpcją funduszy strukturalnych.

Cieszę się, że jest tak wysoki stopień wykorzystania tych już trudniejszych, tak jak powiedziałem, bardziej skomplikowanych prawnie funduszy strukturalnych. Czy w przypadku któregoś z tych projek-

tów, który nie jest na tyle dobrze realizowany czy przygotowany, istnieje jakieś zagrożenie, tak jak to jest czasami w innych krajach europejskich, zwrotu pieniędzy unijnych? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Chodzi mi o następne fundusze, jeszcze dużo większe, na lata 2007–2013. Czy zaniebdania poprzedników w zakresie przygotowania ustaw środowiskowych dużo opóźniły procedury przygotowania wielu projektów, przede wszystkim infrastrukturalnych, które czekają na szybką realizację? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W 2008 r. korzystano ze środków z dwóch programów: z Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006, czyli NPR, oraz z Narodowej Strategii Spójności na lata 2007–2013, czyli NSS. Wydatkowanie NPR na podstawie stanu na wrzesień jest wysokie i wynosi 90% środków, jakie Unia Europejska przeznaczyła Polsce na NPR. Duża w tym zasługa poprzedniej minister rozwoju regionalnego Grażyny Gęsickej i rządu Jarosława Kaczyńskiego, który w czasie sprawowania władzy zdynamizował proces wydatkowania środków z Unii Europejskiej.

W mijającym roku powinniśmy w pełni wejść w perspektywę finansową NSS na lata 2007–2013. Mamy do wydania 67,3 mld euro. Na rok 2008 rząd Donalda Tuska zaplanował wydatkowanie z tych środków kwoty 14,6 mld zł. Okazuje się jednak, że do końca września wydaliśmy zaledwie 340 mln zł, czyli w stosunku do planu na ten rok zaledwie 2,5%. Beneficjenci, do których adresowane są unijne dotacje, stanęli na wysokości zadania i złożyli wnioski opiewające na kwotę 46 mld zł, a dotyczące ponad 28 tys. zadań. Zawodzi administracja, gdyż podpisano tylko 3700 umów o wartości zaledwie 4 mld zł, czyli na 10% unijnego dofinansowania.

Beneficjenci, głównie samorządy, składają wnioski, które podlegają bardzo długo trwającej ocenie. Zamiast szybko ocenić i podpisać stosowne umowy na realizację zaplanowanych przedsięwzięć, aby lokalne społeczności miały z tego jak największą korzyść, urzędnicy całymi miesiącami weryfikują te wnioski i zwlekają z podpisywaniem umów. Na ocenę wniosków zmarnowano najlepsze miesiące letnie i jesienne, podczas których można było budować. W lutym Ministerstwo Rozwoju Regionalnego poinformowało o harmonogramie konkursów dotyczących wdrażania programów krajowych. Okazuje się, że na dziś większość opóźnienia wynosi już parę miesięcy albo w ogóle tego nie ogłoszono.

Poseł Robert Telus

Poprzednia minister rozwoju regionalnego Grażyna Gęsicka stworzyła listę projektów kluczowych. (*Dzwonek*) Ich weryfikację przez kilka...

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

Poprzednia minister rozwoju regionalnego Grażyna Gęsicka stworzyła listę projektów kluczowych. Ich weryfikację przez kilka miesięcy prowadziła obecna minister Elżbieta Bienkowska. Kosztowało to kilka miesięcy opóźnienia, ponieważ beneficjenci funduszy unijnych nie rozpoczynali swoich inwestycji, obawiając się, że nie wejdą one na listę zakwalifikowanych do wdrożenia. Ich łączny koszt wynosi ponad 130 mld zł. Gdyby były realizowane bez przeszkód, na pewno wydatkowano by więcej środków, co poprawiłoby wyniki wykorzystanych funduszy.

System dofinansowania unijnego jest tak skonstruowany, że kiedy nie ma podpisanych umów, niemożliwe jest wydatkowanie przyznanych funduszy.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Poseł Robert Telus:

Koszty kredytów rosną o unijne środki, dotacje, za które w odróżnieniu od kredytów nie płacimy. Im szybciej wchłonie je nasza gospodarka, tym lepiej dla nas wszystkich.

Mam dwa pytania.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle. Przedłużył pan swój czas już o minutę. Trochę panu ten czas przedłużam, ale to już trwa minutę.

Poseł Robert Telus:

Już tylko pytanie.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Krótko.

Poseł Robert Telus:

Dlaczego pani minister Bienkowska i rząd Donalda Tuska nie korzystają z doświadczeń minister Gęsickiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę jednak pamiętać, że to ja przedłużam czas. Nie chcę być brutalny, ale proszę też tego nie nadużywać.

Pan poseł, pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, proszę bardzo.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię. Kontrole systemowe przeprowadzone w latach 2006–2007 sprawdzające wykorzystanie środków unijnych w latach 2004–2006 wykazały 290 nieprawidłowości względem ok. 39 mln euro. Chciałbym zapytać, czy resort interesuje się tym, jakie to były nieprawidłowości. Czy chodziło rzeczywiście o nieprawidłowości, czy może o czepianie się urzędników? Po prostu na takie ślady też natrafialiśmy. Jeżeli po 2 latach od wykonania, realizacji przeprowadzono kontrolę i zaskwestionowano to, czy użyto właściwych lamp, czy zamontowano je we właściwym miejscu, to trzeba powiedzieć, że to była pewna kwestia czepiania się. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy tego, że już w procesie realizacji programu następowały jakieś zmiany, które potem też były kwestionowane. Na podstawie tego chciałbym zadać pytanie. Kolejni premierzy w swoich exposé i zresztą wszyscy, chyba cała Wysoka Izba, jesteście zwolennikami takiej polityki upraszczania procedur dotyczących pozyskiwania i realizacji środków unijnych. Czy resort może powiedzieć coś na ten temat? Czy po prostu zamierza upraszczać te procedury? Czy zamierza przyjrzeć się tym urzędnikom i temu, czy rzeczywiście chodzi o wykazywaną nieprawidłowość, czy zwykle czepianie się urzędników, które nie jest nijak związane z realizacją, czy realiami danej inwestycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wykorzystując obecność pana ministra, chciałbym zadać pytania, ale zaczynając jakby od wstępu. Walutą obowiązującą w Rzeczypospolitej jest złoty, a fundusze przyznawane są w euro. Z kolei wykorzystanie tych funduszy jest rozłożone w czasie i pojawia się problem różnic kursowych. Proszę pana ministra

Posel Jarosław Urbaniak

o odpowiedź na pytanie, czy Rzeczpospolita Polska stosuje instrumenty zabezpieczające przed różnicami kursowymi.

Drugie pytanie jest bardzo ważne w aspekcie obecnej poważnej, nie zawsze przez wszystkich poważnie traktowanej, dyskusji nad kalendarzem wprowadzenia euro w Polsce. Jakie są koszty wykorzystania wprowadzania tych instrumentów zabezpieczających przez różnicami kursowymi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Mirosława Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mirosława Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sektorowy program operacyjny „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb” na lata 2004–2006 był programem realizującym strategię rozwoju społeczno-ekonomicznego naszego kraju. Na ten program przewidziano ponad 1070 mln zł. Dotychczas wykorzystano tylko 51% z Finansowego Instrumentu Wspierania Rybołówstwa, i to głównie w priorytecie 1.1.: Złomowanie polskich statków rybackich, bo to dotyczy aż ponad 40% polskiej floty rybackiej. Natomiast w niezwykle minimalnym stopniu finansowano modernizację polskich statków rybackich. Źle przedstawia się również finansowanie infrastruktury portowej, rybołówstwa przybrzeżnego. Dlaczego zlikwidowaliście państwo Ministerstwo Gospodarki Morskiej? Czy nie był to błąd, który uniemożliwił wykorzystanie tych potężnych środków unijnych w zakresie Sektorowego Programu Operacyjnego Ryby na lata 2004–2006? Pewnie straty z tego powodu były o wiele większe niż pozorna oszczędność ministerstwa, bo chodzi tu i o chaos organizacji, i brak kompetencji. Dlaczego są takie karygodne opóźnienia? Dopiero kilka tygodni temu udało się na posiedzeniu Komisji Europejskiej zatwierdzić program na lata 2007–2013 dotyczący zrównoważonego rozwoju rybołówstwa i morskich nadbrzeży. Rybacy coraz bardziej niespokojnie oczekują – jestem z woj. zachodniopomorskiego, więc zgłaszają się również bardzo często do mojego biura – na rekompensaty.

Co do tych poruszanych opóźnień spowodowanych jakoby nieprzygotowaniem ustaw środowiskowych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, to przypominam, że w październiku 2007 r. minister Szyszko pozostawił projekt ustawy skonsultowany z Komisją Europejską, ale właśnie rząd Platformy Obywatelskiej nie skierował go do Sejmu. To państwo wybraлиście takie rozwiązanie, by tworzyć nową admini-

strację w celu prowadzenia postępowań środowiskowych. To tempo pracy Platformy Obywatelskiej sprawiło, że Sejm uchwalił ją dopiero 3 października tego roku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Chcę się podpisać pod apelem o tę solidarność, który wystosował tutaj pana poprzednik, pan marszałek. Wiele pytań, które miałem zadać, już tutaj padło, więc rezygnuję z głosu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałbym wyrazić solidarność, szczególnie jeżeli chodzi o podziękowanie dla ludzi, którzy przygotowywali te programy, zarówno urzędników, przedsiębiorców, społeczników, radnych sejmików, marszałków, zarządy województw. Był to rzeczywiście wielki wysiłek. Biorąc pod uwagę doświadczenia z woj. pomorskiego, doskonale pamiętam, jak wielka była to szkoła edukacji obywatelskiej, jak ludzie się poznawali, organizowali, jak się uczyliśmy, jak doszło do pięknego partnerstwa między radnymi, przedsiębiorcami, społecznikami, rektorami uczelni. To był wielki kapitał ludzki i on dziś niewątpliwie tutaj procentuje. To było także odrabianie zaległości cywilizacyjnych. To niewątpliwie również trzeba docenić.

Panie ministrze, chciałbym też podziękować panu ministrowi i naszemu rządowi, bo cokolwiek by tutaj posłanki z PiS-u mówiły, nie zamażą rzeczywistości. W latach 2005–2006 zostały popełnione zaniedbania, co zostało wyraźnie powiedziane. Czasem trzeba uderzyć się we własne piersi. Trzeba też to zauważyć, szczególnie w kontekście rybołówstwa, bo to jest jakby bardziej refleksja niż pytanie, co pan minister znakomicie wyłuszczył. Gdyby nie te nadzwyczajne wysiłki podczas ostatnich kilku miesięcy czy szczególnie ostatniego roku, to poziom wykorzystania środków pewnie niewiele przekroczyłby 50%. Pani poseł, to, że tworzyliście dla koalicjanta specjalne Ministerstwo Gospodarki Morskiej, to, że tak postę-

Posel Jan Kulas

powaliście, przynosi wam wstyd. Tutaj znowu nie ma po co zamazywać rzeczywistości.

Mam jedno konkretne pytanie, panie ministrze. Czy jest taka mapa, taka analiza dotycząca wykorzystania funduszy strukturalnych z podziałem na regiony? Chodzi o to, które regiony tutaj dynamiczniej się wyróżniły. Które regiony są takimi mocnymi punktami na mapie współczesnej Polski? Jakie wnioski wynikają właśnie z tychże doświadczeń z podziału środków z funduszy strukturalnych na poszczególne regiony Polski? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Realizowana przez poprzednią ekipę rządową i minister Grażynę Gęsicką zasada nadkontraktacji doprowadziła do wysokiego wykonania środków na koniec roku 2007. Obecnie po takim samym okresie wdrażania, według dostępnych danych, zakontraktowanie wynosi 1,81%. Należy nadmienić, że obecnie środki są w kopertach rocznych. Czy przyczyną tego stanu rzeczy nie jest nadmierne komplikowanie procedur biurokratycznych dotyczących ubiegania się o te środki? Przecież doświadczenia związane z wdrażaniem funduszy w latach 2004–2006 wyraźnie pokazały, że procedury trzeba upraszczać. Było to robione, co m.in. zaskutkowało przyśpieszeniem wykorzystania funduszy. Za przykład niech tu posłuży nabór wniosków w ramach regionalnego programu operacyjnego województwa lubelskiego – to jest działanie 1.1.: Wsparcie dla mikroprzedsiębiorstw działających nie dłużej niż 24 miesiące. Pierwszy nabór był przeprowadzony we wrześniu 2008 r. Na 94 wnioski aż 51, tj. 54%, zostało odrzuconych ze względów formalnych. Mam pytanie: Panie ministrze, jakie działania zamierza podjąć rząd, aby wyeliminować tę niewiarygodną sytuację związaną z niewykorzystaniem środków pomocowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Dlaczego na stronach Ministerstwa Rozwoju Regionalnego pokazywane są tak nieaktualne sprawozdania? Jeszcze dzisiaj sprawdzałem i ostatnie sprawozdanie, jakie można odczytać na stronach

internetowych ministerstwa, jest z września. Mamy teraz przecież do czynienia z finiszem absorpcji, jeśli chodzi o lata 2004–2006. Jeszcze w 2007 r. sprawozdania były podawane do publicznej wiadomości co miesiąc. Monitorowano wydatki w każdym miesiącu, odnosząc je do prognozy przyjmowanej przez rząd w kilku wariantach. To był prawdziwy monitoring wdrażania, a również analiza na bieżąco zagrożeń, wraz z pełną kontrolą społeczną.

Kolejny problem. Jednym z mechanizmów, który prowadzi do maksymalnego wykorzystania funduszy europejskich na lata 2004–2006, jest nadkontraktacja. Mechanizm ten został zastosowany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego na przełomie lat 2006–2007 do wdrażania ZPORR i innych programów. Proszę o przybliżenie obecnego poziomu nadkontraktacji. Jakie środki trafiły na Podkarpacie? Podszycują się bowiem pod nadkontraktację niektórzy posłowie koalicji rządzącej, mówiąc fałszywie, że to oni załatwili te dodatkowe środki, a żaden z posłów nie nazywa tego nadkontraktacją.

Jak przedstawia się sprawa wykorzystania funduszy w ramach programów Interreg? Czy już zakontraktowano w nich 100% środków? Ze sprawozdania wrześniowego wynika, że w ramach jednego z programów kontraktacja wyniosła ok. 85%. Mówimy tu o sukcesie, jeśli chodzi o wykorzystanie środków pomocowych w perspektywie 2004–2006. Jednak sukcesu nie można sprowadzać do bardzo dobrej sytuacji w ZPORR, bo sukces tego programu wiąże się przede wszystkim ze skutecznością samorządów. *(Dzwonek)* Jeszcze dwa zdania, panie marszałku.

Bardzo słabo wykorzystana jest pomoc techniczna Funduszu Spójności. To dziwi, bo te środki są na przygotowanie dokumentacji, co przekłada się na nową perspektywę 2007–2013, a to jest dopiero, jak wszyscy wiemy, dramat. Świadczy o tym między innymi procent wykorzystania rezerwy celowej w części 83: Finansowanie wspólnej polityki rolnej i rybackiej, programów operacyjnych i innych programów finansowanych z budżetu Unii Europejskiej. Panie ministrze, proszę o precyzyjne informacje. Jeśli nie jest to możliwe dzisiaj, będę zobowiązany za pisemną informację.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę już kończyć.

Posel Stanisław Ożóg:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

Nie ma pani poseł.

W takim razie pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kilka lat temu, kiedy mówiono, że Grecja wykorzystwała trzydzieści parę procent funduszy unijnych, a my powinniśmy brać przykład z Hiszpanii, która wykorzystuje 85% środków unijnych, wydawało mi się, że te liczby są w stosunku do Grecji, Hiszpanii mocno przesadzone, że my jesteśmy w stanie wydać 100% środków unijnych, bo przecież mamy bardzo aktywnych beneficjentów. I okazuje się, że pomyłki praktycznie nie ma. Rzeczywiście system nadkontraktacji spowodował to, że dochodzimy do tych 100%.

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na Sektorowy Program Operacyjny Rolnictwo oraz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004–2006. Już w październiku 2007 r. wykorzystanych zostało 96% środków. A więc rzeczywiście polscy rolnicy byli bardzo aktywni, zdali egzamin. Również Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 był jako pierwszy zatwierdzony przez Komisję Europejską formalnie już we wrześniu 2007 r. Od tego czasu trwały prace, na początku bardzo intensywne, niestety, teraz trochę wolniejsze, nad wdrożeniem poszczególnych działań. To minister rolnictwa koordynuje ten program, stąd może pytanie nie jest bezpośrednio do pana ministra, ale wiele działań, które miały być na podstawie deklaracji ministra rolnictwa wdrożone w marcu, w kwietniu – takie deklaracje padały – do tej pory nie jest wdrożonych. A 2009 r. będzie już ostatnim rokiem wykorzystania alokacji środków z roku 2007. Co prawda, jest jeszcze ponad rok czasu i mam nadzieję, że to przyspieszenie w realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich nastąpi, bo chyba już nie będzie można wtedy mówić, że znowu zawinili poprzednicy, jak to już kilka razy słyszeliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

W takim razie pan poseł Wojciech Żukowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Żukowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, nie dziwię się, że klub Platformy Oby-

watelskiej zaproponował jako temat informacji bieżącej wykorzystanie funduszy strukturalnych z budżetu Unii Europejskiej na lata 2004–2006. Nie dziwię się, bo jest to jedno z niewielu działań, które rząd może pokazać jako sukces, ale trzeba jasno powiedzieć, że to nie ten rząd dokonał największego wysiłku. Tak się składa, że fundusze strukturalne realizowało kilka rządów, a obecny rząd w tym zakresie zrobił najmniej. Nie znaczy to oczywiście, że obecna ekipa nie ma żadnego obszaru odpowiedzialności.

Trzeba tu wskazać kilka zagrożeń, które właśnie na tym etapie należy niwelować i im przeciwdziałać. Chciałbym zwrócić uwagę na problem tak zwanych kontroli trwałości projektu, które to kontrole powinny dotyczyć wszystkich projektów w okresie 5 lat po ich podpisaniu. Nie obawiałbym się o projekty, dla których instytucją wdrażającą był urząd wojewódzki. Problem dotyczy tych działań, które wdrażały instytucje w znacznej części już nieistniejące. Zlikwidowały one swoje kadry po zrealizowaniu działań, zapominając o wyżej wymienionych kontrolach, a przecież taki jest wymóg komisji.

Mam w związku z tym pytanie do pana ministra: Czy brak takich kontroli, a dotyczy to zwłaszcza działania 3.4: Promocja przedsiębiorczości, nie będzie skutkował sankcjami ze strony Komisji Europejskiej? Drugi w tym zakresie problem wynika z kryzysu gospodarczego. Czy jeżeli w wyniku kontroli trwałości projektu stwierdzi się, że zakładana deklaracja zwiększenia wynagrodzenia w wyniku kryzysu gospodarczego nie została zrealizowana, nie będzie to również powodowało podobnych sankcji? A skutki tego mogą być naprawdę poważne.

I drugie pytanie, drugi obszar. Panie ministrze, co stanie się z tymi projektami, które z przyczyn losowych, niezawinionych przez tych, którzy podpisali projekt, nie zakończą się ich fakturowaniem przed grudniem 2008 r.? Czy w przypadku tych projektów można spodziewać się dofinansowania z budżetu państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Skoro nie ma pani poseł, w takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Łukasza Gibała.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cieszę się niezmiernie, że mogłem otworzyć tę bardzo ciekawą i ważną dyskusję. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że o ile

Posel Łukasz Gibała

wiele z tematów, które obecnie przewijają się w mediach, dotyczy spraw, o których za 5 lat nikt nie będzie pamiętał, nawet za 5 lat, o tyle ten problem, nad którym tutaj dyskutujemy, problem dotyczący wykorzystania przez Polskę funduszy unijnych oraz tego, jakie to będzie miało przełożenie na przyspieszenie wzrostu gospodarczego i cywilizacyjnego rozwoju Polski, jest tym problemem, o którym w podręcznikach historii będzie można przeczytać nawet za 100 lat czy za 200 lat. A więc jest mi niezmiernie miło z tego powodu i bardzo dziękuję panu ministrowi za pełną i wyczerpującą odpowiedź na moje pytanie.

Jeśli chodzi o pytania szczegółowe, które padały ze strony posłów, to poza jednym wyjątkiem nie będę na nie odpowiadał, bo były kierowane do ministra i pan minister na pewno bardziej kompetentnie ode mnie na nie odpowie. Wyjątkiem jest pytanie pani poseł Paluch, która zwróciła się do posła sprawozdawcy. Posła sprawozdawcy nie ma, ale domyślam się, że to było pytanie do mnie, czyli do posła wnioskodawcy.

Pani poseł pyta, czy jestem świadomy, że w poprzedniej kadencji ze strony posłów Platformy były intencje blokowania pewnych rozwiązań prawnych, które w sposób istotny przyspieszyły wykorzystywanie funduszy unijnych. Oczywiście, pani poseł, takiej wiedzy nie posiadam, ale myślę, że to jest kwestia nieistotna i pytanie jest źle postawione, ponieważ uważam, że polityków i partie polityczne należy oceniać po efektach, a nie po intencjach czy też rzekomych intencjach.

Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego ponad rok temu wziął odpowiedzialność za Polskę, a więc wziął również odpowiedzialność za to, jaki będzie ostateczny efekt wykorzystania funduszy unijnych za lata 2004–2006 oraz jaki będzie częściowy efekt wykorzystania funduszy unijnych za lata 2007–2013, mianowicie ten efekt, który będziemy mieli w roku 2011. Proponuję, żeby rozliczać z tego rząd Platformy Obywatelskiej oraz PSL i z tego powodu albo krytykować, albo chwalić. Myślę, że to jest najlepsze kryterium.

Na zakończenie chciałbym też zwrócić uwagę na kilka kwestii bardziej ogólnych. Po pierwsze, faktem jest – pojawiło się to w wypowiedzi pana ministra, a potem w wypowiedzi pana posła Kalemby – że we wszystkich dotychczasowych programach i okresach fundusze, które były wykorzystywane na poziomie regionalnym, które stanowiły komponent regionalny środków unijnych, były wykorzystywane sprawniej i tam też występowało większe zapotrzebowanie niż w przypadku funduszy zarządzanych i wykorzystywanych centralnie. Dlatego myślę, że być może jest to dobry argument, żeby w przyszłości zwiększyć rolę komponentu regionalnego i decentralizacji, jeśli chodzi o politykę wykorzystywania funduszy unijnych.

Po drugie, na co jako pierwszy zwrócił uwagę poseł Kochan, a potem poseł Deptuła, pewną porażką

dotychczasowego wykorzystywania funduszy unijnych jest fakt, że nie zmniejsza się rozwarstwienie pomiędzy poszczególnymi regionami Polski. Mało tego, z obliczeń, które posiadam, wynika, że rzeczywistość jest tak, że często na regiony bogatsze przypada więcej środków unijnych niż na regiony biedniejsze. Według moich obliczeń w latach 2004–2007 per capita znacznie więcej otrzymała Warszawa niż Kraków. W ogóle woj. mazowieckie otrzymało więcej niż woj. małopolskie. Akurat te liczby znam, bo mnie interesują, ponieważ dotyczą mojego regionu. Tymczasem jest oczywiste i wynika z lektury wydawnictw GUS, że Warszawa jest bogatsza od Krakowa, a woj. mazowieckie jest bogatsze od woj. małopolskiego. Świadczy to o tym, że być może istnieje jakiś błąd w mechanizmach rozdysponowywania poszczególnych funduszy pomiędzy regiony, które należałoby jakoś skorygować.

Po trzecie, o czym jako pierwszy mówił pan poseł Stec, trzeba podkreślić, że przed wejściem Polski do Unii i ciągle jeszcze w początkowym okresie naszego członkostwa było bardzo wielu sceptyków i pesymistów, którzy twierdzili, że nie uda nam się wykorzystać środków unijnych, że większa część tych środków przepadnie. Po pierwsze, ze względu na stopień skomplikowania procedur unijnych. Po drugie, ze względu na konieczność zapewnienia wkładu własnego, którego nie będziemy w stanie zapewnić. Co się okazało? Okazało się, że ci ludzie byli w błędzie. Polska zdała bardzo trudny test, jakim było wykorzystanie środków unijnych na lata 2004–2006. Liczby, które pan minister podał, są imponujące. Prawie 90% wykorzystanych funduszy i 4 miejsce wśród nowych członków Unii Europejskiej. Myślę, że możemy być z tego dumni, bo to jest naprawdę sukces.

Ostatnia sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy zasług. Było tutaj kilka wypowiedzi, które miały trochę charakter licytacji, na konto którego rządu należy w większym stopniu przypisać zasługi związane z tym, że te wskaźniki wyglądają tak dobrze, jak wyglądają. Otóż w mojej opinii jest mnóstwo osób, którym zawdzięczamy ten sukces. Zarówno po stronie beneficjentów, i o tym nie należy zapominać, jak i oczywiście po stronie rządowej. Wszystkie rządy Polski od roku 2004 i wszyscy ministrowie rozwoju regionalnego niewątpliwie mają swoje zasługi. Moim zdaniem, ze względu na oczywisty fakt – czego świadomy powinien być każdy z nas, kto realizował jakiś projekt rozciągnięty w czasie, i co podpowiada doświadczenie – że największe trudności zawsze pojawiają się, gdy zbliża się ten ostateczny termin, nie ma żadnej wątpliwości, że największe podziękowania, wyrazy uznania i gratulacje należą się obecnemu ministrowi rozwoju regionalnego. Dlatego też niniejszym składam z tej mównicy wyrazy uznania, podziękowania i gratulacje pod adresem pana ministra. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Jarosława Pawłowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Jarosław Pawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Pozwolę sobie pogrupować te pytania w pewne bloki tematyczne. Od razu też zasygnalizuję, że nie na wszystkie szczegółowe pytania uda mi się dzisiaj odpowiedzieć, więc tam, gdzie to się uda, odpowiem, a na resztę pytań na pewno przedłożymy odpowiedź na piśmie, zwłaszcza w tych kwestiach bardziej szczegółowych.

Jeśli chodzi o kwestie ogólne, kilka razy podnoszono temat nożyc rozwojowych, ich rozwierania się. Łączy się z tym pytanie o podsumowanie dotychczasowego wpływu funduszy strukturalnych na zmianę sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce, czyli ile powstało miejsc pracy, jak wzrósł PKB, jak się zmniejszyło bezrobocie. Mimo że realizacja wszystkich projektów się nie zakończyła, pokusiliśmy się, aby dokonać takiego podsumowania na lata 2007–2008. Nie chciałbym tutaj tego streszczać, bo jest to dokument dosyć obszerny i dostępny na stronach Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do tego opracowania.

Natomiast zwracam tylko uwagę, że tak naprawdę te skutki społeczno-ekonomiczne będziemy w stanie ocenić najwcześniej 2–3 lata po zakończeniu programu, czyli około roku 2010 czy 2011. Wtedy będziemy mówić, co te fundusze ze starej perspektywy zmieniły. Wtedy też będzie można dokładniej powiedzieć, jak fundusze z alokacji 2004–2006 wpłynęły na rozwieranie bądź też zamykanie się nożyc rozwojowych między województwami wschodniej Polski a resztą kraju.

Natomiast na razie, nie czekając na te wyniki analiz i oczywiście rozumiejąc trudną sytuację społeczno-ekonomiczną województw, zwłaszcza tych pięciu na tzw. ścianie wschodniej, w tym okresie programowania zostały dla nich przeznaczone i zaprogramowane dodatkowe środki. Te instrumenty są i właściwie i ten rząd, i nasze ministerstwo nic w tym zakresie nie zmieniały.

Po pierwsze, proszę zwrócić uwagę, że jest program dla wschodniej Polski, czyli 2,1 czy 2,2 mld euro tylko i wyłącznie dla tych pięciu województw. Jest też specjalnie wydzielona alokacja, tylko dla tych województw, w Programie Operacyjnym „Kapitał ludzki” i w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”. W PO KL jest to – z tego, co pamiętam –

500 mln euro, a w PO IiŚ – 1,6–1,7 mld euro. Pozostałe środki są dostępne na zasadach ogólnych, czyli albo na zasadzie konkursów, albo podziału algorytmu na województwa. Algorytmy podziału środków, zwłaszcza w regionalnych programach operacyjnych, w ogóle preferują te słabsze województwa. Dysproporcja, różnica między kwotą euro w przeliczeniu na jednego mieszkańca w województwach wschodniej Polski i w niektórych najbogatszych województwach w kraju polega na tym, że dla wschodniej Polski są to środki 2,3 razy większe. Taka jest rozpiętość środków w przeliczeniu na mieszkańca, więc te działania w zakresie wspierania intensywnego rozwoju na obszarach pięciu województw wschodniej Polski są dalej realizowane i ta polityka ma miejsce.

Jeśli chodzi o inną kwestię, podnoszoną tutaj horyzontalnie, związaną z opóźnieniami wynikającymi z oceny oddziaływania na środowisko czy w ogóle utrudnień w wykorzystaniu funduszy, to pytanie dotyczy nowej perspektywy. Opóźnienia najbardziej odbijają się na projektach, które niby miały być gotowe do realizacji. Okazało się jednak, że ich dokumentacja środowiskowa tudzież niedookreślenie co do obszarów Natury 2000 i niewzięcie w ogóle pod uwagę obszarów z Shadow List spowodowały, że te projekty nie kwalifikują się dzisiaj do złożenia jako wnioski aplikacyjne. Nie ma możliwości podpisania umów i to generuje potrzebę aktualizacji tej dokumentacji, a to wymaga czasu.

W pewnym sensie, niestety, jest to jednak metryczka dla poprzedniego rządu. Jak te projekty z listy kluczowej były przygotowywane? Otóż nie jest tak, że do 2007 r. projekty były przygotowywane znakomicie, po czym na przełomie grudnia i stycznia 2008 r. zła pani minister Bieńkowska wyrzuciła znakomite projekty. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na Program Operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej”, gdzie ani jeden projekt nie został usunięty i do dzisiaj nie udało się podpisać żadnej umowy.

(*Głos z sali*: Uniwersytet Rzeszowski.)

Dobrze, jedna umowa jest albo będzie podpisana. Natomiast cała reszta – jest tam 90 projektów – nie nadaje się do tego, aby podpisać umowy, ponieważ były one przygotowane w sposób absolutnie niewystarczający w roku 2007 i ciągle niewystarczający w roku 2008. Natomiast tam, gdzie takiej weryfikacji dokonano, zwłaszcza w PO „Infrastruktura i środowisko”, a środki uwolnione w ten sposób przeznaczone na konkursy, pojawiły się realne możliwości wydatków i projekty, które mogą być realizowane. Tutaj zwracam państwa uwagę szczególnie na komponent środowiskowy programu „Infrastruktura i środowisko”, gdyż w przyszłym roku będzie on zdecydowanie generował płatności.

Ostatnia z kwestii ogólnych. Nie jest tak do końca uprawnione porównywanie wykorzystania środków z perspektywy na lata 2004–2006, ale spójrzmy na odcinek za rok 2005 czy 2006 i 2007, z nową perspektywą 2007–2013, i porównajmy lata 2007 i 2008. Lata 2005, 2006, 2007 dla starej perspektywy to lata, kie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego Jarosław Pawłowski**

dy już podpisano wszystkie umowy, jakie miały być podpisane, dużo projektów było już w trakcie realizacji, część była wręcz kończona, program był w pełnym rozruchu. Stopień wykorzystania środków w pierwszym roku perspektywy 2004–2006 wyniósł 0,005%. Stopień wykorzystania środków w pierwszym roku perspektywy finansowej 2007–2013, w pierwszym realnym roku wykorzystania, wyniósł 0,25%. Jest to nieporównywalna skala... Można ten program promować tylko w zakresie pierwszych lat. Danego momentu programu, danego momentu dynamiki realizacji programu nie można porównywać, tzn. nie można porównywać programu rozwiniętego, zaawansowanego we wdrożeniu z takim programem, który dopiero tak naprawdę rozpoczyna realizowanie wydatków.

To tyle, jeśli chodzi o kwestie ogólne, poruszane w kilku pytaniach. Przechodzę do kolejnych pytań.

Pani posłanka Paluch pytała o wprowadzanie przez nas rozwiązań blokujących wykorzystanie funduszy. Przyznam, że nie do końca rozumiem, o jakich rozwiązaniach mowa. Jestem przekonany, że dobre rozwiązania, wypracowane przez poprzedni rząd, realizujemy i ten dorobek zachowaliśmy, natomiast musieliśmy kilka rzeczy zmienić czy uprościć. To, co zmieniliśmy, to właśnie kwestie środowiskowe, czyli dopracowanie tej ustawy tak, żebyśmy nie mieli już bomb z opóźnionym zapłonem poukrywanych w realizowanych projektach. To samo z ustawą o finansach publicznych. Jednocześnie realizujemy stały program, nie akcyjny, a stały, który dotyczy uproszczeń funduszy. Było to ostatnio anonsowane przez panią minister Bieńkowską jako inicjatywa proste fundusze, gdzie na każdym etapie, od aplikowania, poprzez realizację, monitorowanie, rozliczanie, procedury są upraszczane i tak zmieniane, aby dostosować je jak najlepiej do realnych potrzeb zarządzania programem oraz do możliwości i potrzeb beneficjentów. Przy czym dzisiaj uproszczenie to nie polega na przełamywaniu wielkich barier, a tak naprawdę na usuwaniu piasku z trybów maszyny zarządzającej funduszami strukturalnymi. To jest mozolne identyfikowanie zapisów, procedur jedna po drugiej, z których każda w jakimś stopniu blokuje ten proces. To przedsięwzięcie, usuwania tych poszczególnych zapisów, modyfikowanie ich, aby fundusze jak najsprawniej i najszybciej były wykorzystywane, teraz właśnie wprowadzane jest w życie i będzie to działalność stała.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Masłowskiej, to pan poseł Kulas już pani odpowiedział. Nie podejmuję się wskazać, jakie jest wyraźne przełożenie likwidacji Ministerstwa Gospodarki Morskiej na wykorzystanie funduszy strukturalnych. Powiem tylko tyle: jak było Ministerstwo Gospodarki Morskiej, stopień wykorzystania instrumentu rybackiego wynosił 30%, po jego zlikwidowaniu zajęło się tą kwestią mi-

nisterstwo rolnictwa i stopień wykorzystania instrumentu rybołówstwa to 71%, a docelowo, jak wspominałem, 92%.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Telusa dotyczące projektu kluczowego, już o tym wspominałem. Odnośnie do korzystania z praktyk zeszłej administracji też wspominałem. Właściwie tylko jednej praktyki nie stosujemy, to jest praktyki wystawiania czeków bez pokrycia. Mówię tu o wciąganiu na listę projektów kluczowych projektów z listy rezerwowej, gdzie wiadomo, że projekty na liście głównej wyczerpią ponad 100% alokacji (*Dzwonek*), takie były też m.in. przyczyny weryfikacji listy projektów kluczowych, aby te czeki bez pokrycia anulować.

Myślę, że to tyle. Na wszystkie pozostałe pytania odpowiemy w formie pisemnej. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł prosił o możliwość sprostowania, proszę bardzo.

Poseł Leszek Deptuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Widzę, że pan nie zrozumiał intencji mojej wypowiedzi. Nawet gdyby w programie Polski Wschodniej była 5-krotnie wyższa kwota, to dalej te nożyce będą się rozwierać. Jeżeli projekty z programu „Infrastruktura i środowisko” będą przeważały w centralnej i zachodniej części Polski, a we wschodniej zostaną tylko drobne rodziniki, te nożyce będą się diametralnie rozwierać. Proszę tylko porównać środki z „Infrastruktury i środowiska” i środki programu Polski Wschodniej. To jest jak mrówka do słonia. W związku z powyższym, jeżeli w tej kwestii nie zastosuje się polityki o zrównoważonym rozwoju kraju, to program Polski Wschodniej, idący w dobrym kierunku, nic nie pomoże. Chciałbym to dobitnie i jednoznacznie powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 894 i 1331).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Witolda Pahlę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

Chwileczkę, mam informację, proszę państwa. Ponieważ jest teraz drugie czytanie, a potem będzie cała seria stanowisk Senatu, na podstawie art. 182 regulaminu nie dopuszczam do żadnych pytań. Proszę nie zapisywać się do pytań. (*Oklaski*) Spowodowane to jest bardzo drastycznym opóźnieniem. Mamy 4,5 godz. opóźnienia, co oznacza obrady do godz. 5 rano. W ramach regulaminu staram się uniknąć takiej sytuacji. Proszę więc wybaczyć, ale jest to spowodowane, nazwijmy to, obiektywnymi okolicznościami. Proszę raz jeszcze, abyście państwo nie zapisywali się do pytań. Przypominam, że korzystam z art. 182 regulaminu Sejmu.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz innych ustaw, zawarty w druku nr 894, oraz sprawozdanie zawarte w druku nr 1331.

Projekt ten został przedstawiony Wysokiej Izbie na 22. posiedzeniu Sejmu w dniu 17 września, a następnie został skierowany do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W celu jego właściwego rozpatrzenia powołana została w dniu 30 września podkomisja nadzwyczajna, która w dniu 3 października 2008 r. przedłożyła komisji sprawozdanie o tym projekcie. Sprawozdanie to zostało przyjęte przez komisję w dniu 18 listopada, po uprzednim przyjęciu dwóch poprawek o charakterze legislacyjnym.

W tym miejscu pragnę jedynie przypomnieć Wysokiej Izbie główne założenia projektowanej ustawy. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, iż celem ustawy jest dostosowanie prawa polskiego do treści decyzji ramowej Rady nr 783 z dnia 6 października 2006 r. w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania nakazów konfiskaty. Decyzja ta stanowi o konieczności wprowadzenia do polskiego systemu prawnego przepisów umożliwiających wykonywanie nakazów konfiskaty już bezpośrednio na podstawie orzeczeń właściwych sądów innych państw Unii Europejskiej. Należy zauważyć, że w ten sposób zasadniczej zmianie ulega podstawa współpracy w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi. Następuje bowiem przejście tej współpracy z uprzednio obowiązujących norm prawa międzynarodowego na przepisy prawa, których podstawą jest zasada wzajemnego uznawania orzeczeń w sprawach karnych. Dotychczasowa procedura stanowi, że minister sprawiedliwości, z chwilą otrzymania wniosku obcego państwa w tym zakresie, zwraca się do właściwego sądu o wydanie postanowienia o ustalenie dopuszczalności przejęcia orzeczenia do wykonania

w Polsce, a następnie sąd ten po przejęciu takiego orzeczenia określa kwalifikację prawną według prawa polskiego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obowiązującym stanie prawnym mamy więc do czynienia z sytuacją przekształcenia orzeczenia organu państwa obcego na orzeczenie sądu polskiego. Natomiast określona w projekcie ustawy regulacja stanowi o wykonaniu przez sąd krajowy orzeczenia organu państwa obcego bez dodatkowych formalności, ale z zastosowaniem krajowej procedury wykonawczej. Analiza aktualnej oraz projektowanej regulacji prowadzi do ustalenia, że proponowane rozwiązanie ustawowe spowoduje znaczne przyspieszenie oraz uproszczenie postępowania w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych, przy równoczesnym zagwarantowaniu bezpieczeństwa prawnego stronom takiego postępowania.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że do polskiego porządku prawnego zostały już przyjęte podobne rozwiązania co do zasady wzajemnego uznawania kar o charakterze pieniężnym oraz zabezpieczenia mienia i środków dowodowych.

Omawiana obecnie materia ustawowa zamieszczona jest w nowych rozdziałach 66c i 66d – art. 611fn do art. 611fe Kodeksu postępowania karnego oraz w dodanym art. 195b Kodeksu karnego wykonawczego oraz w zmienionym przepisie art. 122 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego skarbowego, co również w odniesieniu do tego ostatniego przepisu daje uprawnienia organom finansowym do podejmowania oraz udziału w takich postępowaniach.

Szanowni państwo, projekt ustawy określa między innymi zasady dotyczące właściwości sądu do wykonania orzeczonego przepadku, przesłanek wstrzymania postępowania wykonawczego oraz obligatoryjnej lub fakultatywnej podstawy odmowy wykonania orzeczenia, a także fakultatywną możliwość ograniczenia oraz zawieszenia wykonania orzeczenia przepadku korzyści majątkowej. Określone też są w tym zakresie gwarancje procesowe, również dla osób trzecich, których prawa mogą być naruszone. Do projektu ustawy został również załączony, zgodnie z wymogami regulaminu Sejmu, właściwy projekt aktu wykonawczego.

Istotnym elementem projektowanej materii ustawowej jest określenie zasad rozporządzenia mieniem innym niż pieniądze, pozostawiając decyzję w tym względzie do uznania państwa wykonania orzeczenia. Ważne jest też wprowadzenie obligatoryjnej odmowy przekazania państwu wydania orzeczenia przedmiotów będących dobrami kultury, stanowiących część narodowego dziedzictwa kulturowego.

Co do kwot uzyskanych w wyniku wykonania orzeczenia, to w wypadku braku odmiennych porozumień kwoty nieprzewyższające równowartości 10 tys. euro stanowią dochód budżetu państwa. W wypadku kwot wyższych państwu wydania orzeczenia przekazuje się połowę uzyskanej kwoty. Należy więc uznać, że takie rozwiązania, poza ochroną dziedzic-

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl

stwa narodowego, stanowią również o dodatkowych wpływach budżetowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy był konsultowany. Uwzględniono uwagi zgłoszone przez Sąd Najwyższy, dotyczące między innymi podstaw odmowy wykonania orzeczenia. Uwzględniono również część uwag prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych, w znacznej mierze mających charakter legislacyjny. Projekt ustawy został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej zgodnie z przepisami ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka jednomyślnie rekomenduje projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw i wnosi o jego przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Karpiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Karpiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej chciałbym przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Pan poseł sprawozdawca szczegółowo omówił projekt, nad którym pracowała Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Skupię się na jednym aspekcie, który pojawił się w dyskusji na posiedzeniu komisji, a wydaje się być o tyle istotny, że, jak sądzę, będzie powracał za każdym razem, kiedy będziemy implementować do polskiego systemu prawa, a szczególnie do przepisów prawa karnego, dyrektywy Unii Europejskiej.

Otóż państwa członkowskie Unii Europejskiej zgodnie stwierdziły, że nie ma żadnych przeszkód, żebyśmy uznawali wzajemne porządki prawne. W istocie bowiem projekt, który dzisiaj omawiamy, i wcześniej przez nas przyjmowany, powoduje, że wprost będą wykonywane orzeczenia sądów 24 pozostałych państw członkowskich i orzeczenia polskich sądów będą wykonywane wprost w pozostałych 24 państwach członkowskich. A mówimy przecież o bardzo specyficznej materii, jaką jest prawo karne, które przez wiele wieków utożsamiane było jednak z suwe-

rennością państwa, to państwo decydowało, za co karze swojego obywatela, i tylko ono miało takie uprawnienia.

Szanowni państwo, w projektowanym przepisie art. 611fw § 3 pkt 1 jest mowa o tym, że można odmówić wykonania orzeczenia, jeżeli czyn, w związku z którym wydano to orzeczenie, nie stanowi przestępstwa według prawa polskiego. Wydaje się być to oczywiste, ale jest tu pewna zasadnicza różnica, bo przepis mówi o fakultatywności odmowy, a to znaczy, że jeżeli polski porządek prawny nie uznaje czynu za przestępstwo, to konfiskata orzeczona w państwie członkowskim Unii Europejskiej i tak będzie wykonana na terenie Polski. Oczywiście Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej popiera tę zmianę, którą komisja, a wcześniej rząd, zaproponowała Wysokiej Izbie, albowiem, jak mówiłem wcześniej, uznajemy, że porządki prawne państw Unii Europejskiej opierają się na tych samych wartościach, że nie ma zagrożeń dla obywateli polskich, wobec których obce państwa wydają orzeczenia, i naruszenie porządku prawnego państwa członkowskiego Unii Europejskiej powinno rodzić określone skutki prawne. Niemniej jednak ta implementacja dyrektyw do polskiego systemu prawa karnego wymaga, moim zdaniem, głębokiego namysłu, jak sądzę, ze strony doktryny i ewentualnie orzecznictwa sądów polskich. Tak naprawdę wymaga to od nas zmiany filozofii prawa, bo tracimy pewną część suwerenności, oczywiście w takim samym stopniu dotyczy to pozostałych państwach członkowskich, jest co do tego wspólna zgoda, ale być może wymaga to zmiany całej filozofii stosowania systemu karnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej popiera zaproponowany przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Marzena Wróbel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego PiS do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 894 i 1331).

Celem tego projektu jest dostosowanie prawa polskiego do prawa obowiązującego w Unii Europejskiej w zakresie stosowania zasady wzajemnego uznawania nakazów konfiskaty, konkretnie chodzi o decyzję ramową Rady z 6 października 2006 r. Projektowane zmiany będą dotyczyć Kodeksu postępowania karne-

Posel Marzena Dorota Wróbel

go, Kodeksu karnego wykonawczego oraz Kodeks karnego skarbowego.

Polska może występować do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej z wnioskiem o wykonanie orzeczenia przepadku, w razie gdy sąd polski wyda prawomocne orzeczenie wobec obywatela polskiego lub cudzoziemca i odwrotnie – z wnioskiem do Polski może wystąpić inne państwo członkowskie Unii Europejskiej o wykonanie orzeczenia przepadku.

Proponowana ustawa opisuje procedury prowadzące do wykonania orzeczenia sądu dotyczącego przepadku, określa treść zaświadczenia, które ma być dołączone do orzeczenia sądu, na mocy którego wykonane zostanie orzeczenie przepadku. Określone zostały także sytuacje, w których dochodzi bądź może dojść do odmowy wykonania orzeczenia przepadku korzyści majątkowej, oraz sytuacje, w których sąd może zawiesić postępowanie w przedmiocie wykonania orzeczenia, precyzuje, kto i w jakich okolicznościach może wnosić zażalenie, gdzie i w jakiej wysokości mają być przelewane kwoty uzyskane z tytułu wykonania orzeczenia, wreszcie kto ponosi koszty związane z wykonaniem orzeczenia. Nie będę opisywała szczegółów tych procedur, bo uczynili to już moi przedmówcy, zwłaszcza sprawozdawca komisji. Cieszę się natomiast z tego, że pan poseł Karpiński przypominał dyskusję, którą zainicjowałam na posiedzeniu komisji, i dziękuję, że refleksje, wnioski, do których doszliśmy w trakcie tej dyskusji, znalazły się w pańskim wystąpieniu.

Nie mam wątpliwości, że ten projekt ustawy powinien zostać przez nas przyjęty i rekomendowałam jego przyjęcie także mojemu klubowi. Natomiast bardzo ważna jest dla mnie refleksja, jak daleko możemy się posunąć w ujednocnieniu zapisów prawa. Tutaj tak naprawdę mówimy o prawie wykonawczym, ale nasuwa się oczywiście pytanie, co zrobilibyśmy, gdyby te zmiany dotyczyły np. Kodeksu karnego, czyli zapisów podstawowych. Bardzo się cieszę z faktu, że refleksja na ten temat pojawiła się na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, chociaż muszę przyznać, że niestety gotowości do takiej refleksji nie widziałam po stronie rządu, ministra, który ten rząd reprezentował. Było to odczuwalne do tego stopnia, że niektóre moje pytania były – nie chcę powiedzieć: wysmiewane – trywializowane.

Dziękuję panom posłom z Platformy Obywatelskiej, że zauważyli ten problem i że taka refleksja pojawiła się w czasie tej debaty.

Jak powiedziałam na wstępie, ustawa ta nie budzi zastrzeżeń mojego klubu, w związku z powyższym poprzemy ten projekt w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Rydzoń, Lewica.

Posel Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 894 i 1331).

18 listopada 2008 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła sprawozdanie dotyczące przedmiotowego projektu, wnosząc doń tylko kilka drobnych poprawek, co oznacza, że projekt ustawy nie wzbudził politycznych sporów. Zadaniem omawianego projektu ustawy jest implementacja decyzji ramowej Rady 2006/783 z 6 października 2006 r. w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania nakazów konfiskaty do prawa polskiego. Decyzja ta nakłada na Polskę jako państwa członkowskiego Unii Europejskiej obowiązek wprowadzenia do porządku prawnego przepisów umożliwiających wykonywanie nakazów konfiskaty bezpośrednio na podstawie orzeczeń sądów innych państw Unii. Przez konfiskatę należy rozumieć wszelkie postaci przepadku mienia wymienione w części ogólnej Kodeksu karnego oraz w Kodeksie karnym skarbowym.

W celu realizacji wymienionych założeń projektodawcy wprowadzili do Kodeksu postępowania karnego dwa nowe rozdziały, oznaczone jako 66c i 66d: wystąpienie do państwa członkowskiego Unii Europejskiej o wykonanie orzeczenia przepadku oraz wystąpienie państwa członkowskiego Unii Europejskiej o wykonanie orzeczenia przepadku.

Projektowane rozwiązania zmierzają do uproszczenia istniejących procedur w stosunkach między członkami Unii Europejskiej. W razie prawomocnego orzeczenia przepadku przez sąd polski wobec obywatela polskiego czy cudzoziemca sąd może wystąpić o wykonanie tego przepadku bezpośrednio do właściwego sądu lub innego organu państwa członkowskiego Unii, w którym sprawca posiada mienie lub osiąga dochody. Jeśli nie można ustalić, w którym państwie posiada on mienie lub osiąga dochody, sąd polski może zwrócić się do państwa, w którym sprawca ma stałe lub czasowe miejsce pobytu. Uczyni to w trybie określonym w wymienionym rozdziale 66c.

Zgodnie z wprowadzonym przez nowelę rozdziałem 66d jeżeli państwo członkowskie Unii Europejskiej zwróci się do Polski o wykonanie prawomocnego orzeczenia przepadku, orzeczenie to podlega wykonaniu przez polski sąd rejonowy, w którego okręgu sprawca posiada mienie lub osiąga dochody albo ma stałe lub czasowe miejsce pobytu.

Ponieważ wprowadzenie przedmiotowych przepisów związane jest z egzekucją orzekanych przepadków, przeto konieczna była zmiana Kodeksu karnego wykonawczego. Nadto konieczna była również nowelizacja Kodeksu karnego skarbowego w zakresie umożliwienia finansowania organom postępowania przygotowawczego inicjowania tego i udziału w po-

Posel Stanisław Rydzoń

stępowaniach, które reguluje omawiana przeze mnie nowelizacja.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji zasługuje na poparcie i dlatego Klub Poselski Lewica będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych, Polskie Stronictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na wstępie należy podkreślić, że sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw w pełni odpowiada oczekiwaniom Klubu Poselskiego Polskiego Stronictwa Ludowego i w związku z tym oświadczam, że nasz klub będzie głosować zgodnie z propozycją komisji.

Nie oznacza to wcale, że niektóre uregulowania nie budzą pewnych wątpliwości. Niektóre z nich zostały już tu podniesione. Przykładowo w art. 611fx § 1 określa się, kto może brać udział w posiedzeniu sądu, który rozpoznaje sprawę wykonania orzeczenia przepadku. Stanowi się tam, że jeżeli sprawca, który nie przebywa na terytorium Rzeczypospolitej, nie posiada obrońcy, prezes sądu właściwego do rozpoznania sprawy może mu wyznaczyć obrońcę z urzędu. Nasuwa się zatem pytanie o przesłanki albo o sytuacje, w jakich prezes może podjąć taką decyzję. Ponieważ przepis ten nie mówi o wymaganym wniosku sprawcy, należy domniemywać, że prezes sądu działa w tym przypadku z urzędu, ale pozostaje pytanie o przesłanki takiej decyzji.

Niewątpliwie ważne uregulowanie znajdujemy w art. 611fze § 1, w którym chodzi o koszty związane z wykonaniem orzeczenia, a także o odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w związku z wykonaniem orzeczenia przepadku. Trafne jest rozróżnienie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w związku z wykonaniem orzeczenia przepadku wydanego przez organ sądowy państwa wydania orzeczenia i przy jego wykonaniu od sytuacji, w której szkoda jest wyłącznym następstwem działania lub zaniechania organu polskiego.

Wydaje się, że udokumentowanie szkody i jej rozmiaru, za które odpowiadać będzie państwo, którego organ sądowy wyda orzeczenie, będzie sprawą skomplikowaną. Najbardziej skomplikowana będzie sprawa wykazania podstaw prawnych odpowiedzialności

państwa, w którym wydano orzeczenie, oczywiście na gruncie prawa polskiego. Należy mieć na uwadze okoliczność, iż w systemie prawnym państw Unii Europejskiej istnieją różnice w uregulowaniach dotyczących nie tylko podstaw prawnych dochodzenia odszkodowania za wyrządzoną szkodę, ale także zasady ustalania odszkodowania. Najbliższym przykładem może być tutaj system brytyjski. Rzecz jasna, gdyby przyjąć rozwiązanie, że wykazana szkoda wiąże państwo, które przekazało to do realizacji, sprawa jest prosta, ale komplikuje się ona, gdyby to państwo miało prawo skontrolować, czy roszczenie regresowe jest w pełni uzasadnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panu marszałku.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Łukasz Rędziniak.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Rędziniak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście zdaję sobie sprawę z czasu, będę szanował czas Wysokiej Izby, ale jako wywołany przez panią posłankę Wróbel niejako do tablicy podsekretarz stanu uczestniczący wczoraj w posiedzeniu komisji muszę się odnieść do pewnych kwestii. Przede wszystkim jeszcze raz chciałbym wyjaśnić jedno. Niezależnie od różnicy panujących poglądów co do pewnych spraw, jestem zdania, że jesteśmy winni sobie szacunek, że obowiązują pewne reguły kultury. Jeżeli pani poseł poczuła się wczoraj urażona moim wystąpieniem, jeszcze raz bardzo panią przepraszam, nie miałem tego na celu, być może starałem się odpowiadać za bardzo skrótowo.

Wracając ad rem. Zdecydowanie zgadzam się z tym, co zostało podniesione i przez pana posła Karpińskiego i panią posłankę, tylko ustalmy sobie pewne fakty i postarajmy się uświadomić sobie, na jakim etapie procesu legislacyjnego się znajdujemy. Proszę państwa, przykro mi to powiedzieć, ale pociąg już odjechał. Uwagi, które państwo zgłaszacie, przyjmuję, ale na zasadzie de lege ferenda, do przyszłych aktów prawnych. Oczywiście musimy zachować spójność polskiego porządku prawnego, są pewne granice możliwości implementacyjnych, ale nie jest to niestety moment, kiedy już przepisy te przenosimy do naszej procedury karnej. Wiąże nas już decyzja ramowa, która – przypominam – została przyjęta 24 listopada 2006 r. Rzeczpospolita Polska ma termin implementacji do 24 listopada 2008 r., tak jak inne państwa członkowskie, i to w tej chwili właśnie czynimy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię podwójnej karalności i pewne zasady związane z polskim systemem karnym, to jak najbardziej je przyjmujemy, ale de lege ferenda do innych aktów prawnych, bo Rada ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych jest tym miejscem, w którym musimy aktywnie uczestniczyć w modelowaniu przepisów prawa unijnego. Nie czynię zarzutów różnym poprzednikom, ale przypominam, że nie zawsze Polska była należycie reprezentowana na posiedzeniach Rady, nie zawsze przedstawiciele Polski zabierali głos, natomiast – zobowiązując się względem Wysokiej Izby – to co my w tej chwili robimy, to aktywnie uczestniczymy w tworzeniu procesów i ustawodawstwa unijnego, tak żeby na etapie implementacji nie było właśnie wątpliwości, czy są to instytucje nam obce czy nieobce. Implementacja służy wpisaniu tego do polskiego porządku prawnego, który jest porządkiem kodeksowym i systemowym, tak żeby wszystko połączyło się z innymi istniejącymi instrukcjami prawnymi i było egzekwowane. Natomiast jeżeli chodzi o same założenia, to nie jest to ten moment. Tym momentem właśnie są prace unijnej Rady ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, która tworzy te akty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, jest pewien problem. Muszę ogłosić krótką przerwę, dlatego że nie ma żadnego posła sprawozdawcy do trzech kolejnych punktów, ustaw. To jest zupełnie niesłychane, ale niestety mamy taką sytuację.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Jestem.)

Jest pan dopiero czwarty.

Przepraszam, sekundę.

(Poseł Halina Rozpondek: Ja jestem.)

Pani jest jeszcze dalej. Ja mówię o trzech kolejnych punktach.

(Poseł Józef Zych: O, już jest, Kodeks pracy.)

(Poseł Stanisław Szwed: Nie, to nie ja.)

Przepraszam, ogłaszam 3 minuty przerwy, zaraz się naradzimy.

Proszę państwa, sekundę.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Dopiero teraz ogłaszam 5 minut przerwy.

Tak, bo chcemy jakoś znaleźć posłów sprawozdawców. *(Gwar na sali)*

Ale jest pewna kolejność, to nie jest takie proste.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 10 do godz. 22 min 18)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Przepraszam bardzo.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druki nr 1311 i 1350).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny chciałabym przedstawić sprawozdanie w sprawie poprawek, które zostały zgłoszone przez Senat.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 19 listopada wnosi, aby Sejm odrzucił 1. poprawkę, natomiast poprawki 2. i 3. przyjął.

Chciałabym powiedzieć, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej swoim stanowiskiem z dnia 17 listopada utwierdził nas w tym, że należy 1. poprawkę odrzucić, a następnie dwie przyjąć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Witold Kochan, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec poprawek wniesionych na mocy uchwały Senatu z dnia 7 listopada 2008 r. do ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, uchwalonej przez Sejm w dniu 17 października.

Senat w swojej uchwale wniósł do tekstu ustawy trzy poprawki. Pierwsza z nich nie spotkała się z pozytywną rekomendacją zarówno komisji, jak i naszego klubu. Przyczyną była negatywna opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Poprawka 2. ma charakter czysto redakcyjny, 3. natomiast wydłuża do 30 dni okres vacatio legis ustawy. W ocenie naszego klubu dłuższy czas pomoże podmiotom, których ustawa dotyczy, a więc głów-

Posel Witold Kochan

nie pracodawcom, dostosować się do przepisów nowelizowanego Kodeksu pracy.

W opinii naszego klubu uchwalona nowelizacja kodeksu dobrze wpłynie na ogólny stan prawa pracy w naszym kraju. Dostosowuje ona w szczególności do norm Unii Europejskiej niektóre ciągle jeszcze niedostosowane do nich przepisy tegoż kodeksu. Pozwoli to uniknąć przez nasz kraj postępowania przed instytucjami europejskimi w związku z niewłaściwym lub niepełnym wdrożeniem uregulowań unijnych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ustawa określa także pojęcie dyskryminacji w miejscu pracy, uszczegóławia niektóre definicje dotyczące kwestii naruszenia w miejscu pracy godności osobistej pracownika oraz reguluje kwestie uprawnień pracowniczych związanych z rodzicielstwem, co jest szczególnie ważne w kontekście polityki prorodzinnej prowadzonej przez rząd.

Zawarto w niej także określenie sytuacji, w których co prawda następuje różnicowanie traktowania pracowników w pracy, jednak w związku z tym, że jest to różnicowanie uzasadnione np. ze względu na ochronę rodzicielstwa lub niepełnosprawność oraz na stosowanie kryterium stażu pracy, nie będzie mogło to być przejawem dyskryminacji i nie będzie naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

Uchwalona ustawa dobrze przysłuży się zapewnieniu prawnych warunków przestrzegania zasady równego traktowania w zatrudnieniu, przeciwdziałania dyskryminacji, molestowaniu i innym naganym praktykom mogącym zachodzić w miejscu w pracy, jak również zapewnieniu ochrony pracowników przed nimi i zakazowi wyciągania jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracowników, którzy stali się ofiarami molestowania bądź też przeciwstawili się molestowaniu.

Podsumowując, nasz klub pozytywnie ocenia zarówno całość uchwalonej ustawy, jak również dwie poprawki wniesione przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeksu pracy.

Mój poprzednik wyczerpująco przedstawił wszystkie argumenty.

Klub mój będzie głosował podobnie, czyli za odrzuceniem 1. poprawki i za przyjęciem poprawek 2. i 3. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Izabela Jaruga-Nowacka, Lewica.

Posel Izabela Jaruga-Nowacka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostało tu już powiedziane, że nowe regulacje mają wyeliminować w stosunkach pracy naruszanie reguł, jeśli chodzi o poszanowanie drugiego człowieka. Powinna być wprowadzona zasada równego traktowania i nie powinno być dyskryminacji, m.in. mobbingu i molestowania.

Ze względu na pracodawców Senat zwrócił uwagę na to, jak rozumiem rząd się z tym zgodził, że trzeba wydłużyć o 2 tygodnie *vacatio legis* i dać szansę pracodawcom wprowadzenia nowo przyjętych zasad.

Chciałabym zapytać – pytań ma nie być, więc zadaję je, korzystając z czasu klubowego – kiedy rząd zdecyduje się na ustanowienie jakiejś instytucji, która pomagałaby ofiarom dyskryminacji, czyli nierównego traktowania, mobbingu i molestowania w zatrudnieniu? Jak wiadomo w październiku 2005 r. weszła w życie w krajach członkowskich dyrektywa Parlamentu i Rady 2002/73, a Polska ma tę dyrektywę do tej pory niewdrożoną. Pytam więc pana ministra, kiedy rząd – czy nie należałoby w związku z tym wydłużyć *vacatio legis* – wreszcie powoła ów urząd, który będzie nie tylko promował równe traktowanie, ale również przeciwdziałal dyskryminacji? Główny inspektor pracy pokazuje, że od 2004 r. do 2008 r. ilość skarg z powodu dyskryminacji, molestowania seksualnego i mobbingu stale rośnie. To są również wyniki pokazywane bardzo wyraźnie przez ministra sprawiedliwości. Dla przykładu w 2004 r. spraw o dyskryminację było 94, w 2007 r. było ich już 434. Tymczasem ofiary dyskryminacji, jak pan minister dobrze wie, nie mają ani prawnej, ani żadnej innej pomocy w przywracaniu im poszanowania w pracy i równego traktowania w polskim ustawodawstwie.

Wysoka Izbo, wprowadzicie będziemy mieli bardzo ładne, europejskie przepisy na papierze, ale niestety nie będziemy mieli żadnych instrumentów, które będą pozwalały im dobrze funkcjonować. Dlaczego pracodawcom przyznajecie państwo czas na wdrożenie tych przepisów, a obywatele pozostają bez żadnego wyznaczonego terminu, żeby ta ustawa i to dobre prawo zapisane w tej nowelizacji mogło działać? To jest moje pytanie do pana ministra. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Proszę bardzo, panie marszałku.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się dokładnie z poprawkami Senatu, jak również ze stanowiskiem komisji. W imieniu tegoż klubu oświadczam, że będzie on głosował zgodnie z zaleceniem komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu marszałkowi.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Marek Bucior.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę podkreślić, że rząd w pełni zgadza się ze sprawozdaniem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i popiera zaproponowane w nim rozwiązanie.
Odnośnie do pytań pani minister Jarugi, pragnę podkreślić, że w kancelarii premiera jest pełnomocnik ds. równego statusu, w ministerstwie jest również odpowiedni departament. Myślę, że nie najważniejsza kwestia tkwi w rozwiązaniach instytucjonalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
(Poseł Izabela Jaruga-Nowacka: Dyrektywa, panie ministrze. Mamy niewdrożoną dyrektywę i pan mówi, że to nie jest najważniejsze.)
Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.
Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.
Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 1312 i 1351).
Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Cymańskiego.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa, którą mam zreferować, jest tak skromna i prosta, że samo słowo sprawozdawca mnie poraża, ale mówiąc w skrócie, mam przyjemność w imieniu komisji polityki społecznej przedstawić jej stanowisko Wysokiej Izbie.

Otóż w uchwale dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, zawartej w druku nr 1312, Senat do tekstu, który przekazaliśmy Wyższej Izbie, wniósł jedną poprawkę redakcyjną. Nad tą poprawką redakcyjną nasza komisja starannie i głęboko się pochyliła, przeanalizowała ją i ku zdziwieniu niektórych, a zdumieniu innych doszła do wniosku, że ta zmiana redakcyjna nie poprawia, mówiąc inaczej, nie wnosi niczego nowego, natomiast może nawet – były takie opinie – temat trochę zaciemnić. Inaczej mówiąc, uznaliśmy poprawkę Senatu za niezbyt fortunną i komisja ustaliła w głosowaniu, aby tę poprawkę odrzucić. I taka jest moja rola.

Prosiłbym o przyjęcie tej informacji do wiadomości, oczywiście apelując o podzielenie opinii komisji polityki społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.
Otwieram dyskusję.
Głos zabierze pani posłanka Marzena Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.
Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy z 28 listopada 2003 r. została przede wszystkim spowodowana wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, to jest wyrokiem z dnia 23 października 2007 r., który to uznał art. 24 ust. 2 ustawy za niekonstytucyjny, rzecz dotyczy ustalania uprawnienia do zasiłku pielęgnacyjnego, oraz wyrokami z 18 i 22 lipca 2008 r. dotyczącymi prawa do świadczenia pielęgnacyjnego.
Zaproponowane zmiany umożliwiają nabycie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego innym niż rodzice i faktyczny opiekun osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny wynikający z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, także jeżeli są ustanowieni rodziną zastępczą dla dziecka.
Ponadto nowelizacja zawiera pożądane zmiany – powiedziałbym, że o charakterze organizacyjnym – zarówno dla gmin, jak i świadczeniobiorców.
I tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, Senat zaproponował jedną poprawkę o charakterze re-

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

dakcyjnym. Poprawka ta nie wnosi niczego nowego w stosunku do zaproponowanych zmian, a ponadto nie nawiązuje do nazewnictwa stosowanego w ustawie, a zatem, panie marszałku, Wysoka Izbo, klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za odrzuceniem poprawki zaproponowanej przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Filip Libicki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko do stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk nr 1312.

Omawiany projekt nowelizacji jest związany z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, jak już tutaj o tym mówiono, z 23 października 2007 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodny z konstytucją art. 24 ust. 2 dotyczący przyznawania zasiłku pielęgnacyjnego osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16. roku życia, która uzyskała orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w wyniku odwołania i której prawo do świadczenia ustalono począwszy od miesiąca, w którym wpłynął wniosek. Ustawa nie przewidywała, że w przypadku osób niepełnosprawnych oczekiwanie na orzeczenie, które jest niezbędne do skompletowania dokumentacji koniecznej do złożenia wniosku, będzie często długotrwałe.

Sejm przyjął projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 17 października 2008 r., dodając art. 24a, który na nowo określa szczegółowe zasady nabywania prawa do zasiłku oraz innych świadczeń związanych z niepełnosprawnością, jak również wprowadza nowe przepisy dotyczące uzupełnienia dokumentacji niezbędnej do rozpatrzenia wniosku o przyznanie świadczenia rodzinnego.

Do tekstu ustawy uchwałą z dnia 7 listopada Senat zaproponował poprawkę o charakterze redakcyjnym. Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu wczorajszym okazało się jednak, jak tutaj już również mówiono, iż poprawka ta od strony redakcyjnej nie prowadzi do uściślenia przedstawionego tekstu.

Komisja jednogłośnie zaopiniowała poprawkę negatywnie i klub Prawa i Sprawiedliwości opowie się w głosowaniu za jej odrzuceniem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Cymański: Będzie niespodzianka, czy nie?)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończymy proces legislacyjny zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych. Te rozwiązania są następstwem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w bardzo ważnych, istotnych kwestiach.

Wielokrotnie w pracy poselskiej spotykałem się z osobami niepełnosprawnymi, które walczyły z mitręgą biurokratyczną dotyczącą właśnie przyznawania stosownych świadczeń, a wynikającą z braku możliwości rozpatrzenia w odpowiednim trybie wniosków o wydanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności poprzez kontynuację tego orzeczenia. Stąd wiele osób było pozbawionych świadczeń wynikających z tej niewydolności systemu orzekania o stopniu niepełnosprawności. Dopiero orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i stosowna zmiana 13. w omawianej ustawie reguluje te kwestie. Ustawa wprowadza nowy okres zasiłkowy od 1 listopada do 31 października, a obecny okres zasiłkowy przedłuża do 31 października każdego roku.

Ustawa o świadczeniach rodzinnych jest dziś oceniana już w sposób prawdziwy, jak przebiega realizacja tej ustawy. Wprowadzaniu nowych rozwiązań towarzyszyło wiele niepokojów, ale dzisiaj raczej ją modyfikujemy, nie wprowadzamy rewolucyjnych zmian. Stąd dla całego systemu wsparcia rodziny bardzo istotne byłoby rozwiązanie, które uzupełniłoby funkcjonującą ulgę o dodatek na wychowanie dzieci. Dzisiejsze rozwiązanie pozbawia tej ulgi 3,5 mln dzieci z rodzin o najniższych dochodach, tych, które nie rozliczają się zgodnie z ogólnym systemem podatkowym, tych, które mają zasiłki dla bezrobotnych, tych, które żyją tylko i wyłącznie ze świadczeń rodzinnych.

Projekt ustawy zgłoszony w tej sprawie przez Klub Poselski Lewica znajduje się w parlamencie, znajdują się tu również inne rozwiązania, zgłoszone m.in. przez pana posła Mieczysława Kasprzaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale mimo że to koalicjant, to nadal nie może się z tym przebić...

(Posel Mieczysław Kasprzak: Dogadamy się.)

...bo opozycja, to oczywiście, że musi poczekać. Niemniej jednak sprawa jest bardzo istotna, stąd w moim wystąpieniu uprzejma prośba o odniesienie się do tego przez pana ministra. Jak resort chce podjąć wątek w tej sprawie?

Na koniec sprawa równie ważna. Mianowicie ustawa reguluje kwestię dotyczącą wysokości świadczeń oraz progów dochodowych uprawniających do świadczeń, będą one ustalane co 3 lata, a następna regulacja jest przewidziana na 1 września 2009 r. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, czy są już przymiarki co do wysokości tychże świadczeń oraz progów dochodowych na przyszły rok? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym oświadczyć, że Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z wytycznymi posła sprawozdawcy i stanowiskiem komisji polityki społecznej, a więc za odrzuceniem poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Marek Bucior.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rząd również wnosi o odrzucenie poprawki Senatu.

Jednocześnie, odpowiadając na pytanie pana posła Tomaszewskiego, pragnę powiedzieć, że takie przymiarki do regulacji progów dochodowych są, szczegółowych informacji udzielimy na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druki nr 1313 i 1352).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do zacytowanej przez pana marszałka ustawy – ja już nie będę tytułu podawał, tylko powiem, że chodzi o naszą słynną ustawę, nad którą Wysoka Izba dość długo pracowała, o psach przewodnikach, które pomagają osobom niepełnosprawnym w ich codziennym życiu i egzystencji, ustawę przydatną, jednomyślnie przyjętą przez Wysoką Izbę – Senat wprowadził 3 poprawki, które nie zmieniają, że tak powiem, struktury ustawy ani jej sensu. Trzy zdania na temat tych poprawek.

Pierwsza poprawka w zasadzie niczego nie zmienia, ale rozczłonkuje zapis zaproponowany przez Sejm. Zamiast zapisu „psa, który ułatwia osobie niepełnosprawnej aktywne uczestnictwo w życiu społecznym” Senat zaproponował nam zapis „psa przewodnika osoby niewidomej lub niedowidzącej oraz psa asystenta osoby niepełnosprawnej ruchowo”. Po prostu zapis dotyczący psa asystującego jest tu szerzej rozpisany.

Natomiast istotna jest poprawka 2., chociaż ona niczego nie zmienia. Ona doprecyzowuje...

(Poseł Wiesław Andrzej Szczepański: Psa.)

Nie psa, doprecyzowuje... *(Wesołość na sali)* rozporządzenie, które ma wydać pan minister, jeżeli chodzi o wydawanie certyfikatów i całe oprzyrządowanie później z tym związane. Rozszerza, po prostu bardziej szczegółowo opisuje te wszystkie sprawy, które powinny być zawarte w rozporządzeniu.

Natomiast 3. poprawka jest konsekwencją 2. – usuwa dotychczasowy zapis, który był w ustawie.

Zmiany te nie budziły większych kontrowersji. Są zgodne z duchem ustawy przyjętej przez Sejm. Dlatego też komisja zdecydowała, że przyjmie te trzy zmiany zaproponowane przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska.

Poseł Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej, członkowie tego klubu, biorąc czynny udział w pracach nad nowelizacją ustawy, o której mówimy i której tytułu nie będę dzisiaj przytaczać, pracowali w przekonaniu o wadze podnoszonych w projekcie ustawy spraw. Każde rozwiązanie, które prowadzi do usunięcia przeszkód,

Posel Magdalena Kochan

jakie w życiu codziennym napotykają osoby niepełnosprawne, i każde usunięcie tych przeszkód, które przybliży te osoby do uczestnictwa w codziennym życiu, jest dla nas ważne i istotne. Dlatego doprecyzowanie i rozszerzenie pojęć prawnych, które dotyczą psa przewodnika, a także wszystkich procedur, które są związane z certyfikacją, z rejestracją tego psa, wydaje nam się ważne i istotne. Poprzemy wszystkie poprawki zaproponowane przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Mam zaszczyt przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie senackich poprawek do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Senat uchwalił 3 poprawki, które doprecyzowują definicję psa asystującego, a także wpływają na uporządkowanie, uzupełnienie i doprecyzowanie regulacji przy procedurze wydawania i finansowania certyfikatów potwierdzających status psa asystującego, podmiotów uprawnionych do wydawania certyfikatów, rejestru takich podmiotów, a także funkcji pełnomocnika.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera wszystkie trzy poprawki uchwalone przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Izabela Jaruga-Nowacka, Lewica.

Posel Izabela Jaruga-Nowacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałabym uprzedzić pana ministra, że będę pytała jednak o tę dyrektywę. Dosyć szokujące jest, iż pan minister mówi, że kwestia nie w instytucjach nawet, jeżeli to jest dyrektywa unijna. Wydaje mi się, że pan powinien mieć inny stosunek do prawa unijnego, czyli prawa polskiego tym samym. Będę o to pytała, panie ministrze. Myślę, że rzecz też nie w tym, żeby mieć tylko

na papierze dobre prawo, ale w tym, żeby z niego można było również korzystać, żeby obywatele mogli korzystać. Ale to dygresja, mimo późnej pory, w kontekście szokującej dla mnie pańskiej odpowiedzi.

Wracając do ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej, klub Lewicy wniósł, bo tutaj o ojcostwie niczego nie mówiono, tę ustawę w lutym, pracowaliśmy nad nią zgodnie i mamy, jak rozumiem, ustawę, która pomoże osobom niepełnosprawnym poruszać się i uczestniczyć w życiu społecznym znacznie lepiej niż do tej pory. Otóż ja w przeciwieństwie do poprzedników mam jednak istotne zastrzeżenia co do poprawki wniesionej przez Senat, która to poprawka doprecyzowuje definicję psa przewodnika, psa asystującego poprzez wskazanie, że za psa asystującego uznaje się w szczególności psa przewodnika osoby niewidomej lub niedowidzącej oraz psa asystenta osoby niepełnosprawnej ruchowo. A więc jest to zawężenie w stosunku do tej definicji, którą myśmy w komisji sejmowej przyjęli, a podczas drugiego czytania była ona także aprobowana przez państwa. Obawiam się, że eliminujemy osoby głuche, osoby głuchonieme, być może, panie ministrze, chore na padaczkę i na serce, a osoby takie poruszają się przecież z tymi psami, które czasami potrafią przewidzieć zbliżający się atak. To jest moja obawa, że poprawka Senatu w dużej mierze może to ograniczyć.

Po drugie, oczywiście cieszę się, że Senat dostarcza pracy panu posłowi Palikotowi i jego komisji – chodzi o sposób wydawania certyfikatu. Tu mój kolega pan poseł Szczepański ma oczywiście rację, mówiąc, że doprecyzowujemy psy. Otóż w pkt 9 zapisano, że minister właściwy określi rodzaje psów asystujących, dla których możliwe jest wydanie certyfikatu. A więc w tym sensie pan poseł ma rację. To doprecyzowanie, kto może wydawać certyfikat, znajduje się na dwóch stronach, co świadczy oczywiście, że bez biurokracji ani Sejm, ani Senat nie umie się obyć. Natomiast ciesząc się w ogóle, że ci niepełnosprawni wreszcie będą mogli wchodzić do sklepów, kawiarni, restauracji, samolotów, pociągów, oczywiście te poprawki legislacyjne, choć uznajemy je za przejaw biurokracji, przyjmujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję pani poseł.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, rzeczywiście jestem winien jedno wyjaśnienie. Ja tu już wcześniej mówiłem o ojcostwie, pani poseł Jaruga-Nowacka jest ojcem *(Wesołość na sali)* tej ustawy i wybitny...

Posel Mieczysław Kasprzak

(*Posel Izabela Jaruga-Nowacka: Macierzyństwo.*)
(*Głos z sali: Matką.*)

Ojcem.

...wkład wniosła w prace nad tą ustawą, za co jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Natomiast udało mi się przekonać Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego i klub będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Jarosław Duda.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani poseł – zwracam się do pani poseł Jarugi-Nowackiej – nie mogę się zgodzić z tym, że to jest zawężenie, bo w sensie sformułowania to jest zawężenie, ale tak naprawdę proszę zwrócić uwagę na zwrot „w szczególności”. Ponieważ dotyczy to całego środowiska osób niepełnosprawnych, to zwrot „w szczególności” określa tylko te enumeratywnie wymienione, powiedziałbym, niepełnosprawności. Uważamy, że to jest właściwy kierunek. I chciałbym też potwierdzić ojcostwo i macierzyństwo klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej co do tej inicjatywy, ale też powiedzieć, że tak naprawdę gruntownie został przez rząd przerobiony ten projekt. Trzymajmy się faktów.

(*Posel Izabela Jaruga-Nowacka: Podziękowania były.*)

Podziękowania były oczywiście i raz jeszcze je kieruję.

Rząd te zaproponowane poprawki przyjmuje, jak wszyscy państwo z poszczególnych klubów. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o służbie cywilnej (druk nr 1314 i 1329).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Krupę.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Sprawozdawca Jacek Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o służbie cywilnej.

Senat w dniu 12 listopada uchwalił 10 poprawek do niniejszej ustawy. 18 listopada Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła te poprawki i postanowiła rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie 8 poprawek, natomiast 2 poprawki, poprawkę nr 2 oraz poprawkę nr 8, proponuje odrzucić; w szczególności poprawkę nr 8, ponieważ ona jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej. Poza tym rekomendujemy głosowanie łączne nad poprawkami 1. i 6. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Huskowski, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu klubu Platforma Obywatelska. Przedmiotem dzisiejszych rozważań jest 10 poprawek Senatu do ustawy o służbie cywilnej.

Jak powiedział mój przedmówca poseł sprawozdawca, te poprawki, z wyjątkiem poprawek 2. i 8., są poprawkami doprecyzowującymi. Klub Platforma Obywatelska popiera te poprawki, natomiast nie popiera poprawek 2. i 8. i proponuje, żeby Wysoka Izba odrzuciła te poprawki, w szczególności poprawkę 8. jako sprzeczną z prawem Unii Europejskiej.

Na koniec chciałbym dodać, że cieszę się, iż na tym będziemy kończyli prace nad ustawą o służbie cywilnej, nową ustawą, która zastępuje dotychczasowe prawo, w naszym przekonaniu złe, niedobre, czyli w szczególności likwiduje ustawę o zasobie kadrowym. Czeka nas jeszcze zapewne problem z prezydentem, z zapowiadany wetem prezydenta, ale myślę, że znajdzie się większość w Izbie i jeżeli takie weto się pojawi, to zostanie ono odrzucone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Mariusz Błaszczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Błaszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o służbie cywilnej uchwalona przez Sejm w dniu 24 października tego roku jest naszym zdaniem rozwiązaniem złym. Niestety Senat Rzeczypospolitej Polskiej nie przyjął poprawek zaproponowanych przez senatorów Prawa i Sprawiedliwości, które zmierzały ku temu, aby uchronić administrację rządową przed groźbą kumoterstwa, jaką to groźbę niesie ze sobą system naboru wprowadzony tą ustawą w miejsce jeszcze dziś obowiązującego obiektywnego systemu egzaminującego wiedzę i przygotowanie kandydatów na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Ustawa ta nie rozwiązuje także zasadniczego dziś problemu, przed jakim stoi administracja rządowa, a więc dramatycznej niekonkurencyjności wynagrodzeń w porównaniu z sektorem pozabudżetowym, a nawet w porównaniu z administracją samorządową.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do zgłoszonych poprawek, chciałbym zaznaczyć odrębne zdanie naszego klubu od rekomendacji komisji w dwóch przypadkach – w przypadku poprawki nr 7, której przyjęcie prowadziłoby do znaczącego obniżenia wymagań w stosunku do osób ubiegających się o stanowisko zastępcy dyrektora biura w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw zagranicznych, oraz w przypadku poprawki nr 10, która burzy przyjęty system naboru poprzez zawężenie wymagań w przypadku osoby ubiegającej się o stanowisko generalnego dyrektora ochrony środowiska do trzyletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym w zakresie ochrony środowiska. Skoro już przyjęty został błędny, jak mówiłem na początku, system, to choć zadbajmy, aby był spójny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski, Lewica.

Poseł Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o służbie cywilnej kończy długi proces naprawy błędów popełnionych w poprzedniej kadencji. Te rozwiązania, które zostały przyjęte przez koalicję Prawa i Sprawiedliwości,

Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, były fatalne dla polskiej służby cywilnej, tak naprawdę spowodowały, iż przestała ona normalnie funkcjonować. Poprawki Senatu do ustawy, która w naszym przekonaniu była dobrą ustawą, czynią ją jeszcze lepszą.

Mój klub, klub Lewicy, poprze wszystkie rozwiązania rekomendowane przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych w tej sprawie. Będziemy głosowali za poprawą ustawy o służbie cywilnej, zwłaszcza w stosunku do dziś jeszcze obowiązujących przepisów. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, jeszcze na sekundę.

(Poseł Wiesław Woda: Panie pośle, pan marszałek pana prosi.)

Pan poseł Wiesław Woda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Wiesław Woda:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu posłów klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrazić uwagi i opinie w sprawie senackich poprawek zgłoszonych do projektu ustawy o służbie cywilnej.

Senat zgłosił 10 poprawek, w większości merytorycznych i w pełni zasadnych. Podobnie jak Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych poprzemy 8 z nich, a 2 proponujemy odrzucić.

W 1. poprawce Senat proponuje, by Rada Służby Cywilnej mogła skierować swojego przedstawiciela, by ten obserwował przebieg naboru na stanowiska kierownicze w jednostkach podległych prezesowi Rady Ministrów bądź właściwym ministrom, a w przypadku stwierdzenia jakichś uchybień, by mógł wystąpić o powtórzenie naboru. Poprawka ta zwiększa uprawnienia członków Rady Służby Cywilnej i zapewnia kontrolę procesu naboru. Poprzemy ją. Poprawka 3. poszerza zakres nowelizacji ustawy i aktualizuje odesłanie do nowej ustawy o służbie cywilnej. Poprawka również zyskuje nasze poparcie. Poprawka 4. stanowi, że to minister zdrowia jest upoważniony do odwołania dyrektora Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, gdyż ten minister powołuje dyrektora, wobec tego kto powołuje, ten odwołuje. Ponieważ Sejm uchwalił nową ustawę o pracownikach samorządowych, bezprzedmiotowy stał się art. 140 i stąd ta poprawka. Senat proponuje znieść wymóg posiadania stopnia dyplomatycznego w wypadku osoby ubiegającej się o stanowisko zastępcy dyrektora biur w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Poprawki 8. posłowie mojego klubu nie poprą, gdyż jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej. Poprawką 9. Senat proponuje uregulować tryb powoływania zastępców prezesa Agencji

Posel Wieslaw Woda

Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Bardzo obszerna poprawka 10. wprowadza nowelizację ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie. Poprawkę tę również poprzemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu zastępcę szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana ministra Adama Leszkiewicza.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym tylko w imieniu rządu oświadczyć, że rząd pozytywnie ustosunkowuje się do poprawek pozytywnie zaopiniowanych przez właściwą komisję, i powiedzieć dwa zdania we wspomnianej przez pana posła Błaszczaka sprawie obniżania wymagań w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Chodzi o to, że ustawa o Radzie Ministrów mówi wyraźnie, że mamy departamenty, mamy biura. W tym zakresie chcemy, by zastępcy czy kandydaci na zastępców dyrektorów biur... *(Dzwonek)*

Już kończę, ostatnie zdanie.

...mogli zajmować te stanowiska, nie mając stopnia dyplomatycznego. Chodzi o biura, o komórki, które wykonują zadania pomocnicze w ministerstwie, a nie merytoryczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o pracownikach samorządowych (druki nr 1315 i 1324).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Halinę Rozpondek.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej

mam zaszczyt zaprezentować sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o pracownikach samorządowych.

Senat wprowadził do tekstu ustawy 12 poprawek. Są one dość istotne. Bardzo krótko chcę o nich powiedzieć.

W poprawce 1., która dotyczy art. 6, dodaje się wyrazy „ścigane z oskarżenia publicznego”. To dość istotna zmiana. Komisja przyjęła tę poprawkę.

Poprawkę 2., w której dodaje się działalność gospodarczą o charakterze zgodnym z wymaganiami na danym stanowisku, komisja również zaopiniowała pozytywnie.

Poprawkę 3. komisja proponuje odrzucić, uznając, że zapis ogólny dotyczący wykształcenia wyższego jest korzystniejszy dla posiadających to wykształcenie.

Poprawkę 4., która zmienia brzmienie art. 17 i doprecyzowuje, kto, gdzie i w jakiej liczbie zatrudnia asystentów i doradców, komisja proponuje przyjąć, a wraz z nią poprawkę 6., która zobowiązuje tych doradców i asystentów do składania oświadczeń o działalności gospodarczej oraz oświadczeń o stanie majątkowym.

W poprawce 5., dość istotnej, Senat proponuje dodanie nowego art. 30a o brzmieniu: Sekretarz, skarbnik gminy, skarbnik powiatu i skarbnik województwa nie mogą łączyć zatrudnienia z mandatem radnego. Z tą poprawką wiąże się poprawka 12., przewidująca, że zapis ten wejdzie w życie od nowej kadencji organów i jednostek samorządu terytorialnego. Komisja pozytywnie zaopiniowała tę poprawkę, uznając, że w urzędach samorządowych powinny obowiązywać jak najwyższe standardy.

Poprawkę 7. komisja proponuje odrzucić. Dotyczy ona wieku dzieci, do którego można sprawować opiekę nad dziećmi, nie pracując w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej oraz w niedziele i święta.

Poprawki 8., 10. i 11. komisja proponuje przyjąć. One odnoszą się do przepisów przejściowych, a poprawka 9. ma charakter techniczno-legislacyjny i komisja także proponuje ją przyjąć.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podobnie jak przedmówca chcę powiedzieć, że parlament finalizuje procedowanie ważnej ustawy dla samorządów terytorialnych. Myślę, że ta ustawa z pewnością uporządkowała dotychczasowe przepisy. Dzięki niej zostanie zbudowana profesjonalna służba samorządowa na wzór polskiej służby cywilnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Radosław Witkowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Radosław Witkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z przedstawionymi przez Senat poprawkami do tekstu ustawy o pracownikach samorządowych przedstawię stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec proponowanych w uchwale senackiej zmian.

Senat w swojej uchwale zgłosił 12 poprawek do ustawy. Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zarekomendowała przyjęcie 10 z nich i odrzucenie 2. Te poprawki zostały wraz ze stanowiskiem komisji drobiazgowo i merytorycznie omówione przez posła sprawozdawcę. Ja w tym miejscu nie widzę potrzeby ich szczegółowej prezentacji.

Klub Platforma Obywatelska zgadza się ze stanowiskiem komisji i będzie głosował za przyjęciem następujących poprawek. Poprawki zawarte w pkt 1, 2, 4 i 6 uchwały Senatu w naszym przekonaniu doprecyzowują warunki, które musi spełnić osoba zatrudniona na stanowisku kierowniczym, poprzez dookreślenie przestępstwa umyślnego ściganego z oskarżenia publicznego jako tego, którego popełnienie wyklucza zatrudnienie w administracji samorządowej, podobnie jak uzupełnienie przepisu pozwalającego osobom, które prowadziły działalność gospodarczą, na zatrudnienie na kierowniczym stanowisku urzędniczym o wymóg, by ta działalność miała charakter zgodny z wymaganiami na danym stanowisku. Ważne jest także doprecyzowanie przepisów dotyczących zatrudniania asystentów i doradców w zależności od kategorii gminy. W tym zakresie ograniczamy liczbę osób zatrudnionych na stanowiskach politycznych.

Poprawki 8., 9., 10. i 11. mają charakter techniczno-legislacyjny oraz porządkujący przepisy przejściowe i należy je przyjąć.

W przypadku poprawek 3. i 7. mój klub uważa, że zapisy sejmowe są dalece doskonalsze od propozycji senackich, dlatego rekomendujemy ich odrzucenie.

Na zakończenie, Wysoka Izbo, chciałbym przypomnieć, że ustawa, nad którą pracujemy, ma zastąpić wewnętrznie niespójną i wielokrotnie nowelizowaną ustawę z 1990 r, która tworzy nowe, przejrzyste ramy prawne dla dobrego działania organów administracji samorządowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o uchwalenie rekomendowanych przez komisję poprawek do ustawy o pracownikach samorządowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poprawek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej do ustawy o pracownikach samorządowych.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. ustawy o pracownikach samorządowych wprowadził 12 poprawek. 8 z nich zasługuje w naszej ocenie na uznanie i poparcie. Nasz sprzeciw dotyczy 4 poprawek.

W poprawce nr 3 Senat proponuje zmianę w art. 6 w ust. 4 pkt 2 o następującej treści: „uzyskała tytuł licencjata, inżyniera, magistra lub tytuł równorzędny”. Zapis taki może tworzyć pewne problemy interpretacyjne. Chodzi mianowicie o to, że przed rokiem 1992 absolwentom wyższych studiów zawodowych innych niż studia techniczne nie wpisywano w dyplomie żadnego tytułu. Oznacza to, że np. absolwent, który ukończył wyższe studia zawodowe na uniwersytecie w roku 1991, może być potraktowany niekorzystnie w stosunku do absolwenta, który ukończył identyczne studia na tym samym wydziale w roku 1992 i posiada dyplom z tytułem licencjata.

Zastrzeżenie nasze budzi również poprawka nr 4, gdzie w art. 17 ust. 1 lit. c wnioskodawca wprowadza zasadę, że określona liczba asystentów i doradców może być zatrudniona w jednostkach samorządu terytorialnego. Liczba ta jest zależna od wielkości jednostki. Wskazywanie liczby potencjalnych doradców i asystentów może podświadomie sugerować obligatoryjność stosowania tej zasady, mimo iż zatrudnienie ich jest fakultatywne.

W poprawce nr 5 Senat proponuje dodanie art. 30a w brzmieniu: „Sekretarz, skarbnik gminy, skarbnik powiatu i skarbnik województwa nie mogą łączyć zatrudnienia z mandatem radnego”. W naszej ocenie jest to ograniczenie swobód obywatelskich osób sprawujących wymienione funkcje w jednostkach samorządu terytorialnego. Jest to również niczym nieuzasadniona rezygnacja z potencjału intelektualnego ludzi, którzy swoim doświadczeniem i pracą mogą ubogacać samorząd, szczególnie szczebla gminnego i powiatowego. Negatywnie oceniamy również poprawkę nr 7, w której Senat proponuje zmianę w art. 41 ust. 3 polegającą na zastąpieniu wyrazów „ośmiu lat” wyrazami „czterech lat”. Dotyczy to osób zatrudnionych w samorządach i wykonujących pracę na polecenie przełożonego w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w niedzielę i święta, a sprawujących równocześnie opieki nad dziećmi do 8 roku życia. Obniżenie do lat 4 wieku dziecka w tym przepisie jest szkodliwe i pozbawione uzasadnienia.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż ustawa o pracownikach samorządowych przyjęta w październiku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zasadniczo wprowadza korzystne rozwiązania dla samorządów, lecz budzi równocześnie wiele kontrowersji w środowiskach samorządowych. *(Dzwonek)* Dotyczy to głównie

Posel Jerzy Rębek

zmian odnoszących się do obligatoryjnego zatrudnienia sekretarza. Ograniczenie katalogu pracowników, którzy mogą ubiegać się o to stanowisko, a także wymóg apolityczności sekretarza to główny powód niezadowolenia tych środowisk. Stworzenie możliwości zatrudniania doradców i asystentów automatycznie zwiększy obciążenia finansowe samorządów i niekoniecznie szło będzie to w parze z efektywnością wykorzystania tych osób w działalności wyłącznie samorządowej. Jest to bezsprzecznie tworzenie gabinetów politycznych w samorządach, czego dotychczas doświadczyliśmy jedynie na poziomie administracji rządowej. Wyrażamy nadzieję, iż praktyka samorządowa szybko zweryfikuje złe rozwiązania, a Wysoka Izba dokona ponownych zmian zgodnie z realiami i dobrą praktyką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego w imieniu klubu Lewica.

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy przedkładam nasze stanowisko wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zaopiniowanej przez Komisję Samorządu Terytorialnego w sprawie ustawy o pracownikach samorządowych.

Większość poprawek zaproponowanych przez Senat w naszym przekonaniu jest słuszna, celowa i powinna być poparta, natomiast w stosunku do niektórych poprawek mamy zdanie nieco inne.

Po pierwsze, wydaje się, iż poprawka 3. jest poprawką nietrafioną. Dotychczasowe brzmienie art. 6 jest lepsze niż brzmienie zaproponowane przez Senat. Dlatego też będziemy głosowali przeciwko tej poprawce.

Naszej sympatii nie zdobyła również poprawka 4., dotycząca art. 17. Chodzi o liczbę doradców i ich asystentów, których można zatrudnić. Uważamy, że jest to zaproszenie do zwiększenia zatrudnienia pracowników niekoniecznie niezbędnych przez wójta, burmistrza lub przewodniczącego zarządu wojewódzkiego bądź powiatowego.

Nie będziemy również popierali poprawki 5., dotyczącej zakazu łączenia funkcji radnego i funkcji sekretarza, skarbnika gminy, skarbnika powiatu i skarbnika województwa. W naszym przekonaniu nie ma tu widocznej kolizji, a czasami rzeczywiście

jest to rozwiązanie bardzo przydatne, albowiem ta osoba, pełniąc jednocześnie te dwie bardzo ważne funkcje, jest w stanie reprezentować interes jednostki samorządu terytorialnego, w której jest zatrudniona, i w sposób lepszy, transparentny przyglądać się także działalności jednostki, w której jest radnym.

Nie poprzemy także poprawki 7., w której Senat proponuje, aby wyrazy „8 lat” zastąpić wyrazami „4 lat”. Opieka nad dziećmi trwa dłużej niż 4 lata i w dzisiejszych warunkach lepiej jest zagwarantować rodzicom szansę, żeby mogli opiekować się dziećmi nieco dłużej, niż przewiduje Senat.

Tyle uwag z naszej strony. W pozostałych kwestiach będziemy głosowali zgodnie ze wskazaniami komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

(Głosy z sali: Pytanie, pytanie.)

Bardzo proszę.

Posel Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie marszałku, jeszcze jedna kwestia. Mam pytanie do pana ministra i prośbę o odpowiedź. Czy starosta, który był karany za przestępstwo umyślne karne lub karne skarbowe, straci stanowisko z dniem wejścia w życie ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Leszka Deptułę o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Leszek Deptuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec stanowiska Senatu w sprawie ustawy o pracownikach samorządowych (druk nr 1315) oraz stanowiska Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Senat zgłosił 12 poprawek, z czego do 3 chciałbym się odnieść. Tak jak moi poprzednicy, będziemy głosować za odrzuceniem poprawki 3., która mówi wyraźnie o tytule licencjata, inżyniera magistra lub tytułach równorzędnych. W naszym przekonaniu w określonym czasie na dyplomach niektórych osób, które kończyły studia, nie określano, jaki tytuł te osoby uzyskały, w związku z tym uważamy, że zapis, który był zaproponowany przez Sejm, był lepszy od tego, który zaproponował w poprawce Senat.

Jeżeli chodzi o poprawkę 5., nad którą należy głosować łącznie z poprawką 12., stanowisko naszego klubu jest jednoznaczne. Nie poprzemy tej po-

Posel Leszek Deptuła

prawki i będziemy głosować za jej odrzuceniem. Mówi ona o tym, że sekretarz, skarbnik gminy, skarbnik powiatu, skarbnik województwa nie może łączyć zatrudnienia z mandatem radnego. Uważamy, tak jak moi przedmówcy, że ten potencjał powinniśmy wykorzystać do podwyższenia poziomu samorządów terytorialnych. Mamy też zastrzeżenia co do konstytucyjności tego zapisu. W związku z powyższym będziemy głosować za odrzuceniem poprawki 5., jak również będziemy głosować za odrzuceniem poprawki 7, w której Senat skraca z 8 lat do 4 lat opiekę nad dzieckiem. Uważamy, że tę poprawkę powinniśmy odrzucić.

Nad pozostałymi poprawkami będziemy głosować tak, jak zaproponowała komisja. Bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Adama Leszkiewicza.

Ponieważ jest już późna pora, panie ministrze, bardzo proszę o zwięzłe odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa zdania. Chciałbym tylko powiedzieć, że rząd pozytywnie ustosunkowuje się do stanowiska przyjętego przez właściwą komisję w sprawie poprawek senackich. Odpowiadając na pytanie pana posła, chciałbym powiedzieć, że ten starosta nie traci stanowiska w momencie wejścia w życie ustawy, ale od nowej kadencji kandydat na to stanowisko musi spełniać wymogi określone w tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o emeryturach kapitałowych (druk nr 1310 i 1340).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Skowrońską.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o emeryturach kapitałowych.

Senat zgłosił trzy poprawki. Poprawki Senatu 1. i 3. mają charakter doprecyzowujący. Zmiana dotyczy m.in. potrzeby spełnienia dwóch warunków związanych z nabyciem prawa do okresowej bądź dożywotniej emerytury kapitałowej. Warunki te powinny być spełnione łącznie, a zatem była potrzeba przyjęcia poprawek, które doprecyzowują wymogi, i połączenia ich spójnikiem koniunkcji. Poprawka 2. ma również charakter doprecyzowujący. Wskazuje, iż jeden z warunków nabycia prawa do emerytury okresowej eliminuje wątpliwości interpretacyjne dotyczące momentu zgromadzenia określonej kwoty środków na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym.

Tym samym kończymy prace nad ustawą o emeryturach kapitałowych. Komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich trzech poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Kochana w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Witold Kochan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Platforma Obywatelska odnośnie do zmian w ustawie o emeryturach kapitałowych wprowadzonych na mocy uchwały Senatu z dnia 7 listopada 2008 r.

Ustawa jest jednym z ważnych elementów kończących reformę systemu ubezpieczeń społecznych, zapoczątkowaną w 1997 r. Nowy system emerytalny ma odmienną od poprzednio obowiązującego filozofię działania. Zostały utworzone konta ubezpieczonych, na których są ewidencjonowane składki na ubezpieczenie emerytalne. Zgodnie z danymi ZUS pod koniec 2007 r. członkami OFE było ponad 13 mln osób. Uchwalenie niniejszej ustawy jest niezbędne, gdyż już w przyszłym roku pierwsi ubezpieczeni, raczej pierwsze ubezpieczone, uzyskają prawo do pobierania świadczeń emerytalnych pochodzących z dwóch źródeł: z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz z otwartych funduszy emerytalnych.

Posel Witold Kochan

Ustawa przewiduje, że ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych ubezpieczonym przysługuje emerytura w postaci okresowej lub dożywotniej emerytury kapitałowej. Prawo do emerytury kapitałowej i jej wysokość ustala Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w drodze decyzji, na podstawie stosownego wniosku o ustalenie prawa do emerytury złożonego przez ubezpieczonego.

Do tekstu uchwalonego przez Sejm Senat wniósł jedynie 3 poprawki. Wszystkie mają charakter precyzujący zawarte w nim uregulowania. Poprawki były omówione przez panią poseł sprawozdawcę. Nasz klub pozytywnie ocenia poprawki wniesione do ustawy przez Senat. Wprowadzone poprawki ograniczają możliwość ewentualnych różnic interpretacyjnych niektórych zapisów ustawy i doprecyzowują ich treść. W związku z powyższym klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Stanisława Szweda o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o emeryturach kapitałowych.

Poprawki Senatu nie zmieniają naszego krytycznego stanowiska co do ustawy o emeryturach kapitałowych, jednakże doprecyzowują one przyjęte rozwiązania, będziemy więc głosować za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Stasiu!)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o zabranie głosu w imieniu klubu Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Lewicy będzie głosował nad poprawkami Senatu zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Kończymy prace nad ustawą o emeryturach kapitałowych. Klub krytycznie odniósł się do wielu rozwiązań, m.in. braku waloryzacji dożywotnich emerytur kapitałowych, braku możliwości wyboru dożywotniej emerytury małżeńskiej, a także preferowania w rozwiązaniach ustawowych, które podejmujemy, które dotyczą emerytur z II filaru, zarówno ustawy o emeryturach kapitałowych, jak i ustawy o funduszach, rynków finansowych, kosztem tych, którzy dzisiaj są zobowiązani odkładać w otwartych funduszach emerytalnych. Ponad 11 mln Polaków odkłada środki finansowe, państwo nakłada na nich haracz w wysokości 10,5% środków, które przez cały okres odkładają, w ten sposób pomniejsza się ich przyszłe świadczenia emerytalne. Mam nadzieję, że refleksja w tej sprawie nastąpi i rząd w najbliższym czasie przygotuje stosowną nowelizację ustawy, która obniży koszty związane z gospodarowaniem w otwartych funduszach emerytalnych, natomiast w większym stopniu będzie zabezpieczał instytucje publiczne, które uczestniczą w procesie wypłaty emerytury kapitałowej. Rząd podzielił stanowisko naszego klubu w sprawie zwiększenia środków przekazanych do ZUS-u za czynności, które ZUS będzie wykonywał, wypłacając m.in. dożywotnie emerytury kapitałowe; w części podzielił nasze zastrzeżenia, niemniej jednak jest to krok we właściwym kierunku.

Konkludując, klub poselski popiera poprawki Senatu w sprawie ustawy o emeryturach kapitałowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. *(Oklaski)*

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym powiedzieć, że zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, mam zaszczyt zarekomendować poparcie wszystkich trzech poprawek zgłoszonych przez Senat, gdyż nie zmieniają one dotychczasowej treści ustawy, a są jedynie doprecyzowaniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Krzysztof Putra

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów (druki nr 1317 i 1338).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Arkadiusza Litwińskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów (druk nr 1317), tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 1338.

W dniu 19 listopada Komisja Infrastruktury zapoznała się z uchwałą Senatu z 7 listopada, która zawiera 4 poprawki. Wszystkie poprawki mają charakter merytoryczny.

W poprawce 1. dotyczącej art. 2 pkt 4 eliminuje się wątpliwości co do tego, że ustawa dotyczy również plebanii, domów zakonnych i klasztorów.

W poprawce 2. dotyczącej art. 7 ust. 1 pkt 2 dokonuje się zmiany wskaźnika kosztu przedsięwzięcia w celu zwiększenia, w intencji Senatu, dostępności przepisów, możliwości korzystania z narzędzi opisanych w przedłożeniu.

W poprawce 3. eliminuje się rzeczywistość biurokratyczną barierę polegającą na konieczności przedstawiania przez inwestora zaświadczeń bankowych.

W poprawce 4., chyba najistotniejszej, dokonuje się zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Polega to na tym, że kwota premii termomodernizacyjnej, premii remontowej i premii kompensacyjnej będzie zwolniona z tego podatku.

Poprawki, które przedstawiłem, są w opinii Komitetu Integracji Europejskiej zgodne z prawem Unii Europejskiej. Są one również pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Infrastruktury, która wnosi, aby Wysoki Sejm raczył poprawki Senatu przyjąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Stanisława Huskowskiego o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska zabrać głos w sprawie poprawek Senatu do ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów. Klub Platforma Obywatelska poprze wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat, zgodnie z rekomendacją komisji. Poprawki ulepszają tę ustawę i tak naprawdę poprawiają sytuację, w której znajdują się bądź starający się o takie wsparcie, bądź beneficjenci tego wsparcia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Edwarda Czesaka w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w sprawie poprawek wprowadzonych do ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów (druki nr 1317 i 1338).

Senat wprowadził cztery poprawki. W poprawce 1. uzupełnił i uściślił zapis obejmujący pojęcie budynku zbiorowego zamieszkania. W poprawce 2. obniżył dolny próg wskaźnika kosztu przedsięwzięcia z 0,15 do 0,05, umożliwiając tym samym poszerzenie kręgu uprawnionych do skorzystania z premii remontowej. W poprawce 3., poprzez skreślenie w art. 14 ust. 1 pkt 4, usunął zbędne oświadczenie banku dotyczące trudnej sytuacji wnioskującego o przyznanie premii remontowej, argumentując słusznie, że ten sam bank udziela kredytu i tym samym zna sytuację wnioskodawcy. W poprawce 4. Senat, poprzez wprowadzenie zmian do zapisów w ustawie o podatku dochodowym, obejmuje zwolnieniem od podatku dochodowego od osób fizycznych otrzymanych premii termomodernizacyjnej, remontowej oraz kompensacyjnej. Mimo pewnych wątpliwości co do zgodności zmian proponowanych w poprawce 4., którą Senat wprowadza, z uprawnieniami, jakie posiada w tym zakresie, uznajemy sens merytoryczny, słuszność tych zapisów zwiększających atrakcyjność premii.

Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze poprawki wprowadzone przez Senat do ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, zawarte w druku nr 1317, i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rackiego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(*Poseł Witold Klepacz: Zaraz, jeszcze Lewica, Klepacz.*) (*Wesołość na sali*)

Przepraszam. Przyczyną przeoczenia jest późna pora, zmęczenie. Jeszcze raz bardzo przepraszam pana posła.

Pan poseł Witold Klepacz w imieniu klubu Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Masz 6 minut.*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Poselski Lewicy widzi zasadność poparcia wszystkich czterech poprawek senackich, które poprawiają regulację w sposób dosyć istotny, poszerzając krąg podmiotów uprawnionych choćby do premii. Usuwają też pewne biurokratyczne wymagania.

Przed wszystkim chciałbym się skupić na 4. poprawce, która obejmuje zwolnieniem od podatku dochodowego od osób fizycznych premię termomodernizacyjną, remontową i kompensacyjną. Otóż chciałbym przypomnieć, że Klub Poselski Lewicy podczas prac w komisji proponował takie rozwiązanie w postaci poprawki. Wówczas ona nie zyskała poparcia. Również podczas drugiego czytania podnosiliśmy tę kwestię w dyskusji, to, że brak takiego rozwiązania spowoduje, że duża część tej premii wróci do budżetu. Cieszy fakt, że Senat podzielił naszą opinię w tym względzie, poparł nasze stanowisko i wprowadził zwolnienie od podatku dochodowego od osób fizycznych właśnie wymienionych premii termomodernizacyjnej, remontowej oraz kompensacyjnej.

W tej sytuacji Klub Poselski Lewicy udzieli poparcia wszystkim czterem poprawkom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rackiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprezentuję stanowisko wobec uchwały Senatu z 7 listopada br. w sprawie ustawy

o wspieraniu termomodernizacji i remontów, druk nr 1317.

Do przyjętej przez Wysoki Sejm ustawy Senat zgłosił 4 poprawki.

Poprawka 1. dotyczy rozbudowy słowniczka zawartego w art. 2, to znaczy, że pojęcie budynku zbiorowego zamieszkania dotyczy również plebanii, domów zakonnych oraz klasztorów.

Poprawka 2. dotyczy art. 7 ust. 1 pkt 2 i obniża dolny wskaźnik progu kosztu przedsięwzięcia w przypadku korzystających z premii remontowej.

Poprawka 3. spowoduje, że do wniosku o przyznanie premii remontowej nie będzie wymagane oświadczenie banku o sytuacji finansowej wnioskodawcy.

Poprawka 4. ma na celu objęcie zwolnieniem od podatku dochodowego osób fizycznych, które otrzymały premię termomodernizacyjną.

Mając na uwadze pozytywną opinię Komisji Infrastruktury, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Stycznia.

Taki sam apel do pana, panie ministrze, bo bardzo późna pora.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć w sposób bardzo skrócony, że wnoszone przez Senat i przyjęte przez Komisję Infrastruktury poprawki doprecyzowują przede wszystkim kwestię, w przypadku poprawki 1., tzw. budynków zbiorowego zamieszkania. Najprawdopodobniej w przypadku niektórych zapytań o dostępność do premii, szczególnie remontowej i termomodernizacyjnej, będzie konieczne to, aby jeszcze w niektórych opiniach, w niektórych przedłożeniach resortu wyjaśnić dokładnie, co oznacza to rozszerzone pojęcie budynków zbiorowego zamieszkania.

Jeżeli chodzi o poprawkę 2., to w całości ją akceptujemy. Znosi ona pewną istotną barierę dostępności do kredytów przeznaczonych przede wszystkim na wykonanie odpowiednich remontów w budynkach mieszkalnych.

Przy poprawce 3. faktycznie przy udzielaniu kredytów banki w wyczerpujący sposób określają sytuację kredytobiorcy i nie trzeba tutaj mieć dodatkowe-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Piotr Styczeń**

go zaświadczenia o odpowiedniej sytuacji finansowej osoby, która ubiega się o kredyt.

W przypadku poprawki dotyczącej podatku dochodowego od osób fizycznych stwierdzamy, że trudno byłoby uzasadnić pobór podatku w związku z otrzymaną premią termomodernizacyjną, remontową lub kompensacyjną, które są przeznaczone na pokrycie kosztów przedsięwzięć określonych w ustawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 1318 i 1339).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bożeną Szydłowską.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości (druk sejmowy nr 1318).

Senat na swym posiedzeniu 7 listopada w podjętej uchwale wniósł 13 poprawek. Poprawki mają charakter porządkowy, redakcyjny oraz uszczegóławiają i doprecyzowują zapisy zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Wszystkie poprawki były wnikliwie analizowane przez komisję na posiedzeniu 18 listopada i pozytywnie przyjęte.

W związku z powyższym Komisja Finansów Publicznych wnosi, aby Wysoki Sejm przyjął wszystkie 13 poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Oświadczenia oczywiście nie są obowiązkowe.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Namysłaka, Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: I na pewno nieobowiązkowe 3-minutowe.)

Poseł Witold Namysłak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 1318 i 1339).

Senat w uchwale z dnia 7 listopada 2008 r. wprowadził do omawianej ustawy 13 poprawek. Przypomnę tylko krótko, że ustawa dotyczy m.in. wymogów niezbędnych do wydania certyfikatu księgowego potwierdzającego kwalifikacje do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Nie wszystkie osoby ubiegające się o certyfikat będą zdawać egzamin, odpowiednia praktyka i wykształcenie określone w ustawie wystarczą. Dla pozostałych osób pozostaje egzamin sprawdzający kwalifikacje.

W sprawozdaniu z posiedzenia komisji finansów wszystkie poprawki Senatu zostały zarekomendowane pozytywnie. Mają one częściowo charakter redakcyjny, jak i doprecyzowują zapisy ustawy.

Poprawki dotyczą tematyki związanej z powołaniem, organizacją i działalnością komisji egzaminacyjnej. Senat skreślił część przepisów wskazującą, że warunki wykonywania obsługi egzaminu określa umowa. Doprecyzowano wprost, na jaki rachunek ma być wniesiona opłata egzaminacyjna. Poprawki Senatu eliminują ewentualne wątpliwości interpretacyjne w przypadku odstąpienia od egzaminu i wystąpienia o zwrot opłaty egzaminacyjnej.

Kolejna poprawka zakłada, że minister określi w rozporządzeniu zadania organizatora egzaminu, komisji, przewodniczącego i sekretarza oraz regulamin komisji, biorąc pod uwagę m.in. konieczność zapewnienia sprawnej i prawidłowej organizacji egzaminu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem poprawek zgłoszonych w toku prac nad zmianą do ustawy o rachunkowości, poprawek zgłoszonych przez Senat, a przyjętych na posiedzeniu komisji finansów w dniu 18 listopada 2008 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Kloc w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu z dnia 7 listopada 2008 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy zmieniającej ustawę o rachunkowości oraz zgłoszonych przez Senat poprawek.

Generalnie proponowana zmiana dotyczy uregulowań w zakresie wymagań związanych z uzyskaniem certyfikatu księgowego, potwierdzającego kwalifikacje do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. W związku z tym, iż w ustawie daje się na nowo możliwość uzyskania certyfikatu księgowego bez konieczności przystępowania do egzaminu przez osoby posiadające wykształcenie wyższe magisterskie lub podyplomowe w zakresie rachunkowości, dokonano już w Sejmie koniecznych zmian odnośnie do komisji egzaminacyjnej. Należy bowiem stwierdzić, że w tym stanie rzeczy utrzymywanie 30-osobowej komisji egzaminacyjnej byłoby nieracjonalne i dość kosztowne. W konsekwencji dokonano zmian porządkowych w artykułach dotyczących organizacji pracy komisji egzaminacyjnej.

Poprawki Senatu doprecyzowują przyjęte przez Wysoki Sejm rozwiązania odnośnie do przeprowadzenia egzaminu uprawniającego do otrzymania certyfikatu księgowego. Prawo i Sprawiedliwość uważa je za słuszne i popiera wszystkie zmiany zawarte w 13 poprawkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Milcarza w imieniu klubu Lewica.

Poseł Henryk Milcarz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Lewica stanowiska w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości (druki nr 1318 i 1339).

I w zasadzie najdłuższą część wypowiedzi mam za sobą. Chcę powiedzieć, że klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Łopatę w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczyć, bacząc również na okoliczności, na to, kiedy to sprawozdanie jest przedkładane, i uwzględniając prośbę pana marszałka, że wszystkie poprawki Senatu do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości zawarte w druku nr 1318 uznajemy za zasadne i będziemy głosowali za ich przyjęciem, zgodnie zresztą z opinią sejmowej Komisji Finansów Publicznych zawartą z kolei w druku nr 1339 z 18 listopada 2008 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

A, przepraszam, nie zamknąłem dyskusji. Zamykam dyskusję i jeszcze raz powtórzę tę formułę: Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 1319 i 1358).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Jolantę Hibner.

Poseł Sprawozdawca Jolanta Hibner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zużytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1319). Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1358.

Komisja w dniu 19 listopada pochyliła się nad poprawkami zgłoszonymi przez Senat. Senat wniósł 17 poprawek. Większość poprawek jest właściwą transpozycją dyrektywy w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego i wprowadza regulacje rozszerzające w zakresie definicji wprowadzającego sprzęt. Definicja zawarta w dyrektywie dotyczy przywozu i wywozu sprzętu z rynku wspólnotowego, a nie jedynie krajowego.

W poprawkach 9. i 16. Senat nałożył na wprowadzającego sprzęt elektryczny i elektroniczny obowiąz-

Poseł Sprawozdawca Jolanta Hibner

zek prowadzenia kampanii edukacyjnych i przeznaczenia części swoich dochodów, w tym wypadku 0,1%, z tytułu wprowadzenia sprzętu właśnie na prowadzenie tychże kampanii.

Poprawki 11. i 14. dodają do ustawy przepis zobowiązujący sprzedawcę detalicznego oraz hurtowego sprzętu przeznaczonego dla gospodarstw domowych do informowania nabywców sprzętu o wysokości kosztów gospodarowania odpadami jako składnika ceny oraz zabezpieczają ten obowiązek karą pieniężną. Jest to oczywiście przepis – w tym przypadku drugi przepis, art.14 – dyscyplinujący.

Jeśli chodzi o poprawki 13. i 15., Senat skreślił z ustawy przepis nakładający na organizację odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego obowiązek zapewnienia finansowania zagospodarowania zużytego sprzętu przez zbierających zużyty sprzęt w ilości równej iloczynowi 150% minimalnego rocznego poziomu zbierania oraz masy sprzętu. Przepis ten w sposób nieuzasadniony obciąża dodatkowymi kosztami organizację odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz prowadzi do nierównego traktowania podmiotów gospodarczych.

Komisja zaakceptowała wszystkie poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Tyszkiewicza w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Tyszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawię stanowisko wobec senackich poprawek do ustawy o zmianie ustawy o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej z prawdziwą przyjemnością popieram stanowisko Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wobec senackich poprawek do przedmiotowej ustawy. Wszystkie 17 poprawek Senatu zostało pozytywnie zaopiniowane przez komisję ochrony środowiska i klub Platformy Obywatelskiej również będzie te poprawki popierał.

Dwie uwagi, dwie najważniejsze sprawy. Chodzi o poprawki nr 9 i 16, gdzie Senat nałożył na wprowadzających sprzęt elektryczny i elektroniczny obowiązek prowadzenia publicznych kampanii edukacyjnych oraz przeznaczania na nie co najmniej 0,1%

swoich przychodów. To wpłynie pozytywnie na rozwój edukacji ekologicznej. Druga sprawa, o której mówiła już pani przewodnicząca, to sprawa poprawek 13. i 15. Senat usunął przepis nakładający obowiązek zapewnienia finansowania zagospodarowania zużytego sprzętu w ilości równej iloczynowi 150% minimalnego rocznego poziomu zbierania. To faktycznie obciąża dodatkowymi kosztami organizację odzysku i może prowadzić do nierównego traktowania podmiotów gospodarczych. Dlatego te poprawki również będziemy popierać.

Jednym słowem, Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie proponowanych przez Senat poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Gosiewskiego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec zawartego w druku nr 1358 sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o zawartym w druku nr 1319 stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Senat RP na swym posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. podjął uchwałę, która do tekstu wyżej wymienionej ustawy wprowadza 17 poprawek.

Poprawki 1., 3., 5., 6., 10. i 12. zmierzają do zapewnienia właściwej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2003 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w zakresie definicji wprowadzającego sprzęt. Poprawki te niewątpliwie wymagają poparcia. Poprawki legislacyjno-redakcyjne 2., 4., 7. są również właściwe.

Poprawka 8. dotyczy upoważnienia ministra właściwego do spraw środowiska do określenia wzorów wniosków w celu m.in. zidentyfikowania przedsiębiorcy dokonującego wewnątrzspółnotowego nabycia. Z poprawką tą łączy się poprawka 17., która wprowadza okres przejściowy, w którym będą obowiązywały dotychczasowe przepisy. Poprawka 8. jest wadliwa z prawnego punktu widzenia. Poza tym istnieją wątpliwości, czy można wprowadzać wzór wniosku obowiązujący w całej Wspólnocie bez ustaleń z pozostałymi krajami Unii Europejskiej. W związku z powyższym nie możemy udzielić poparcia poprawkom 8. i 17.

Poprawka 9. łączy się z poprawką 16. Zobowiązują one wprowadzających sprzęt do prowadzenia

Posel Jerzy Gosiewski

publicznych kampanii edukacyjnych. Wątpliwości wzbudza ta część poprawki 9., która umożliwia wprowadzającemu sprzęt przekazanie obowiązku prowadzenia kampanii edukacyjnych dla Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poprzez przekazanie części swoich przychodów. Wątpliwości wzbudza również to, iż poniesione wydatki mają stanowić koszt uzyskania przychodu w rozumieniu stosownych ustaw. W związku z tym, że nie można jednak odstąpić od tego, że wprowadzający sprzęt powinien mieć obowiązek prowadzenia kampanii edukacyjnych, poprawki 9. i 16. wymagają poparcia.

Poprawki 11. i 14. dotyczą obowiązku sprzedawcy informowania dokonującego zakupu o wysokości kosztów gospodarowania odpadami, obejmujących koszty zbierania, przetwarzania, recyklingu albo innego niż recykling procesu odzysku i unieszkodliwiania użytego sprzętu. (*Dzwonek*) Wadą legislacyjną tych poprawek jest to, że określenie nabywcy sprzętu w każdej z nich jest różne.

Zrezygnować z tych poprawek jednak nie można, ponieważ istnieje społeczna potrzeba wprowadzenia takiego merytorycznego rozwiązania. Poprawki 13. i 15. są słuszne, ponieważ zrównują obowiązki wprowadzającego sprzęt z obowiązkami organizacji odzysku.

(*Głos z sali: A czwarta poprawka?*)

I ostatnie zdanie, panie posle. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oprócz poprawek 8. i 17....

(*Głos z sali: A czwarta?*)

...pozostałym poprawkom udzieli poparcia. O poprawce 4. już mówiłem. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Milcarza w imieniu klubu Lewica.

Posel Henryk Milcarz:

Dziękuję bardzo.

Po wystąpieniu mojego kolegi Jurka wypadałoby mi powiedzieć: dziękuję. (*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uchwały Senatu RP dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 1319 przedstawione w druku nr 1358.

Wysoka Izbo! Senat zgłosił 17 poprawek. Stoimy na stanowisku, że są one godne poparcia i dlatego

klub Lewica będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Adama Krzyśków w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Adam Krzyśków:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie uchwały Senatu dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 1319, przedstawione w sprawozdaniu komisji ochrony środowiska w druku nr 1358.

Przedłożona uchwała Senatu zawiera 17 poprawek, które, wprowadzone do ustawy, poprawią jej jakość. Oprócz poprawek o charakterze redakcyjnym najważniejszymi zmianami zaproponowanymi przez Senat są: zmiana definicji i terminu wprowadzenia sprzętu do obrotu, zobowiązanie wprowadzających sprzęt do prowadzenia publicznych kampanii edukacyjnych, zwolnienie organizacji odzysku z obowiązku finansowania zbioru i utylizacji sprzętu w ilościach wyższych, niż to wynika z zawartych umów ze zbierającymi sprzęt.

Biorąc pod uwagę 2-letni okres funkcjonowania ustawy matki, przedłożone poprawki mają charakter polepszający jej jakość. Złożoność problematyki naręcza wielu problemów firmom i osobom zajmującym się tego typu odpadami. Dlatego uważamy, że zaproponowane przez Senat zmiany zasługują na poparcie i posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego będą głosować za ich przyjęciem, zgodnie z rekomendacją Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt (druki nr 1320 i 1328).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Poseł Sprawozdawca Artur Dunin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Z uwagi na późną porę i prośbę kolegów, żeby skrócić wypowiedzi, chciałbym tylko przedstawić jako poseł sprawozdawca informację Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, iż wpłynęło do nas i zostało rozpatrzonych 6 poprawek senackich do ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt. Pokróćce tylko przypomnę, że te zmiany dotyczyły tego, by zakłady lecznicze mogły korzystać z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Tak jak powiedziałem, wpłynęło 6 poprawek senackich. Są to poprawki, które porządkują nasze zmiany, korelują zapisy ustawy, wykreślają pewne terminy, takie jak ewidencja, którą w ramach ujednolicenia określają jako rejestr działalności regulowanej.

Komisja rolnictwa po zapoznaniu się z informacją rządu przyjęła te poprawki senackie i wszystkie te 6 poprawek popiera. Chciałbym zarekomendować państwu przyjęcie tych poprawek senackich. Dziękuję bardzo. Myślę, że nie nadużyłem czasu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeszcze raz to powtórzę: oświadczenia nie są obojętne.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Czuchę w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Zdzisław Czucha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym zaprezentować stanowisko w kwestii zmiany ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt.

Wysoka Izbo! Zmiana ustawy zaproponowana przez komisję „Przyjazne Państwo” zmierza w podstawowym celu do tego, aby zakłady lecznicze dla zwierząt zaliczyć do grona przedsiębiorców. Dotychczas, w myśl starych przepisów nie było takiej możliwości w stosunku do zakładów leczniczych dla zwierząt.

Trzeba podkreślić, że programy rozwojowe, które są stworzone dla polskich przedsiębiorców, nie dotyczyły tej sfery i ten ważny podmiot, jaki działał szczególnie na polskiej wsi i w polskich miastach, był pozbawiony możliwości korzystania ze środków pomocowych, ze środków na rozwój kadr. W wyniku tej

zmiany zakłady lecznicze dla zwierząt będą mogły korzystać na prawach przewidzianych dla polskich przedsiębiorców ze wszelkiej pomocy.

Klub Platforma Obywatelska poprze wszelkie zmiany, które wprowadził Senat do projektu tej ustawy, i klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem poprawek do ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Telusa w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić stanowisko mojego klubu wobec poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt, uchwalonej w dniu 7 listopada 2008 r.

Poseł sprawozdawca, mój kolega dokładnie przedstawił zmiany. Ja tylko powiem, że wszystkie poprawki Senatu są w pełni uzasadnione, porządkujące. Z tego też względu klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Milcarza w imieniu klubu Lewica.

(Poseł Henryk Milcarz: Już nie nadążam wchodzić na trybunę.)

Można tutaj usiąść na trybunie.

(Głos z sali: Tam z boku jest krzeselko.) (Wesołość na sali)

Poseł Henryk Milcarz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia opinii dotyczącej stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt, druk nr 1320.

Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił 6 poprawek. Klub Lewica stoi na stanowisku, że zasługują one na poparcie, dlatego będziemy głosowali za ich przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Deptułę w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Leszek Deptuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt, druk nr 1320, oraz odnieść się do sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W związku z tym, że 6 poprawek wniesionych przez Senat nie zmienia istoty ustawy, ale tylko ją uszczegółowia, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem wszystkich 6 poprawek. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1321 i 1355).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Zmijana.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Zmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić stanowisko do uchwały Senatu z dnia 7 listopada 2008 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, druk nr 1321.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 15 października 2008 r. ustawy wprowadził jedną poprawkę. Przypomnę, że w uchwalonej ustawie Sejm zmienił definicję pojazdu zabytkowego poprzez objęcie jej zakresem, obok pojazdów wpisanych do rejestru ewidencji zabytków, pojazdów wpisanych do księgi inwentarza muzealiów. Natomiast ustawa o muzealiach mówi, że muzealia wpisywane są do inwentarza muzealiów. Senat, mając na względzie zasadę techniki prawodawczej, proponuje zastąpienie sformułowania „księgi inwentarza muzealiów” sformulowaniem „inwentarza muzealiów”. Komisja Infrastruktury, rozpatrując uchwałę Senatu w dniu 19 października 2008 r., podzieliła jego stanowisko i rekomenduje przyjęcie zaproponowanej poprawki. Dziękuję bardzo.

rza muzealiów” sformulowaniem „inwentarza muzealiów”. Komisja Infrastruktury, rozpatrując uchwałę Senatu w dniu 19 października 2008 r., podzieliła jego stanowisko i rekomenduje przyjęcie zaproponowanej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Zmijana w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Zmijan:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko klubu dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartej w druku nr 1321.

Senat RP wprowadził jedną poprawkę, którą szczegółowo omówiłem, składając sprawozdanie w imieniu Komisji Infrastruktury. Mając na względzie zasady techniki prawodawczej, zgodnie z którymi w ustawie należy posługiwać się określeniami użytymi w ustawie podstawowej, mój klub, Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej, będzie głosował za przyjęciem zaproponowanej poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

I bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Maternę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1321 i 1355).

Projekt procedowanej dziś ustawy powstał w Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” (druk nr 919) i był procedowany w Komisji Infrastruktury. Senat w uchwale z dnia 7 listopada 2008 r. wprowadził następującą poprawkę: w art. 2 w pkt 39 skreślił wyraz „księgi”, uzasadniając, iż ma to na celu zapew-

Posel Jerzy Materna

nienie spójności terminologicznej w ramach ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy z dnia 21 listopada 2006 r. o muzeach. Zmiany w ustawie umożliwiają traktowanie jako zabytkowego pojazdu wpisanego do inwentarza muzealiów. Ustawa to swoisty ukłon w stronę przedstawicieli stowarzyszenia posiadaczy samochodów i miłośników pojazdów historycznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowaną poprawkę i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

I bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Matuszczaka w imieniu klubu Lewica.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Lewica popiera poprawkę Senatu do ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 1321). Wykreślenie wyrazu „księgi” ze znowelizowanej ustawy zapewni jej spójność terminologiczną z ustawą o muzeach, która dla regulowanej dziedziny ma charakter podstawowy. Wynika to z zasady techniki legislacyjnej, by do określenia jednakowych pojęć, tak jak ma to miejsce w tym przypadku, używać jednakowych określeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

I bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rackiego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprezentuję stanowisko wobec uchwały Senatu zawartej w druku nr 1321 w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Do przyjętej przez Wysoki Sejm ustawy (druk nr 919) o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym Senat zgłosił jedną poprawkę. Poprawka odnosi się do zapisu, który już jest w ustawie o muzeach, i dotyczy inwentarza muzealiów poprzez wykreślenie słowa „księgi”. Komisja Infrastruktury podzieliła stanowisko Senatu. Klub Poselski Polskiego Stron-

nictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1322 i 1356).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Żmijana.

Posel Sprawozdawca Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu z dnia 7 listopada 2008 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 1322).

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawy, na posiedzeniu w dniu 15 października 2008 r. wprowadził jedną poprawkę. Przypomnę, że Sejm w uchwalonej ustawie zaproponował, by przy rejestracji pojazdu zabytkowego właściciel zamiast dowodu rejestracyjnego składał aktualne zaświadczenie wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz oświadczenie pod groźbą odpowiedzialności karnej, że ten pojazd stanowi jego własność.

Senat słusznie uznaje, że przedmiotem oświadczenia właściciela pojazdu zabytkowego powinno być stwierdzenie, że nie posiada on dowodu rejestracyjnego, bowiem obowiązek przedstawienia dowodu własności pojazdu nakłada art. 72 ust. 1 pkt 1.

Komisja Infrastruktury, rozpatrując uchwałę Senatu w dniu 19 października 2008 r., podzieliła jego stanowisko i rekomenduje przyjęcie zaproponowanej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Stanisława Żmijana o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawartej w druku nr 1322.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził jedną poprawkę, którą szczegółowo omówiłem, składając sprawozdanie w imieniu Komisji Infrastruktury.

Mając na względzie fakt, że nie ma potrzeby powtarzania nałożonego obowiązku w art. 72 ust. 1 pkt 1, dotyczącego dowodu własności pojazdu zabytkowego, mój klub, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, będzie głosował za przyjęciem zaproponowanej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Jerzego Maternę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym (druki nr 1322 i 1356).

Tak jak w poprzednim punkcie obrad, mamy do czynienia z ustawą z projektu przedłożonego przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo” (druk nr 917). Ustawa dotyczy pojazdów zabytkowych, a ściślej ich rejestracji.

Poprawka zgłoszona przez Senat ma pomóc właścicielowi pojazdu zabytkowego przy rejestracji pojazdu. Wystarczy zamiast dowodu rejestracyjnego oświadczenie złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Poprawka wzmacnia, poprzez słowo „oświadczenie”, właścicielstwo pojazdu. Jest to kolejny ukłon w stronę przedstawicieli Stowarzyszenia Posiadaczy Samochodów i Miłośników Pojazdów Historycznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poprawkę i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Zbigniewa Matuszaka o zabranie głosu w imieniu klubu Lewica.

Poseł Zbigniew Matuszszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Senat Rzeczypospolitej, rozpatrując omawianą ustawę, zaproponował odmienną redakcję art. 72 ust. 2 pkt 1. Przedłożoną propozycję uzasadnia poglądem, że przy rejestracji pojazdu zabytkowego zasadne jest złożenie oświadczenia przez właściciela pojazdu pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, że nie posiada dowodu rejestracyjnego. Brak jest natomiast podstaw do przedstawienia zamiast dowodu rejestracyjnego aktualnego zaświadczenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, gdyż obowiązek taki wynika już z przepisu art. 72 ust. 3 nowelizowanej ustawy.

Ponadto Senat uznał, że oświadczenie składane przez właściciela pojazdu może potwierdzić jedynie brak dowodu rejestracyjnego, nie powinno natomiast zawierać stwierdzenia, że jest on właścicielem pojazdu, gdyż z art. 72 ust. 1 pkt 1 ustawy wynika obowiązek przedstawienia dowodu własności pojazdu, a zwolnienie z tego obowiązku może prowadzić do ryzyka podejmowania prób legalizacji pojazdów pochodzących z kradzieży.

Poprawkę Senatu w omawianej sprawie należy uznać za trafną ze względów legislacyjnych i Klub Poselski Lewica będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Rackiego w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zaprezentuję stanowisko wobec uchwały Senatu, zawartej w druku nr 1322, w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Do przyjętej przez Wysoki Sejm ustawy, druk nr 912, Senat zgłosił poprawkę. Zgodnie z tą poprawką właściciel pojazdu zabytkowego będzie mógł przedstawić przy rejestracji pojazdu zamiast dowodu rejestracyjnego oświadczenie, złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, że nie posiada dowodu rejestracyjnego. Komisja Infrastruktury podzieliła stanowisko Senatu.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem zgłoszonej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (druki nr 1316 i 1337).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wiesława Andrzeja Szczepańskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Wiesław Andrzej Szczepański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania.

Komisja Infrastruktury rozpatrzyła sprawozdanie Senatu w dniu 19 listopada. Do uchwalonej ustawy Senat wniósł dwie poprawki. Obie dotyczą kwestii związanej z doprecyzowaniem pojęcia docelowego kredytobiorcy. Komisja podzieliła zdanie Senatu i proponuje przyjąć obie poprawki w jednym głosowaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Huskowskiego w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ze względu na późną porę, jest już po północy, chciałbym tylko stwierdzić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, który reprezentuję, że klub poprze poprawki Senatu zaproponowane i zreferowane tutaj przez sprawozdawcę komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Maternę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (druki nr 1316 i 1337).

Przypomnę, iż jest to projekt poselski z druku nr 480. Dwie poprawki Senatu mają na celu wskazanie wyraźnego odniesienia pojęcia „docelowy kredytobiorca” do konkretnej grupy podmiotów w ustawie, a także ujednoczenie stosowania tego pojęcia. Pierwsza ma charakter legislacyjny, a druga doprecyzujący.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowane poprawki przedłożone w sprawozdaniu Komisji Infrastruktury i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Klepacza w imieniu klubu Lewica.

Poseł Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Lewica pragnę wyrazić podziękowanie wszystkim opcjom politycznym, które poparły nasz projekt, bo przecież ta ustawa o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania powstała z inicjatywy Klubu Poselskiego Lewica.

Dziękuję za wspólną pracę nad tą ustawą. Podzielim stanowisko, które przedstawił poseł sprawozdawca, dotyczące poparcia poprawek senackich. Nasz klub poprze obydwie poprawki w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Józefa Rackiego o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania (druk nr 1316).

Do przyjętej przez Wysoki Sejm ustawy Senat zgłosił poprawkę doprecyzowującą pojęcie docelowego kredytobiorcy, a także dotyczącą ujednoczenia stosowania tego pojęcia. Komisja Infrastruktury pozytywnie odniosła się do zgłoszonej zmiany.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję wzięcie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na 20 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Henryka Siedlaczka. Nie ma.

Pan poseł Andrzej Bętkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Bętkowski:

Jestem, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 11 listopada 2008 r., kiedy stanąłem wraz z liczną rzeszą uczestników obchodów 90-lecia niepodległości na skwerze „Solidarności” pod pomnikiem Bojowników o Niepodległość w Skarżysku-Kamiennej i wsłuchiwałem się w odczytywany list prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Jarosława Kaczyńskiego, wystąpienia przedstawicieli parlamentu oraz władz lokalnych, zastanawiałem się, jak w moim mieście, wówczas osadzie Kamienna, w pamiętnym listopadzie 1918 r. dokonywała się niepodległość.

Nie ma na ten temat zbyt wiele źródłowych informacji, ale wertując publikacje skarżyskiego historyka pana Krzysztofa Zemęły i oglądając nieliczne do-

kumenty w skarżyskim Muzeum Orła Białego, można pokusić się o zarysowanie istotnego fragmentu skarżyskiej rzeczywistości jesienią 1918 r.

Osada Kamienna w okresie rozbiorowym była pod zaborem rosyjskim, położonym w guberni radomskiej, i liczyła ok. 10 tys. mieszkańców. Z chwilą wybuchu I wojny światowej i wycofania się wojsk rosyjskich na linię Wisły i Bugu teren dzisiejszego miasta Skarżysko-Kamienna okupowały wojska austriackie.

Liberalna polityka władz okupacyjnych, a jednocześnie aktywność takich ludzi, jak Andrzej Bałtruszajtis, Witold Mikulszyc, Kazimierz Witwicki, Władysław Cichocki, Waław Czaplarski czy Antoni Sieczka spowodowały, że życie społeczne osady było bardzo ożywione.

32-osoba Rada Gminy inspirowała wiele odważnych przedsięwzięć. Działał Komitet Obywatelski, liczne partie, a od czerwca 1917 r. – oddział Polskiej Organizacji Wojskowej zorganizowany z harcerzy.

Nowa Polska zawitała do mojej miejscowości, jak praktycznie w całej Kongresówce, na wiele tygodni przed 11 listopada 1918 r. U progu niepodległości w rozwijającej się mimo zawieruchy wojennej osadzie powrócił pomysł nadania Kamiennej praw miejskich. Na fali sukcesów niepodległościowych, wychodzenia z konspiracji, rozbrajania dotychczasowych austriackich okupantów, zwolennicy nadania praw miejskich wyszli z kolejną inicjatywą. Za sugestią Andrzeja Bałtruszajtisa, idąc drogą tworzenia faktów dokonanych, chcieli przeprowadzić jak najszybciej wybory do Rady Miasta. Przygotowany został plan działania, a jego realizację rozpoczęto od wydania w dniu 8 listopada 1918 r. odezwy do mieszkańców Kamiennej. Jej treść pozwolę sobie przytoczyć: Obywatele! Dziś w waszych rękach spoczywa stworzenie Rzeczypospolitej demokratycznej. Stojąc na stanowisku praw człowieka i obywatela, Rada Gminy w Kamiennej postanowiła w ciągu 10 dni rozpisać i dokonać wyborów na zasadach tajnego, powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania do nowej rady miejskiej, w ręce której obecna rada złoży swe mandaty.

Warto w tym miejscu dodać, że cytowana odezwa, podpisana przez 18 radnych, poprzedziła w czasie przygotowaną pod koniec listopada 1918 r. przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego pięcioprzymiotnikową państwową ordynację wyborczą do Sejmu.

10 listopada 1918 r., kiedy do Warszawy przybywał zwolniony z Magdeburga Józef Piłsudski, w Kamiennej odbyło się pierwsze posiedzenie komisji wyborczej, na którym opracowano zasady wyborcze, ustalono liczbę radnych i listę uprawnionych do głosowania. 11 listopada 1918 r., w dzień zakończenia pierwszej wojny światowej, komisja wyborcza zebrała się na drugim posiedzeniu i podjęła decyzje związane z ordynacją wyborczą do Rady Miejskiej w Kamiennej. Komisja wyborcza odbyła kolejne posiedzenia 13 i 17 listopada, przygotowując ostatecznie procedury wyborcze. Na piątym z kolei posiedzeniu,

Posel Andrzej Bętkowski

19 listopada 1918 r., komisja ustaliła termin wyborów na dzień 24 listopada 1918 r.

W pamiętną niedzielę 24 listopada 1918 r. lokal wyborczy, który znajdował się w budynku gimnazjum na rogu ul. Nowej i Teatralnej, odwiedziło 2729 mieszkańców Kamiennej. W sumie na ogólną liczbę 2667 ważnie oddanych głosów na listę żydowską oddano 569 głosów, a na tzw. listę narodową padło głosów 713. Największym jednak poparciem cieszyła się w Kamiennej lista socjalistyczna, na którą oddano 1385 głosów, czyli głosowało na nią ponad 51% wyborców. Ustalono liczbę i skład rady miejskiej, a 7 grudnia 1918 r. odbyło się jej pierwsze posiedzenie.

Warto przy okazji wspomnieć, że równoległe z inicjatywą wyborczą rady gminnej w dniu 8 listopada 1918 r. Tymczasowy Rząd Ludowy Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie... (*Dzwonek*)

Czy mogę dokończyć, panie marszałku?

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Bętkowski:

...z Ignacym Daszyńskim jako premierem, mianował Wacława Czaplarskiego, działacza PPS, zasłużonego w rozbrajaniu Austriaków, komisarzem ludowym na miasteczko fabryczne Kamienna. Czaplarski żadnych czynności prawnych jednak nie podjął, a wobec faktu, że rząd Daszyńskiego 11 listopada 1918 r. ustąpił, sam kandydował z listy socjalistycznej i mandat radnego uzyskał.

Ostatecznie jednak wybory do rady miasta i zabiegi o umiastowienie osady zakończyły się fiaskiem. 1 lutego 1919 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w tych sprawach negatywne decyzje. Fakt, że pragnienie większości mieszkańców, by Kamienna stała się miastem, wraz z nastaniem niepodległości się nie ziścił i że na ten dzień musieli oni czekać jeszcze 5 lat, nie przekreślał ich wysiłków, jakie podjęli w duchu słów płynących z orędzia Rady Regencyjnej z dnia 7 października 1918 r.: Losy nasze w naszych spoczywają rękach.

W 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości dziękuję swym lokalnym poprzednikom znad Kamiennej za obywatelski wysiłek w budowaniu demokratycznej ojczyzny. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym, tj. 21 listopada, obchodzimy Dzień Pracownika Socjalnego. Uroczystość ta została wprowadzona ustawą o pomocy społecznej z dnia 29 listopada 1990 r. Sposób świętowania Dnia Pracownika Socjalnego ma już w Polsce wieloletnią tradycję. W innych krajach nie obchodzi się Dnia Pracownika Socjalnego, lecz świętowany jest Dzień Pracy Socjalnej. Międzynarodowa Federacja Pracowników Socjalnych w Europie od wielu lat promuje ten dzień jako SWAD (Social Work Action Day), czyli Dzień Pracy Socjalnej. To święto już od 1996 r. jest tradycyjnie obchodzone przez pracowników socjalnych w Europie w drugi wtorek listopada każdego roku.

Dzień Pracownika Socjalnego, jak wskazuje jego nazwa, to święto wszystkich, którzy na co dzień niosą pomoc innym ludziom. Odbywają się wówczas różne spotkania pracowników z władzami samorządowymi i rządowymi, aby można było porozmawiać o problemach, z którymi pracownicy socjalni borykają się każdego dnia. Jest to również wyjątkowy dzień ze względu na to, iż zasłużeni i oddani swej pracy pracownicy socjalni zostają uhonorowani nagrodami i wyróżnieniami – chociaż nie zawsze.

W tym dniu warto więc sobie przypomnieć, jak ważną rolę w naszym społeczeństwie odgrywa pracownik socjalny. Obecnie ośrodki pomocy społecznej w gminach oraz powiatowe centra pomocy rodzinie zatrudniają powyżej 15 tys. pracowników socjalnych. W innych jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej pracuje kilka tysięcy pracowników socjalnych. Pracownik socjalny jest dla wielu ludzi kimś więcej niż zwykłym urzędnikiem, ale jednak nie rodziną, raczej przyjacielem. Praca pracownika socjalnego nie polega tylko na siedzeniu za biurkiem i pomocy w uzupełnianiu wniosków o pomoc finansową. Praca ta polega również na działaniu w terenie. Jest to praca bardzo trudna, gdyż pracownik socjalny pracuje z osobami z różnych środowisk – chorymi, rodzinami patologicznymi i więźniami, przez co często naraża się na zakażenie chorobami, na przemoc fizyczną itd. Pracownicy socjalni to osoby mające za zadanie pomagać osobom ubogim, bezrobotnym, bezdomnym, rodzinom patologicznym i więźniom, którzy wyszli z zakładów karnych, osobom chorym i niepełnosprawnym itp. Celem ich działań ma być stopniowe usamodzielnienie, odzyskiwanie lub umacnianie zdolności do życia w społeczeństwie osób, którym pomagają, a które z różnych względów znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Mają również prowadzić do ograniczenia procesu dalszego wykluczenia społecznego.

Pracownicy socjalni to w większości osoby z wykształceniem wyższym, które posiadają wiedzę z różnych dziedzin, co umożliwia im pomoc na wielu płaszczyznach życia. Często osoby wymagające pomocy nie potrzebują tylko wsparcia finansowego czy rzeczowego, czasami wielką pomocą i wsparciem oka-

Posel Waldemar Andzel

zuje się przyniesiony ciepły posiłek i dobre słowo, zwykła życzliwość i chwila rozmowy. Jest to ważne zwłaszcza dla osób chorych i samotnych.

21 listopada, oprócz Dnia Pracownika Socjalnego, obchodzimy również Dzień Życzliwości. Nieprzypadkowo te dwa święta wypadają tego samego dnia, bo życzliwość to klucz do efektywnej pomocy.

W związku z tym chciałbym złożyć wszystkim pracownikom socjalnym, między innymi jako były pracownik socjalny, najserdeczniejsze życzenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu bardzo proszę pana posła Marka Kwitka, Prawo i Sprawiedliwość.

Przygotuje się pan poseł Miron Sycz.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 20 listopada 2008 r. odbyły się uroczystości pogrzebowe biskupa seniora diecezji sandomierskiej Mariana Zimałka, honorowego obywatela miasta Sandomierza, przyjaciela młodzieży, wielkiego kapłana Boga, sługi ludzi.

Biskup Marian po długiej chorobie odszedł do Pana w dniu 12 listopada 2008 r. Cały Sandomierz, diecezja sandomierska i polski Kościół pograżyły się w żałobie. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 19 listopada w kościele seminarijnym pod wezwaniem św. Michała. Mszę żałobną odprawił biskup senior diecezji radomskiej Edward Materski. 20 listopada biskup sandomierski Andrzej Dziega poprowadził procesję żałobną z kościoła seminarijnego do bazyliki katedralnej. W procesji uczestniczyło prawie 2 tysiące wiernych. Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył kardynał Franciszek Macharski, a koncelebrowało ją 25 biskupów i blisko 300 księży z diecezji sandomierskiej i radomskiej. We mszy świętej uczestniczyły rzesze wiernych, przedstawiciele władz samorządowych, wyższych uczelni, organizacji i stowarzyszeń, młodzież szkolna oraz posłowie na Sejm RP: Marek Kwitek, Jarosław Rusiecki i Maria Zuba. Ciało zmarłego biskupa Mariana złożone zostało w krypcie biskupów sandomierskich w bazylice katedralnej.

Biskup Marian Zimałek urodził się 9 maja 1931 r. we wsi Maków w parafii Skaryszew, obecnie diecezja radomska. Szkołę podstawową ukończył w Małęczynie, następnie uczęszczał do gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. W 1948 r. wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu, gdzie otrzymał świadectwo maturalne. Studia seminaryjne rozpoczął w 1950 r., a święcenia kapłańskie

przyjął 29 maja 1955 r. w katedrze sandomierskiej z rąk biskupa Jana Kantego Loraka.

Jako neoprezbiter został skierowany na studia prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1959 r. uzyskał doktorat. Następnie mianowano go notariuszem sądu biskupiego i prefektem młodzieży szkół średnich w Sandomierzu. Był również dyrektorem wydziału duszpasterstwa i rektorem kościoła Świętego Ducha w Sandomierzu. Od 1972 r. pełnił funkcję profesora, w 1973 r. został mianowany wicerektorem, a 3 lata później rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Pełnił też funkcję moderatora diecezjalnego ośrodka powołań, był egzaminatorem prosynodalnym i sędzią sądu biskupiego. W 1976 r. wszedł do kapituły katedralnej sandomierskiej jako kanonik gremialny. Był członkiem diecezjalnej rady kapłańskiej, kolegium konsultorów, pełnił też funkcję konsultora Trybunału Prymasowskiego.

30 kwietnia 1987 r. ks. dr Marian Zimałek został mianowany biskupem pomocniczym diecezji sandomiersko-radomskiej ze stolicą tytularną Isola. Jako dewizę biskupią obrał słowa „Spem alere”, czyli „Ożywiać nadzieję”. Konsekracji dokonał prymas Polski kardynał Józef Glemp w Radomiu 8 maja 1987 r. Po przyjęciu sakry biskupiej ks. Marian Zimałek został wikariuszem generalnym.

W strukturach Konferencji Episkopatu Polski był członkiem Komisji Episkopatu Polski dla Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, należał do zespołu przygotowującego koncepcję II Polskiego Synodu Plenarnego i wraz z innymi biskupami był pełnoprawnym członkiem tego synodu. Należał do Komisji Prawnej Konferencji Episkopatu Polski, a także do Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

25 marca 1992 r. został przeniesiony do diecezji sandomierskiej na stanowisko biskupa pomocniczego. Od 25 marca do 28 kwietnia 1992 r. pełnił obowiązki administratora apostolskiego diecezji sandomierskiej. Od 29 grudnia 2007 r. miał status biskupa seniora, pozostając aktywnym uczestnikiem życia diecezji.

Biskup Marian był kapłanem i biskupem powszechnie szanowanym i podziwianym. Swoje hasło biskupie „Spem alere”, czyli „Ożywiać nadzieję” realizował przez całe życie. Jak powiedział arcybiskup Józef Michalik: służył Panu Bogu i Kościołowi, utwierdzając wiernych w wierze, nadziei i miłości.

Biskup sandomierski Andrzej Dziega mówił w homilii: Wiele jest tajemnic twojego serca. Niektóre tylko znamy, ale tę jedną odkryłeś, pokazałeś ją wobec całego pokolenia, które Bóg ci zawierzył – trzeba żyć nadzieją jak Maryja, jak święci, jak słudzy boży.

Biskup Marian troszczył się o ludzi, zawsze był gotów spieszyć z pomocą swoją radą i doświadczeniem. Był człowiekiem niezwykle życzliwym, biło od niego szczególne ciepło. Jego uśmiech i życzliwość przełamywały wszelkie bariery. Ksiądz biskup był bardzo dobrym człowiekiem, umiał dostrzec Boga

Posel Marek Kwitek

w drugim człowieku. Człowiek ma dzielić się tym, co otrzymał; nie może niszczyć siebie i świata, bo jest własnością Boga – mówił biskup Marian do tysięcy pielgrzymów na Świętym Krzyżu na zakończenie obchodów Millenium Życia Monastycznego.

Biskup Zimałek był spowiednikiem kapłanów, troszczył się o ich poziom życia i posługi kapłańskiej, ich praktyki duchowe. Dbał o wspólnoty zakonne, stowarzyszenia i wspólnoty katolickie. Szczególną troską otaczał młodzież, która darzyła go ogromnym szacunkiem za jego dobroć i otwartość.

Był on też wielkim patriotą. W jego działaniach, głoszonych homiliach przebijała troska o ojczyznę, o polskość, o pamięć i tożsamość, o historię Polski. Szczególnie ukochał Sandomierz, ziemię sandomierską i jej mieszkańców. Mówił: Historia uczy o człowieku, który był, żeby zrozumieć człowieka, który jest.

W 2005 r. biskup Zimałek został wyróżniony tytułem Sandomierzanina Roku, a rada miasta przyznała mu tytuł honorowego obywatela miasta Sandomierza.

Biskup sandomierski senior Wacław Świerzawski napisał: Biskup Marian pozostanie w naszej pamięci jako wzór dobrego pasterza, całkowicie oddanego Chrystusowi i Jego Najświętszej Matce, swojej umiłowanej patronce. Nasz biskup Marian odszedł od nas, jest w domu Pana. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Sycza, Platforma Obywatelska.

Posel Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W końcu października bieżącego roku na antenie telewizji publicznej wyemitowano program publicystyczny „Warto rozmawiać”. Był on poświęcony tragicznym stosunkom polsko-ukraińskim w XX wieku, a szczególnie wydarzeniom wołyńskim.

Program ten był retransmitowany w innych programach telewizji publicznej. Tendencyjny dobór uczestników programu, jednostronność głoszonych tam opinii i publicznie wygłaszane obraźliwe opinie o przywódcach Ukrainy muszą wywołać protest. Uczestnicy i autorzy programu lansowali fałszywą tezę o ukrywaniu i przemilczaniu trudnych wydarzeń historycznych w stosunkach polsko-ukraińskich.

Otóż chcę stwierdzić, że bez większego wysiłku dotrzeć można do licznych wydawnictw, źródeł i opracowań historycznych badaczy polskich, ukraińskich

lub – co bardzo ważne – publikacji wspólnych, na które nikt się nie powołał.

Szczególnie szokujące jest rozpowszechnianie na antenie polskiej telewizji publicznej obraźliwych opinii o prezydencie Ukrainy i ambasadorze Ukrainy w Polsce. Przypomnę, że obraźliwe teksty o byłym premierze i obecnym prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej w prywatnej gazecie niemieckiej skutkowały interwencjami dyplomatycznymi.

Zupełnie niezrozumiałe były też ataki na zwierzchników i duchownych Kościoła greckokatolickiego, którzy wraz z hierarchią Kościoła rzymskokatolickiego potępili winnych zbrodni i nawoływali do pojednania.

Z przykrością muszę stwierdzić, że przekazywanie jednostronnego, negatywnego obrazu Ukraińców w telewizji publicznej nie służy pojednaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Czuchę, Platforma Obywatelska.

To będzie dzisiaj ostatnie oświadczenie.

Posel Zdzisław Czucha:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym pan poseł Czesław Hoc oceniał rządowy projekt ustawy o organizacji rynku rybnego, druk nr 1210. Szczególnie krytycznie wypowiadał się na temat art. 23 ust. 1 projektu ustawy, wprowadzającego zasadę, cytuję: W przypadku dorszy pochodzących z połowów w Morzu Bałtyckim pierwsza sprzedaż odbywa się wyłącznie w centrach pierwszej sprzedaży ryb.

W ocenie pana posła, cytuję: Zapis tego artykułu jest nie tylko zaskakujący i kuriozalny oraz nie tylko niekonstytucyjny i niewpisujący się w standardy unijne, ale przede wszystkim poraża swą arogancją wobec sprzeciwu zdecydowanej większości organizacji rybackich i samych rybaków.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomimo późnej pory powyższego stanowiska nie można zostawić bez natychmiastowej riposty, gdyż jest ono nieprawdziwe i wprowadza Wysoką Izbę, opinię publiczną, a, co szczególnie ważne, także środowisko rybaków i przetwórców ryb w błąd. Stwierdzić trzeba z całą stanowczością, że:

Po pierwsze, zgodnie z opiniami zamówionymi przez podkomisję do spraw ustawy organizacji rynku rybnego Biuro Analiz Sejmowych oraz Biuro Legislacyjne Sejmu stwierdzają, że projekt art. 23 jest zgodny z konstytucją.

Po drugie, projekt art. 23 spełnia standardy unijne, ma oparcie w rozporządzeniu Rady 2847/93, co zostało potwierdzone także w wyżej wymienionej

Posel Zdzisław Czucha

opinii Biura Analiz Sejmowych. Cała ustawa otrzymała pozytywną opinię co do zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Po trzecie, projekt ustawy był przez wiele miesięcy szeroko konsultowany ze środowiskiem przetwórców i rybaków, a zarzut arogancji wobec tych środowisk i twierdzenie, że projekt nie ma akceptacji większości organizacji rybackich i rybaków, jest po prostu stwierdzeniem haniebnym.

Po czwarte, centra pierwszej sprzedaży ryb istnieją w wielu krajach Unii Europejskiej i dla podmiotów działających legalnie, zgodnie z prawem nie są żadnym zagrożeniem.

Warto przypomnieć, że w wyniku bierności poprzedniego rządu, a szczególnie osób odpowiedzialnych za rybołówstwo, pomimo zakazu połowu wydanego przez Komisję Europejską w lipcu 2007 r. w wyniku wielokrotnego przełowienia polskiego limitu połowowego dorsza na Bałtyku, część polskich rybaków nadal prowadziła połowy. Taka sytuacja naraziła Polskę na dotkliwie sankcje ze strony Komisji Europejskiej. Groziło nam wstrzymanie połowów na co najmniej cały 2008 r. Wyliczona przez Komisję Europejską według metody statystycznej wielkość przełowienia wynosiła 15 tys. ton, a według danych z Eurostatu polskie przełowienie kwot połowowych dorsza wynosiło aż 22 tys. ton. Widać więc, że zwrot tak wyliczonych przełowionych kwot połowowych byłby katastrofą dla polskich rybaków.

Trzeba dodać, że roczny limit połowowy zaakceptowany przez poprzedni rząd wynosił na 2007 r. około 12 tys. ton. Dodatkowo nie były przygotowane decyzje połowowe ani nie były ustalone limity połowowe dla rybaków na kolejny rok, co dodatkowo pogłębiało niepewność w środowisku polskich rybaków.

Nie przygotowano wypłat rekompensat za przymusowy postój polskiej floty rybackiej w 2007 r. w wyniku wstrzymania połowów związanych z realizacją polskich limitów połowowych.

Taką sytuację w polskim rybołówstwie pozostawiono w listopadzie 2007 r. rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Radykalne działania podjęte przez rząd i pana ministra Kazimierza Plocke doprowadziły do zmniejszenia podlegającej zwrotowi przełowionej kwoty dorsza do poziomu 8 tys. ton. Dodatkowo zwrot limitu połowowego rozłożony został na cztery kolejne lata. W wyniku ustaleń z Komisją Europejską w styczniu wydano decyzje połowowe, co pozwoliło polskim rybakom wyjść z nowym rokiem w morze.

Wyciągając wnioski z powyższej sytuacji, przygotowano rozwiązania, mające uniemożliwić nielegalne połowy i przekraczanie limitów połowowych. Rozwiązania przyjęte w ustawie o organizacji rynku rybnego z całą pewnością mogą niepokoić wszystkich, którzy prowadzą swoją działalność w sposób sprzeczny z przyjętymi zasadami i prawem.

Polskich rybaków i polskiego rządu nie stać na kolejny konflikt z Komisją Europejską. Zagrożenia wstrzymania połowów, zagrożenie karami, wstrzymanie pomocy finansowej z budżetu Unii Europejskiej na pomoc dla polskich rybaków i sektora przetwórczego, czy też groźba procesu przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w wyniku przekroczenia limitów i nielegalnych połowów uderzyłyby w rybaków i osłabiły naszą pozycję negocjacyjną z Komisją Europejską.

Początki dobrej współpracy z Komisją Europejską są już widoczne. Pomimo generalnego obniżenia kwot połowowych na Bałtyku rząd polski uzyskał zwiększenie kwoty połowowej dorsza o 15% na Bałtyku wschodnim na rok 2009, co bezsprzecznie uznać należy za korzystne dla polskich rybaków. Od dziś Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczyna... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, parę minut.

...wypłatę rekompensat za 2008 r. jako pomocy dla armatorów i załogantów z tytułu tymczasowego zaprzestania działalności połowowej będącej środkiem pierwszej osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich na lata 2007–2013”, a związanej z realizacją limitów połowowych przyznanych Polsce. Dotychczas zostały wypłacone rekompensaty za 2007 r., a do końca roku wypłacone zostaną rekompensaty za 2008 r., co jest wydarzeniem bez precedensu i co należy uznać za szczególnie korzystne dla polskich rybaków. Byłoby to niemożliwe, gdyby nie zdecydowana poprawa współpracy polskiego rządu z Komisją Europejską. Tak więc tylko współpraca i czytelne reguły realizacji, rozliczania i kontroli przyznanych limitów połowowych doprowadzą do zbudowania wzajemnego zaufania i ustabilizowania sytuacji polskich rybaków. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do 21 listopada 2008 r. do godz. 9.

Dobranoc państwu.